

Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski

Zeszyt 31(33) – Poznań 2024

Motto

Kochamy przyrodę, ponieważ nauczyliśmy się kochać to, co umożliwiło nam przetrwanie. Czujemy się komfortowo na łonie natury, bo właśnie tam funkcjonowaliśmy przez większość istnienia naszego gatunku. Jesteśmy genetycznie uwarunkowani, żeby darzyć środowisko naturalne miłością. Mamy je w genach.

Dr Qing Li, Shinrin-Yoku, „Sztuka i teoria kąpiei leśnych”, Wydawnictwo Insignis, Kraków 2018, strona 24

Komitety Redakcyjne:

Jan Sikora (redaktor naczelny), Krzysztof Górecki, Leszek Wanat, Rafał Śniegocki (zastępca redaktora naczelnego), Eliza Mikołajewska-Maruszyńska i Łukasz Ławrysz (sekretarze redakcji)

Adres Redakcji:

ul Piekary 17, III p.

61 – 853 Poznań, tel.

(61)65 54 650,

e-mail: sekretariat@zpkww.pl

Wydano ze środków

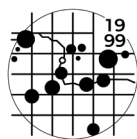
Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego



WIELKOPOLSKA



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



**Zespół Parków
Krajobrazowych**

Województwa Wielkopolskiego

Za treść publikowanych artykułów odpowiadają autorzy.

ISSN 1426–7756

Przygotowanie do druku:

Bogucki Wydawnictwo Naukowe

ul. Górna Wilda 90, 61-576 Poznań

www.bogucki.com.pl

biuro@bogucki.com.pl

Druk i oprawa:

PerfektDruk

SPIS TREŚCI

In memoriam Świętej pamięci Profesora Kazimierza Zimniewicza (1940–2024), Twórcy i pierwszego redaktora naczelnego „Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski”	5
ARTYKUŁY	10
Leszek Wanat Kazimierza Zimniewicza drogowskazy ekonomii krajobrazu	11
Beata Raszka, Krzysztof Kasprzak Reminiscencje na temat tworzenia pierwszych wielkopolskich parków krajobrazowych	25
Władysław Kusiak Monotonia czy urok prostoty? Walory krajobrazowe Puszczy Noteckiej	38
Kazimierz Kaczocha Sugestie społeczno-etycznej reorientacji działalności parków krajobrazowych	51
Jan Sikora Funkcja edukacyjna Lasów Państwowych w Polsce w 2022 r.	62
Grzegorz Wąchoł Ogród leśny i miejski park krajobrazowy – próba odczytania żywych znaków duchowości w świecie ponowoczesnym	78
Wojciech Radecki Przemiany koncepcji ochrony przyrody w prawie polskim, czechosłowackim, czeskim i słowackim	92
Beata Raszka, Krzysztof Kasprzak Rok Melchiora Wańkowicza	113
Wojciech J. Florkowski Gospodarstwa rodzinne w obliczu ryzyka produkcji, ceny i ustawodawstwa: zmagania „dobrych intencji” z rzeczywistością rolnictwa	124
KRONIKA	131
Z działalności Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego (1 stycznia–31 grudnia 2023)	132
25-lecie Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego	141
OMÓWIENIA	143
Czy potrzebny jest audyt krajobrazowy województwa wielkopolskiego?	144
Zdrowotne znaczenie zieleni miejskiej	146
Mokradła chronią nas przed powodzią	147
Wątpliwy status i znaczenie rezerwatów biosfery w Polsce	148
Propozycja naukowców: 25% powierzchni Europy mogłoby zdziczeć	149
Skutki ocieplenia klimatu: Wenecja pod wodą, wyschnięte największe jezioro uzdrowskie w Serbii, zanik Wielkiej Rafy Koralowej, pingwiny cesarskie w niebezpieczeństwie	150

Wpływ człowieka na klimat, ale czy na pogodę?	152
Dyskusja w nauce na temat ochrony przyrody: Swoje chwalimy, obce krytykujemy	153
RECENZJE	154
Bohdan Dyakowski, 1947, Nasz las i jego mieszkańcy, wyd. VII, rys. wykonał K. Mackiewicz, Druk W.L. Anczyc i Sp. w Krakowie, Wydawnictwo S. Arcta w Warszawie, Warszawa, s. 280.	155
Pozaprodukcyjne funkcje zasobów leśnych, 2023, redakcja naukowa: Stanisław Łuniewski, Sławomir Bakier, Mikołaj Jalinik, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok, s. 246	160
NOTY O AUTORACH	164

IN MEMORIAM ŚWIĘTEJ PAMIĘCI PROFESORA KAZIMIERZA ZIMNIEWICZA (1940–2024), TWÓRCY I PIERWSZEGO REDAKTORA NACZELNEGO „BIULETYNU PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH WIELKOPOLSKI”

Prof. dr hab. Kazimierz Zimniewicz był Wielkopolaninem. Urodził się w Kościanie i ziemi kościańskiej poświęcił znaczną część swojego życia oraz pracy twórczej. Studiował w dawnej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu, obecnie Uniwersytecie Ekonomicznym. W Uczelni tej w 1963 r. podjął pracę zawodową na stanowisku asystenta. Uczęszczał na seminaria doktorskie z zakresu historii gospodarczej prowadzone przez prof. dr. hab. Władysława Rusińskiego. Cała kariera naukowa Profesora K. Zimniewicza była związana z tą Uczelnią. W niej obronił pracę doktorską na temat przemian i znaczenia małego przemysłu w rozwoju gospodarki polskiej oraz później rozprawę habilitacyjną dotyczącą efektywności wykorzystania czasu pracy robotników w przemyśle w latach 1955–1971.

Profesor swoje zainteresowania naukowo-badawcze ukierunkował na teoretyczne i praktyczne znaczenie wiedzy z zakresu organizacji i zarządzania. Temu obszarowi poświęcił dalsze zainteresowania naukowe, co doprowadziło do rozwoju znaczącego dorobku badawczego i organizacyjnego. Wcześniejsze zainteresowania z dziedziny ekonomii i historii wykorzystywał w dowartościowaniu nauk o zarządzaniu o aspekty historyczne i gospodarcze. Jego badania historyczne były obecne także w publikacjach i monografiach poświęconych bardzo Jemu bliskim społecznościom lokalnym.

Z nauk o zarządzaniu opublikował wiele podręczników, skryptów oraz monografii naukowych o zasięgu ogólnopolskim: „Nauka organizacji i zarządzania” (2 wydania – 1984, 1990), „Techniki zarządzania” (1991), „Teoria organizacji i zarządzania” (1981), „Współczesne koncepcje i metody zarządzania” (1999), „Teoria i praktyka zarządzania” (2014). Twórcze, dyskusyjne, często krytyczne refleksje i przemyślenia na temat nauki o zarządzaniu publikował w ważnych czasopismach naukowych („Przegląd Organizacji”, „Współczesne Zarządzanie”, „Problemy Zarządzania”, „Ekonomia i Środowisko”, „Folia Oeconomica”). Swoje prace zamieszczał w Zeszytach Naukowych wydawanych przez ośrodki akademickie nie tylko w Poznaniu, lecz także w Łodzi, Wrocławiu, Warszawie, Katowicach. Wiedzę o zarządzaniu gospodarką upowszechniał na organizowanych osobiście konferencjach naukowych oraz konferencjach organizowanych przez inne uczelnie w kraju i za granicą. W macierzystej Uczelni pełnił różne

funkcje kierownicze, był prorektorem, kierownikiem Zakładu Technik Zarządzania, Katedry Systemów i Technik Zarządzania.

Oprócz twórczości naukowej Profesor rozwijał swoje zainteresowania na płaszczyźnie historycznej i ekologicznej. Rezultatem zainteresowań historycznych, szczególnie o profilu społeczno-gospodarczym, są monografie i artykuły poświęcone wybranym miejscowościom i społecznościom lokalnym ziemi kościańskiej i jej okolicom. Można wymienić takie prace zwarte, jak: „Turew i okolice” (1979), „Wonieść” (1983), „Kościan. Zarys dziejów” (współautor, 1985), „Przemęt. Zarys dziejów” (współautor, 1991), „Kościańskie przemiany” (1976), „Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej 1961–2011” (współautor, 2011). Przykładem szerokich zainteresowań ekologią, przyrodą, obszarami chronionymi, zrównoważonym rozwojem są publikacje zamieszczane w „Biuletynie Parków Krajobrazowych Wielkopolski”, którego, jak już wspomniano, był inicjatorem i długoletnim redaktorem naczelnym (do 2019 r.), a później aż do śmierci był zastępcą redaktora naczelnego.

Czuł potrzebę stworzenia platformy, za pomocą której można byłoby w sposób popularnonaukowy przekazywać odpowiednią wiedzę naukową z zakresu organizacji i zarządzania, prawa, ekonomii, ekologii, zagospodarowania przestrzennego, a nawet socjologii, etyki do praktyki, w tym instytucji zajmujących się środowiskiem naturalnym. Zdaniem Profesora taką wiodącą instytucją były bliskie Mu parki krajobrazowe, które uważał za dobro wspólne. W Polsce był jednym z pierwszych naukowców, którzy wprowadzali osiągnięcia nauki o organizacji i zarządzaniu do działalności parków krajobrazowych nie tylko w Wielkopolsce, lecz także w całym kraju.

Pierwszy numer „Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski” ukazał się w 1994 r., zatem czasopismo w 2023 r. obchodziło Jubileusz 30 lat istnienia. Na początku Redakcja Biuletynu mieściła się pod adresem domowym Profesora oraz Stacji Badawczej Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Turwi. Wydanie finansowane było przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lesznie. Wówczas Leszno było jedną z siedzib 49 województw w kraju. W pierwszym numerze czasopisma Profesor podzielił się swoimi doświadczeniami związanymi ze staraniem o utworzenie dwóch parków krajobrazowych w Wielkopolsce, tj. Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, powstałego w 1992 r., oraz Przemęckiego Parku Krajobrazowego (1991). W numerze drugim „Biuletynu” pisał o potrzebie opracowania wizji, misji i strategii dla parków krajobrazowych. W każdym kolejnym zeszycie czasopisma prof. Kazimierz Zimniewicz podejmował tematy z dziedziny obszarów chronionych wspartych wiedzą o zarządzaniu. Przykładowo pisał o problemach władzy w zarządzaniu parkiem krajobrazowym (2002), ochrony parków krajobrazowych w kontekście działalności gospodarczej (2003). Charakteryzował model zarządzania parkiem krajobrazowym (2006), zachęcał do dyskusji nad zasadą współodpowiedzialności w zarządzaniu takim parkiem (2007), nad podziałem gruntów ornych w parku krajobrazowym (2000). Pisał o sceptycznym podejściu do globalnego ocieplenia (2019), o Europejskim

Zielonym Ładzie (2021). Sugerował zmiany organizacji i funkcjonowania parków narodowych (2022), krytycznie odnosił się do klimatycznych propozycji Unii Europejskiej (2023).

Interesował się relacjami parków krajobrazowych z lokalnymi mieszkańcami, tym, jak społeczność lokalna ocenia parki krajobrazowe jako obszary przyrodniczo chronione. W celu poznania tych opinii przeprowadził badania ankietowe na przykładzie Przemęckiego Parku Krajobrazowego wśród okolicznych mieszkańców parku (1996 i 2004). Nie sposób przedstawić wszystkich publikacji Profesora zamieszczanych w „Biuletynie”. Każdy numer czasopisma zawiera Jego przemyślane teksty, które prowokują do dyskusji. Zadbął o to, żeby w „Biuletynie Parków Krajobrazowych Wielkopolski” mogli publikować przedstawiciele nauki z różnych ośrodków naukowych z kraju i z zagranicy. Zależało Mu też na artykułach osób reprezentujących praktykę, pracujących w jednostkach administracji samorządowej, instytucjach związanych z ochroną przyrody, w nadleśnictwach, stowarzyszeniach i organizacjach pozarządowych. Uważał, że „Biuletyn” ma służyć tworzeniu i promowaniu wiedzy niezbędnej w podejmowaniu decyzji odnoszących się do ochrony przyrody i jej promowania.

Problemy zarządcze, ekonomiczne i społeczne działalności parków krajobrazowych Profesor upowszechniał nie tylko w skali regionalnej, lecz także ogólnokrajowej. Świadczą o tym Jego teksty publikowane w prestiżowych czasopismach naukowych, takich jak np. „Ekonomia i Środowisko”, w zeszytach naukowych, monografiach. W „Ekonomii i Środowisku” znajdują się artykuły poświęcone między innymi współzarządzaniu parkiem krajobrazowym (2007, nr 2), kształtowaniu zrównoważonego rozwoju na obszarach chronionych (2004, nr 2), fikcji organizacyjnych i pozornych działań w zakresie ochrony przyrody (2012, nr 1) czy też postrzeganiu zrównoważonego rozwoju jako wizji bez szans na realizację (2016, nr 3). Jeszcze w 2023 r. w „Ekonomii i Środowisku” (2023, nr 2) został opublikowany (we współautorstwie z Janem Sikorą) Jego artykuł charakteryzujący związki odnawialnych źródeł energii z ociepleniem klimatu w Polsce („Renewable Energy sources as a way to prevent climate Warming in Poland”). Na szczególną uwagę zasługuje monografia pt. „Zarządzanie parkiem krajobrazowym w warunkach zrównoważonego rozwoju”, wydana dwa razy (2002, 2004). Pasji naukowej poświęconej parkom krajobrazowym i ochronie środowiska przyrodniczego Profesor Kazimierz Zimniewicz pozostał wierny do końca życia. Świadczy o tym współredagowana z Janem Sikorą monografia naukowa pt. „Zarządcze i ekonomiczne zagadnienia działalności parków krajobrazowych w Polsce”, wydana przez Oficynę Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego w 2022 r. W publikacji tej jako autor i współautor zamieścił rozdziały: „Teoretyczne i praktyczne aspekty organizacji oraz zarządzania parkiem krajobrazowym”, „Zarys metodyki badania zamożności mieszkańców gmin parkowych”, „Rola organizacji non-profit w integracji społeczności lokalnych oraz ochrony przyrody” (współautor).

Przedstawiona powyżej, w ujęciu skróconym, charakterystyka zainteresowań naukowych Profesora Kazimierza Zimniewicza jest i w przyszłości będzie aktualna. Stanowi i stanowić będzie inspirację do refleksji i dyskusji w nauce i praktyce.

Przyroda, jej złożoność i właściwości tworzy podstawy naszej wspólnej egzystencji. Należy ją nie tylko poznawać, chronić, ale przede wszystkim skutecznie tym dobrem zarządzać. Profesor pielęgnował tradycję poznańskich wzorów dobrej roboty. Był pracowity, zdyscyplinowany, słowny. Cenił wartości zakorzenione w tradycji, w nich poszukiwał teraźniejszości. Wskazywał na potrzebę doceniania poznańskich i wielkopolskich wartości, godności, rzetelności, pracowitości, współpracy rozwijanej przez przedstawicieli pracy organicznej w Wielkopolsce. Zawsze był elegancki, zawsze pod krawatem. Był wrażliwy na przestrzeganie dobrych manier przez studentów i swoich kolegów. Jako emeryt miał wokół siebie małe grono przyjaciół, z którymi spotykał się raz, dwa razy w miesiącu w poznańskich kawiarniach. Spotkania te zawsze zaczynały się od dyskusji naukowych na tematy, które Profesor wcześniej sobie przygotowywał. Inspirację do dyskusji stanowiły problemy wynikające z Profesora lektury nowych, bieżących prac naukowych, z którymi był dobrze zaznajomiony, oraz artykułów na tematy społeczno-gospodarcze zamieszczanych w czasopismach „Rzeczpospolita” i „Dziennik. Gazeta Prawna”. Przynosił ze sobą książki, wycinki z gazet, z podkreślonymi fragmentami, które miały inspirować do dyskusji i wyrażania opinii. Po tych rozmowach następowała konsumpcja kawy i drożdżówek.

W każdym miesiącu naszych kawiarnianych spotkań Profesor omawiał i zapisywał na kartce propozycje autorów, którzy byli brani pod uwagę do przygotowywanego kolejnego numeru czasopisma. Po skompletowaniu treści „Biuletynu” Profesor umawiał się na spotkanie z członkami Komitetu Redakcyjnego Biuletynu, pochodzącymi z Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego. Jego zaangażowanie w pracę nad „Biuletynem” było bez granic. Inaczej mówiąc, żył tą pracą. Wzór Jego cech osobowości wyrażanych w życiu prywatnym i zawodowym niech pozostanie godnym przykładem do naśladowania przez tych, którzy Profesora poznali, i tych, którzy nie mieli okazji Go poznać. W wakacyjnych miesiącach Profesor przebywał w swoim letnim domu w Boszkowie. Najbliższych przyjaciół zapraszał w odwiedziny, na poczęstunek z kawą, plackiem, obiadem, na zwiedzanie okolicy.

* * *

Na pogrzebie Profesora w Komornikach w lutym 2024 r. było kilkadziesiąt osób, pośród nich wielu uczniów, w tym Jego doktoranci, którzy na szarfię pożegnalnego wieńca umieścili, rzucający się w oczy żałobników, napis: „Dziękujemy Ci Profesorze, że uczyłeś nas wątplenia oraz krytycyzmu w pracy naukowej”. Jak wiadomo, warunkiem koniecznym twórczego uprawiania nauki jest właśnie wątplenie w zastane teorie oraz krytyczny stosunek do formułowanych własnych teorii. Taką właśnie postawę naukowca i zarazem badawczą Profesor stosował wobec cudzych i własnych prac naukowych. Opublikował w prestiżowych czasopismach oraz wydawnictwach kilkaset prac z zakresu teorii i praktyki zarządzania, świadomy, jak nam mówił, że nauki społeczne, w tym zarządzanie, mają ograniczone zastosowanie w praktyce dlatego, że (1) nie mają możliwości przewidywania przyszłości, to zaś oznacza, że nie są w stanie przewidywać potrzeb praktyki, (2) nauki społeczne zawsze będą

za praktyką podążać, a nie wyprzedzać, (3) mogą jednakże formułować teorie wyjaśniające dawne i obecne procesy społeczne, oraz posługując się metodą ekstrapolacji, projektować działania gospodarcze i społeczne w krótkim okresie, z zachowaniem koniecznego krytycyzmu, że projekty mogą być omyłne.

Jan Sikora, Włodzimierz Kaczocho

ARTYKUŁY

LESZEK WANAT

KAZIMIERZA ZIMNIEWICZA DROGOWSKAZY EKONOMII KRAJOBRAZU

Punkt wyjścia

Krajobraz i biznes zderzają się ze sobą w dyskursie publicznym z popularnym stereotypem. Zdaje się bowiem, że „ochrona i kształtowanie krajobrazu jest zadaniem, które wprawdzie wypada podejmować – bo robi się to w większości cywilizowanych krajów – aczkolwiek w gruncie rzeczy należy to do zajęć kłopotliwych i nieopłacalnych”. Owa opinia, przywołana niegdyś przez Böhma (2003) w ramach wrocławskiego Forum Architektury Krajobrazu, nie straciła na aktualności. To wciąż żywy dylemat, z którym mierzył się wówczas prelegent. Pytanie, kto i jaki ma interes w dostrzeżeniu czegoś więcej, niż tylko potencjalnej monetyzacji^{Przypis 1.} krajobrazu, pozostaje aktualne. Czy możliwe jest więc uchwycenie i uznanie nieco innej perspektywy wartości?

Źródłem wątpliwości pozostaje przestrzeń potrzeb człowieka, które urzeczywistniają się w kontakcie z naturą, albo też, przeciwnie, wobec braku lub ograniczenia możliwości takiego kontaktu. Zbiór wątpliwości stanowi niejako konsekwencję urbanizacji. Jeden z pionierów architektury krajobrazu, Charles Eliot, zauważył, że jeśli najpiękniejsze nawet tereny zielone, z uwagi na ich prywatną własność, staną się niedostępne dla sąsiadów, to zdecydowanie zmieni się wartość tychże sąsiedzkich własności^{Przypis 2.}. W jaki sposób? Każdy z mieszkańców sąsiedztwa powinien umniejszyć wartość swojej nieruchomości o „równowartość utraty tych terenów i odwrotnie, jeśli [tereny zielone] będą zachowane jako dobro wspólne, to wartość każdej nieruchomości w ich pobliżu wzrośnie” (Eliot 1971). Nic na aktualności nie straciły

Przypis 1. Chodzi wprawdzie o potoczne, ale zarazem powszechne rozumienie monetyzacji, oznaczające poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak krajobraz zamienić w pieniądź... Czy jednak o wartości krajobrazu może decydować wyłącznie pieniądź?

Przypis 2. Historię i skutki tak sformułowanych wątpliwości pokazuje się niekiedy na przykładzie Nowego Jorku. Kiedy w roku 1851 wystąpił w tym mieście gwałtowny wzrost cen nieruchomości, do czego mógł przyczynić się choćby wynalazca windy Elisha Otis, przyjęto regulację First Park Act. Na mocy wprowadzonych przepisów gromadzono fundusze na wykup terenów pod przyszły Central Park w samym środku Manhattanu. Kampanię, którą zainicjowali poeta W.C. Bryant i architekt A.J. Downing, prowadzono z zamiarem zachowania w centrum rozrastającej się metropolii zielonej, przyrodniczej enklawy (Böhm 2003).

pytania: o mecenat i publiczne finansowanie (dotowanie) ochrony przyrody i piękna krajobrazu (1), o konieczność inwestowania w naturę, krajobraz, dobrostan przyrody, czyniąc ten zasób przedsięwzięciem dochodowym (2), czy też, poszukując konsensusu między zdecydowanie przeciwnymi drogami, zaproponować wspólną drogę (3), koegzystencję tych strategii? Ciekawe, że wciąż mamy trudność z jednoznacznym rozstrzygnięciem tych wątpliwości (Klus i in. 2021). Dlaczego?

Piękno, stanowiące niegdyś powszechnie dostępne dobro naturalne, okazuje się aktualnie towarem luksusowym. Popyt na tak rozumiane piękno rośnie zatem wraz z zamożnością społeczeństwa. Wydaje się, że „w pierwszej kolejności ludzie dbają o byt, bezpieczeństwo, zdrowie, wygodę (...), później o widok z okna”, który z czasem staje się źródłem przyjemności, a za nią gotowi jesteśmy zapłacić. Nurt wspomnianego dyskursu, który prowadził Böhm (2003), skutkuje konstatacją, że „krajobraz jest szczególnym rodzajem teatru, w którym jednocześnie jesteśmy widzami i aktorami”. Böhm wyjaśnił ów obraz następująco: „budując dom na szczycie góry, właściciel ma nadzieję na piękny widok – a może i na zysk z wynajmu lub sprzedaży atrakcyjnej posiadłości”. Jeśli jednak dom „szpeci miejsce”, wówczas inwestor „psuje widok wszystkim pozostałym”. Prowadzi to do spadku „wartości okolicznych nieruchomości”, a także potencjalnego ograniczenia dochodów „miejscowej kawiarni, parkingu czy zajazdu”. Takie postępowanie nazwano „szczególnym rodzajem kłusownictwa” (Böhm 2003). Praktykowana w ten sposób wolność gospodarcza, bazując na prawie do prywatnej własności, umożliwiające odrzucenie jakichkolwiek regulacji krajobrazowych, szybko obraca się przeciwko korzystającemu z owej wolności. Wystarczy tylko, że kolejny sąsiad, a następnie „sąsiad sąsiada, wpadną na podobne pomysły” (Böhm 2003). Wątpliwości i pytania zdają się trwać, przeplatając kwestie przyrodnicze, gospodarcze i społeczne oraz tak zwane „ekologiczne”, nie zawsze odwołując się przy tym do racjonalnych, jasnych podstaw metodycznych (Sikora 2022).

Z tak identyfikowanymi dylematami zmierzył się w swojej pracy naukowej, która z czasem stała się prawdziwą pasją badacza i praktyka, Kazimierz Zimniewicz, profesor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, wieloletni redaktor naczelny „Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski”. Szacunek dla zaangażowania Profesora w przywrócenie Wielkopolanom ich, naszego krajobrazu, poznański styl pracy organicznej oraz niedający się zmierzyć wysiłek włożony w wychowanie kolejnych pokoleń studentów, skłania do odczytania na nowo wskazań, które Kazimierz Zimniewicz pozostawił w swoich notatkach, propozycjach czy też w opublikowanych dziełach. Drobną częstką owoców aktywności Profesora starano się uchwycić w niniejszej pracy, podejmując próbę identyfikacji najważniejszych drogowskazów ekonomii krajobrazu, których redaktor Zimniewicz nie traktował nigdy jak testamentu, ale raczej w kategoriach wciąż aktualnego zadania. Inspiracją owych drogowskazów stała się droga naukowa Profesora, a w centrum tej drogi Jego Osoba i czyn^{Przypis 3.}...

Przypis 3. Profesor bezpretensjonalnie nawiązywał swoją postawą do podmiotowości człowieka, szanując w życiu i w swoich pracach wartość tego, co w nim (człowieku) „nieredukowalne”. Por.: Wojtyła (2000).

Osoba... – Profesor Kazimierz Zimniewicz

Przyszły naczelny „Biuletynu” urodził się w Kościanie 12 lutego 1940 r. Związek z lokalną Ojczyzną okazał się dla Kazimierza relacją wyjątkową, której sukcesywnie poświęcał kolejne lata życia i twórczości. Przygotowaniem do owej aktywności był najpierw czas edukacji młodego człowieka, który obejmował lata tak zwanej Polski Ludowej, niełatwe zarówno z materialnej, jak i ludzkiej, społeczno-politycznej perspektywy. Dobrze rozumieją to tylko Ci, którzy choć trochę miniony okres pamiętają. Trzeba zaznaczyć, że Kazimierz okazywał silne przywiązanie do tradycji rodzinnej. Kultywował pamięć przodków. Był praprawnukiem siostry księdza Franciszka Ksawerego Malinowskiego, patrona Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Komornickiej, XIX-wiecznego proboszcza parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Komornikach^{Przypis 4.}. Ksiądz Malinowski zapisał

Przypis 4. Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski urodził się 23 listopada 1807 r. w Golubiu nad Drwęcą (ziemia michałowska). Był synem burmistrza Franciszka i Doroty z domu Behm. W siódmym roku życia rozpoczął naukę w szkole ojców bernardynów w Skąpem. Następnie ojciec uczył syna w domu, kolejno zaś przygotowywał się do zawodu aptekarza. To jednak Franciszka nie pociągało. Kolejno uczył się u ojców reformatów w Żerominie, a dalej w szkole wojewódzkiej w Płocku. Ostatnią (szóstą) klasę ukończył u księży pijarów w Warszawie. Pod koniec 1829 r. zmarł ojciec Franciszka. W tymże roku za namową macochy wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. Przerwał jednak naukę, przyłączając się do powstania listopadowego.

Burzliwy czas insurekcji nie sprzyjał stabilizacji. Przez chwilę, w owej zawierusze, Franciszek miał szansę, za zgodą biskupa Skórnickiego, kontynuować studia w seminarium duchownym w Krakowie. Ostatecznie jednak, po dwóch latach pracy nauczyciela domowego w Rylsku, w roku 1835 powrócił do seminarium duchownego w Pelplinie. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1838. Po trzech latach wikariatu na kolejne 10 lat objął probostwo w Wałdowie pod Sępólnem (Zempelburg) na Krajnie, a także urząd dziekana tucholskiego. Był inicjatorem powstania Towarzystwa Pomocy Naukowej w Prusach Zachodnich, a także pierwszego Polskiego Towarzystwa Rolniczego. Przeniesiony następnie do archidiecezji poznańskiej, został przez arcybiskupa Leona Przyłuskiego ustanowiony penitencjariuszem w katedrze. Na początku roku 1855 mianowano go proboszczem w Komornikach. Mimo postępującej choroby oczu sprawował liturgię przy użyciu lupy. Od roku 1877 był sparaliżowany. Zmarł 30 stycznia 1881 r. w Komornikach. Tam też został pochowany na cmentarzu przykościelnym i w tym właśnie miejscu zetknęły się „ziemskie losy” prapradziadka Ksawerego i praprawnuka Kazimierza.

Mimo że ksiądz Malinowski nie ukończył żadnych studiów specjalistycznych ani nie uzyskał stopni naukowych, których brak być może zaważył w chłodnym raczej przyjęciu przez ówczesnych naukowców, był mistrzem w zakresie językoznawstwa, które stało się pasją jego życia. Mając wybitne zdolności lingwistyczne, okazał się jednym z prekursorów badań języków słowiańskich. Dobrze władał językiem niemieckim, francuskim i włoskim. Opanował też język grecki, hebrajski, litewski, gocki, ormiański oraz sanskryt. W Komornikach pamiętana jest anegdota, że z braku słuchaczy pleban rozmawiał w języku sanskryckim z pasącymi się na łące krowami. W roku 1856 ksiądz Malinowski zaproponował wydawcom „Słownika Polskiego” wprowadzenie jednego wspólnego alfabetu dla wszystkich języków słowiańskich, bazując na pisowni fonetycznej i alfabecie łacińskim. Był przekonany, że jednolita pisownia języków narodów słowiańskich może przyczynić się do ich zbliżenia, umacniając zarazem pozycję Polski i promując kulturę polską.

Był człowiekiem towarzyskim, lubianym, świetnie tańczył i śpiewał, pozostając zarazem wymagającym szefem. Nawet od swoich wikariuszy wymagał, by uczyli się języków obcych. Był jednym z organizatorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także redaktorem wydawnictw PTPN. Akademia Umiejętności w Krakowie powołała księdza Malinowskiego do swego pierwszego składu członkowskiego. Warto wiedzieć, że z inicjatywy księdza Malinowskiego i Karola Libelta w roku 1870 odbył się w Poznaniu ogólnopolski „Wiec

się w pamięci Wielkopolan, a także w domowej pamięci Zimniewiczów jako wielki patriota, wybitny lingwista, współzałożyciel Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydaje się, że nie można dobrze zrozumieć przyszłego Profesora, bez tej szczególnej więzi, jaką stała się traktowana na serio pamięć Prapradziadka. Po latach, już w innych, eschatologicznych okolicznościach, obaj Panowie „spotkali” się właśnie w Komornikach.

Wracając do lat młodości Kazimierza, trzeba zaznaczyć, że w kolejnym etapie edukacji podjął studia w poznańskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej. Po jej ukończeniu pozostał na uczelni, rozpoczynając w 1963 r. pracę asystenta. Przygotował rozprawę doktorską, poświęconą organizacyjnym przeobrażeniom drobnego przemysłu w Polsce powojennej. Podjął w niej próbę oceny znaczenia tej działalności. Dysertację wydało drukiem Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, publikując ją w serii historyczno-społecznej (Zimniewicz 1970). Podobny zakres tematyczny doktor Zimniewicz wykorzystał w pracy habilitacyjnej. Poświęcił ją zagadnieniu efektywności pracy robotników przemysłowych w latach 1955–1971, bazując na źródłach empirycznych i żmudnej analizie statystycznej (Zimniewicz 1975). Na ukształtowanym wówczas warsztacie historyka gospodarczego młody doktor habilitowany formułował swoje dociekania z zakresu teorii organizacji i zarządzania, weryfikując ich możliwe zastosowania w praktyce.

Mniej więcej w latach 70. ubiegłego wieku uczelnie ekonomiczne w krajach Europy Wschodniej otwierały się stopniowo na problematykę związaną z teorią i praktyką zarządzania, uwalniając się powoli od ideologii. Kazimierz Zimniewicz, będąc najpierw nauczycielem akademickim, równocześnie poszukiwał, analizował, a następnie publikował: monografie, prace zbiorowe, skrypty, artykuły, recenzje, przyczynki, wspomnienia, a także wydawnictwa historyczne. Artykuły Profesora zamieszczano między innymi na łamach „Przeglądu Organizacji”, „Prakseologii”, „Organizacji i Kierowania”, „Współczesnego Zarządzania” oraz w czasopismach naukowych uczelni, z którymi był związany. Tak powstały pierwsze skrypty, podręczniki i prace naukowe, poświęcone teorii zarządzania (Zimniewicz 1981, 1984), a następnie wybranym problemom organizacji i kierownictwa w pracach poznańskich promotorów pracy organicznej (Zimniewicz 1987).

Mimo że Kazimierz ostatecznie zamieszkał w Poznaniu, serce pozostawił na ziemi kościańskiej. To właśnie wokół swojej „małej Ojczyzny” rozwijał pasję historyczną, przyrodniczą, turystyczną i ekologiczną, prowadząc badania regionalne (Zimniewicz 1976). Poszukiwał recept zarządzania dobrem wspólnym, jakim stały się powstające parki krajobrazowe. Uprawiane przez Profesora zarządzanie nie tyle zatem porzuciło, ile przekroczyło „tradycyjny” zakres

ortograficzny”. Dziś mógłby z powodzeniem wygrywać kolejne konkursy „mistrza mowy polskiej”. Komornicki proboszcz został też powołany do komisji ustalającej nowe zasady ortografii polskiej, choć ostatecznie planowanej reformy nie zrealizowano. Był szczerym patriotą, naukowcem i społecznikiem, pozostając jednocześnie gorliwym wiejskim duszpasterzem (Czerwiński 1993). Ten właśnie wybitny Przodek, Polak, Wielkopolanin, naukowiec i patriota, stał się wzorem najpierw dla młodego Kazimierza, a takim też pozostał dla doświadczonego nauczyciela akademickiego, naukowca i profesora.

zainteresowania, jakim było przedsiębiorstwo przemysłowe. Zimniewicz miał świadomość, że proponowane koncepcje i metody zarządzania w sposób oczywisty wiązały się również z bogactwem natury, która została powierzona człowiekowi w dzierżawę, a więc zadana jako podmiot i przedmiot zarządzania (Franciszek 2015, Kaczocha 2023). W środowisku przyrodniczym w bogactwie krajobrazu Profesor poszukiwał praktycznych aplikacji i uwierzytelnienia swoich teoretycznych diagnoz. Dobro wspólne (Słodowa-Helpa 2015) odkrywał najpierw lokalnie, przybliżając kapitał historyczny, kulturowy, przyrodniczy najbliższych sercu miejscowości, takich jak Turew (Zimniewicz 1979), Wonieść (1983), Siekowo (1985) czy Przemęt (1991a, 2004a), a także publikując studia poświęcone dziejom Kościana (Zimniewicz, Ryszkowski 1984, Zimniewicz, Wielgosz 1985).



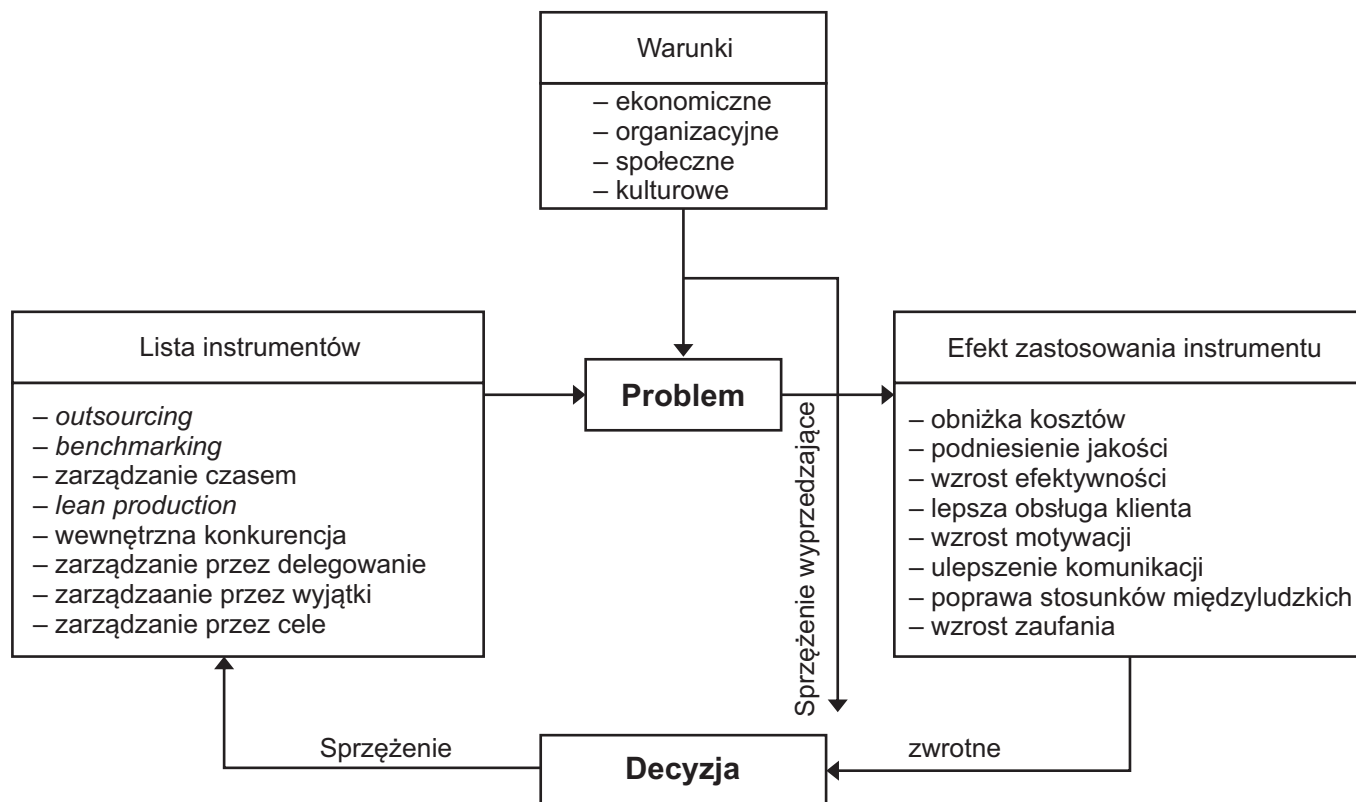
**Fot. 1. Redaktorzy naczelni „Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski”:
prof. Kazimierz Zimniewicz (od lewej), prof. Jan Sikora w Boszkowie**

Źródło: archiwum prywatne prof. Jana Sikory.

W 1994 r. rozpoczęła się przygoda Kazimierza Zimniewicza z kształtującymi swoją tożsamość nowymi instytucjami, jakimi stały się w Wielkopolsce parki krajobrazowe (Kasprzak, Raszka 2022). Przygoda ta trwała do ostatnich dni życia Profesora (Sikora, Zimniewicz 2022), a została w jakiejś części zachowana na kartach „Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski”, także w wydaniu jubileuszowym z okazji trzydziestolecia czasopisma, które redaktor Zimniewicz świętował (Zimniewicz 2023).

W ówczesnej, poznańskiej Akademii Ekonomicznej Profesor Zimniewicz przez wiele lat kierował Zakładem Technik Zarządzania, a następnie Katedrą Systemów i Technik Zarządzania. Owocem badań i działalności dydaktycznej były podręczniki akademickie, podejmujące tematykę organizacji i zarządzania (Zimniewicz 1981, 1984, 1991b), pomoce dydaktyczne i materiały konferencyjne. W okresie 1991–2009 regularnie debatowano nad instrumentami zarządzania we współczesnym przedsiębiorstwie. W tej formule Profesor ściśle współpracował z prof. Zbigniewem Martyniakiem (1936–2002) z Krakowa i prof. Zofią Mikołajczyk z Łodzi (1931–2017). W roku 1999 nakładem PWE ukazała się ważna publikacja, wielokrotnie wznawiana i uzupełniana, prezentująca „Współczesne koncepcje i metody zarządzania” (Zimniewicz 1999). Pojawiła się tamże koncepcja myślenia sieciowego, którą Profesor rozwijał, a której podstawą uczynił teorię systemową. Prace Zimniewicza komentowali naukowcy szwajcarscy: Hans Ulrich, Gerald J.B. Probst i Peter Gomez. Myślenie sieciowe było ukierunkowane na badania problemów o dużej złożoności w ich ujęciu całościowym. Profesor rekomendował szerokie zastosowanie tego podejścia w zarządzaniu, samą teorię poddając analizie krytycznej i weryfikując w praktyce (Zimniewicz, Piekarczyk 2010, Zimniewicz 2014a).

Nawet moda na zarządzanie wiedzą (Zimniewicz 2010) nie spowodowała, że aktywność badawcza stała się nałogiem Profesora. Okazała się raczej zachętą do fascynacji naukami o zarządzaniu, ich naturą, statusem i metodą (Zimniewicz 2005). Kazimierz Zimniewicz stawiał pytania o zasadność hipotez w naukach o zarządzaniu (Zimniewicz 2007a), osadzając swoje badania w kontekście przemian polityczno-gospodarczych. Formułował wątpliwości i pytał o metodę (Zimniewicz 2016a). Wykazywał sceptycyzm wobec „uniwersalnej recepty na zarządzanie” (Zimniewicz 2002a), dyskutując z wizjami reengineeringu, proponowanymi przez Michela Hammera i Jamesa Champy’ego. Zachował w pamięci wartość procesu organizacyjnego, zaproponowanego przez Karola Adamieckiego, który zdaniem Profesora nie zdezaktualizował się z upływem czasu. Cenił organizatorski dorobek Wielkopolan (Zimniewicz 2012). Piętnował brak szacunku dla dokonań przeszłości (Zimniewicz 2004c), bynajmniej nie będąc przeciwnikiem rozwoju. Przestrzegał przed absurdami ponowoczesności, absolutnie nie redukując praktycznych powinności nauk o zarządzaniu. Symbolem praktycznych inspiracji Profesora stała się niejako „skrzynka narzędziowa menedżera” (Zimniewicz 2003a). Zaproponowany model odzwierciedla trudność, z jaką wszyscy w różnym stopniu wciąż się borykamy: z podejmowaniem decyzji. Przypadłość ta dotyczy nie tylko najmłodsze pokolenie. Dla niektórych najlepszym rozwiązaniem zdaje się postawa „wolności od decyzji”. Profesor nie akceptował bylejakości. Wyprzedzał popularny dziś coaching (Nawrot, Wanat 2022) praktycznym, życiowym podejściem do zarządzania (zob. ryc. 1).



Ryc. 1. Model skrzynki narzędziowej menedżera zaproponowany przez K. Zimniewicza

Źródło: Oryginalny schemat zaczerpnięty z publikacji Profesora w „Przeglądzie Organizacji” (Zimniewicz 2003a).

Identyfikując stale aktualny problem luki informacyjnej, wskazywał na potrzebę badań nad jakością zarządzania (Zimniewicz 2004) i jego wartościowaniem (Zimniewicz 2006). Owocem namysłu naukowego Profesora były zasady zarządzania, kreślone jako swoiste drogowskazy dla tej dyscypliny: niezależność od wzrostu i produktu, koncentracja i dywersyfikacja, konieczność uwzględnienia krótko- i długookresowej perspektywy działania. Wytykał przy tym słabość nadzoru korporacyjnego, nieprzejrzystość zasad wynagradzania menedżerów, zwracając uwagę na konieczność praktycznej aplikacji etyki w biznesie (Zimniewicz 2009). Dylematy teorii i praktyki, podejmowane systematycznie w badaniach Kazimierza Zimniewicza, znalazły swój wyraz w sceptycyzmie wobec idei zrównoważonego rozwoju oraz krytycznym pytaniu o wiarygodność ekonomii (Zimniewicz 2014b, 2016b). Problemy ekonomii środowiska postrzegał holistycznie, integralnie (Wanat 2016, Kusiak i in. 2019, Wanat 2023).

Profesor szanował ludzi. Pamiętał o dokonaniach swoich współpracowników, redagując pamiątkowe o nich wydawnictwa, choćby te poświęcone pamięci Tadeusza Mendla (Zimniewicz 2003b) i Jadwigi Majchrzak (Zimniewicz 2008). Kazimierz Zimniewicz zmarł w Poznaniu 12 lutego 2024 r., w dzień swoich 84. urodzin. Pogrzeb odbył się 16 lutego na cmentarzu parafialnym w Komornikach. Spoczął tam, gdzie leży Jego Mistrz, Prapradziadek, Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski, patron Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Komornickiej (Czerwiński 1993). Myśl Profesora, szczególnie przywiązanego do krajobrazu Wielkopolski, pozostała zapisana w dziełach, z których nadal przemawia Jego Osoba...

i czyn... – kreśląc drogowskazy ekonomii krajobrazu

Praktyczne nastawienie Kazimierza Zimniewicza znalazło odzwierciedlenie w Jego zaangażowaniu na rzecz rozwoju parków krajobrazowych. Implementował osiągnięcia nauk o zarządzaniu, inwestując swoje poszukiwania w tę szczególną instytucję. Polem doświadczalnym były parki Wielkopolski. Platformą debaty stał się redagowany przez Profesora od roku 1994 „Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski”. Do 2019 r. był jego naczelnym redaktorem, potem zastępcą. Rozpoczynając przygodę od „swojej” ziemi kościańskiej (Zimniewicz, Ryszkowski 1984), analizował więcej niż dziesięcioletnie starania o utworzenie parków: kościańskiego imienia Dezyderego Chłapowskiego oraz przemęckiego (Zimniewicz 1995a). Wskazywał na potrzebę wizji, misji i strategii dla parków krajobrazowych (1995b). Za wzór praktyki organizacyjnej stawiał lokalne działania Dezyderego Chłapowskiego (1996a). Myśląc o kształtowaniu krajobrazu lokalnej Ojczyzny, nie bał się marzyć, pytając: „Jakiego parku pragniemy?” (1996b), kreśląc następnie priorytety zarządzania parkiem krajobrazowym (2001). Dyskutował o zasadach odpowiedzialności (władzy) w tej instytucji (2002c), widząc je w perspektywie dobra wspólnego, współodpowiedniości (kongurencji), współpracy, wykazując dylematy współzarządzania (Zimniewicz, Majchrzak 2003, Zimniewicz 2007c, Wanat i in. 2018). W ten sposób sukcesywnie podejmował próbę budowania modelu zarządzania parkiem krajobrazowym (2006). Niektórzy przyjęli prace Profesora wyłącznie jako efekt jego dociekań hobbystycznych. Tymczasem Zimniewicz podjął pogłębione badania nad zarządzaniem parkami krajobrazowymi w warunkach zrównoważonego rozwoju (1995c, 2002d), ujmując park, jako przedmiot badań i jako system^{Przypis 5.}, holistycznie. Identyfikował i starał się uchwycić jego cechy, otwartość, sprzężenia i relacje, homeostazę i regulacje (2004b). Wielkopolskie parki krajobrazowe stały się niezwykłą, profesjonalną pasją Wielkopolanina (Zimniewicz i in. 2004).

Ekonomia, rozumiana jako troska o wspólny dom^{Przypis 6.}, implikuje do refleksji nad kryteriami i metodami zarządzania lokalnym krajobrazem, którego integralną częścią jest człowiek (Zimniewicz 2014). Kreśląc dylematy współzarządzania parkiem krajobrazowym, Kazimierz Zimniewicz naszkicował zarazem zadania ekonomii krajobrazu, jakim powinien kierować się człowiek, otrzymujący ów krajobraz jako dar i zadanie, niejako w dzierżawę (Zimniewicz 2007b). Ich syntezę można wyrazić zwięźle jako drogowskazy:

1. Uznanie natury parku krajobrazowego, który jest systemem złożonym^{Przypis 7.}: naturalnym i równocześnie „sztucznym”.

Przypis 5. Por.: Zimniewicz (2002, s. 24–35).

Przypis 6. Ekonomia (oikonomia), jeśli rozumieć ją wprost, bez futurystycznych dodatków, nawiązuje do greckiego pojęcia oikos [oikos], oznaczającego dom nie tylko w kontekście miejsca zamieszkania, ale środowiska życia. Owo dodane nomos (prawo), stanowiące uzupełnienie, można tu rozumieć bardziej w jego (prawa) funkcji ochronnej, niż informacyjnej czy karnej. Czy nasze środowisko jest miejscem, do którego chce się wracać, w którym zawsze ktoś na nas czeka?

Przypis 7. Park jest oczywiście „systemem naturalnym, ponieważ przyroda i krajobraz powstały bez udziału człowieka. Na tym naturalnym systemie wyznaczono granice administracyjne parku krajobrazowego” (także

2. Samoregulacja i mit współzarządzania parkiem krajobrazowym^{Przypis 8.}
3. Dobro wspólne – tak, ale wizja współzarządzania – nierealna^{Przypis 9.}
4. Część i całość^{Przypis 10.} – podmiotowość uczestników parku, uznająca priorytet „całości, która jest ważniejsza, niż część” (Franciszek 2015).
5. Pozytywna i negatywna kooperacja^{Przypis 11.}
6. Kongurencja (współodpowiedniość): zadań, uprawnień i odpowiedzialności^{Przypis 12.}, ale centralizacja decyzji.
7. Konsensus administracyjny^{Przypis 13.} – jeden gospodarz.
8. Przetrawianie (zachowanie w stanie niezmiennym) i rozwój^{Przypis 14.}

gmin, własności prywatnej). W parku prowadzona jest działalność gospodarcza, a funkcje regulacyjne należą do samorządu i dyrekcji parków, zaś w zakresie ochrony przyrody park jest przedmiotem troski państwa i jego strategii. Jest także systemem sztucznym, ponieważ „powstał z woli człowieka dla ochrony cennych, pod względem przyrodniczym, obszarów”. Zatem dwoistość natury: „naturalność i sztuczność parku krajobrazowego” sprawiają, że jest to system złożony, który charakteryzuje się dynamiką i zmiennością, a zarazem różnorodnością elementów składających się na ten system oraz zmiennością relacji zachodzących między tymi elementami” (Zimniewicz 2007).

Przypis 8. Zimniewicz słusznie zapytał, czy możliwe jest jednoznaczne zdefiniowanie zarządzania i regulowania w odniesieniu do parku krajobrazowego, jako systemu naturalnego i sztucznego? I zauważył: „nie da się tych dwóch »natur« (...) ująć w jednym obrazie” Zatem „mówiąc o regulacji i dążeniu do zachowania homeostazy takiego systemu, jakim jest park krajobrazowy, nie można abstrahować od tego, że na jego obszarze zachodzą procesy gospodarcze, społeczne, kulturowe” (Zimniewicz 2007).

Przypis 9. Samorządy miałyby, według propozycji niektórych, współzarządzać parkiem wspólnie z jego dyrekcją. „Samorządy i dyrekcje parków miałyby zespołowo chronić mienie ogólnonarodowe, czyli wartości przyrodnicze, krajobrazowe i kulturowe. Pomysł ten nie jest realny już choćby z tego względu, że pomija dwoistą naturę parku” (Zimniewicz 2007). Trzeba zatem uwzględnić wnioski płynące z tragedii wspólnego pastwiska.

Przypis 10. Zimniewicz ocenił sytuację następująco: „Park jako całość składa się z części. Częściami tymi są między innymi gminy, które znajdują się na jego obszarze. Występuje więc (...) sytuacja: jedna dyrekcja lub zarząd parku i [wiele] samorządów. Na obszarze parku jako całości znajduje się kilka części. I te części wyrażają wolę współzarządzania parkiem krajobrazowym. Nie jest to pomysł racjonalny” (Zimniewicz 2007).

Przypis 11. Profesor Zimniewicz przypomniał: „Kooperacja pozytywna oznacza współdziałanie na rzecz realizacji danego celu. Kooperacja negatywna oznacza walkę”. Zarządzania parkiem krajobrazowym nie da się skutecznie prowadzić w żadnym z tych modeli (Zimniewicz 2007).

Przypis 12. „Myśl o współzarządzaniu parkiem należy odrzucić, ponieważ współzarządzanie nie pozwala na precyzyjnie rozdzielenie zadań, uprawnień i odpowiedzialności. Szczególne uprawnienia decyzyjne powinny być skoncentrowane w jednym ręku, a więc w dyrekcji parku i ta dyrekcja jest odpowiedzialna za realizację zadań nałożonych na parki krajobrazowe, a nie samorządy” (Zimniewicz 2007).

Przypis 13. „Zderzenie” administracji samorządowej i rządowej na obszarze parku krajobrazowego – jak zauważył Zimniewicz – „nie sprzyja idei współzarządzania parkiem krajobrazowym, gdyż każdy z partnerów powinien mieć sprecyzowany zakres uprawnień (co jest sprawą kłopotliwą). Oprócz tego potrzebny byłby tu konsensus – zapisany w prawie – nakazujący każdej ze stron rezygnację z części swoich prerogatyw”. To nie jest realne. Potrzebny monolit, jednolite, skupione w określonym centrum (dyrekcja parku), zarządzanie (Zimniewicz 2007).

Przypis 14. Trzeba pogodzić się z tym, że w parku spotykają się „dwie strategie, będące wobec siebie w opozycji”. Profesor nie miał wątpliwości, że „rozwój będzie zawsze zagrażał przetrwaniu i odwrotnie – przetrwanie będzie zagrażało rozwojowi. Trudno wyobrazić sobie jakiś konsensus w tym zakresie. Konflikt między rozwojem regionu

Ekonomia krajobrazu domaga się więc podjęcia wysiłku na rzecz znalezienia konsensusu między perspektywą naturalną a użytecznością, gdyż obie człowiek winien uwzględnić w trosce o nasz wspólny dom, chroniąc klimat, środowisko, ale zachowując przy tym właściwą hierarchię wartości.

Komentując w jubileuszowym, trzydziestym numerze „Biuletynu” kontrowersyjne propozycje klimatyczne Unii Europejskiej, Profesor podjął polemikę z ESG, nowym instrumentem klimatycznym promowanym w Brukseli. *„Environmetal, Social and Corporate Governance”* nawiązuje do... ochrony środowiska, uznania społecznej odpowiedzialności społecznej i zasad ładu korporacyjnego^{Przypis 15.}. Zimniewicz nazwał tę ideę „młodszą siostrą społecznej odpowiedzialności biznesu”, modnej swego czasu koncepcji zarządzania. Zimniewicz zauważył, że „nowy instrument, wspomagający dążenie do zrównoważonego rozwoju, stwarza możliwości do dość swobodnego rozumienia samej istoty tego narzędzia. Niestety otwiera to duże pole do kreowania subiektywnych wniosków i ocen” (Zimniewicz 2023). Profesor, przywiązany do zarządzania racjonalnego, wytrwale poszukujący drogowskazów naukowego i praktycznego obiektywizmu, nie przestawał pytać, wątpić, mobilizując do poszukiwania nie byle jakich, ale najlepszych dla człowieka i środowiska rozwiązań.

Finał, czyli próba podsumowania

Jeśli punktem wyjścia podjętej refleksji stało się marzenie o wspólnym domu, z którego roztacza się przyjazny dla wszystkich domowników krajobraz, to u kresu podjętej drogi pozostaje dylemat, próbujący pogodzić sprzeczne na pierwszy rzut oka interesy i poszukiwanie punktu odniesienia. Wydaje się, że dla Kazimierza Zimniewicza owym punktem odniesienia pozostawał prosty, bezpretensjonalny system wartości: szacunek dla drugiego i przekonanie, że warto być przyzwoitym. Fundamentem takiego odniesienia pozostało umiłowanie rodzinnych tradycji, lokalnej Ojczyzny, człowieka i przyrody, a także patriotyzm i uznanie dla dokonań przodków. Taki „park krajobrazowy” Profesor zachował w swoim wnętrzu, mając świadomość,

a zachowaniem na jego obszarze przyrody i krajobrazu jest chyba najtrudniejszym wyzwaniem stojącym przed zarządzającymi parkiem krajobrazowym”, a także przed ich użytkownikami, przed nami... (Zimniewicz 2007).

Przypis 15. Ów tajemniczy skrót ESG, którego kariera zdaje się bezkrytycznie i bez przeszkód rozwijać na polskich uczelniach, odwołuje się do pierwszych liter anglojęzycznych pojęć: E – środowisko, S – społeczna odpowiedzialność i G – ład korporacyjny. Zimniewicz wyjaśnił, że to podstawowe kryteria, którymi powinny kierować się przedsiębiorstwa w celu osiągnięcia zrównoważonego rozwoju. Nawiązując do „Deklaracji z Rio w sprawie środowiska i rozwoju” za Kozłowskim (2005, s. 553), przypomniał, że tam właśnie zapisano wskazania: „Aby osiągnąć zrównoważony rozwój i wyższą jakość dla wszystkich ludzi, państwa powinny zredukować bądź wyeliminować niezrównoważone systemy produkcji lub konsumpcji oraz promować odpowiednią politykę demograficzną”. Konkludował, że definicja ta „jest ogólnikowa i pozwala na dowolną interpretację zrównoważonego rozwoju”. Istnieją przecież „rozumienia tego pojęcia, np. ochrona przed działaniem na szkodę przyszłych pokoleń” – zauważył Zimniewicz. „Podobne kłopoty występują przy wyjaśnianiu ładu korporacyjnego. Czy są jakieś konkretne normy tego zarządzania, a jeśli tak, to jakie?” – pytał Profesor (Zimniewicz 2023).

że stanowi on fundament integralnego rozwoju człowieka (Szary 2020). Krajobraz ten roztaczał niekiedy studentom, współpracownikom, bliższym i dalszym znajomym, tym, których spotkał na swojej drodze. Szanując tradycję, nie odrzucał nowinek. Badał je, a te szlachetne, wartościowe, zachowywał. Nie brakowało mu też swoistego poczucia humoru. Drwił z bezmyślnego lansowania absurdalnych pomysłów, przestrzegając przez instrumentalnym używaniem narzędzi marketingowych.

W jednej ze swych ostatnich publikacji ze swadą oceniał potencjalną skuteczność promowanego ESG. Skoro, jak zauważył „w roku 2022 udział UE w globalnej emisji dwutlenku węgla wynosił około 8%”, dlaczego „mimo tak niskiego wkładu w »zatrucie« atmosfery, w polityce tej organizacji obserwuje się ciągłe tworzenie nowych instrumentów ochrony klimatu i zrównoważonego rozwoju”? (Zimniewicz 2023). Do końca stawiał pytania. W zarysowanym kontekście zachowały się dwa. Pierwsze z nich, zdaniem Profesora „oczywiste”, budzące ciekawość „czy taka sytuacja wywoła »zazdrość« reszty świata i spowoduje, że ta »reszta« pójdzie śladami Unii”? Zaraz potem drugie: „kto stoi za lansowaniem tych nowych narzędzi ochrony – zdrowy rozsądek czy realizacja postulatów pseudoekologów? Zdrowy rozsądek pokazuje, że realizacja tych propozycji może wywołać zaburzenia społeczne” (Zimniewicz 2023). Czy pozostawiona przez Kazimierza Zimniewicza przestroga, stanowiąca niejako podsumowanie nakreślonych drogowskazów, zainspiruje Szanownych Czytelników do myślenia? Jeśli stanie się impulsem do pełnej szacunku debaty, prowadzącej do skutecznego zarządzania dla dobra wspólnego, pasja Profesora może być z powodzeniem kontynuowana...

Literatura

1. Böhm A., 2003, Ekonomiczne aspekty krajobrazu, *Architektura Krajobrazu*, 1: 4–9.
2. Czech A., 2024, Śp. prof. Kazimierz Zimniewicz (1940–2024), *Biuletyn PTE*, 1(104): 115–119.
3. Czerwiński B.K., 1993, Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski (1807–1881), *Szczecińskie Studia Kościelne*, 4: 121–125.
4. Eliot Ch.W., Eliot Ch., 1971, *Landscape Architect*, New York.
5. Franciszek, 2015, *Laudato Si*, Wydawnictwo M, Kraków.
6. Kaczocha W., 2023, „Ekologia integralna” papieża Franciszka, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 30(32): 81–90.
7. Kasprzak K., Raszka B., 2022, System obszarów chronionych województwa wielkopolskiego. Historia i współczesność, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 29(31): 14–28.
8. Klus S., Wanat L., Potkański T., Czarnecki R., Kaputa V., Kusiak W., Sikora J., Smętkiewicz K., 2021, Selected Meso-economic Indicators of Regional Development in Poland Based on Intermunicipal Cooperation, *European Research Studies Journal*, 24, Special Issue, 4: 704–715.
9. Kozłowski S., 2005, *Przyszłość ekorozwoju*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
10. Kusiak W., Wanat L., Klus S., Styma-Sarniak K., 2019, Circular Economy from the Perspective of Scientific Research Papers in the Forestry and Wood-Based Sector in Poland, [w:] R. Chobanova (red.), *Digitalisation and Circular Economy: forestry and forestry based industry implications*, USB and WoodEMA, i.a., s. 33–38.
11. Nawrot H., Wanat L., 2022, Las i coaching. Moda czy innowacja? *Paideia/Παιδεία*, 4: 293–313.
12. Sikora J., 2022, Planeta ludzi, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 29(31): 78–80.

13. Sikora J., Zimniewicz K. (red.), 2022, Zarządcze i ekonomiczne zagadnienia działalności parków krajobrazowych w Polsce, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 186.
14. Słodowa-Helpa M., 2015, Odkrywanie na nowo dobra wspólnego, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 43(3): 7–24.
15. Szary S., 2020, Las i jego nie-zastępowalność w integralnym rozwoju człowieka, *Przegląd Leśniczy*, 10: 18–20.
16. Wanat L., 2016, Gospodarka leśna: zrównoważona czy integralna? Dylematy badawcze z perspektywy polskiego rynku drewna okrągłego, *Przegląd Leśniczy*, 09: 26–27.
17. Wanat L., 2023, The Idea of Sylvicultura Oeconomica as a Tool to the University Renew and Promotion Forest Sciences for the Bioeconomy Development, [w:] R. Dudik (red.), *Current Trends and Challenges for Forest-Based Sector: Carbon Neutrality and Bioeconomy*, WoodEMA, i.a. and Czech University of Life Sciences, Prague, s. 201–205.
18. Wanat L., Potkański T., Chudobiecki J., Mikołajczak E., Mydlarz K., 2018, Intersectoral and Intermunicipal Cooperation as a Tool for Supporting Local Economic Development: Prospects for the Forest and Wood-Based Sector in Poland. *Forests*, 9, 531, 1, <https://doi.org/10.3390/f9090531>
19. Wojtyła K., 2000, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Człowiek i Moralność, 4, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
20. Zimniewicz K., 1970, Rola gospodarcza i przeobrażenia organizacyjne przemysłu drobnego w Wielkopolsce w dwudziestoleciu Polski Ludowej (1945–1965), *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, Poznań.
21. Zimniewicz K., 1975, Efektywność wykorzystania czasu pracy robotników grupy przemysłowej w latach 1955–1971, *Akademia Ekonomiczna*, Poznań.
22. Zimniewicz K. (red.), 1976, *Kościańskie przemiany*, praca zbiorowa, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej, Kościan.
23. Zimniewicz K., 1979, *Turew i okolice*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej, Kościan.
24. Zimniewicz K., 1981, *Teoria organizacji i zarządzania zarys problematyki*, skrypt, Akademia Ekonomiczna, Poznań.
25. Zimniewicz K., 1983, *Wonieść*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej, Kościan.
26. Zimniewicz K., 1984, 1990, *Nauka organizacji i zarządzania. Wybrane zagadnienia*, PWN, Warszawa.
27. Zimniewicz K., 1985, *Siekowo*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej, Kościan.
28. Zimniewicz K., 1987, *Problemy organizacji i kierownictwa w pracach organiczników poznańskich*, TNOiK, Poznań.
29. Zimniewicz K. (red.), 1991a, *Przemęt. Zarys dziejów*, praca zbiorowa, PWN, Warszawa–Poznań.
30. Zimniewicz K., 1991b, *Techniki zarządzania*, PWE, Warszawa.
31. Zimniewicz K., 1995a, Całościowe myślenie a praktyka życia codziennego, *Prakseologia*, 1–2: 215–220.
32. Zimniewicz K., 1995b, Dziesięć lat starań o utworzenie parków krajobrazowych w okolicach Turwi i Przemętu (1983–1992), *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 1(3): 5–11.
33. Zimniewicz K., 1995c, O potrzebie wizji, misji i strategii dla parku krajobrazowego, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 2(4): 7–16.
34. Zimniewicz K., 1996a, Dezydery Chłapowski – praktyk organizacji XIX wieku, *Organizacja i Kierowanie*, 2: 5–9.
35. Zimniewicz K., 1996b, Jakiego parku pragniemy?, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 3(5): 25–37.
36. Zimniewicz K., 1997, Luka organizacyjna w świetle badań empirycznych, *Zeszyty Naukowe AE w Poznaniu*, 259: 103–108.
37. Zimniewicz K., 1999, *Współczesne koncepcje i metody zarządzania*, PWE, Warszawa (kolejne wydania: 2000, 2003, 2009, 2014).
38. Zimniewicz K., 2001, Przyczynek do dyskusji o zarządzaniu parkiem krajobrazowym, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 7(9): 31–41.
39. Zimniewicz K., 2002a, Mit uniwersalnej recepty na zarządzanie, *Współczesne Zarządzanie*, 1: 5–12.
40. Zimniewicz K., 2002b, Ochrona parków krajobrazowych a działalność gospodarcza, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 8(10): 105–107.

41. Zimniewicz K., 2002c, Problem władzy w zarządzaniu parkiem krajobrazowym, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 8(10): 88–93.
42. Zimniewicz K. (red.), 2002d, Zarządzanie parkiem krajobrazowym w warunkach zrównoważonego rozwoju, *Akademia Ekonomiczna, Poznań*.
43. Zimniewicz K., 2003a, Skrzynka narzędziowa menedżera, *Przegląd Organizacji*, 5(760): 10–12.
44. Zimniewicz K. (red. nauk.), 2003b, Współczesne tendencje w zarządzaniu. Studia i przyczynki na jubileusz profesora Tadeusza Mendla, *Akademia Ekonomiczna, Poznań*.
45. Zimniewicz K., 2004a, Problemy kształtowania zrównoważonego rozwoju na obszarach parków krajobrazowych, *Ekonomia i Środowisko*, 2: 205–214.
46. Zimniewicz K., 2004b, Przemęcki Park Krajobrazowy w opinii jego mieszkańców, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 10(12): 37–46.
47. Zimniewicz K., 2004c, Zarządzanie polskimi parkami krajobrazowymi. Próba diagnozy, *Akademia Ekonomiczna, Poznań*.
48. Zimniewicz K. (współautor), 2005, *Natura nauk o zarządzaniu*, *Akademia Ekonomiczna, Poznań*.
49. Zimniewicz K., 2006, Modele zarządzania parkiem krajobrazowym, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 12(14): 30–39.
50. Zimniewicz K., 2007a, Hipotezy i ich sprawdzalność w naukach o zarządzaniu, [w:] *Dynamika zarządzania organizacjami* Księga Pamiątkowa wydana z okazji 50-lecia pracy naukowej prof. zw. dr. hab. Jerzego Rokity, *Akademia Ekonomiczna, Katowice*, s. 379–391.
51. Zimniewicz K., 2007b, Współzarządzanie parkiem krajobrazowym, *Ekonomia i Środowisko*, 2: 61–66.
52. Zimniewicz K., 2007c, Zasada współodpowiedniości w zarządzaniu parkiem krajobrazowym, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 13(15): 38–47.
53. Zimniewicz K. (red. i współautor), 2008, Zmiany w organizacji: przyczyny i konsekwencje. Studia i przyczynki dla uczczenia pamięci profesor Jadwigi Majchrzak, *Akademia Ekonomiczna, Poznań*.
54. Zimniewicz K., 2010, Zarządzanie wiedzą jako moda, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica*, 234: 85–92.
55. Zimniewicz K., 2012, Wkład Wielkopolan do przednaukowej myśli organizatorskiej, [w:] A. Czech (red.), *Nauki o zarządzaniu – u początków i współcześnie*, *Studia Ekonomiczne UE w Katowicach, Zeszyt Naukowy*, 118: 19–31.
56. Zimniewicz K., 2014a, *Teoria i praktyka zarządzania. Analiza krytyczna*, PWE, Warszawa.
57. Zimniewicz K., 2014b, Wiarygodność ekonomii, *Przegląd Zachodniopomorski*, 1(29): 11–18.
58. Zimniewicz K., 2016a, W poszukiwaniu metodologicznego modelu nauk o zarządzaniu, *Przegląd Organizacji*, 2: 4–7.
59. Zimniewicz K., 2016b, Zrównoważony rozwój. Wizja bez szans na realizację, *Ekonomia i Środowisko*, 3: 62–72.
60. Zimniewicz K., 2023, Kolejne klimatyczne propozycje Unii Europejskiej, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 30(32): 91–96.
61. Zimniewicz K., Łakomiec J., Szafrński F., 2004, *Parki krajobrazowe województwa wielkopolskiego*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
62. Zimniewicz K., Majchrzak J., 2003, Zarządzanie parkiem krajobrazowym – problemy do dyskusji i badań naukowych, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, 9(11): 51–65.
63. Zimniewicz K., Piekarczyk A., 2010, *Myślenie sieciowe w teorii i praktyce*, PWE, Warszawa.
64. Zimniewicz K., Ryszkowski L. (red.), 1984, *Stan i kształtowanie wartości krajobrazowych na ziemi kościańskiej*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej, Kościan.
65. Zimniewicz K., Wielgosz Z. (red.), 1985, *Kościan. Zarys dziejów*, praca zbiorowa, PWN, Warszawa–Poznań.

KAZIMIERZ ZIMNIEWICZ'S PATHFINDERS OF LANDSCAPE ECONOMICS

S u m m a r y

The paper discussed the most important pathways of landscape park management, using the case of Wielkopolska. These signposts were identified against the background of environmental economics, the principles of which were adopted in the management practice by Professor Kazimierz Zimniewicz. The manager's toolbox was thus supplemented with those pillars that Zimniewicz found in the Landscape Parks of Wielkopolska and suggested for application.

BEATA RASZKA, KRZYSZTOF KASPRZAK

REMINISCENCJE NA TEMAT TWORZENIA PIERWSZYCH WIELKOPOLSKICH PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH

Wprowadzenie

Omawiając powstawanie pierwszych parków krajobrazowych w środkowej Wielkopolsce (Kasprzak, Raszka 2022), pominięto lub przedstawiono skrótowo niektóre zagadnienia związane z tworzeniem i pierwszymi latami działalności Lednickiego Parku Krajobrazowego i Sierakowskiego Parku Krajobrazowego. Obecnie wykorzystano i przypomniano nie tylko informacje opublikowane w różnych mniej znanych lokalnych wydawnictwach, ale także niepublikowane dane z własnych zasobów archiwalnych autorów (druki ulotne, notatki z konferencji, dyskusji roboczych i publicznych).

Lednicki Park Krajobrazowy

Utworzenie Lednickiego Parku Krajobrazowego w 1988 r. pośrednio związane jest z wcześniejszymi obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz rozwojem organizacji i zagospodarowania Szlaku Piastowskiego. W historycznym procesie formowania się monarchii Piastów Wielkopolska zajmowała miejsce szczególne. W ostatnich 20 latach nastąpiła intensyfikacja badań (między innymi także badania dna Jeziora Lednickiego i jego brzegów) nad procesami formowania się polskiej państwowości. Ponownie przeprowadzona analiza zespołów zabytkowych osadnictwa (grody i osady otwarte) oraz znalezionych dotąd artefaktów umożliwiła wprowadzenie zmian w dotychczasowym wnioskowaniu oraz ujęciach chronologicznych (Kara, Makohonienko 2011). W historii rozwoju krajobrazu Wielkopolski istniały wydzielające się okresy intensyfikacji osadnictwa oraz fazy jego osłabienia lub zaniku. W przeszłości Wielkopolski ostatnią fazą odtwarzania zmienionego wcześniej krajobrazu był okres wędrówek ludów, podczas którego na wielu obszarach działalność osadnicza całkowicie zanikła lub została znacznie ograniczona. Jednak już od wczesnego średniowiecza Wielkopolska weszła w fazę przekształceń krajobrazu w niespotykanej wcześniej skali. Nastąpił wzmożony proces wylesień, rozwój terenów użytkowanych rolniczo (pola orne, łąki, pastwiska) oraz siedlisk związanych z siedzibami ludzkimi. W porównaniu z terenami sąsiednimi obszar Wielkopolski w okresie wczesnego średniowiecza wyróżniał się także obecnością licznych

grodów, które obok pól uprawnych stanowiły jego najbardziej charakterystyczną cechę (tzw. „kraina grodów”) (Kara, Makohonienko 2011). Były to osady obronne z potężnymi umocnieniami w postaci pierścieniowatych wałów w konstrukcji drewniano-ziemnej lub stożkowatych nasypów zwieńczonych drewnianymi konstrukcjami obronnymi. Potężne obwarowania spięte w system drewniano-ziemnych umocnień, stabilizowane niekiedy z tzw. suchym murem kamiennym (Ostrów Lednicki, Moraczewo, Gniezno – Wzgórze Lecha) lub płaszczem kamiennym (Giecz) stanowiły szczytowe rozwiązania ówczesnej sztuki fortyfikacyjnej Słowian Zachodnich.

Wśród średniowiecznych grodów ziemi gnieźnieńskiej oraz jej pogranicza nie stwierdzono takich, które można by łączyć z najstarszymi fazami wczesnego średniowiecza (między VI wiekiem a drugą połową IX wieku). Wyjątkiem jest gród w Gieczu, wzniesiony w drugiej połowie IX wieku [wg analizy dendrochronologicznej około 865 roku (–7/+8)]. Najstarszymi grodami ziemi gnieźnieńskiej (wraz z okolicą) są między innymi Gniezno – Wzgórze Lecha, Moraczewo, Ostrów Lednicki). W określonej terytorialnie piastowskiej monarchii patrymonialnej (*patrimonium*) szczególną rolę pełniły grody w Poznaniu, Gnieźnie, Gieczu oraz na Ostrowie Lednickim. Jednak wyjątkowa, ponadlokalna pozycja Ostrowa Lednickiego ukształtowała się prawdopodobnie dopiero od lat 60. X wieku. Związane to było z chrystianizacją oraz gruntowną przebudową dotychczasowej struktury organizacyjno-osadniczej państwa przez Mieszka I. Ukształtowane w X wieku funkcje centrów kultowych, gospodarczych, militarnych, a zwłaszcza nadrzędnych ośrodków sprawowania władzy zwierzchniej przez Piastów, grody te zachowały aż do poważnego kryzysu państwa w latach 1031–1039 (Kara, Makohonienko 2011).

Ochrona terenów wokół Jeziora Lednickiego była między innymi jednym z głównych zadań programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego^{Przypis 1.}. Oczywiście w tym okresie nie przygotowywano żadnej koncepcji parku krajobrazowego, brak było bowiem podstaw prawnych dla wprowadzenia tego typu formy ochrony. W ramach tych obchodów zorganizowano w wielu muzeach wystawy związane tematycznie z początkami Państwa Polskiego oraz określono liczne zamierzenia i prace konserwatorskie. Decyzją Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków miały zostać otoczone opieką i po wykonaniu odpowiednich prac konserwatorskich szeroko udostępnione najcenniejsze pomniki Tysiąclecia. Wśród nich w pierwszym rzędzie znalazły się palatium i rotunda na Ostrowie Lednickim oraz grodzisko w Gieczu (Obchody... 1960)^{Przypis 2.}.

Począwszy od 1960 r., a z większym rozmachem bezpośrednio przed milenijnym rokiem 1966 i po nim, rozpoczęła się realizacja dużego projektu historyczno-turystycznego pod

Przypis 1. Ogólnopolskie obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego zainaugurowały sesja naukowa i wystawa, poświęcone początkom Państwa Polskiego. Sesję, która odbyła się w dniach 21–23.06.1960 r. w pałacu Staszica w Warszawie, zorganizowały Polska Akademia Nauk i Komitet Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Ówczesne władze traktowały obchody także jako element walki politycznej z Kościołem katolickim (Haake 2017).

Przypis 2. W dniu 22.07.1960 r. otwarta została w Gnieźnie (ówczesny oddział Muzeum Archeologicznego w Poznaniu) wystawa „Ziemia gnieźnieńska w okresie powstania Państwa Polskiego” (scenariusz: mgr G. Mikołajczyk).

nazwą „Szlak Piastowski”. Pojęcie to, określające trasę turystyczną lub ofertę dla turystów, pojawiło się w latach międzywojennych i jest źródłowo potwierdzone po raz pierwszy w 1938 r. (wykluczono jego funkcjonowanie w okresie przed 1920 r.) (Mikos von Rohrscheidt 2013, s. 80). Podjęte w latach 1960–1966 pierwsze prace związane z zagospodarowaniem, wytyczeniem i zagospodarowaniem Szlaku Piastowskiego (między innymi umieszczenie na trasie Szlaku tabliczek ze znakiem orła i plansz informacyjnych, rozebranie zdewastowanych obiektów gospodarczych i pól, uporządkowanie ponad 400 zagród i domostw) doprowadziły po latach do powstania oznaczonego w terenie i monitorowanego wyraźnego systemu zwiedzania. Powstały także państwowe placówki muzealne tematycznie związane z historią piastowskiego dziedzictwa (Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie).

Zorganizowany jako system eksploatacji turystycznej Szlak Piastowski niemal od samego początku stał się jedną z liczących się w skali kraju destynacji wycieczkowych, przedstawiających miejsca, obiekty i wydarzenia związane z legendami założycielskimi polskiej państwowości. Prowadzona jednocześnie szeroka popularyzacja wycieczek szkolnych na Szlaku Piastowskim, będących stałym elementem edukacji szkolnej, spowodowała, że pod koniec lat 60. XX wieku nastąpił wzmożony ruch grup szkolnych zwiedzających różne odcinki Szlaku Piastowskiego; rocznie do Gniezna przyjeżdżało wtedy do 3 tys. takich grup (Mikos von Rohrscheidt 2013, s. 63). Przykładowo uczniowie klas IV wielu szkół podstawowych obowiązkowo uczestniczyli w wycieczkach Szlakiem Piastowskim, między innymi na trasach Poznań–Lednica–Gniezno czy Kruszwica–Strzelno–Gniezno–Lednica. Przez co najmniej 30 lat Szlak Piastowski był powszechnie uznawany za najpopularniejszy szlak związany tematycznie z dziedzictwem kulturowym.

Pierwszy plan kompleksowego zagospodarowania Szlaku Piastowskiego na odcinku Poznań–Gniezno został zaakceptowany do realizacji przez władze polityczne ówczesnego województwa poznańskiego w 1975 r. (Zysnarski 1978). Działania zostały zaplanowane zgodnie z koncepcją opracowaną przez Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu (generalny projektant: Ryszard Michalak^{Przypis 3.}) przy współpracy z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i pod patronatem Głównego Architekta Województwa (Michalak 1976)^{Przypis 4.}

Przypis 3. Ryszard Michalak (1930–2000), mgr inż. arch., urbanista, architekt, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1962 r.). Do 1959 r. pracował w Lublinie w biurze Miastoprojekt, następnie w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Po przeniesieniu się do Poznania do 1966 r. był zatrudniony w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, do 1974 r. w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej (prowadził zespoły tematyczne zajmujące się uzbrojeniem terenu i inżynierią budownictwa lądowego), następnie w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego. Brał udział w opracowaniu planów zagospodarowania przestrzennego Poznania różnych szczebli, między innymi dzielnicy Stare Miasto, parku Tysiąclecia, Szlaku Piastowskiego, Strefy Podmiejskiej Poznania, opracował plany ogólne wielu gmin województwa poznańskiego (zob.: Wejchert 2013, s. 368, przypis 247).

Przypis 4. Ministerstwo Kultury i Sztuki – Generalny Konserwator Zabytków w dniu 13 lipca 1976 r. przyznał nagrodę w konkursie na prace naukowe, projektowe i popularyzatorskie z dziedziny ochrony zabytków

Miały one doprowadzić nie tylko do renowacji i turystycznego udostępnienia zabytków, ale także popularyzować wiedzę o środowisku przyrodniczym o znacznych wartościach dydaktyczno-krajoznawczych oraz podkreślać atrakcyjność krajobrazu, w tym zwłaszcza okolic Jeziora Lednickiego^{Przypis 5.}

Formą przestrzenną zdelimitowanego obszaru planistycznego (pow. 325 km²) określonego do realizacji odcinka Szlaku było pasmo (śr. dł. ok. 52 km, śr. szer. 6 km) ciągnące się od północno-wschodnich granic Poznania przez Gniezno do wschodnich granic ówczesnego województwa poznańskiego. Uwzględniając różną predyspozycję poszczególnych terenów do pełnienia określonych ról w strukturze funkcjonalnej Szlaku, cały obszar planistyczny podzielono na 14 jednostek strukturalnych. Opracowanie koncepcji zagospodarowania przestrzennego Szlaku zakładało dwa główne kierunki działań: zintensyfikowanie przestrzenno-wizualne i podniesienie estetyki całego obszaru oraz zagospodarowanie turystyczno-rekreacyjne. Zakładano zalesienie terenów o słabych glebach oraz wprowadzenie w rejony o ubogich formach krajobrazowych i przyległych do szlaków komunikacyjnych zadrzewień śródpolnych i atrakcyjnych widokowo upraw (nie podano szczegółów dotyczących tych upraw). Z niezbędne uznano także wykonanie rekultywacji terenów poeksploatacyjnych i inaczej zdewastowanych.

W skład jednostki strukturalnej „Ostrów Lednicki”, będącej miejscem koncentracji kultury i pamiątek narodowych, weszło 7 wsi sąsiadujących z Jeziorem Lednickim^{Przypis 6.} i położonych na obszarze trzech gmin (Łubowo, Kiszkowo, Kłeko), rezerwat archeologiczny i Wielkopolski Park Etnograficzny oraz infrastruktura rekreacyjno-turystyczna. Założono, że: „W otoczeniu rezerwatu archeologicznego i skansenu planuje się utrzymanie krajobrazu o otwartych przestrzeniach pól i ochronę osiedli przed nadmierną zabudową kolidującą z formą i atmosferą przestrzenną otoczenia chronionych reliktów” (Michalak 1976, s. 82). Przedstawiona koncepcja odcinka Szlaku Piastowskiego została opracowana w ujęciu wieloprzestrzennym i na okres perspektywiczny. Miało to umożliwić harmonijne zagospodarowanie całego obszaru i sterowanie realizacjami w poszczególnych miejscowościach i okresach w sposób zgodny z ideą całego

i muzealnictwa za projekt zagospodarowania przestrzennego „Szlaku Piastowskiego Poznań–Gniezno”, wykonany w Biurze Planowania Przestrzennego w Poznaniu przez zespół projektowy w składzie: mgr inż. arch. Ryszard Michalak (generalny projektant), mgr inż. arch. Henryk Derbis, mgr Maria Kaczmarek, mgr inż. arch. Jan Kasiński i mgr Jan Pic. Generalny Konserwator Zabytków złożył wyrazy uznania za modelowe opracowanie w skali wieloprzestrzennej zagospodarowania szlaku turystycznego z wykorzystaniem obiektów i zespołów zabytkowych.

Przypis 5. Dla realizacji tego przedsięwzięcia powołano zespół koordynacyjny do spraw uporządkowania i zagospodarowania Szlaku. Organami wykonawczymi zostały komisje problemowe. Patronat naukowy nad podejmowanymi przedsięwzięciami spełnia powołana przez wojewodę poznańskiego oraz rektora UAM Rada Naukowa Szlaku, której przewodniczącym był prof. dr Gerard Labuda (1916–2010), historyk mediewista, prezes Oddziału PAN (Zysnarski 1978).

Przypis 6. Schemat perspektywicznego planu ogólnego zagospodarowania obrzeża Jeziora Lednickiego z zaznaczoną granicą ochrony krajobrazowej oraz strefą archeologiczną chronionego krajobrazu opracował w 1974 r. Zespół Urbanistyczny w Gnieźnie (autorzy: mgr inż. arch. R. Majchrzak, mgr M. Górna) (Michalak 1976).

długofalowego przedsięwzięcia. Odbywa się to między innymi przez przekazywanie wytycznych do projektów planów zagospodarowania przestrzennego niższego rzędu, sporządzanych już dla poszczególnych miejscowości lub ich części. Na podstawie tej koncepcji precyzowane są także wytyczne urbanistyczno-architektoniczne do projektów planów realizacyjnych opracowywanych dla poszczególnych obiektów. Wiele założonych prac zrealizowano ostatecznie w niepełnym wymiarze, a znaczną ich część za pomocą tzw. „czynów społecznych” (nieodpłatne prace wykonywane na rzecz społeczeństwa, zwykle w dni wolne od pracy, soboty były wtedy również dniami roboczymi).

W kolejnych etapach tych prac kontynuowanych w latach 1978–1985 w bezpośrednim sąsiedztwie drogi krajowej E-83, która stała się główną osią szlaku, wzniesiono makiety obiektów historycznego budownictwa wielkopolskiego (np. wiatraki i symboliczne rzeźby „ludowe” mające nawiązywać do piastowskiej historii^{Przypis 7.}), a nawet stylizowane wiaty przystankowe dla autobusów. W latach 1994–2010 na poziomie lokalnym i regionalnym w coraz większej mierze współkształtowanej przez samorządy przystąpiono do restauracji licznych obiektów zabytkowych położonych w przestrzeni Szlaku. W 1994 r. w Wielkopolsce wytyczono Piastowski Trakt Rowerowy (dł. 104 km), który stał się pierwszą, niepełną jeszcze przestrzenią, alternatywą zwiedzania samochodowego szlaku. Jego trasa prowadzi z Poznania między innymi przez Uzarzewo, Pobiedziska, Lednogórę, Dziekanowice, Gniezno, Trzemeszno i Wydartowo do wsi Izby przy administracyjnej granicy województw, przy czym przebiega przez dwa duże obszary chronione – Lednicki Park Krajobrazowy i Park Krajobrazowy Promno (Mikos von Rohrscheidt 2013, s. 71).

Obecnie celowe jest stworzenie sieci alternatywnych tras rowerowych odniesionych wyraźnie do Szlaku Piastowskiego, łączących jego obiekty i umożliwiających ich zwiedzanie według określonej koncepcji programowej oraz w połączeniu z czynnym wypoczynkiem. Na poszczególnych odcinkach pomiędzy obiektami nieodległymi wzajemnie od siebie, lecz nieleżącymi w jednej miejscowości, można (o ile to możliwe w danym środowisku przyrodniczym) wyznaczyć także trasy piesze prowadzące przez okolice o szczególnych walorach krajobrazowych lub na terenach z dużym nagromadzeniem atrakcji antropogenicznych. Dobrymi miejscami do rozpoczęcia takich projektów wydają się między innymi Lednicki Park Krajobrazowy wraz z obiektami w Dziekanowicach, Imiołkach, Moraczewie czy Łubowie (Mikos von Rohrscheidt 2013, s. 298). Interesujące byłyby też lokalne tematyczne trasy turystyczne o profilu kulturowym. Turystyczne trasy wirtualne znajdują się między innymi w gminie Łubowo w Lednickim Parku Krajobrazowym (Mikos von Rohrscheidt 2013, s. 181)

Prace związane z przygotowaniem pierwszych popularnych opracowań turystycznych Lednickiego Parku Krajobrazowego nie były prowadzone zbyt intensywnie. Pierwszy przewodnik turystyczny ukazał się dopiero po 15 latach od chwili utworzenia Parku (Chojnacka,

Przypis 7. Zob. np. fotografia symbolicznej figury „ludowej” jako drogowskazu w Kobylnicy na Szlaku Piastowskim (Choniawko 1985, s. 203).

Raszka 2003) (II wydanie przewodnika po 19 latach – Chojnacka, Raszka 2007). Opis dydaktycznej ścieżki przyrodniczej w Lednickim Parku Krajobrazowym powstał dopiero po 10 latach od chwili jego utworzenia (Raszka, Chojnacka 1998)^{Przypis 8.}

Utworzenie Lednickiego Parku Krajobrazowego nie zapobiegło jednak postępującej degradacji środowiska przyrodniczego i kulturowego tych terenów. Już przez pierwsze 15 lat działalności Parku obserwowano stopniową degradację wszystkich jego walorów (Kasprzak 1992c, Chojnacka 2004, 2008). Miejscowa społeczność niezbyt przychylnie przyjęła próby przestrzegania przepisów o ochronie przyrody, związane zwłaszcza z powstrzymaniem nielegalnej wycinki drzew, wylewaniem ścieków i wyrzucaniem odpadów do jeziora, eksploatacją żwirowisk, samowolą budowlaną w strefie nadbrzeżnej (Chojnacka 2008, s. 303). Szczególnie niekorzystne były podziały niewykorzystywanych gruntów rolnych na działki, prowadzenie prac budowlanych w strefie nadbrzeżnej jeziora, niekontrolowane prace ziemne na prywatnych działkach powodujące niszczenie stanowisk archeologicznych i unikatowych układów warstw geologicznych, likwidacja zadrzewień przydrożnych pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa drogowego, wycinka drzew z historycznych założeń parkowych i cmentarnych, pokrywanie asfaltem historycznych dróg brukowanych, konflikty wynikające z prowadzenia gospodarki rolnej, hodowlanej oraz rozbudowy gospodarstw, brak remontów i niszczenie „poniatówek”^{Przypis 9.} z lat 20. XX wieku oraz utrata pierwotnego wizerunku wsi i masowa budowa zunifikowanych domów. Obserwowane było także wyburzanie domów dawnego osadnictwa niemieckiego z przełomu XIX i XX wieku o charakterystycznych formach architektonicznych (Chojnacka 2008, s. 304–306). Tereny nazywane „kolebką polskiej państwowości” w okresie działania pruskiej Komisji Kolonizacyjnej^{Przypis 10.} były masowo zasiedlane przez niemieckich osadników. Śladami ich obecności są charakterystyczne zabudowania mieszkalne i gospodarcze, kościoły i cmentarze. W latach 1991–1992 z inicjatywy Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody^{Przypis 11.} podjęto wstępne działania mające na celu

Przypis 8. Wydania opracowań dotyczących ścieżek przyrodniczych dofinansowane były z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Przypis 9. „Poniatówki” były małymi osiedłami wiejskimi powstałymi w Polsce w latach 30. XX wieku w okresie parcelacji ziem w ramach reformy rolnej. Inicjatorem akcji osadniczej był Juliusz Poniatowski (1886–1975), ekonomista, od 1934 r. minister rolnictwa i reform rolnych II Rzeczypospolitej Polskiej. W latach 1935–1939 w województwach zachodnich, w tym w województwie poznańskim, powstało ponad 3,5 tys. „poniatówek”. Wykonane były głównie z drewna, w oparciu o miejscowy wzór architektury. Trwałość tego budownictwa miała wynosić do 30 lat, po tym okresie osadnicy w tym samym miejscu mieli wznieść budynek murowany.

Przypis 10. Powstała w 1886 r. Komisja Kolonizacyjna (*Königlich Preussische Ansiedlungskommission für Westpreußen und Posen*) miała na celu wykup ziemi od Polaków w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim i osadzania na niej niemieckich kolonistów. Do końca 1890 r. zakupiono 82 majątki (50 tys. ha) (Jakóbczyk 1973, s. 455). W ramach akcji kolonizacyjnej na ziemiach Wielkopolski i Pomorza do 1906 r. osadzono około 12 tys. rodzin niemieckich (do 1918 r. 20 tys.). Przez około 30 lat działalności zdołano wykupić ponad 8% ziemi Wielkopolski i Pomorza.

Przypis 11. W latach 1991–1992 Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody był Krzysztof Kasprzak, realizujący ustawowe zadania z zakresu ochrony przyrody wojewody poznańskiego jako organu ochrony przyrody; w latach

uporządkowanie znajdujących się w granicach Parku dawnych cmentarzy ewangelickich; oznakowano je także symbolem religijnym (metalowy krzyż). Do 1998 r. dużym zagrożeniem dla funkcjonowania i organizacji Parku były problemy z określeniem własności gruntów oraz geodezyjne, które były przyczyną trudności związanych z dokładnym obliczeniem powierzchni i precyzyjnym określeniem granic.

Sierakowski Park Krajobrazowy

Formalne działania administracyjno-prawne związane z tworzeniem Sierakowskiego Parku Krajobrazowego poprzedzone były różnymi informacjami o potrzebach ochrony zasobów przyrody, zamieszczonymi między innymi w prasie lokalnej (Kasprzak 1991). Odbłyły się także spotkania z udziałem Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody z mieszkańcami Sierakowa i Chrzypiska Wielkiego popularyzujące potrzeby ochrony i znaczenie przyszłego Sierakowskiego Parku Krajobrazowego dla lokalnej społeczności. Zagadnieniom tym poświęcona była sesja popularnonaukowa z udziałem mieszkańców Sierakowa i okolicy zorganizowana w 1992 r. przez ówczesny Oddział Oświaty Rolniczej i Wdrożeń Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu (Kasprzak 1992a) oraz publikacje popularyzujące ochronę przyrody w Wielkopolsce (Kasprzak 1992b, 1993).

W latach 1991–1992 nie podjęto żadnych prac związanych z wykonaniem planu ochrony. Z powodu braku środków finansowych przeznaczonych na ten cel było to zresztą praktycznie niemożliwe. Planowano, że prace nad sporządzeniem planu ochrony rozpoczęte zostaną w 1997 r. (Łęcki 1996), co jednak nie nastąpiło. Dla funkcjonującego w przestrzeni Wielkopolski już 33 lata Sierakowskiego Parku Krajobrazowego brak jak dotąd planu ochrony. Zakładano także tworzenie w obrębie Parku kolejnych rezerwatów przyrody (Łęcki 1996). W okresie 49 lat (1957–2006) na terenie, który został objęty ochroną jako park krajobrazowy, istniały tylko cztery rezerваты przyrody: faunistyczny rezerwat „Czaple Wyspy” (1957 r.), leśne rezerваты „Buki nad Jeziorem Lutomskim” (1958 r.) i „Cegliniec” (1960 r.) oraz torfowiskowy rezerwat „Mszar nad Jeziorem Mnich” (1967 r.)^{Przypis 12.} Dopiero 10 lat później w gminie Kwilcz utworzono podlegający ścisłej ochronie krajobrazowy rezerwat przyrody „Bukowy Ostrów”^{Przypis 13.} (Rozporządzenie nr 167/06... 2006, Zarządzenie... 2017). Rezerwat (pow. 79,30 ha, otulina 63,28 ha) w całości położony jest na gruntach stanowiących własność Skarbu Państwa, administrowanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Sieraków. Celem ochrony przyrody w tym rezerwacie typu biocenotycznego i fizjocenotycznego (podtyp: biocenoz naturalnych i półnaturalnych; typ ekosystemu: różnych ekosystemów, podtyp ekosystemów: lasów i wód) jest zachowanie unikatowego kompleksu roślinności wodnej, bagiennej i leśnej

1990–1997 był nim Włodzimierz Łęcki.

Przypis 12. Aktualne plany ochrony dotyczą obecnie tylko rezerwatów przyrody „Cegliniec” (Rozporządzenie Nr 10/08 ... 2008) oraz „Buki nad Jeziorem Lutomskim” (Rozporządzenie Nr 225/06 2006).

Przypis 13. Dla rezerwatu obowiązuje plan ochrony (Zarządzenie ... 2018).

w krajobrazie pagórków kemowych i zbiorników wodnych, ochrona rzadkich gatunków flory i fauny, a także zachodzących na tym obszarze procesów dynamiki roślinności, szczególnie fluktuacji i sukcesji. Przyrodniczymi i społecznymi uwarunkowaniami realizacji celu ochrony są: położenie rezerwatu w obrębie obszaru Natura 2000 Puszcza Notecka PLB300015 i występowanie w rezerwacie gatunków ptaków będących przedmiotami ochrony tego obszaru (bielik *Haliaeetus albicilla*, dzięcioł czarny *Dryocopus martius*, dzięcioł średni *Dendrocopos medius*, kania ruda *Milvus milvus*, muchołówka białoszyja *Ficedula albicollis*, muchołówka mała *F. parva*, puchacz *Bubo bubo*, siniak *Columba oenas*, zimorodek *Alcedo atthis*, żuraw *Grus grus*), 7 typów siedlisk przyrodniczych, w tym dwóch o znaczeniu priorytetowym [7120 torfowiska nakredowe (*Cladietum marisci*, *Caricetum buxbaumii*, *Schoenetum nigricantis*) oraz 91D0 bory i lasy bagienne (*Vaccinio uliginosi-Betuletum pubescentis*, *Vaccinio uliginosi-Betuletum pubescentis*, *Vaccinio uliginosi-Pinetum*, *Pino mugo-Sphagnetum*, *Sphagno girgensohnii-Piceetum*)], a także brzożowo-sosnowych lasów bagiennych. Istotny jest też monitoring określenia liczebności i stanu zachowania populacji rzadkich i zagrożonych gatunków roślin [aldrowanada pęcherzykowata *Aldrovanda vesiculosa*, kłoc wiechowata *Cladium mariscus*, płwacz drobny *Utricularia minor*, płwacz żółtobiały (krótkoostrogowy) *U. ochroleuca*, rdestnica trawiasta *Potamogeton gramineus*]. Stanowi on formę swoistej kontroli nad funkcjonowaniem rezerwatu.

Także po upływie 10 lat od utworzenia Parku powstał użytek ekologiczny „Jaskółcza Skarpa” (Uchwała nr XXXII/286/06... 2006), chroniący siedliska jaskółki brzegówki (*Riparia riparia*) w skarpie (wys. ok. 10 m, dł. ok. 55 m) w miejscowości Góra koło Sierakowa. Na terenie Polski gatunek ten jest objęty ścisłą ochroną gatunkową.

W pierwszych latach działalności Parku nie było prawnych możliwości wyznaczenia w naszym kraju obszarów Natura 2000. Stworzyła je dopiero nowa ustawa o ochronie przyrody (Ustawa... 2004, Pyć 2005), która między innymi umożliwiła wdrożenie Dyrektywy Ptasiej (Dyrektywa Rady 79/409/EWG... 1979) i Dyrektywy Siedliskowej (Dyrektywa Rady 92/43/EWG... 1992). Na tej podstawie w latach 2007–2022 wyznaczono pięć obszarów Natura 2000, w skład których wchodzi także tereny związane z Parkiem^{Przypis 14.}

Już z chwilą utworzenia Parku podjęto działania zmierzające do zagospodarowania turystycznego Sierakowa i jego okolic oraz zwiększenia atrakcyjności turystycznej Parku. Pierwszą inwestycją było rozpoczęcie w 1991 r. z inicjatywy wojewody poznańskiego budowy punktu widokowego w Sprzecznie, w południowej części wsi Grobia, przy drodze powiatowej nr 32101 (1736P), łączącej Sieraków z drogą krajową nr 24 (DK24) w Kwilczu^{Przypis 15.} Inny

Przypis 14. Są to: obszar specjalnej ochrony ptaków Puszcza Notecka PLB300015 (2007 r.) oraz specjalne obszary ochrony siedlisk – Jezioro Kubek PLH300006 (KE 2008, P 2022), Jezioro Mnich PLH 300029 (KE 2011, P 2022), Ostoja Międzychodzko Sierakowska PLH 300032 (KE 2011, P 2022), Sieraków PLH 300013 (KE 2008, P 2017) (KE – wyznaczony przez Komisję Europejską, P – wyznaczony w Polsce).

Przypis 15. W latach 1992–1995 na wzniesieniu zwanym Góra Głazów umieszczono znalezionych w okolicy 10 głazów narzutowych (granit, granitognejs, granitognejs z diorytem, gnejs). Szczyt wzniesienia wieńczy ogromny

atrakcyjny punkt widokowy powstał 10 lat później na południowy wschód od wsi Łęczeczki (gmina Chrzypsko Wielkie) w pobliżu zachodniego brzegu Jeziora Chrzypskiego^{Przypis 16.}

Ocena Rady Miejskiej w Sierakowie na temat funkcjonowania Parku po pięciu latach od jego powstania była pozytywna. Podkreślono znaczenie prowadzonej działalności edukacyjnej dla rozwoju świadomości ekologicznej mieszkańców oraz rozwój działalności gospodarczej przedsiębiorstw z Sierakowa (Rada Miejska... 1997). Z działalnością edukacyjną związane było między innymi wyznaczanie ścieżek dydaktycznych; pierwsza powstała nad Jeziorem Małym w Chalinie (Raszka 1997), gdzie mieści się Ośrodek Edukacji Przyrodniczej. Znajduje się on w obrębie zabytkowego założenia dworskiego, obejmującego odrestaurowany w latach 1987 oraz 1996–1997 murowany dwór o nieznaczących cechach klasycystycznych z XVIII wieku i przebudowany około połowy XIX wieku^{Przypis 17.} oraz współczesny budynek bazy noclegowej. Wokół założenia rozciąga się park podworski i teren pełniący funkcje dydaktyczno-rekreacyjne. Dwór i park po 1945 r. zostały włączone do PGR Kwilcz, a na przełomie lat 1994 i 1995 przeszły we władanie Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Poznańskiego (od 1999 r. Wielkopolskiego).

(obw. 9 m, wys. 2,3 m) głaz narzutowy (granit rapakiwi) znaleziony na polu uprawnych we wsi Kubowo koło Kwilcza (Łęcki 2000, s. 186 i 188, 2012/2013, s. 118–119). Wschodnie granitów rapakiwi (tzw. „zgniła skała” lub „krucha skała”) znajdują się w archipelagu Wysp Alandzkich na Morzu Bałtyckim u wejścia do Zatoki Botnickiej, głównie w północnej części największej wyspy Fasta Åland (*Manner-Ahvenanmaa*). Ze względu na unikalną strukturę granit rapakiwi z Wysp Alandzkich jest jedną z najbardziej charakterystycznych (i najłatwiejszych do makroskopowego rozpoznania) skał (wiek ok. 1,6 mld lat) przewodnich spotykanych w głazach narzutowych na terenie Polski.

Przypis 16. Punkt widokowy z pomnikiem w formie obelisku (tzw. „grzyb XXI wieku”) upamiętnia 10-lecie powstania Sierakowskiego Parku Krajobrazowego i 38-lecie Akademickiego Klubu Seniora PTTK w Poznaniu. Inicjatorami powstania obiektu (projektant Jerzy Stasiewski, wykonawca Zbigniew Wawrzyniak) był Klub Seniora, władze gminy Chrzypsko Wielkie i dyrekcja Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego. Pomnik odsłonięto 1.01.2001 r. o godz. 0:01. Zgodnie z napisem wyrytym na pomniku jest to pierwszy na świecie pomnik odsłonięty w trzecim tysiącleciu (Łęcki 2012/2013, s. 160).

Przypis 17. Dwór przebudowany został dla Apolinarego Stefana Kurnatowskiego herbu Łódzia (1802–1868), ówczesnego właściciela wsi Chalin, uczestnika powstań wielkopolskich 1831 r. i 1848 r. W 1823 r. obrał karierę wojskową w armii Królestwa Polskiego, którą ułatwił mu jego stryj Zygmunt Aleksander Kurnatowski herbu Łódzia (1778–1858), wojskowy i polityk, generał dywizji armii Królestwa Polskiego. W 1830 r. był podporucznikiem w pułku strzelców konnych gwardii, z którym odbył kampanię 1831 r., pod koniec w randze rotmistrza i szefa szwadronu. Po upadku powstania osiadł w swoim majątku w Chalinie. W 1845 r. został wciągnięty do konspiracji przygotowującej powstanie w trzech zaborach. Więziony z wieloma innymi działaczami niepodległościowymi związanymi z powstaniem wielkopolskim 1846 r. w więzieniach w Sonnenburgu (Słońsku) i Moabicie (więzienie *Zellengefängnis Lehrter Straße*) w Berlinie. Sądzony w procesie berlińskim (Berliner Polenprozess) władz pruskich przeciwko 254 uczestnikom konspiracji polskiej na terenie zaboru pruskiego oskarżanym o przygotowanie powstania wielkopolskiego w 1846 r. Żonaty z Izabellą Ponińską; jego jedyna córka Adela (primo voto Bolesławowa Swinarska, secundo voto Józefowa Trzebińska), po śmierci ojca sprzedała w 1879 r. Chalin Niemcom.

Podsumowanie

Na ogół za główną przyczynę powstawania różnych zagrożeń w parkach krajobrazowych uważa się brak obowiązujących planów ochrony, a także brak starannie przygotowanej kampanii informacyjnej o potrzebach ich ochrony oraz brak środków finansowych. W 1997 r. przedstawiono „Wytyczne do przygotowania planów ochrony parków krajobrazowych w województwie poznańskim” przy okazji propozycji podstawowego zakresu planu ochrony Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego (Mizgajski 1997). Materiał ten nie miał być wzorcem do bezkrytycznego powielania w innych parkach krajobrazowych, ale mógł okazać się pomocny w pracach nad ich planami ochrony. Prowadzone w tym okresie prace nad metodyką sporządzania planu ochrony (Mielcarek 1998) nie przełożyły się na powstanie jakiegokolwiek planu ochrony w ówczesnym województwie poznańskim. W latach 1991–1992 brak było doświadczeń z opracowaniem tego dokumentu, nie widziano dokładnie potrzeb i możliwości jego przygotowania w sytuacji braków kadrowych i finansowych.

Samo wykonanie i zatwierdzenie planu ochrony nie gwarantuje jednak, że jego zapisy będą w praktyce dokładnie respektowane. Przyczyną jest niespójność wielu przepisów, pogłębiające się przez lata niekorzystne zmiany w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz brak pełnej akceptacji społecznej dla przedsięwzięć dotyczących ochrony zasobów przyrody.

W 1997 r. zawarte zostało porozumienie między ówczesnym Wydziałem Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego a Dyrekcją Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Poznańskiego (Porozumienie... 1997). Miało ono na celu rozwój działalności dydaktycznej i pomoc w przygotowaniu studentów do pracy w jednostkach administracyjnych zajmujących się zasobami przyrody. W wyniku realizacji tego porozumienia powstało kilka prac dyplomowych studentów wykorzystujących między innymi różne informacje uzyskane dzięki konsultacjom z pracownikami Zespołu. Po utworzeniu województwa wielkopolskiego w 1999 r. porozumienie to nie zostało jednak wznowione, chociaż w kolejnych latach wielu studentów oraz pracowników Wydziału nadal korzystało w swojej pracy z różnych materiałów Zespołu.

Literatura

1. Chałupka M., Kundzewicz Z. (red.), 1993, Gospodarka odpadami a środowisko, Sejmik Samorządowy Województwa Poznańskiego – Biuro Współpracy Ekologicznej, Fundacja Polskie Urządzenia Komunalne, Krajowy Instytut Badań Samorządowych, seria: Biblioteka ECO – zeszyt pierwszy, Poznań.
2. Chojnacka M., 2004, Stan zachowania i uwarunkowania rewaloryzacji wybranych historycznych założeń zieleni w Lednickim Parku Krajobrazowym, Akademia Rolnicza w Poznaniu, Katedra Terenów Zieleni, praca doktorska (maszynopis).
3. Chojnacka M., 2008, Analiza przyczyn degradacji walorów obszaru chronionego na przykładzie Lednickiego Parku Krajobrazowego, Zarządzanie Krajobrazem Kulturowym, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, 10, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, s. 302–309.

4. Chojnacka M., Raszka B., 2003, Lednicki Park Krajobrazowy, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza, 29.
5. Chojnacka M., Raszka M., 2007, Lednicki Park Krajobrazowy Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza, 36.
6. Choniawko A., 1985, Województwo poznańskie w latach 1975–1984, Kronika Wielkopolski, 2(37): 170–207.
7. Haake M., 2017, Milenium w Poznaniu – karta z dziejów wojen obrazowych w Polsce. Sacrum et Decorum. Materiały i Studia z Historii Sztuki Sakralnej, 10: 7–31.
8. Jakóbczyk W., 1973, Główne kierunki polityki pruskiej w Poznańskim, [w:] Dzieje Wielkopolski, t. II, Lata 1793–1918, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 446–473.
9. Kara M., Makohonienko M., 2011, Wielkopolska krainą grodów – krajobraz kulturowy kolebki państwa polskiego w świetle nowych ustaleń chronologicznych, Landform Analysis, 16: 20–25.
10. Kasprzak K., 1991, Ochrona zasobów przyrody kraju – cele i zadania, Wiadomości Lokalne – Pierwsza Prywatna Gazeta, Sieraków, 12: 6.
11. Kasprzak K., 1992a, Sierakowski Park Krajobrazowy w krajowym systemie obszarów chronionych, II Sesja Ekologiczna „Ochrona wód i ich zasobów (Sieraków 27 lutego 1992), materiały sesyjne, Wydział Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Oddział Oświaty Rolniczej i Wdrożeń Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, s. 1–12^{Przypis 18.}
12. Kasprzak K., 1992b, Ochrona krajobrazu w Wielkopolsce, Kronika Wielkopolski, Poznań, 2(61): 60–75^{Przypis 19.}
13. Kasprzak K., 1992c, Problemy ochrony przyrody Lednickiego Parku Krajobrazowego, Wielkopolska, Poznań, 10: 6–7.
14. Kasprzak K., 1993, Parki krajobrazowe – ochrona zasobów przyrody, [w:] Krajobraz wielkoobszarowych majątków ziemskich w Wielkopolsce – od Turwi do Sobiejuch, Materiały Seminarium Naukowo-Konserwatorskiego (Czempiń–Lubostroń, 16–18.09.1992), Studia i Materiały, Krajobrazy, Warszawa, 6: 62–78.
15. Kasprzak K., 2024, U zarania wydawnictwa, Przegląd Komunalny, Poznań, 4(481): 67.
16. Kasprzak K., Raszka B., 2022, Pierwsze parki krajobrazowe w środkowej Wielkopolsce, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, Poznań, 29(31): 93–109.
17. Łakomiec J., 1997, Pięć lat istnienia Sierakowskiego Parku Krajobrazowego, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, Poznań, 2(4): 133–134.
18. Łęcki W., 1996, Sierakowski Park Krajobrazowy, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, Poznań, 1(3): 21–24.
19. Łęcki W., 2000, Pojezierze Międzychodzko-Sierakowskie, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Poznań, Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza, 26.
20. Łęcki W., 2012/2013, Pojezierze Międzychodzko-Sierakowskie, wyd. VIII, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Poznań.
21. Michałak R., 1976, Szlak Piastowski Poznań–Gniezno (koncepcja zagospodarowania), Kronika Wielkopolski, Poznań, 1–2(8): 783–786.
22. Mielcarek M., 1998, Refleksje nad metodyką sporządzania planu ochrony Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, Poznań, 3(5): 19–35.
23. Mikos von Rohrscheidt A., 2013, Szlak Piastowski w przebudowie. Struktura, zarządzanie, oferta kulturowo-turystyczna, Monografie o Tematyce Turystycznej, 18, PROKSENIA, Kraków.

Przypis 18. Artykuł był materiałem źródłowym dla opracowania informacji prasowej: M. Polcynowa, 1992, Krajobraz z tańczącym wilkiem, Głos Wielkopolski, Poznań, 53 (14563): 15 (3.03.1992).

Przypis 19. Przedruk artykułu w materiałach szkoleniowych „Gospodarka odpadowa w gminie”. Trzeci cykl szkolenia pt. „Ochrona zasobów przyrody” (Poznań, 1–2.03.1993). Sejmik Samorządowy Województwa Poznańskiego, Fundacja Polskie Urządzenia Komunalne, Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu (Chałupka, Kundzewicz 1993, Kasprzak 2024).

24. Mizgajski A., 1997, Zakres merytoryczny planów ochrony dla parków krajobrazowych w województwie poznańskim, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, Poznań, 2(4): 93–98.
25. Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, *Ochrona Zabytków*, Warszawa, 1960, 13/1–4 (48–51): 92–94.
26. Porozumienie podpisane 18 czerwca 1997 r. w Poznaniu przez Dziekana Wydziału Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu oraz Dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województw Poznańskiego w sprawie współpracy w zakresie badań naukowych i dydaktyki na obszarze parków krajobrazowych województwa poznańskiego, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, Poznań, 2(4): 137.
27. Pyć D., 2005, *Ochrona przyrody*, [w:] Z. Brodecki (red.), *Ochrona środowiska*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa, s. 277–291.
28. Rada Miejska w Sierakowie o Parku Krajobrazowym. Ocena funkcjonowania Sierakowskiego Parku Krajobrazowego po 5 latach od jego utworzenia, 1997, *Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski*, Poznań, 2(4): 140.
29. Raszka B., 1997, Ścieżka dydaktyczna nad Jeziorem Małym w Chalinie, *Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Poznańskiego*^{Przypis 20.}
30. Raszka B., Chojnacka M., 1998, Ścieżka przyrodnicza w Lednickim Parku Krajobrazowym, *Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Poznańskiego*.
31. Wejchert L., 2013, *Z lotu ptaka 1956–1965*, [w:] H. Marcinkowski, W. Milewski, E. Pawłowicz, R. Pawuła-Piowarczyk, Z. Skupniewicz, L. Wejchert (red.), *Projekt – Miasto. Wspomnienia poznańskich architektów 1945–2005*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań, s. 180–191.
32. Zysnarski R., 1978, Stan zagospodarowania Szlaku Piastowskiego na tle generalnej koncepcji, *Kronika Wielkopolski*, Poznań, 3(16): 5–10.

Akty prawne

33. Dyrektywa Rady 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa (Dz. Urz. WE L 103 z 25.04.1979, s. 1, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 1, s. 98, z późn. zm.).
34. Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory (Dz. Urz. WE L 206 z 22.07.1992, s. 7, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 2, s. 102, z późn. zm.).
35. Rozporządzenie nr 167/06 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 31 lipca 2006 r. w sprawie uznania za rezerwat przyrody (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 132, pozycja 3217).
36. Rozporządzenie nr 225/06 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie utworzenia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Buki nad Jeziorem Lutomskim” (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 215, pozycja 5428).
37. Rozporządzenie nr 10/08 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 18 lutego 2008 r. w sprawie utworzenia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Cegliniec” (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 40, pozycja 817).
38. Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j.: Dziennik Ustaw z 2023 r. pozycja 1336, z późn. zm.).
39. Zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu z dnia 11 grudnia 2017 r. w sprawie rezerwatu przyrody „Bukowy Ostrów” (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego pozycja 138).
40. Zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu z dnia 3 kwietnia 2018 r. w sprawie utworzenia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Bukowy Ostrów” (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego pozycja 3231).
41. Uchwała nr XXXII/286/06 Rady Miejskiej w Sierakowie z dnia 16 marca 2006 r. w sprawie utworzenia użytku ekologicznego „Jaskółcza Skarpa” (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 61, pozycja 1581).

Przypis 20. Wstęp napisał Włodzimierz Łęcki.

Beata Raszka, Krzysztof Kasprzak

REMINISCENCES FOR CREATING THE FIRST LANDSCAPE PARKS IN WIELKOPOLSKA REGION

S u m m a r y

When discussing the creation of the first landscape parks in central Wielkopolska Region (Kasprzak, Raszka 2022), some issues related to the creation and first years of operation of the Lednica Landscape Park and the Sierakowski Landscape Park were omitted or briefly presented. The current article uses and recalls not only information published in various less-known local publishing houses, but also unpublished data from the authors' own archival resources.

The creation of the Lednica Landscape Park is indirectly related to the previous celebration of the Millennium Jubilee of the Polish State and the development of the organization and development of the tourist Piast Trail. One of the main tasks in the program of these celebrations was the protection of the areas around Lednica Lake. However, the protection of the Lednica Landscape Park did not prevent the progressive degradation of the natural and cultural environment in its area. Until 1998, problems related to determining land ownership and geodetic problems were a major threat to the functioning and organization of the landscape park, which led to difficulties in accurately calculating its area and precisely defining its boundaries.

Formal administrative and legal activities related to the creation of the Sierakowski Landscape Park were preceded by various information about the needs for the protection of natural resources, published in the local press and provided at meetings with local residents.

Generally, the main causes of various threats in landscape parks are the lack of applicable protection plans, as well as the lack of a carefully prepared information campaign about the needs for their protection and the lack of financial resources. In the years 1991–1992, there was no experience related to the development of this document, the needs and possibilities of its preparation were not clearly understood in the situation of staff and financial shortages related to the implementation of many related statutory activities by the voivode, as the nature protection administrative board. Work carried out in later years on the methodology for preparing protection plans for landscape parks did not result in the creation of any protection plan in the then Poznań Region. However, the mere implementation and approval of the protection plan does not guarantee that its provisions will be strictly respected in practice. The reasons are the inconsistency of many legal regulations, unfavorable changes in spatial planning and development that have been deepening over the years, and the lack of full social acceptance for many projects related to the protection of natural resources.

WŁADYSŁAW KUSIAK

MONOTONIA CZY UROK PROSTOTY? WALORY KRAJOBRAZOWE PUSZCZY NOTECKIEJ

Wprowadzenie

O kompleksie leśnym, położonym między Wartą a Notecią, myśli się i debatuje najczęściej w kontekście gospodarczym. Słabe gleby, monokultura sosny, zwyczajny bór. Cóż w nim może być wartościowego, urokliwego? Monotonia? Tymczasem nawet krótkie, osobiste spotkanie z Puszczą Notecką zdaje się obalać stereotypy.

Jeszcze jakieś trzydzieści lat temu był to teren niemal zapomniany przez ludzi, żyjących wprawdzie skromnie, ale spokojnie. W latach 80. ubiegłego wieku wprowadzono Puszcę na rynek medialny, planując lokalizację elektrowni atomowej w Klempiczu. W roku 1992 tereny puszczańskie, przede wszystkim obszar Nadleśnictwa Potrzebowice, „spopularyzował” największy w jej historii pożar lasu. W zasadzie były to dwa pożary. Pierwszy powstał 2 czerwca na uroczysku Żelazko. Spaleniu uległ drzewostan sosnowy (55–65 lat) na powierzchni ponad 570 ha. Drugi pożar pojawił się 10 sierpnia, około godziny 16:20, gdy iskry zablokowanych hamulców jednego z wagonów pociągu, który jechał z Miałów do Krzyża, wywołały liczne ogniska wzdłuż torów. Pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie. Gdy o godz. 18:00 płonęło 500 ha lasu, godzinę później już 1500 ha. Powstała burza ogniowa. Kataklizm okazał się niemożliwy do opanowania ani z łądu, ani z powietrza. Rozpoczęto ewakuację. Sytuacja była dramatyczna. Ludzie płakali i modlili się, licząc na cud. W tę noc świętego Wawrzyńca cud się zdarzył. Tuż po północy nagle spadła potężna ulewa, która ugasiła ogień. Leśnicy i mieszkańcy wiedzieli, że żadna inna siła owego żywiołu nie mogła pokonać. Choć zniszczeniu uległo niemal 5000 ha lasu, Puszcza stopniowo, dzięki pracy leśników, odnawia się. Jest jeszcze wiele do zrobienia (Flisykowski 2022).

Mówi się również o Puszczy Noteckiej w kontekście poszukiwania złóż ropy, nazywając ten teren polskim Kuwejtem. Na razie z krajami arabskimi łączy Puszcę rozległe wydmy śródlądowe, na których z niemałym trudem rosną drzewostany sosnowe. Owszem, nie każdy musi gustować w sensacjach albo notecko-warciańskich krajobrazach. Czy jednak warto przyrodniczy kapitał tego szczególnego terytorium zachować, pomnażać, pielęgnować? W jaki sposób? A jeśli jedną z realnych dróg optymalnego wykorzystania, zarazem zachowania

walorów krajobrazowych borów położonych między Wartą a Notecią będzie integralny rozwój Puszczy Noteckiej, uwzględniający nie jakąś jej część, lecz funkcjonalną całość: przyrodniczą, gospodarczą i społeczną (Wanat 2023)? Czy nie byłoby dobrze taką właśnie hipotezę poddać krytycznej ocenie? Próba odpowiedzi, weryfikowana w praktyce życia, wcale nie jest taka oczywista. Już tylko z tego powodu warto ów pozornie banalny problem badać, stawiać pytania, poszukując pożytecznych rozwiązań.

Jaka jest Puszcza... ?

Pytania o to, „jaka jest Puszcza?”, nie da się zbyć zdawkowym: „każdy widzi...”. Trzeba zaznaczyć, że Puszcza Notecka, uważana za największy i najbardziej zwarty kompleks borów, właściwie zawsze wzbudzała zainteresowanie. Niekoniecznie związane bezpośrednio z gospodarką leśną. Dotyczyło ono historycznych sporów granicznych, rozwoju osadnictwa, a później także wyludniania się puszczańskich wsi. O Puszczy zrobiło się głośno w latach 1922–1923. Wówczas, na skutek gradacji strzygonii choinówki, zniszczeniu uległo niemal 100 tys. ha drzewostanu. W okresie międzywojennym pozyskano uszkodzone drewno, dokonano odnowień, czego efektem są istniejące, dojrzałe drzewostany. Ciekawe, że prof. Tomasz Wesołowski z Uniwersytetu Wrocławskiego, ornitolog, porównuje lasy puszczańskie do pola kartofliska. Nie przeszkodziło to jednak włączeniu Puszczy Noteckiej do obszaru Natura 2000 (Kubacka, Macias 2016). Stale prowadzona jest też dyskusja, jak „na Puszczy” prowadzić gospodarkę. W ubiegłym wieku, w latach 60., postulowano intensyfikację gospodarki leśnej. Promowano rozwój doświadczalnictwa leśnego, rozpoznanie gleb, zróżnicowane metody cięć, inwestycje w „leśną infrastrukturę”. W kolejnym dziesięcioleciu dostrzeżono potrzebę regulacji struktury wiekowej drzewostanów. Podjęto prace nad programem retencji wód powierzchniowych, doskonaleniem hodowli i użytkowania, a także ochroną lasu. Zwracano również uwagę na pozagospodarcze znaczenie Puszczy Noteckiej, na jej walory przyrodnicze, krajobrazowe i rekreacyjne, dostrzegając szansę turystycznego zagospodarowania tego terenu.

Choć był to zawsze obszar zwarty, to właściwie dopiero w latach 90. XX wieku dostrzeżono potrzebę uznania całej Puszczy za jednolitą jednostkę urządzeniową. Postulowano wówczas również konieczność przebudowy drzewostanów, zamiar wdrażania programu małej retencji oraz kontynuację prac nad restytucją sosny. Postulaty puszczańskie dotyczyły też tworzenia koehlerowskich punktów oporu biologicznego, zagęszczenia sieci stacji meteorologicznych czy też wprowadzenia zmian w gospodarce łowieckiej. Proponowano ponadto rozbudowę sieci dróg leśnych, konieczność usunięcia drzewostanów negatywnych, a także wprowadzanie sortymentowego sposobu pozyskania drewna. Już w nowym, XXI wieku, postulowano przyjęcie jednolitych zasad gospodarowania. Dostrzeżono szansę promocji drewna puszczańskiego o specyficznych walorach (Kusiak 2020). Wypada wreszcie wspomnieć o postulacie intensyfikacji badań naukowych, ich ewaluacji i publikacji wyników oraz stałej ocenie efektów

gospodarczych na powierzchniach obserwacyjnych. Aktywności tej powinna towarzyszyć intensyfikacja współpracy z samorządami (Wanat i in. 2018).

Krajobraz puszczańskiej administracji – Uroczysko Puszcza Notecka

Puszcza Notecka zwana także Nadnotecką albo Notecko-Warciańską stanowi kompleks leśny leżący w widłach rzek Warty i Noteci. Dzielnicą Puszczy Noteckiej, jak ją określił Leon Mroczkiewicz w roku 1933, to obszar wyraźnie ograniczony dolnym biegiem Noteci i Warty, gdzie północną i wschodnią granicę tworzy Noteć, a teren właściwej Puszczy Noteckiej kończy się w linii Oborniki–Rogoźno na wschodzie (Kusiak 2013). Warto zauważyć, że opracowane w latach 1964–1966 zasady zagospodarowania Puszczy określiły jej parametry graniczne. Podano, że granica Dzielnic Borów Nadnoteckich przebiega na północy – wzdłuż Noteci, na zachodzie – przekraczając Wartę, zgodnie z zasięgiem terytorialnym Nadleśnictwa Glinik. Z kolei na południu wyznaczona jest zasadniczo wzdłuż Warty, przekraczając ją na niektórych odcinkach, zaś na wschodzie granicę stanowi linia Ujście–Chodzież–Oborniki, zgodnie z zasięgiem terytorialnym nadleśnictw: Promno, Wyszyny i Oborniki. Zwarty, nadnotecki kompleks leśny obejmował wówczas teren 14 nadleśnictw: Boruszynek, Bucharzewo, Drawsko, Goraj, Międzychód, Oborniki, Obrzycko, Potrzebowice, Sieraków i Wronki – należące do Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu oraz nadleśnictwa: Lipki Wielkie, Rąpin, Karwin i Krobielewko (w składzie OZLP Żary). Razem Puszcza zajmowała niemal 120 tys. ha powierzchni leśnej, czyli mniej więcej 85% areалу lasów państwowych, położonych na obszarze Dzielnic Borów Nadnoteckich.

Nieco bardziej precyzyjną definicję Puszczy Noteckiej podali w roku 1969 specjaliści zarządzania lasu. Za granicę zasięgu kompleksów leśnych Puszczy uznano: [a] linię łączącą wieś Tarnowo (położoną na północ od Rogoźna) z Czarnkowem (na północnym wschodzie), [b] rzekę Noteć od Czarnkowa do miejscowości Santok (od północy), [c] rzekę Wartę od Santoka do Skwierzyny (od zachodu), [d] w granicach dawnego województwa zielonogórskiego, teren od Skwierzyny do granicy z województwem poznańskim wzdłuż rzeki Warty, a w granicach województwa poznańskiego była to linia łamana biegnąca miejscami wzdłuż rzeki, głównie po południowej stronie Warty w odległości od niej do 10 km (wszystko to od południa) i wreszcie, [e] na wschodzie granicą Puszczy była linia łącząca Oborniki–Rogoźno–Tarnowo^{Przypis 1.}

Z perspektywy leśnika, za podstawowe źródło danych administracyjnych można przyjąć operaty urządzeniowe. W takim kontekście Puszcza Notecka stanowi obszar leżący w granicach administracyjnych następujących nadleśnictw:

Przypis 1. Zaręba (1986) zaznaczył, że w skład Puszczy Noteckiej wchodzi także obszar administrowany przez Nadleśnictwo Sarbia. Tymczasem przewodnik turystyczny „Puszcza Notecka” proponuje, by jako Puszcze Notecką rozumieć teren między Notecią, Wartą oraz linią: Ciszkowo–Lubasz–Tarnówko–Ludomy–Wełna–Oborniki (Anders, Kusiak 2022).

- Karwin i Międzychód – należących do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych (RDLP) w Szczecinie;
- Potrzebowice, Wronki, Krucz – wchodzących w skład RDLP w Pile;
- Sieraków i Oborniki – podlegających RDLP w Poznaniu.

Obszar w widłach Warty i Noteci można określić umownie terminem Uroczysko Puszcza Notecka. Zatem Uroczysko stanowi teren administrowany w całości przez Nadleśnictwa Karwin, Potrzebowice i Krucz; obręb Kiszewo oraz część obrębu Obrzycko i Oborniki, leżące po północnej stronie Warty (Nadleśnictwo Oborniki); część Nadleśnictwa Wronki; obręb Bucharzewo z Nadleśnictwa Sieraków oraz obręb Międzychód z Nadleśnictwa Międzychód^{Przypis 2.}.

Jeśli spojrzeć na Puszcę Notecką z perspektywy geograficznej, to zajmuje ona teren Prowincji Nizin Środkowoeuropejskich, 4 Dzielnicy Gorzowskiej, 1 Makroregionu Pojezierza Wielkopolskiego (Kondracki 1978). Z uwagi na położenie i geomorfologię Puszcza przynależy do Regionu Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej. To Subregion Kotliny Gorzowskiej [nadleśnictwa: Karwin, Potrzebowice, Oborniki oraz leżąca po północnej stronie Warty część Nadleśnictwa Wronki, a także część Nadleśnictwa Sieraków (obręb Bucharzewo) i Nadleśnictwa Międzychód wraz z nowo utworzonym obrębem Międzychód]. Z kolei południowa część Nadleśnictwa Międzychód (nowy obręb Gorzyń) oraz Nadleśnictwa Sieraków (obręb Sieraków) i tak zwana „południowa” część Nadleśnictwa Wronki przynależą do Wysoczyzny Poznańskiej. To Subregion Pagórków Międzyrzecko-Pniewskich. Wreszcie północno-wschodnią część Nadleśnictwa Krucz (obręb Krucz), to jest około 15% powierzchni nadleśnictwa, przyporządkowano do Regionu Wysoczyzny Gnieźnieńskiej. To Subregion Pagórków Czarnkowskich, stanowiący morenę czołową (między Pianówką a Czarnkowem).

Teren Puszczy Noteckiej, według danych z 1969 r., zgodnie z podziałem na krainy i dzielnice przyrodniczo-leśne, wchodził w całości w skład III Krainy Wielkopolsko-Pomorskiej, Dzielnicy Borów Nadnoteckich. Zgodnie z nową regionalizacją przyrodniczo-leśną (Trampler i in. 1990), obszar Uroczyska Puszcza Notecka leży w III Krainie Wielkopolsko-Pomorskiej, Dzielnicy Kotliny Gorzowskiej, zatem niemal w całości znajduje się w mezoregionie Puszczy Noteckiej, z wyjątkiem północno-wschodniej części obrębu Parkowo. Południowy skraj Puszczy Noteckiej (po południowej stronie rzeki Warty) wchodzi ponadto w skład 7 Dzielnicy Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej, mezoregionu Pojezierza Wielkopolskiego – część obrębu Sieraków, nowo powstały obręb Gorzyń oraz Leśnictwo Kłodzisko i część Leśnictwa Borek, wchodzących w skład obrębu Wronki.

Przypis 2. Na początku 1995 r., w ramach III rewizji urządzania lasu, wyodrębniono w Nadleśnictwie Międzychód nowy obręb Gorzyń. Obręb ten w całości leży po stronie południowej rzeki Warty, zatem nie został włączony do Puszczy Noteckiej. Równocześnie puszczański obręb Międzychód, leżący po północnej stronie Warty, przynależy do Uroczyska. Granicę północną, zachodnią i południową Uroczyska Puszcza Notecka tworzą rzeki Warta i Noteć, a północno-wschodnią – linia łącząca miejscowości: Czarnków–Połajewo–Rogoźno–Oborniki.

Warto zauważyć, że z perspektywy administracyjnej Puszcza Notecka stanowiła na przestrzeni lat obszar różnorodnie i nieprecyzyjnie definiowany (Zaręba 1986). W rzeczywistości obejmuje ona terytorium administrowane przez nadleśnictwa puszczańskie, czyli obszar sięgający pod Pszczew^{Przypis 3.}

W przeszłości proponowano przyporządkowanie Puszczy Noteckiej jednemu gospodarzowi, to jest jednej dyrekcji lasów (Miś 2003, Kusiak 2013). Trudno ocenić, czy Puszcza mogłaby na tym zyskać. Obecnie funkcjonujący model: podział Puszczy Noteckiej przez trzy regionalne dyrekcje zaistniał już w świadomości społecznej, w administracji i w gospodarce. Nie wiadomo, czy kolejne zmiany wpłyną pozytywnie na usprawnienie gospodarki leśnej na tym terenie. Niestety, jako kompleks leśny, Puszcza Notecka stanowi tylko pewien margines zainteresowania „dużych” dyrekcji lasów państwowych^{Przypis 4.} Wydaje się natomiast celowe zintensyfikowanie współpracy na szczeblu nadleśnictw puszczańskich. Ewentualnie warto rozważyć adekwatne korekty terytorialne^{Przypis 5.}

Z perspektywy administracyjnej Puszcza Notecka przynależy do dwóch województw: wielkopolskiego (gminy: Drawsko, Wieleń, Wronki, Lubasz, Połajewo, Ryczywół, Rogoźno, Międzychód, Sieraków, Obrzycko, Oborniki) i lubuskiego (gminy: Przytoczna, Skwierzyna, Santok, Drezdenko). To równocześnie terytorium pięciu powiatów: czarnkowsko-trzcianeckiego, obornickiego, szamotulskiego, międzychodzkiego, drezdeńsko-krajeńskiego i częściowo międzyrzeckiego.

Na obrzeżach Puszczy Noteckiej znajduje się kilka miast, które stanowią ważny element potencjału gospodarczego tego terenu. Największym miastem są Oborniki (17,6 tys. mieszkańców). Nad Wartą leżą także: Obrzycko (2,2 tys.), Wronki (11,9 tys.), Sieraków (6,2 tys.), Międzychód (11,21 tys.) i Skwierzyna (9 tys.). W północnej części Puszczy, nad Notecią, położone są: Drezdenko (10 tys.), Krzyż (6,5 tys.), Wieleń (6,1 tys.) i Czarnków (12 tys.). Wschodni kraniec Puszczy graniczy z Rogoźnem. Ogółem obszar gmin obejmujących swym

Przypis 3. Ze względów gospodarczych (mając na uwadze inne uwarunkowania siedliskowe), powinno się wyodrębnić z południowej części Nadleśnictwa Oborniki – z części leżącej po lewej stronie rzeki Warty, z obrębów Oborniki i Obrzycko – nowy obręb. Tak uczyniono w roku 1992 w odtworzonym Nadleśnictwie Sieraków, a w roku 1995 w Nadleśnictwie Międzychód. Można byłoby rozważyć celowość przyłączenia do nowego obrębu części Leśnictwa Borek (Nadleśnictwo Wronki), która leży po południowej stronie Warty, a Leśnictwo Kłodzisko przyłączyć do Nadleśnictwa Sieraków (obróbu Sieraków).

Przypis 4. Miało to miejsce w latach 1975–1978, kiedy Puszcza administracyjnie podlegała Okręgowemu Zarządowi Lasów Państwowych w Poznaniu, zarządzającego wówczas powierzchnią leśną ponad miliona hektarów.

Przypis 5. Przykładowo, oderwany w roku 1979 od Nadleśnictwa Oborniki obręb Parkowo powrócił do macierzystego nadleśnictwa. Z kolei, z racji rozdzielenia dwóch nadleśnictw należących do RDLP Poznań – Obornik i Sierakowa, Nadleśnictwo Wronki można byłoby włączyć do dyrekcji poznańskiej. Powstałby wówczas względnie przejrzysty podział Puszczy na RDLP w Szczecinie – zawiadującą zachodnią stroną kompleksu, RDLP w Pile – administrującą północną stroną Puszczy i RDLP w Poznaniu – zarządzającą południowo-wschodnim jej kraniec.

zasięgiem teren Puszczy Noteckiej, bądź bezpośrednio przylegających do niej, wynosi 333,3 tys. ha i jest zamieszkały przez blisko 350 tys. ludzi^{Przypis 6.} (BDL, GUS 2024).

Kamienie milowe, czyli... wyprawa do Puszczy

Nie da się „opowiedzieć” Puszczy, nie wizytując jej osobiście. Nie wystarczy także wyprawa jednorazowa. Aby doświadczyć krajobrazu puszczańskiego, z jego kontekstem przyrodniczym, gospodarczym, historycznym i społecznym, trzeba poświęcić czas. W tym miejscu zaproponowano jedynie dotknięcie wybranych miejsc, które warto odwiedzić, by poznawać i próbować zrozumieć Puszczę, rozmawiać o niej, badać ją i wraz z nią się zmieniać. Gdzie wystartować? Wszystko jedno, choć, szanując gospodarza, można podążać szlakiem nadleśnictw.

W Nadleśnictwie Oborniki warto zatrzymać się nad kwestią edukacji leśnej i promocji, przystanąć przy kamieniu J. Grodeckiego, a także w Rożnowie, na największym na obszarze puszczańskim miejscu kaźni z okresu II wojny światowej. Można zlustrować uprawę sosnowo-dębową, kępę dębową oraz ocenić stan naturalnego odnowienia sosny, dyskutując o warunkach powodzenia podobnych działań. Przy okazji wypada podjąć temat dróg leśnych i budownictwa drogowego (tak zwana „Transpuszczańska”), a przy okazji kwestię sprzedaży drewna. Można również zobaczyć słynny już (z różnych powodów) zamek w Stobnicy.

Na terenie Nadleśnictwa Krucz wypada zatrzymać się w Centrum Promocji Lasów Państwowych w Goraju, zwiedzić ekspozycję edukacyjną, wybrać się na punkt widokowy Biesiadka, porozmawiać z leśniczym w Smolarach o historii tej osady. Na terenie Leśnictwa Biała można podyskutować o doświadczeniach związanych z wprowadzaniem dębu czerwonego, zaś w Leśnictwie Gniewomierz obejrzeć naturalne odnowienia sosny i trzebieżową powierzchnię szkoleniową. Nie wypada ominąć rezerwatu „Wilcze Błoto”, oglądając przy okazji zbiornik retencyjny. Przy pomniku nadleśniczego K. Gzyła można porozmawiać o historii, a także zobaczyć arboretum z kolekcją sosny. Warto wybrać się również do urokliwego drewnianego dworku Hochbergów w Gniewomierzu.

Przypis 6. Warto zaznaczyć, że do roku 1975, a więc do chwili wejścia w życie reformy administracyjnej, Puszcza Notecka w przeważającej części należała do województwa poznańskiego (powiaty: Międzychód, Szamotuły, Oborniki i Czarnków) oraz do województwa zielonogórskiego (powiaty: Strzelce Krajeńskie i Gorzów). Ponadto, przed II wojną światową, na linii Międzychód–Sowia Góra–Drawsko, przebiegała przez Puszczę granica państwa.



Fot. 1. Dworek w Gniewomierzu

Źródło: fotografia autorska Władysław Kusiak.

W Nadleśnictwie Wronki nie można zmarnować okazji do obejrzenia powierzchni doświadczalnej prof. Henryka Kocjana z różnymi sposobami przygotowania gleby (w Leśnictwie Jasionna). Krajobraz puszczański kusi wizytą w „Lesie Baby Jagi”. Koniecznie trzeba zwizytować także pas chronionych wrzosowisk. W położonym wewnątrz Puszczy Leśnictwie Gogolice o historii opowiedzą dwa historyczne kamienie upamiętniające odrodzenie Polski. W ciszy przemówi też ewangelicki cmentarz, będący śladem po dawnej puszczańskiej wsi. W Nadleśnictwie Potrzebowice można obejrzeć pożarzysko, odnowione po największym w Puszczy kataklizmie z roku 1992, oraz „Szyszkowald”, gdzie badania prowadził śp. prof. Jan Szyszko, arboretum oraz izbę edukacyjną „Staszicówkę”.

Nadleśnictwo Sieraków do niedawna proponowało przybliżenie lasu niewidomym i słabo widzącym, zapraszając do ogrodu „Leśna Przygoda”^{Przypis 7.} Warto też wdrapać się do przeciwpożarowej dostrzegalni na Francuskich Górach, by zobaczyć rozciągającą się po horyzont Puszcą Notecką. Przy Trakcie Drezdeneckim trzeba zatrzymać się przy pomniku powstańców wielkopolskich, zlokalizowanym w sąsiedztwie osady Pławiska, a także

Przypis 7. Widzący dobrze też niekiedy mają problem, by dostrzec piękno lasu (Nawrot, Wanat 2022).

pomnikiem zamordowanego podczas II wojny światowej leśniczego Antoniego Jarachowskiego – w Leśnictwie Gospódka. Leśnym głosem przemówią drzewa mateczne oraz naturalne odnowienie sosny. Do refleksji zaprosi śródleśny, nieczynny już cmentarz w Dębowcu. Ci, którzy preferują coaching, być może odnajdą go właśnie w lesie, gratis (Nawrot, Wanat 2022).

O rozwoju Puszczy Noteckiej można podyskutować przy odsłoniętym w roku 2002 Kamieniu Trzech Dyrektorów, zlokalizowanym na styku trzech leśnych dyrekcji. Oby przemówił on także do decydentów: dyrektorów, nadleśniczych, stale inspirując ich pracę. Niespodzianką może okazać się wizyta przy pobliskim źródłu Człapii – wybijającego źródła wody, znajdującego się już na terenie Nadleśnictwa Karwin.

Warto także zwizytować Nadleśnictwo Międzychód. Występują tam drzewostany wyrosłe na powierzchniach doświadczalnych z różnym przygotowaniem i nawożeniem gleby (z lat 60. ubiegłego wieku). Przechodniom kłania się słynna zakręcona sosna. Głosem historii przemówi cmentarz ewangelicki po dawnej wsi Radusz. Można też uzupełnić wiedzę w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Mokrzec. Nadleśnictwo ma bogatą tradycję, o której przypomina nie tylko siedziba, ale również pomnik „Święto Lasu” z roku 1933 oraz kamień odsłonięty z okazji 100-lecia polskiej administracji leśnej w Nadleśnictwie Międzychód. Nie można zrezygnować z wspinaczki na górę Wielka Sowa, jedno z najciekawszych wzniesień wydmowych w Puszczy Noteckiej. W trakcie wyprawy można odsapnąć przy historycznym kamieniu granicznym, wyznaczającym granicę polsko-niemiecką w latach 1920–1939. Oczywiście to nie wszystko... Szykuje się również uroczyste wyznaczenie środka Puszczy Noteckiej, co być może niebawem nastąpi lub właśnie się wydarzyło.

Puszcza na mapie... i jej skarby

Duża, zwarta zielona plama, zlokalizowana między Wartą i Notecią, to właśnie Puszcza Notecka. Mówi się o niej, jak o królestwie sosny, wydm, płataniny dróg. To bór pełen grzybów, jagód, wrzosów, zapachu żywicy... Miejsce dobre dla szukających ciszy, dla miłośników aktywnego wypoczynku, a także dla pasjonatów historii. Przez obszar Puszczy wciąż przebiegają liczne granice administracyjne.

Gdyby próbować napisać najnowszą historię Puszczy Noteckiej, mogłaby się ona zaczynać 100 lat temu, kiedy to w wyniku żeru larw niewielkiego motyla – strzygoni choinówki – zniszczonych zostało niemal 70 tys. ha drzewostanów. Odnowienie tej powierzchni zajęło kilkanaście lat. Jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku zalesiano ostatnie, tak zwane halizny posówkowe. Dziś Puszcza jawi się jako monokultura sosny, „morze jednowiekowych drzewostanów”. Królową Puszczy Noteckiej jest sosna zwyczajna (95% powierzchni drzewostanu).



Fot. 2. Puszczańskie wydmy wrzosowe

Źródło: fotografia autorska Władysław Kusiak.

Wśród sosen nie brakuje urokliwych miejsc: niewielkich śródleśnych jeziorek takich jak Ósemka, bagien, a także starych, niekiedy pokręconych sosen. Trudne warunki wegetacyjne znosi jeszcze brzoza. W niektórych żyzniejszych miejscach spotkać można dąb, buk, świerk oraz modrzew. Na terenach wilgotnych, w sąsiedztwie jezior lub cieków, rośnie olsza czarna. Monokulturze sosnowej towarzyszą puszczańskie pomniki przyrody. To przede wszystkim drzewa. Najslawniejszym jest Dąb Józef, rosnący w Marianowie, którego pierśnica (obwód mierzony na wysokości 1,3 m), wynosi ponad 840 cm.

Do typowych puszczańskich roślin na ubogich siedliskach borowych należą mchy, porosty czy borówki. W miejscach bardziej nasłonecznionych występują wrzosy. Tam, gdzie występuje świeży bór mieszany, rosną paprocie oraz gatunki podszytowe (jałowiec, kruszyna, jarzębina, czeremcha). Pojawia się także buk, stając się sukcesywnie piętrem lasu. Szczególnym symbolem Puszczy są grzyby. Na początku października swoje święto obchodzi w Puszczy podgrzybek. Towarzyszą mu borowiki, kurki, kozaki, maślaki. Spotkać można nawet rydze. Po pierwszych przymrozkach pojawiają się zielonki, zwiastujące koniec sezonu.

W Puszczy nie ma wielu jezior. Zasadniczo są zgrupowane w trzech lokalizacjach: w obrębie Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego, w Dolinie Miały, a także w północno-zachodniej części Puszczy, w okolicach Lubiatowa. Do najciekawszych należą jezioro Solecko i Jezioro

Kłosowskie. Występują tam malownicze wyspy, objęte ochroną. Nie ma również wielu cieków. Stanowią je przede wszystkim rzeka Miąła i Kończak. Miłośnicy kąpieli wybiorą zapewne jeziora w Mierzynie, Gościmiu czy Chojnie. Także wędkarze znajdą w Puszczy coś dla siebie. Turyści preferujący kajaki chętnie zaprzyjaźnią się z ofertą, do której zaprasza rzeka Miąła (na niewielkim odcinku przebiegającym przez kilka jezior nadaje się doskonale do organizacji spływu). Ciekawe, że w 1977 r. po jeziorze Biała pływał kardynał Karol Wojtyła, przyszły papież – Jan Paweł II.

Fauna Puszczy nie jest wprawdzie zbyt liczna, ale za to spotkać można jelenie, sarny, daniela, dziki, wilki, a nawet żubry i rysie. Są też jenoty, borsuki i norki. W środowisku wodnym chętnie zamieszkuje bóbr czy wydra. Okresowo na terenie puszczańskim występuje wilk, a niekiedy ryś. W cichych, niedostępnych zakątkach gnieździ się wiele gatunków ptaków. Występują tu ptaki drapieżne (rybołów, orzeł bielik, kania czarna i rdzawa czy puchacz). Atrakcją Puszczy są duże ptaki (żuraw i bocian czarny) oraz ptaki śpiewające (lelek, skowronek borowy czy sikory).

Fragment terytorium Puszczy (30,4 tys. ha) wyznacza obszar utworzonego w 1991 r. Sierakowskiego Parku Krajobrazowego. Do wędrówek zaprasza urozmaicony krajobraz leśny: liczne pagórki morenowe z rynnami jeziornymi, dolinami rzek i wydrami, a także 25 jezior polodowcowych. Park wyróżniają dwie części, przedzielone korytem Warty. Fragment północna to niemal w całości bór sosnowy, południowy – pagórkowaty obszar morenowy, jeziora w głębokich rynnach, otoczone w części lasem liściastym.

Gospodarzami Puszczy Noteckiej, obejmującej obszar niemal 125 tys. ha lasów państwowych oraz 8 tys. lasów niepaństwowych (w tym prywatnych), są leśnicy. Puszcza jest administrowana przez trzy Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych mieszczące się w Pile, Poznaniu oraz w Szczecinie. To tereny siedmiu nadleśnictw: Krucz, Potrzebowice i Wronki (RDLP w Pile; 41,0%), Karwin i Międzychód (RDLP w Szczecinie; 33,5%), Oborniki i Sieraków (RDLP w Poznaniu; 25,5%). W zarządzie Skarbu Państwa pozostaje ponad 140 tys. ha. Część tej powierzchni leży jednak poza Puszczą, po południowej stronie Warty. Leśnictwo oraz przemysł drzewny stanowią o potencjale gospodarczym tego regionu. Zasoby leśne Puszczy szacuje się na poziomie około 30 mln m³. Nadleśnictwa (wg planu) pozyskują rocznie 0,85 mln m³ grubizny.



Fot. 3. Panorama Puszczy Noteckiej z wieży w Obornikach

Źródło: fotografia autorska Władysław Kusiak.

Promocji zasobów puszczańskich służy Leśny Kompleks Promocyjny „Puszcza Notecka” (LKP). Powołany na podstawie zarządzenia nr 62 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 14 października 2004 r., jest największym leśnym obszarem funkcjonalnym w Polsce. Powierzchnia LKP „Puszcza Notecka” wynosi 137 229 ha. Obejmuje swoim zasięgiem osiem nadleśnictw (wymienione już jednostki uzupełnia Nadleśnictwo Skwierzyna), w ramach trzech Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych.

W obrębie Puszczy Noteckiej wyznaczono również 10 oznakowanych ścieżek przyrodniczo-dydaktycznych, o długości od 1,5 do 20 km. Na terenie Nadleśnictwa Wronki znajduje się ścieżka prowadząca „Sosnowym szlakiem”. Nadleśnictwo Międzychód zaprasza natomiast do szkółki leśnej, położonej przy osadzie Kaplin. Ścieżka w Nadleśnictwie Krucz ma formułę dostępną dla pieszych i rowerzystów. Przy ośrodku „Chata Zbójców”, położonym w Nadleśnictwie Sieraków, wytyczono 3-kilometrową ścieżkę krajobrazową „Ostępy Puszczy Noteckiej”. W siedzibie Nadleśnictwa Oborniki funkcjonuje multimedialna Leśna Izba Edukacyjna. Można również powędrować ścieżkami wiedzy: „Dolina Kończak”, „Las a łowiectwo”, „Świetlista Dąbrowa” lub wybrać się na ścieżkę konną.

Krajobraz Uroczyska Puszczy Noteckiej dopełnia jej specyficzny język. Już samo nazewnictwo leśnictw otwiera przestrzeń do niedokończonych rozmów. Zapraszamy zatem:

Bukowo, Dębogóra, Kalinówek, Leszczyny i Sosnówka, intrygują: Smolarnia, Smolary i Smolnica, ciekawią: Dziewanna, Kaczeniec, Kukułka, Czapliniec i Sowia Góra. A coś powiedzieć, gdy czeka na nas: Jeleń, Odyniec, Daniele, Wilcze Doły, schronienia zaś udzieli chętnie: Puszcza, Pustelnia, Kościelec, Bębniąt, Przedlesie, Pokraczyn, Kruczlas i Gospódka. Każdy znajdzie zatem w Puszczy coś dla siebie (Szary 2020, Wąchoł, Wanat 2023), a może również odnajdzie w niej siebie.

Podsumowanie

Mimo podjętej analizy i krytycznej refleksji, pytanie o integralny rozwój Puszczy Noteckiej, uwzględniający nie jakąś jej część, lecz funkcjonalną całość: przyrodniczą, gospodarczą i społeczną, pozostaje otwarte. Owszem, niektóre spostrzeżenia wydają się klarować, ich potwierdzenie wymaga jednak pogłębionych badań. To wyzwanie zarówno dla leśników, administrujących terenem Puszczy Noteckiej, jak i dla jej mieszkańców, tworzących potencjał gospodarczy i społeczny, dla samorządów. Czy dotyczy to też gości, turystów, miłośników Puszczy? Z pewnością. Wydaje się, że potrzeba gospodarki leśnej racjonalnej, ekonomii zintegrowanej (Wanat 2016, Kusiak i in. 2019), bazującej na ekologii integralnej (Franciszek 2015). Budowanie kultury społecznej, wolnej od ideologii, ekologizmu, rabunkowej gospodarki, zaściankowych interesów czy zwyczajnego niedbalstwa, pozostaje zadaniem, które można przemysleć na puszczańskich trasach, na jej przyrodniczych i edukacyjnych ścieżkach. Może się Państwo zdziwić, ale Puszcza potrafi być wdzięczna...

Literatura

1. Anders P., Kusiak W., 2022, Puszcza Notecka – przewodnik krajoznawczy, wyd. 3, Oficyna G&P, Poznań.
2. Bank Danych Lokalnych, 2024, BDL, GUS (<https://bdl.stat.gov.pl/bdl/>; dostęp: 30.10.2024).
3. Flisykowski J., 2022, Wnioski z debat poświęconych Puszczy Noteckiej ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki leśnej, *Acta Scientiarum Polonorum Silvarum Colendarum Ratio et Industria Lignaria*, 21(3): 131–144.
4. Franciszek, 2015, *Laudato Si*, Wydawnictwo M, Kraków.
5. Kondracki J., 1978, *Geografia fizyczna Polski*, PWN, Warszawa.
6. Kubacka M., Macias A., 2016, The functioning of Natura 2000 areas in the opinion of different groups from the local community: a case study from Poland, *Society & Natural Resources*, 29(10): 1186–1197.
7. Kusiak W., 2013, Geograficzne, przyrodnicze, gospodarcze, rolnicze, historyczne i inne nazwy z obszaru Puszczy Noteckiej, *Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej*, 12: 61–72.
8. Kusiak W., 2020, Leśny Kompleks Promocyjny „Puszcza Notecka”, *Przegląd Leśniczy*, 30(08): 30.
9. Kusiak W., Wanat L., Klus S., Styma-Sarniak K., 2019, Circular Economy from the Perspective of Scientific Research Papers in the Forestry and Wood-Based Sector in Poland, [w:] R. Chobanova (red.), *Digitalisation and Circular Economy: forestry and forestry based industry implications*, USB and WoodEMA, i.a., s. 33–38.
10. Miś R., 2003, Charakterystyka zmian w stanie lasów Puszczy Noteckiej, *Sylvan*, 147(06): 34–46.
11. Nawrot H., Wanat L., 2022, Las i coaching. Moda czy innowacja? *Paideia/Παιδεία*, 4: 293–313.

- 12.RDLP Piła, 2021, Leśny Kompleks Promocyjny „Puszcza Notecka” (<https://www.pila.lasy.gov.pl/lesny-kompleks-promocyjny>; dostęp: 30.10.2024).
- 13.Trampler T., Kliczkowska A., Dmyterko E., Sierpińska A., 1990, Regionalizacja przyrodniczo-leśna na podstawach ekologiczno-fizjograficznych, PWRiL, Warszawa.
- 14.Szary S., 2020, Las i jego nie-zastępowalność w integralnym rozwoju człowieka, Przegląd Leśniczy, 10: 18–20.
- 15.Wanat L., 2016, Gospodarka leśna: zrównoważona czy integralna? Dylematy badawcze z perspektywy polskiego rynku drewna okrągłego, Przegląd Leśniczy, 09: 26–27.
- 16.Wanat L., 2023, The Idea of Sylvicultura Oeconomica as a Tool to the University Renew and Promotion Forest Sciences for the Bioeconomy Development, [w:] R. Dudik (red.), Current Trends and Challenges for Forest-Based Sector: Carbon Neutrality and Bioeconomy, WoodEMA, i.a. and Czech University of Life Sciences, Prague, s. 201–205.
- 17.Wanat L., Potkański T., Chudobiecki J., Mikołajczak E., Mydlarz K., 2018, Intersectoral and Intermunicipal Cooperation as a Tool for Supporting Local Economic Development: Prospects for the Forest and Wood-Based Sector in Poland, Forests, 9(9), 531, 1, <https://doi.org/10.3390/f9090531>
- 18.Wąchol G., Wanat L., 2023, Perspektywa λόγος i ἀρετή w procesie integracji osób z dysfunkcjami psychicznymi, Paideia/Παιδεία, 5: 67–88.
- 19.Zaręba R., 1986, Puszcze, bory i lasy Polski, PWRiL, Warszawa.

Władysław Kusiak

MONOTONY OR THE BEAUTY OF SIMPLICITY? LANDSCAPE QUALITIES OF THE NOTECKA FOREST

S u m m a r y

The paper discussed the issue of integral development of the Notecka Forest. On the forest landscape background, not a part, but a functional totality of the compact forest area was verified: natural, economic and social. Verifying the most important assets of the competitive potential of the Notecka Forest, the leading question was left open. Some tasks have been identified for foresters, administering the Notecka Forest area, as well as for the residents of the Promotional Forest Complex, directly creating economic and social potential, and for local governments. It seems that the Notecka Forest can follow the path of integrated development, circular economy and integral ecology. Creating a social culture for the implementation of these tasks still remains a challenge.

KAZIMIERZ KACZOCHA

SUGESTIE SPOŁECZNO-ETYCZNEJ REORIENTACJI DZIAŁALNOŚCI PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH

Wstęp

Przyjmuję eseistyczną formę prezentacji treści artykułu. Jak wiadomo, esej pozwala na subiektywne i wybiórcze opisywanie problemów i zagadnień, jak również formułowanie autorskich sugestii, czyli projektów ich rozwiązania. W ramach eseju można odwoływać się do teorii naukowych, poglądów filozoficznych lub teologicznych – jeśli są pomocne do prowadzenia opisu faktów oraz ich interpretacji, a także odkrywania problemów i projektowania działań ludzi, które sugerują zmianę jakiegoś fragmentu opisywanej rzeczywistości. Z pewnością ochrona przyrody, zarówno indywidualna, jak instytucjonalna – tworzą określoną społeczną (przedmiotową) rzeczywistość, czyli stan społeczny, który jest, jak na razie, poznawczo nieuchwytny, ani socjologicznie, ani też statystycznie. Jest to zagadnienie teoretycznie ważne, którym nie będę się w tekście zajmował. Zauważę jedynie, że opisy i analizy działań ludzi chroniących przyrodę, skądinąd bardzo ciekawe, mają „charakter” fragmentaryczny, mówiąc potocznie dotyczą „tego i owego”. Sądzę, że do rozpoznania i opisania tworzonego jednostkowo, kolektywnie oraz instytucjonalnie społecznego stanu chronienia przyrody należałoby zaprosić socjologów. Leśnicy, statystycy, działacze oraz funkcjonariusze z owym zadaniem uchwycenia całości rzeczywistości nie poradzą sobie. Oczywiście jest, że poznanie całościowe, czyli rozpoznanie działań i stan społecznej ochrony przyrody, ma fundamentalne znaczenie dla polityki państwa i samorządów.

W eseju opisuję cztery zagadnienia oraz niektóre problemy, które związane są z zakresami instytucjonalnych działań parków krajobrazowych. Jak wiadomo, są to instytucje ustanowione przez odpowiednie akty prawne ze strony państwa lub przez samorządy. Prawo określa cele i sposoby działań w zakresie ochrony przyrody, tzn. utrzymywania w stanie istnienia i rozwoju, przeciwdziałania wobec szkodliwych poczynąń ludzi jako jednostek, ale także wobec szkodliwych działań innych instytucji, w szczególności instytucji gospodarczych.

Pierwsze zagadnienie zawarte jest w pytaniu, czy parki, jako instytucje prawnie ustanowione, są otwarte czy zamknięte na prospołeczne działania w środowisku lokalnym.

Drugie zagadnienie związane jest z zakresem realizowanych funkcji – „jawnych i ukrytych”. Funkcje jawne określone są przez prawo. Mają status formalny w tym sensie, że muszą być ciągle realizowane, wyznaczają bowiem zakres działań profesjonalnych. Jednakże parki spełniają również funkcje ukryte, przeważnie niezapisane w statutach, przeważnie też nieuświadamiane w pełni w środowisku pracowniczym.

Trzecie zagadnienie dotyczy ojkofilii, czyli umiłowania (inaczej mówiąc upodobania, przywiązania) ludzi do swego środowiska zamieszkania. To oni są stałymi sąsiadami parków, a parki ich sąsiadami. Opisując to zagadnienie, sformułowałem konkretne sugestie reorientacji społeczno-etycznej parków w kierunku współkształtowania stanu ojkofilii w ramach sąsiedztwa: parków – lokalnych mieszkańców.

Czwarte zagadnienie odnosi się do etyki. Zagadnienie ważne, albowiem u podstawy profesjonalnej pracy parków znajdują się wartości etyczne, jeśli nawet „na co dzień” pracownicy nie myślą o tym. Najwyraźniej o wartościach przyrody i jej wytworów mówi się w ramach edukacji przyrodniczo-krajobrazowej. Gdy powiada się, że parki chronią przyrodę, że w środowisku lokalnym trzeba dbać o jej wytwory, to milcząco lub świadomie akceptujemy kulturową i zarazem etyczną wartość przyrody oraz przyjmujemy etyczną powinność (czyli obowiązek) ochrony tej wartości. Wyrażam przekonanie, że pracownicy parków bez względu na samoświadomość wartości, jako jedyna w Polsce grupa zawodowa stale, w ramach pracy, urzeczywistniają w praktyce wspomnianą wartość, albowiem praktykują wymienioną etyczno-zawodową powinność ochrony.

Podstawą do napisania eseju była uważna lektura artykułów, w szczególności tekstów, z działu „Kronika” – zamieszczanych w kolejnych trzydziestu rocznikach „Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski”. Sformułowane sugestie w poszczególnych paragrafach – zagadnieniach nie mają znaczenia imperatywnego dla obu instytucji ochrony przyrody. Mogą jednakże inspirować do nowych działań, wykraczających poza obowiązki wyznaczone prawnie. Uważam, że reorientacja parków w kierunku działalności społeczno-etycznej w sąsiedzkim środowisku lokalnym może być traktowana jako misja społecznikowska – pod warunkiem instytucjonalnego otwarcia, które przecież fragmentarycznie już się realizuje. Między innymi przez publikację roczników, w których prezentuje się szeroką gamę artykułów oraz informacji dotyczących w ogóle ochrony przyrody w Wielkopolsce oraz Polsce.

Sądzę, że przedstawione szkicowo analizy działalności parków krajobrazowych oraz sformułowane sugestie społeczno-etycznej reorientacji można odnieść również do działań parków narodowych. Jest to zadanie dla czytelników eseju. Nie zamierzałem bowiem szczegółowo zajmować się analizą ich działalności.

Zamknięcie – versus – otwarcie instytucjonalne parków

Sądzę, że głównym zagadnieniem oraz problemem do ewentualnego rozwiązania jest instytucjonalne zamknięcie parków. Rozwiązanie tego zagadnienia w kierunku otwarcia jest możliwe, gdyż parki od dawna spełniają wiele funkcji „ukrytych” w środowiskach lokalnych. O zakresach realizowania tych funkcji piszę w następnym paragrafie. Wprowadzam oba pojęcia: zamknięcia oraz otwarcia instytucjonalnego dla celów opisowo-analitycznych, nie zaś w znaczeniu wartościującym. Metaforycznie mówiąc, pojęcia zamknięcia czy otwarcia nie oceniam, które jest lepsze, a które gorsze. Jednakże w sformułowanych sugestiach społeczno-etycznej reorientacji działalności parków, opowiadam się za instytucjonalnym ich otwarciem w celu kształtowania sąsiedzkiego współdziałania z jednostkami oraz grupami ludzi i stowarzyszeniami społecznymi, a nie tylko, jak dotychczas, z innymi instytucjami: szkołami, organami samorządowymi itd. Świadomość jednostkowa oraz sąsiedzkiego współdziałania może być podstawą do ukształtowania instytucjonalnego otwarcia.

Rekomenduję władzom parków zaakceptowanie pojęcia sąsiada: my jako instytucja oraz wszyscy pracownicy jesteśmy sąsiadami konkretnych ludzi, a oni są naszymi sąsiadami. Gdy jesteśmy sąsiadami, kiedy zaakceptujemy taki stan, to opowiadamy się za kształtowaniem spersonalizowanych relacji wzajemnego współdziałania. W języku etyki można powiedzieć, że wówczas przyjmujemy w sensie świadomościowym i – następnie – praktycznym powinność, czyli dobrowolny obowiązek wzajemnego współdziałania z sąsiadami. Wtedy powinniśmy traktować się podmiotowo, a nie „urzędowo”.

Kiedy używamy wyrażenia sąsiad, mamy zawsze na myśli spersonalizowane relacje, nie zaś relacje instytucjonalne. Warto odnotować, że pokrewne pojęcie sąsiedztwa nie implikuje tak mocno aspektu personalnego. Przeważnie odnosi się do usytuowania przestrzennego sąsiadów i nie zakłada interpersonalnych relacji międzyludzkich, chociaż ich nie wyklucza.

Zamknięcie instytucjonalne to stan działania instytucji uregulowany prawnie w zakresie celów, ściśle określonych funkcji zawodowych i sposobów realizacji. Uregulowany prawnie stan raczej nie przewiduje podejmowania pozastatutowych działań ani ze strony kierownictwa, ani pracowników instytucji. Z wyjątkiem szczególnych sytuacji, na przykład powodzi czy pożarów, instytucje zamknięte, według decyzji administracyjnych lub politycznych, współpracują z zasadniczo odmiennymi co do statusu innymi zamkniętymi podmiotami.

Do zamkniętych instytucjonalnie podmiotów należą wszystkie urzędy państwowe i samorządowe, w tym parki krajobrazowe i narodowe. Dosadnie mówiąc, instytucjonalne zamknięcie oznacza, że wymienione instytucje nie prowadzą prospołecznych działań w środowiskach lokalnych. Oczywiście ich kierownictwa i pracownicy jako wolontariusze uczestniczą czasami w takich działaniach, lecz jest to udział, by tak powiedzieć, pozastatutowy, realizowany wedle osobistej decyzji.

Do instancjonalnie otwartych należą wszystkie te podmioty gospodarcze, które partycypują na różne sposoby w lokalnych działaniach prospołecznych w ramach realizowanych programów Społecznej Odpowiedzialności Biznesu. Zaliczają się do nich również wszystkie stowarzyszenia obywatelskie, w tym rozwijające się gospodarczo społeczeństwo obywatelskie, które tworzy różne formy tzw. ekonomii społecznej. Instytucjonalna otwartość oznacza, że niepubliczne instytucje – instytucje gospodarcze (przedsiębiorstwa, spółki itp.) i organizacje społeczeństwa obywatelskiego – prowadzą prospołeczne działania, które nie są ich statutowym obowiązkiem. Tylko organizacje społeczeństwa obywatelskiego włączają takie działania do swoich statutów (zob. Kaczocho, Sikora 2023).

„Jawne” oraz „ukryte” funkcje parków

Pojęcia „jawnych” oraz „ukrytych” funkcji instytucji publicznych i niepublicznych sformułował amerykański socjolog R.K. Merton. Jest on współtwórcą dwudziestowiecznej orientacji teoretycznej w socjologii nazywanej funkcjonalizmem. Należy przypomnieć, że B. Malinowski był jednym z pierwszych twórców funkcjonalizmu. Na podstawie badań terenowych plemion, między innymi Nowej Gwinei, w pracach publikowanych w języku angielskim w Anglii i USA dowodził, że społeczeństwo i jego kultura są ukonstytuowane przez określone instytucje wzajemnie powiązane przez konkretne realizowane funkcje. Ogólnie mówiąc, właśnie ten pogląd Malinowskiego jest uznawany za założenie i cel badań społecznych w ramach funkcjonalizmu. Drugie założenie teoretyczne rozwijane przez Mertona głosi, że system społeczny jest stabilny, jeśli poszczególne instytucje realizują w zakresie swego działania wartości kulturowe, które aprobuje wszyscy lub większość społeczeństwa (wartość demokracji, wartość życia ludzkiego, od niedawna wartość przyrody oraz ekologię).

Jak wspomniałem, Merton wyróżnia dwa rodzaje funkcji. Funkcje jawne instytucji to te, które unormowane są prawnie albo określone przez odpowiednie statuty. Mają one status formalny i są powszechnie lub środowiskowo znane. Jednakże każda instytucja realizuje również funkcje niejawne, czyli ukryte, które nie są ujęte w żadnych dokumentach (nie mają statusu formalnego). Przeważnie też są słabo uświadomione przez pracowników oraz władze instytucji. Można powiedzieć, że funkcje niejawne są urzeczywistniane jakby „na marginesie Statutowej działalności instytucji”. Realizacja jawnych funkcji jest empirycznie poznawalna. Używając określenia Mertona, funkcje jawne są „pomyślane”, czyli racjonalnie zaplanowane; realizacja przynosi „obiektywne skutki”, które się opisuje w informacjach statystycznych (lub innych).

Merton pisał, że ukryte funkcje instytucji również powodują pewne skutki, lecz pozostają one „nie zamierzone i niedostrzegalne”. Tak zatem funkcje ukryte nie podlegają planowaniu, nie są świadomie projektowane. Ich urzeczywistnianie pozostaje trudne do empirycznego uchwycenia, nie są odnotowywane w statystykach. Jeśli jakoś są rozpoznawalne przez pracowników instytucji czy osoby spoza instytucji, to zazwyczaj opisuje się realizację oraz skutki w subiektywnym języku opinii pozytywnych lub negatywnych.

Przedstawione w zarysie stanowisko teoretyczne Mertona wykorzystuję dla próby zrekonstruowania funkcji ukrytych obu typów parków. Pomijam opis i analizę funkcji jawnych, albowiem są one, powtórzę, określone prawnie i statutowo, czyli są „oczywiste”. Opis i analiza owych funkcji wymaga odrębnego potraktowania oraz innych metod analitycznych. Sądzę, że funkcje ukryte parków urzeczywistniane są w sferze wartości kulturowych, inaczej ujmując, mają znaczenie aksjologiczne, w tym etyczne. Spełnianie owych nieplanowanych funkcji sprawia, że każda zamknięta instytucja, wbrew statutowi prawnemu, staje się w jakimś stopniu w zakresie swego działania otwarta w sensie prospołecznym w obrębie społeczności lokalnej (Merton 1982, s. 133) – wobec której pozostaje, jak pisałem, sąsiadem. Powtórzę uprzednią opinię, że sąsiedztwo, a nie bycie sąsiadem, sprowadza się do „urzędowego” współdziałania z miejscowymi urzędami. Oczywiście ze względów funkcjonalnych należy je utrzymywać i rozwijać dla zachowania lokalnego ładu społecznego, który rekomendowany jest przez socjologię instytucjonalną. Jednakże sąsiedztwo takie nie kształtuje interpersonalnych etycznych relacji pomiędzy sąsiadami, tylko w wąskim zakresie przyczynia się do ukształtowania wspólnoty lokalnej.

Zauważę nawiasem, że Śniegocki (2023) *expressis verbis* wyraził pogląd w formie postulatycznej dotyczącej kształtowania interpersonalnie pojętej wspólnoty. Pisał, że „... w myśl poczucia wspólnoty, w której każdy z nas ma wpływ na stan naszego środowiska... należy budować relacje i więzi pomiędzy ludźmi a naturą”. W sprawie budowania takich relacji piszę w następnym paragrafie dotyczącym ojkofilii.

Zrekonstruowane ukryte funkcje parków mają status hipotetyczny, nie da się ich bowiem, jak pisałem, zweryfikować empirycznie, w szczególności opisać statystycznie. Jednakże da się je rozpoznawać i opisywać, przynajmniej w przybliżeniu, na podstawie obserwacji uczestniczącej, właśnie w ramach relacji zarówno sąsiad–sąsiad, jak i kontaktów sąsiedzkich. Opisywanych funkcji ukrytych nie układam hierarchicznie, albowiem wszystkie, jak sądzę, kształtują interpersonalne relacje w środowisku lokalnym.

1. Etyczna ukryta funkcja parków pojawia się wówczas, gdy w jej obrębie jako instytucji przestrzega się etyczne normy współpracy pracowniczej. Wówczas park jako instytucja, bez zabiegów propagandowych, zostaje uznana w środowisku lokalnym za etycznie wzorotwórczą, nie tylko dla innych instytucji, lecz także dla wielu osób w środowisku lokalnym. To pierwszy zakres urzeczywistniania tej funkcji, zakres interpersonalny. Drugi zakres ukrytej etycznej funkcji parków, który łączy się ściśle z profesjonalizmem pracowników, przejawia się tak oto, że gdy realizują konsekwentne funkcje jawne w zakresie ochrony wartości przyrody na swoim terenie, to zyskują uznanie profesjonalne i zarazem etyczne ze strony innych osób. Zyskują opinię środowiskową jako wzorowi pracownicy, których stosunek do ochrony przyrody jest godny naśladowania.
2. Poznawcza ukryta funkcja urzeczywistnia się w związku z funkcją jawną, gdy parki prowadzą edukację „przyrodniczo-krajobrazową”, połączoną przeważnie z turystyką młodzieży i dorosłych. Bez względu czy funkcję edukacyjną realizuje się incydentalnie (od czasu do

czasu, czy dotyczy wybranych obiektów), czy systematycznie, edukatorzy rozbudzają zaciekanie poznawcze w ogóle obiektami przyrody; to zaciekanie, jak sądzę, przeradza się w stałe osobiste zainteresowanie w ogóle przyrodą albo tylko wybranymi jej obiektami.

3. Estetyczna funkcja ukryta parków urzeczywistniana jest przez tych pracowników, którzy kierują uwagę gości, turystów oraz sąsiadów na swoiste piękno przyrody, a najczęściej na piękno wybranych wytworów przyrody. O wartości piękna przyrody piszą dwaj autorzy. Papież Franciszek w encyklice pt. „LAUDATO SI’ ” („Pochwalony bądź”) sformułował koncepcję „Duchowości ekologicznej” oraz postulat „nawrócenia ekologicznego” ludzi. Autor głosi, że duchowość ekologiczna w sensie jednostkowym ukształtuje się w rezultacie „umacniania pasji na rzecz troski o świat...”, poprzez odrodzenie „mistyki”, tzn. przeżywania różnorodności świata „danego ludziom przez Boga, poprzez dostrzeganie i przeżywanie »piękna przyrody«”(Franciszek 2015). Nawrócenie ekologiczne Franciszek rozumie jako budowanie „powszechnej komunii” ze światem przyrody (Franciszek 2015, s. 101)^{Przypis 1.}

Więcej uwagi zagadnieniu piękna zawartego w przyrodzie poświęcił filozof Roger Scruton. Odwołuje się do poglądu I. Kanta (1724–1804), że piękno jest postrzegane z subiektywną koniecznością oraz jest całkowicie bezinteresowne. Píše, że piękno „motywuje nas do miłości do przyrody...” Scruton (2017, s. 9). Autor eksponuje, że wartość piękna ma znaczenie etyczne – kieruje do miłości, szacunku oraz troski o zachowanie przyrody. Scruton nie zajmuje się formalnymi aspektami estetycznymi piękna w przyrodzie. Jednakże na podstawie wielu jego uwag można się domyślać, że milcząco akceptuje pogląd, iż piękno przyrody objawia się w harmonii elementów, barw, dźwięków, w przebiegu praw rozwoju.

Ojkofilia jako etyczna postawa opiekuńcza

Odwołam się do poglądów filozoficznych Rogera Scrutona, które przedstawił w „Zielonej filozofii”. Dzieło to zyskało światowy rozgłos. Niestety nie w naszym kraju. Scruton przypomina pojęcie *oikos* używane w starożytnej kulturze greckiej, którym nazywano dom i jego mieszkańców, sąsiadów oraz przyrodnicze otoczenie zamieszkania. Autor „Zielonej filozofii” pisze, że „*oikos* jest miejscem, które jest nie tylko moje i twoje, ale także *nasze*”. Sformułował pojęcie ojkofilii jako „miłości do *oikos*”, czyli umiłowania domu i środowiska zamieszkania, tzn. poszanowanie otaczającej domostwa przyrody, uznawanie wartości wspólnoty, pośród której zamieszkujemy. Autor dowodzi, że ojkofilia jako stan uczuć jednostkowych jest również respektowana kolektywnie – jest źródłem wielu hojnych i pełnych poświęceń gestów (Scruton 2017, s. 228) ludzi zarówno wówczas, gdy pokonują trudności w życiu lokalnej wspólnoty, jak i wtedy, gdy na przykład żołnierze na wojnie bronią wolności swego kraju i zarazem są świadomi tego, że walczą o swoje *pikos*, czyli swój dom oraz środowisko, w którym żyją. Wedle Scrutona ojkofilia jako stan życia zakłada dobrowolne przyjęcie przez ludzi obowiązku stałej dbałości o „otoczenie przyrodnicze”, współtworzące ich środowisko zamieszkania, które jest

Przypis 1. Poglądy papieża Franciszka dotyczące ekologii przedstawiłem w: Kaczocha (2013, s. 81–90).

ich dobrem wspólnym (Scruton 2017, s. 9). Przeciwnym stanem wobec ojkoofilii jest *ojkofobia*, kiedy ludzie tracą w sensie świadomościowym oraz materialnym „przywiązanie” do środowiska i „wypierają się domu”, w zamian fascynują się wytworami technicznej komunikacji, która buduje pozorne relacje międzyludzkie, pragną bezgranicznej konsumpcji rzeczy, która izoluje ludzi od świata przyrody.

Autor „Zielonej filozofii” nie używa proponowanego przeze mnie pojęcia etycznej postawy opiekuńczej, którą formułuję na podstawie jego wykładni ojkoofilii. Taka postawa w sensie jednostkowym kształtuje się w ramach ojkoofilii i przyjmuje obowiązek sprawowania indywidualnego i kolektywnego opiekuństwa nad lokalnymi, czyli najbliższymi, zasobami przyrody, w szczególności nad obszarami cennymi przyrodniczo. Postawa opiekuńcza ufundowana jest na bezwarunkowej akceptacji wartości przyrody jako dobra, jak pisze Scruton, „wsobnego”, a więc – dodam – bytu autonomicznego wobec świata ludzkiego, albowiem żyje, rozwija się i ginie zgodnie z własnymi prawami naturalnymi. Opiekuństwo jednostkowe i kolektywne w ramach ojkoofilii respektujące wartość przyrody musi być realizowane przez określone cnoty jako normy etyczne (między innymi roztropność, odpowiedzialność, wstrzeźliwość). Postawa opiekuńcza z jednej strony ma status etyczny w sensie świadomościowym, gdy ludzie akceptują wartość przyrody jako dobro wspólne, z drugiej zaś ma status materialny, gdy respektowane cnoty, rozumiane jako normy postępowania, traktowane jako powinności etyczne, są w praktyce ochrony przyrody urzeczywistniane w środowisku lokalnym i regionalnym^{Przypis 2.}

Poglądy Scrutona wyjaśniają, dlaczego lokalni mieszkańcy podejmują z własnej inicjatywy działania przeciwko zawłaszczaniu ich *oikos* oraz opowiadają się za stanem ojkoofilii. Stwierdza, że „lojalność definiowana przez dom” domaga się w ramach ojkoofilii poszanowania otaczającej domy przyrody. Gdy „ojkofilia jest silna” w świadomości mieszkańców, pojawia się powszechne zaangażowanie ludzi w różnorakie formy ochrony dóbr przyrody (Scruton 2017, s. 231).

Oto jeden z tysięcy przykładów urzeczywistniania ojkoofilii w społeczności lokalnej, potwierdzający etyczną postawę opiekuńczą ludzi wobec przyrody: „...opór mieszkańców i decyzje służb zablokowały budowę farm fotowoltaicznych, które mogły produkować 300 MWh zielonej energii rocznie – dość, by zapewnić prąd dla 150 tys. osób przez cały rok. Gmina Bircza, w której miały stanąć farmy, ma mniej niż 7 tys. mieszkańców [...] My też (powiadają mieszkańcy gminy) chcemy ratować świat, jak te firmy, które stawiają wiatraki albo farmy fotowoltaiczne [...] Tylko na różne sposoby. My chcemy chronić też lasy, które są najbardziej naturalne, najbardziej pierwotne, żeby pochłaniały dwutlenek węgla, utrzymywały wodę w górach. A oni chcą zmienić sposób produkcji energii. Więc mówimy: zmieniajcie, tylko gdzie indziej... Trzeba stawiać farmy woltaiczne, ale z głową. Jest w Polsce dużo terenu, który nie jest tak cenny przyrodniczo” (Kopeć 2022).

Przypis 2. Ten fragment eseju przeniesiono ze zmianami z: Kaczocha (2022b, s. 69).

Z uwagi na stan ojkoofilii w sensie świadomościowym oraz przedmiotowym (materialnym, jak to potwierdza podany przykład), nasuwa się pytanie, jaką sugestię społeczno-etyczną oraz profesjonalną należy sformułować pod adresem parków. W sytuacji powstania stanu ojkoofilii w środowisku lokalnym park jako sąsiad instytucjonalny może przyjąć etyczną i zarazem profesjonalną powinność (czyli dobrowolny obowiązek) wspierania eksperckiego, uzasadniającego starania lokalnych społeczności o utrzymanie lokalnych, ważnych dla nich dóbr przyrody. Wówczas parki stają się otwartymi wobec tych społeczności instytucjami, przekraczając granice instytucjonalnego zamknięcia. W takich sytuacjach eksperckiego zaangażowania parki realizują tę pomoc jako funkcję jawną. Gdy zaś sugerowaną powinność realizują tylko niektórzy pracownicy parków, można chyba mówić o funkcji ukrytej w ramach instytucji. Oczywiście jest, że pracownicy parków jako sąsiedzi konkretnych osób powinni angażować się w społeczne lokalne działania chroniące oikos. Władze parków w żaden sposób nie mogą ograniczać takiego zaangażowania pracowników w myśl etycznego stanowiska, że nie wolno instytucjonalnie oraz prywatnie zabraniać ludziom etycznych zachowań.

Kolejną, drugą sugestię formułuję w związku z istnieniem nieformalnych parków na terenach zamieszkiwania społeczności lokalnych. Dwoje autorów Hanna Nawrot i Leszek Wanat opisują nieformalnie istniejący park w Lubaszcu oraz problemy prawne i społeczne wynikające z istnienia podobnych parków, które nazywają „krajobrazowymi”. Autorzy chyba nie czytali Scrutona, chociaż głoszą wiele poglądów w „duchu” tego filozofa przyrody. Piszą: „Dom to nie tylko budynek, ale środowisko, to nie tylko człowiek...” (Nawrot, Wanat 2022, s. 52), czyli chodzi o oikos. Gdy piszą o ludzkim upodobaniu lokalnej przyrody, to chodzi o ojkofilie. Nawiasem zauważę, że w tekście niepotrzebnie używają oczywistych, a więc zbędnych, wyrażen angielskich.

Proponuję, by wszyscy zajmujący się zagadnieniami ochrony przyrody zapoznali się z dziełem Scrutona. Przedstawia on wiele pojęć teoretycznych przydatnych do analiz faktów i procesów. Bez pojęć teoretycznych będziemy opisywać „to i owo”, to, co widzimy, bez odkrywania istotowych założeń teoretyczno-praktycznych ważnych dla ochrony przyrody.

Autorzy artykułu zgłaszają propozycję, by lokalne parki krajobrazowe poza opieką ze strony samorządów, były „otoczone troską indywidualną, która może być realizowana wspólnie, poprzez wolontariat, organizacje pozarządowe..., przedsiębiorstwa (oraz instytucje) publiczne...” (w tym Lasy Państwowe) (Nawrot, Wanat 2022, s. 64). Nie wyjaśniają, jak etyczna cnota troski o utrzymanie lokalnych parków krajobrazowych może być realizowana przez tak wiele podmiotów. Nie będę się tym zajmował. Jednakże opisywane przez autorów problemy istnienia tych parków, łącznie z propozycją praktykowania cnoty troski, zasługują na uwagę. Wyrażam zatem sugestię, by parki krajobrazowe, jako instytucje publiczne, z racji posiadanych kompetencji profesjonalnych oraz jawnych funkcji chronienia przyrody, przyjęły postawę opiekuńczą nad lokalnymi parkami. Konkretyzując tę sugestię: parki krajobrazowe powinny współorganizować (z innymi zainteresowanymi podmiotami) niezbędne profesjonalnie działania

zapewniające utrzymanie owych parków lokalnych. Tak zatem w praktyce będzie realizowana cnota troski.

Sugeruję ponadto, by parki krajobrazowe, jako instytucje bądź ich pracownicy, inicjowali powstawanie lokalnych parków krajobrazowych, znają bowiem dobrze lokalne wartości przyrodnicze. Sformułowane sugestie mają na celu prospołeczne i etyczne otwarcie parków jako instytucji – otwarcie, powtórzę, w ramach lokalnego sąsiedztwa.

Przy czym zgłoszona sugestia powinna być uznana za funkcję jawną parków, gdy jako instytucje sprawują opiekę nad utrzymaniem parków krajobrazowych. Gdy zaś parki lub pracownicy inspirują powstanie nowych parków, wówczas realizują funkcję ukrytą.

Wybrane zagadnienia etyczne w odniesieniu do działalności parków

Ponownie odwołam się do Scrutona, który proponuje, by „etykę antropocentryczną”, która przyjmuje jako wartość naczelną dobre życie ludzkie w sensie etycznym – „zrównać z etyką biocentryczną”. Wartością naczelną tej etyki jest przyroda jako dobro wspólne, jako byt autonomiczny istniejący i rozwijający się wedle własnych praw naturalnych, będący zarazem dla ludzi „źródłem wartości wsobnych”, tzn. bezinteresownych, w tym wartości piękna. Autor wyjaśnia, że proponowane zrównanie obu etyk oznacza włączenie wartości przyrody do każdej wersji etyki antropocentrycznej, tym samym przyjęcie normy nakazującej podmiotowe traktowanie dóbr przyrodniczych, tzn. respektowanie praw naturalnych jej rozwoju (Scruton 2017, s. 182). Oczywiście nie unikniemy konfliktu wartości etycznych ze sposobami użytkowania przyrody. Wtedy musimy się kierować cnotami: roztropności (gr. *phronesis*) oraz odpowiedzialności, które zalecają utrzymanie zasobów przyrody w tym znaczeniu, że po użytkowaniu jakichś fragmentów przyrody powinniśmy je odbudować. Należy objaśnić pojęcie cnoty (gr. *arete*), które oznacza etyczne postępowanie, między innymi rzetelność, mądrość, odwagę, dokładność, rozwagę, roztropność. Inaczej mówiąc, każda cnota zawiera wiedzę, jak postępować, jak się zachowywać w życiu. Zazwyczaj w etyce poszczególne cnoty rozumie się jako normy, czyli sposoby odpowiedzialnego (etycznego) działania.

Proponuję przyjąć jako normę naczelną właśnie cnotę roztropności, zarówno w znaczeniu etycznym, jak i profesjonalnym, która zobowiązuje do starannego rozważenia projektowanych działań w świecie przyrody, czy w rezultacie realizacji nie pojawią się szkody lub zagrożenie szkód; jeśli przewiduje się powstanie takich stanów, to obowiązkiem moralnym i równocześnie zawodowym projektanta oraz wykonawcy działań jest zaniechanie ich realizacji bądź przeprojektowanie zamierzeń w kierunku wyeliminowania potencjalnych (przewidywanych) zagrożeń. Bez wątpienia praktykowanie tak rozumianej roztropności wymaga respektowania uprzednio wymienionych cnot, zwłaszcza: mądrości (w znaczeniu profesjonalnym, tzn. posiadania wiedzy, jak działać), oczywiście rozwagi, (tj. umiejętności dostrzeżenia wad i zalet projektowanych i realizowanych zadań) oraz odwagi (w etyce greckiej cnotę odwagi nazywano

męstwem). Podkreślam ważność posiadania cnoty odwagi, gdy bowiem roztropność nakazuje zaniechanie planowania oraz realizacji określonych działań, każdy musi być człowiekiem odważnym przy podejmowaniu decyzji odrzucenia planu bądź jego przebudowy lub przerwania już podjętych działań^{Przypis 3.}.

Reorientację etyki antropocentrycznej postuluje również papież Franciszek, który w cytowanej encyklice stwierdza: „W naszych czasach nastąpił znaczny przerost antropocentryzmu, który... nadal zagraża wszelkiemu odniesieniu się do czegoś wspólnego..., panowanie nad światem, które wywołało wrażenie, że troska o naturę jest sprawą ludzi słabych”. Píše, że „prawidłowym” pojęciem człowieka... jest rozumienie go w sensie „odpowiedzialnego zarządcy” (Franciszek 2015, s. 103).

Z uwagi na przedstawione poglądy obu autorów proponuję, by instytucje, w tym oczywiście parki oraz stowarzyszenia i osoby zajmujące się ochronieniem przyrody – respektowały równowagę wartości dobrego życia ludzkiego z wartością przyrody (czyli natury, jak píše papież Franciszek). Urzeczywistnianie obu wartości w życiu oraz w ochronie przyrody możliwe jest przez praktykowanie wymienionych uprzednio cnót – na czele z cnotą roztropności.

Zakończenie

W ramach sugerowanych w eseju kierunków reorientacji społeczno-etycznej parków krajobrazowych argumentowałem, by kształtować relacje sąsiedztwa oraz relację sąsiedzką. Relacja w ramach sąsiedztwa to przeważnie związki międzyinstytucjonalne pomiędzy parkami a innymi lokalnymi instytucjami. Oczywiście należy je nadal rozwijać. Optuję za kształtowaniem związków sąsiedzkich – pomiędzy parkami oraz pracownikami a konkretnymi ludźmi lub grupami społecznymi żyjącymi w ramach społeczności lokalnych, które są zainteresowane ochroną przyrody. Relacje takie będą oparte na podmiotowym, interpersonalnym traktowaniu, jak to prezentowałem w paragrafie na temat ojkoofilii.

Literatura

1. Franciszek, 2015. Encyklika LAUDATO SI', Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
2. W. Kaczocha, 2013, Ekologia integralna, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 30(32): 81–90.
3. Kaczocha W., 2016. Wartości i normy etyczne w ochronie i zarządzaniu obszarami przyrodniczo cennymi, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 22(24).
4. Kaczocha W., 2022a, Etyka ekologiczna w zarządzaniu parkami krajobrazowymi oraz narodowymi, [w:] J. Sikora, K. Zimniewicz (red.), Zarządcze i ekonomiczne zagadnienia działalności parków krajobrazowych w Polsce, Uniwersytet Zielonogórski.
5. Kaczocha W., 2022b, Ojkofilia jako etyczna postawa proekologiczna, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 29(31).

Przypis 3. Ten fragment rozważań pochodzi z opracowania: Kaczocha (2022b, s. 70).

6. Kaczocha W., Sikora J., 2023, Social Economy Entities as Organizational Elements of Economic Civil Society in Poland, Scientific Papers of Silesian of Technology, 168.
7. Kopeć J., 2022, Co ważniejsze – globalna walka z węglem..., czy lokalny las, który pamięta Chrobrego, Gazeta Wyborcza, 1–2 X.
8. Merton R.K., 1982, Teoria socjologiczna i struktura społeczna, tłum.: E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, wstęp: J. Wiatr, PWN, Warszawa.
9. Nawrot H., Wanat L., 2022, Lokalny park krajobrazowy – mit czy efekt coachingu natury i kultury? Przykład Lubasza, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 29(31).
10. Scruton R., 2017, Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie, tłum.: J. Grzegorzczak, R.A. Wierchosławski, Wyd. Zys i S-ka, Poznań.
11. Śniegocki R., 2023, Wprowadzenie, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 30(32).

Włodzimierz Kaczocha

SUGGESTIONS FOR THE SOCIO-ETHICAL REORIENTATION OF THE ACTIVITIES OF LANDSCAPE PARKS

S u m m a r y

The article-essay presents four issues regarding the work of Landscape Parks: 1) Parks are closed institutions and according to their legal status; 2) perform “overt” and “hidden” functions; 3) as part of both functions, Parks may take care of local natural assets that are valuable to residents; 4) in the field of ethics, an equal status of anthropocentric ethics with biocentric ethics is suggested, then the value of nature will be equivalent to the values of culture.

JAN SIKORA

FUNKCJA EDUKACYJNA LASÓW PAŃSTWOWYCH W POLSCE W 2022 R.

Wprowadzenie

W działalności Lasów Państwowych w Polsce ważne miejsce zajmują funkcje produkcyjne, ekologiczne i społeczne. W ramach funkcji społecznych istotne znaczenie ma funkcja edukacyjna. Celem artykułu jest przedstawienie funkcji edukacyjnej pełnionej przez Polskie Lasy Państwowe w 2022 r. Na początku uwzględniono krótki opis danych ilościowych o lasach w Polsce.

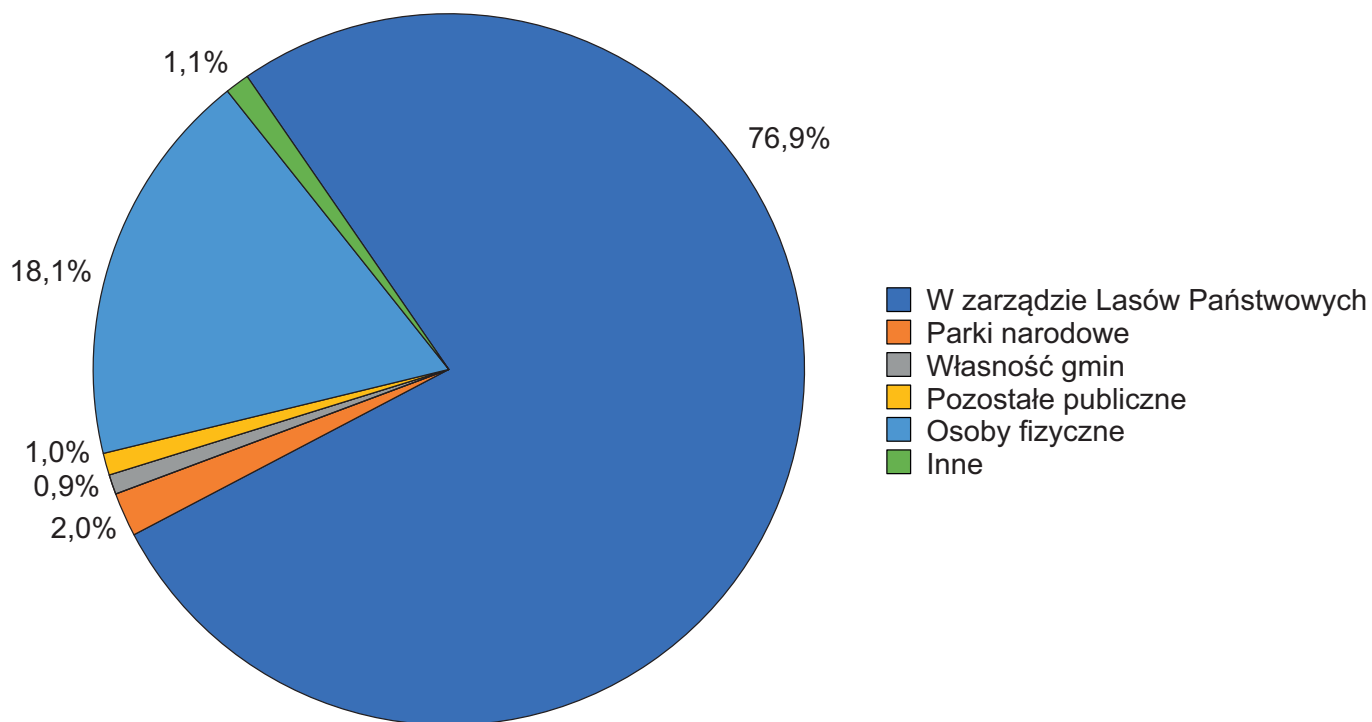
W ramach funkcji edukacyjnej przeanalizowano współpracę Lasów Państwowych w realizacji tej funkcji, wskazano na obiekty edukacyjne i ich wykorzystanie, formy prowadzonej edukacji leśnej, frekwencję uczestników edukacji oraz wydatki przeznaczone na edukację leśną. Podstawą napisania artykułu były wyniki uzyskane dzięki wykorzystaniu metody analizy literatury, metody analizy dokumentów wtórnych w postaci raportów z badań empirycznych wydanych przez Centrum Informacyjne Lasów Państwowych.

Podstawowe dane o lasach w Polsce

Powierzchnia lasów w naszym kraju wynosi 9,3 mln ha. Wielkość ta zalicza Polskę do grupy krajów o największej powierzchni lasów w Europie (po Francji – 15,5 mln ha, Niemczech – 11,4 ha). Określona według standardu międzynarodowego lesistość Polski (powierzchnia lasów do powierzchni lądowej, bez wód śródlądowych) wynosi 30,9% i jest niższa od średniej europejskiej – 33,8% (bez Federacji Rosyjskiej). Niższą od Polski lesistością charakteryzują się takie kraje w Europie, jak np. Ukraina, Węgry, Rumunia (Raport o stanie... 2023).

W strukturze własnościowej lasów w Polsce przeważają lasy publiczne – 80,8%. Lasy będące w zarządzaniu przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe stanowią 76,9%. Dokładniejsze dane na temat struktury własnościowej lasów w Polsce przedstawia wykres 1.

Należy podkreślić zróżnicowanie przestrzenne lasów będących własnością prywatną (19,2%). Największy udział lasów prywatnych występuje w województwach: mazowieckim



Wykres 1. Struktura własności lasów w Polsce

Źródło: Raport o stanie... (2023, s. 12).

– 44,8% ogólnej powierzchni lasów województwa, małopolskim – 43,5% i lubelskim – 41,2%. Województwami o najniższym udziale lasów prywatnych są: lubuskie – 1,9%, zachodniopomorskie – 2,8% i dolnośląskie – 3,7%. Województwo wielkopolskie charakteryzuje się wskaźnikiem 11,0% (Raport o stanie... 2023, s. 13–14).

Porównanie udziału lasów publicznych w ogólnej powierzchni lasów w grupie państw w Europie wykazuje zróżnicowanie tej wielkości. Wyraźnie można tu wyodrębnić trzy grupy krajów: Ukrainę i Białoruś, gdzie prawie 100% lasów jest własnością państwa; kraje skandynawskie, takie jak Francja, Austria, Szwajcaria, gdzie zdecydowana większość lasów znajduje się w rękach prywatnych (70–86%), oraz pozostałe kraje o zróżnicowanej strukturze własności z przeważającym udziałem lasów publicznych (Raport o stanie... 2023, s. 12–13).

Funkcje lasu

Lasy państwowe w Polsce prowadzą działania gospodarcze zgodne z proekologiczną i zrównoważoną strategią leśną Unii Europejskiej, ukierunkowaną na zachowanie trwałości lasów, ochronę przyrody, zwłaszcza zagrożonych siedlisk przyrodniczych, zanikających gatunków flory i fauny, oraz ciągłości wielostronnego użytkowania i powiększania zasobów leśnych. Lasy spełniają w sposób naturalny lub w wyniku działań człowieka różnorodne uzupełniające się funkcje. Są to:

1. Funkcje produkcyjne (gospodarcze) – polegają na wytwarzaniu siłami przyrody i pracą ludzką surowców drzewnych oraz innych produktów użytecznych i przyjaznych człowiekowi,

będących podstawą wielu działów produkcji (przemysł drzewny, celulozowo-papierniczy, energetyczny) i związanych z tym zawodów, tradycji i kultur. Funkcja produkcyjna lasów dotyczy konieczności zapewnienia ekonomicznych warunków prowadzenia gospodarki leśnej ukierunkowanej na regulację struktury zasobów leśnych, potrzeby hodowlane, zapotrzebowania na drewno i wyroby z niego oraz dotyczy działań ukierunkowanych na zapewnienie trwałości lasów i zwiększania ich zasobów.

2. Funkcje ekologiczne (ochronne) – wyrażają się dobroczynnym wpływem lasów na środowisko życia człowieka, gdyż pochłaniają ogromne ilości dwutlenku węgla, przez co zmniejszają jego udział w atmosferze i łagodzą skutki efektu cieplarnianego. Lasy ograniczają również stężenie wielu innych zanieczyszczeń gazowych oraz filtrują powietrze z pyłów. Wpływają na zmniejszenie amplitudy temperatur i prędkości wiatru, regulują obieg wody w przyrodzie, przeciwdziałają powodziom, lawinom i osuwiskom, chronią glebę przed erozją i krajobraz przed stepowaniem.
3. Funkcje społeczne (zdrowotne, rekreacyjno-turystyczne, edukacyjne – Sikora, Wartecka-Ważyńska 2017, s. 190–203).

Należałoby zauważyć, że współczesne przemiany cywilizacyjne w kraju i na świecie, zwłaszcza demograficzne, ekologiczne, gospodarcze, przyczyniają się do stopniowego przekształcania funkcji lasu: z tradycyjnie gospodarczo-produkcyjnych na rzecz funkcji ekologicznych, a przede wszystkim społecznych. Pomijając szczegółowszą analizę funkcji produkcyjnej i ekologicznej lasu, krótko uwzględnię charakterystykę funkcji społecznych, a następnie przedstawię realizację funkcji dydaktycznej. W tej pierwszej istotną rolę pełni funkcja zdrowotna lasu. Lasy uczestniczą w procesie oczyszczania powietrza z metali ciężkich i pyłów, tłumienia hałasu, przez co wpływają zdrowotnie na mikroklimat obszarów zurbanizowanych. Są niezbędne do odnowienia i utrzymania siły fizycznej i psychicznej człowieka, którą traci się w pracy zawodowej i poza nią (Muszyński, Kozioł 2013). Słusznie przeto niektórzy nazywają lasy „zieloną apteką”, odgrywającą dużą rolę w regeneracji sił fizycznych i psychicznych człowieka, jego kondycji zdrowotnej (Kasprzyk 1977, s. 13).

Zdrowotne właściwości ekosystemów leśnych sprzyjają rozwojowi rekreacji i turystyki, przede wszystkim na terenach uznanych za uzdrowiskowe. Zatem funkcja zdrowotna lasu łączy się z jego funkcją wypoczynkową, w tym rekreacyjno-turystyczną. Lasy są naturalnym miejscem wypoczynku i rekreacji, szczególnie dla mieszkańców dużych aglomeracji miejskich. Są obszarem licznych wycieczek organizowanych głównie przez szkoły, podczas których dzieci i młodzież mają sposobność osobistego kontaktu z przyrodą. W lasach jako miejscu wypoczynku występuje specjalna do tego celu infrastruktura rekreacyjno-sportowa w postaci ścieżek leśnych (pieszych, rowerowych, konnych, ścieżek zdrowia), szlaków kajakowych, miejsc odpoczynku i placów zabaw. Infrastruktura ta podnosi społeczną rolę lasów oraz sprzyja coraz szerszemu ich wykorzystywaniu przez ludzi świadomych i wrażliwych na zagrożenia cywilizacyjne (Sikora i in. 2019, s. 10).

Obiektami leśnymi służącymi rozwojowi turystyki i rekreacji na tych obszarach są wszelkiego rodzaju zadaszenia na miejscach postojowych, parkingowych i polach biwakowych, wyposażone w ławy do siedzenia oraz proste stoły, wiaty służące za schronienia w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych, jako miejsca chwilowego odpoczynku oraz obiekty zapobiegające zanieczyszczeniu otoczenia.

Niezbędną grupę obiektów leśnych wykorzystywanych w turystyce i rekreacji, umożliwiającą orientację w terenie, tworzą tablice, szyldy, słupy ogłoszeniowe, pojemniki na śmieci, oznakowania szlaków turystycznych oraz ogrodzenia śródleśne. Do innych urządzeń towarzyszących obiektom turystyczno-rekreacyjnym na obszarach leśnych należy zaliczyć także place do gier i zabaw dla dzieci, pola namiotowe, kempingi śródleśne usytuowane w wyjątkowo atrakcyjnych miejscach, np. nad jeziorem, rzeką stanowiącą turystyczny szlak wodny (Kasprzyk 1977, s. 134).

Rozwój turystyki i rekreacji na terenach leśnych jest również dodatkowym źródłem dochodów dla nadleśnictw i placówek działających w obrębie lasu. Turystyki i rekreacji nie da się wyeliminować z lasu, będzie tam egzystować obok szkółek leśnych i leśnych zakładów doświadczalnych. Racjonalnie organizowana turystyka i rekreacja na obszarach leśnych nie tylko wspiera funkcję produkcyjną i ekologiczną lasu, ale także korzystnie wpływa na edukację społeczeństwa.

Działalność edukacyjna Lasów Państwowych

Współpraca w zakresie edukacji

Celem edukacji leśnej społeczeństwa jest upowszechnianie wiedzy o środowisku leśnym i prowadzonej w nim gospodarce leśnej, kształtowanie umiejętności biologicznego i ekologicznego widzenia przyrody jako złożonej całości, rozumienia konieczności racjonalnego gospodarowania zasobami naturalnymi (Jalinik 2024, s. 89). Należy podkreślić, że zadaniem edukacji leśnej jest także kształtowanie postaw i świadomości społecznej w zakresie racjonalnego i odpowiedzialnego korzystania z zasobów leśnych. Aktywność edukacyjna Lasów Państwowych (LP) cechuje głównie nadleśnictwa, a wspierają ją regionalne dyrekcje lasów państwowych, w tym biura regionalnych dyrekcji LP, Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, Centrum Informacyjne LP, Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy LP w Bedoniu, Instytut Badawczy Leśnictwa.

Działalność edukacyjna Lasów Państwowych prowadzona jest przede wszystkim przez leśne kompleksy promocyjne (LKP), celowo utworzone we wszystkich regionalnych dyrekcjach lasów państwowych (RDLP). W skład 25 LKP wchodzi 74 nadleśnictwa mające bogatszą infrastrukturę edukacyjną niż pozostałe. Są one również ważnymi instytucjami o znaczeniu naukowo-badawczym, w których prowadzone są interdyscyplinarne badania. Celem ich jest

nie tylko kształtowanie świadomości ekologicznej społeczeństwa, właściwego stosunku do lasu i leśnictwa, lecz także rozwój wielostronnej i racjonalnej współpracy z organizacjami i stowarzyszeniami społecznymi. Zagadnienie to wymagałoby osobnego opracowania (Ugls i in. 2019, s. 152–160).

Lasy Państwowe w prowadzonej aktywności edukacyjnej współpracują z wieloma instytucjami. Podstawową rolę odgrywa w tym zakresie współpraca z placówkami oświatowymi (szkołami). W 2022 r. nadleśnictwa współpracowały w całym kraju z blisko 6 tys. szkół, podejmując 5,8 tys. wspólnych przedsięwzięć (lekcji, zajęć i akcji edukacyjnych, konkursów). Średnio każde nadleśnictwo współpracowało z 14 szkołami. Nadleśnictwa w ramach działalności edukacyjnej współpracują także z ośrodkami edukacji ekologicznej, parkami narodowymi i krajobrazowymi, z krajowymi organizacjami pozarządowymi o profilu ekologicznym. W popularyzacji działalności edukacyjnej Lasów Państwowych duże znaczenie ma współpraca z prasą, radiem, telewizją. Wspólne przedsięwzięcia z mediami to przede wszystkim komunikaty, artykuły prasowe, programy radiowe i telewizyjne mówiące o edukacji. W tym zakresie w 2022 r. wyróżniło się pięć regionalnych dyrekcji: poznańska (311 przedsięwzięć ze 122 mediami), toruńska (195 przedsięwzięć ze 101 mediami), lublińska (178 przedsięwzięć z 90 mediami), wrocławska (168 przedsięwzięć ze 104 mediami) oraz katowicka (150 przedsięwzięć ze 150 mediami). (Raport z działalności... 2023, s. 16). Lasy Państwowe w zakresie edukacji od lat współpracują z lokalnymi samorządami. W roku 2022 nadleśnictwa wykazały 871 jednostek samorządowych współpracujących z leśnikami w edukacji przyrodniczej i ekologicznej.

W ochronie lasów przed pożarami konieczna staje się współpraca leśników z jednostkami straży pożarnych. Praktycznie każde nadleśnictwo w kraju podejmuje działania edukacyjne w tym zakresie we współpracy z państwową bądź ochotniczą strażą pożarną (w 2022 r. – 327 wspólnych przedsięwzięć). Stałymi partnerami w działaniach edukacyjnych leśników są harcerze. W 2022 r. wspólnie zorganizowano 315 przedsięwzięć na terenie kraju. Są to przede wszystkim akcje okolicznościowe i imprezy oraz rajdy, biegi na orientację. Wyróżniły się regionalne dyrekcje: szczecińska, toruńska, poznańska (Raport z działalności... 2023, s. 16).

Leśnicy współpracują także z kościołami. Najczęściej sprowadza się to do informacji na temat zagrożeń pożarowych lasów, lokalnych wydarzeń edukacyjnych przekazywanych ludności przez duchowieństwo w trakcie katechezy, uroczystości religijnych, spotkań z leśnikami. W 2022 r. nadleśnictwa podjęły współpracę z 268 kościołami, przeprowadzając 180 wspólnych przedsięwzięć (Raport z działalności... 2023, s. 16).

Grupą, która podejmuje chętnie współpracę z Lasami Państwowymi w zakresie edukacji leśnej, ekologicznej, są słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku. W 2022 r. 170 uniwersytetów zorganizowało z nadleśnictwami 184 wspólne przedsięwzięcia edukacyjne. Były to między innymi zajęcia terenowe, warsztaty, prelekcje z pokazem. We współpracy tej wyróżniły się

nadleśnictwa Rejonowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu – 33 przedsięwzięcia z 32 uniwersytetami (Raport z działalności... 2023, s. 16).

Działalność edukacyjna prowadzona przez Lasy Państwowe byłaby niemożliwa bez aktywnego zaangażowania się leśników (tab. 1).

Tabela 1. Pracownicy nadleśnictw angażujący się w edukację leśną społeczeństwa w 2022 r. – według stanowisk

Stanowisko	Liczba osób	Udział (%)
Nadleśniczy	381	4,51
Zastępca nadleśniczego	366	4,33
Inżynier nadzoru	387	4,58
Specjalista, referent	2 007	23,74
Leśniczy, podleśniczy	4 111	48,63
Strażnik leśny	575	6,80
Stażysta	627	7,42
Razem	8 454	100,00

Źródło: Raport z działalności... (2023, s. 16).

Z przedstawionej tabeli wynika, że w 2022 r. około 8,5 tys. leśników poświęciło część swojego czasu pracy na edukację leśną. Najliczniejszą grupą leśnych edukatorów – łącznie 4111 osób, byli leśniczowie i podleśniczowie, a następnie specjaliści i referenci – 2007 osób. Przeciętnie 20 pracowników każdego nadleśnictwa w kraju angażowało się w roku 2022 w edukację leśną społeczeństwa, przy czym najwyższą średnią odnotowano w nadleśnictwach RDLP Warszawa – 30 osób (Raport z działalności... 2023, s. 17).

Obiekty edukacji leśnej i ich wykorzystanie

W edukacji społeczeństwa Lasy Państwowe wykorzystują różne obiekty. Są to ośrodki edukacji przyrodniczej (58 obiektów), izby edukacji leśnej (240 obiektów), wiaty edukacyjne (482 obiekty) oraz inne. W sumie w 2022 r. Lasy Państwowe miały do dyspozycji 6,9 tys. obiektów edukacji leśnej (tab. 2).

Tabela 2. Obiekty Lasów Państwowych wykorzystywane w edukacji leśnej społeczeństwa na terenie nadleśnictw i leśnych kompleksów promocyjnych w 2022 r.

Obiekt	Ogółem na terenie LP	Na terenie LKP	Udział obiektów LKP ³ (%)
Ośrodek edukacji leśnej	58	32	55,2
Izba edukacji leśnej	240	50	20,8
Leśna wiata edukacyjna (= zielona klasa)	482	108	22,4
Leśna ścieżka edukacyjna (= dydaktyczna)	850	211	24,8
Punkt (powierzchnia) edukacji leśnej (razem) ¹ , w tym:	1 762	546	31,0
– szkółka leśna	287	48	16,7
– drzewostan (np. nasienny, ochronny)	665	241	36,2
– obiekt małej retencji	358	99	27,7
– inny	452	158	35,0
Inne obiekty ² , w tym:	3 508	909	25,9
– rezerwat przyrody	620	139	22,4
– ogród, park dendrologiczny	108	38	35,2
– obiekty kultury, tradycji	1 278	260	20,3
– inny	1 502	472	31,4

1. Punkt (powierzchnia) edukacji leśnej – to oznakowany obiekt związany z gospodarką leśną, a jednocześnie stale lub okresowo wykorzystywany w edukacji leśnej, np. szkółka leśna, wyluszcarnia nasion, drzewostan zachowawczy i nasienny.

2. Inne obiekty (wykorzystywane w działalności edukacyjnej nadleśnictwa) – to oznakowane obiekty, które nie są związane bezpośrednio z gospodarką leśną, np. rezerваты przyrody, parki i ogrody dendrologiczne, zagrody dla zwierząt, obiekt kultury, tradycji, pamięci historycznej.

3. Udział procentowy obiektów LKP w ogólnej liczbie obiektów edukacyjnych w Lasach Państwowych. W skład 25 LKP wchodzi łącznie 74 nadleśnictwa, czyli 17,2% ogółu (429) nadleśnictw w Lasach Państwowych. Stąd można uznać, że udział danego rodzaju obiektów, zbliżony do 17%, wskazuje na równomierne ich rozmieszczenie na terenie LP.

Źródło: Raport z działalności... (2023, s. 59).

Obiektem najchętniej odwiedzanym przez osoby zainteresowane przyrodą są leśne ścieżki edukacyjne (tab. 3). Są to trasy o długości przeważnie 2–3 km wiodące przez tereny leśne z kilkoma, kilkunastoma przystankami tematycznymi. Obecnie wszystkie nadleśnictwa Lasów Państwowych mają co najmniej po jednej ścieżce edukacyjnej. W roku 2022 wykorzystano w działalności 850 ścieżek w porównaniu do 822 w roku 2021 (Raport z działalności... 2023, s. 7). W aktywności edukacyjnej nadleśnictw wykorzystywane były także obiekty bezpośrednio związane z gospodarką leśną, w tym 358 obiektów małej retencji, 287 szkółek leśnych, 665 wybranych drzewostanów (w 2021 r. – 513 drzewostanów). Duże znaczenie edukacyjne mają miejsca niezwiązane z gospodarką leśną, ale posiadające walory edukacyjne. Są to rezerваты przyrody (w 2022 r. wykorzystano 620 rezerwatów), obiekty kultury i tradycji regionu, parki dendrologiczne, ogrody botaniczne (tab. 3).

Tabela 3. Obiekty Lasów Państwowych wykorzystywane w edukacji leśnej społeczeństwa w 2022 r. (wg RDLP)

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych	Białystok	Gdańsk	Katowice	Kraków	Krosno	Lublin	Łódź	Olsztyn	Pila
Liczba nadleśnictw	31	15	38	16	26	25	19	32	20
Ośrodek edukacji	7	1	7	2	4	1	1	3	5
Izba edukacji leśnej	13	6	30	4	20	20	11	19	7
Leśna wiatra edukacyjna	28	14	39	24	33	21	42	31	20
Ścieżka edukacyjna	73	35	97	42	80	52	41	54	34
Punkt edukacji leśnej ¹									
ogółem,									
w tym:	131	45	294	72	113	62	51	78	100
– szkoła leśna	20	6	17	15	13	19	16	23	11
– drzewostan	33	14	217	20	52	17	16	21	56
– obiekt małej retencji	20	3	30	19	33	11	12	8	9
– inne	58	22	30	18	15	15	7	26	24
Inne obiekty edukacyjne ²									
ogółem,									
w tym:									
– rezerwat przyrody	250	201	1031	93	366	112	115	105	101
– ogród	48	35	71	38	45	30	34	23	14
– park dendrologiczny	6	8	18	0	7	4	2	5	7
– obiekty kultury	103	18	813	12	93	14	24	12	21
– inne	93	140	129	43	221	64	55	65	59

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych	Poznań	Radom	Szczecin	Szczecinek	Toruń	Warszawa	Wrocław	Zielona Góra	Razem
Liczba nadleśnictw	25	23	35	30	27	14	33	20	429
Ośrodek edukacji	9	3	1	2	3	3	5	1	58
Izba edukacji leśnej	22	11	19	7	23	8	12	8	240
Leśna wiata edukacyjna	40	23	25	27	45	26	29	15	482
Ścieżka edukacyjna	67	34	48	39	37	27	63	27	850
Punkt edukacji leśnej ¹									
ogółem									
w tym:	122	82	140	133	119	43	127	50	1762
– szkoła leśna	19	16	22	23	26	9	21	11	287
– drzewostan	32	37	29	40	24	11	30	16	665
– obiekt małej retencji	52	8	45	24	26	6	46	6	358
– inne	19	21	44	46	43	17	30	17	452
Inne obiekty edukacyjne ²									
ogółem									
w tym:									
– rezerwat przyrody	241	260	204	58	120	105	110	36	3508
– ogród	45	48	35	16	38	42	43	15	620
– park dendrologiczny	4	2	9	6	11	5	11	3	108
– obiekty kultury	30	14	25	4	32	16	42	5	1278
– inne	162	196	135	32	39	42	14	13	1502

1. Punkt (powierzchnia) edukacji leśnej – to oznakowany obiekt związany z gospodarką leśną, a jednocześnie stale lub okresowo wykorzystywany w edukacji leśnej, np. szkoła leśna, drzewostan zachowawczy i nasienny.

2. Inne obiekty (wykorzystywane w działalności edukacyjnej nadleśnictwa) – to oznakowane obiekty, które nie są związane bezpośrednio z gospodarką leśną, np. rezerwat przyrody, parki i ogrody dendrologiczne.

Źródło: Raport z działalności... (2023, s. 60).

Formy edukacji leśnej i frekwencja

Obiekty Lasów Państwowych wykorzystywane w edukacji leśnej społeczeństwa cieszyły się dużą frekwencją uczestników, na którą miały wpływ interesujące formy tej edukacji. Pod względem ilościowym problem ten przedstawia tabela 4.

Nadleśnictwa 17 regionalnych dyrekcji lasów państwowych wykorzystywały wiele form edukacji przyrodniczej. Wśród nich były zajęcia terenowe, zajęcia w izbie leśnej nadleśnictwa, lekcje w szkole, spotkania edukacyjne poza szkołą, konkursy, akcje edukacyjne, wystawy (tab. 4). Najwięcej przeprowadzono zajęć terenowych i wycieczek z przewodnikiem. W sumie odbyło się ich około 10,9 tys., a wzięło w nich udział ponad 396 tys. osób (tab. 4).

Z danych liczbowych wynika, że na jedno nadleśnictwo w Polsce w 2022 r. przypadało średnio 25 zajęć terenowych. Najwięcej takich zajęć odnotowano w nadleśnictwach RDLP Poznań i Warszawa po 51 (Raport z działalności... 2023, s. 8). Najliczniejszą grupą wiekową zainteresowaną działalnością edukacyjną były dzieci i młodzież szkół podstawowych (34,13%) oraz osoby dorosłe (33,73%). Niestety słabo zainteresowana edukacją leśną była młodzież szkół ponadpodstawowych w wieku 16–19 lat – 10,64% (tab. 4).

Najbardziej popularną formą edukacji leśnej były akcje i imprezy edukacyjne, w których wzięło udział ponad 743 tys. osób, co stanowi 43,4% uczestników różnych form edukacji. Dużym zainteresowaniem cieszyły się różnego typu zajęcia, np. warsztaty w izbach edukacyjnych, ośrodkach edukacji leśnej. W roku 2022 przeprowadzono takich zajęć ponad 6,5 tys. w 298 obiektach (izbach i ośrodkach) z udziałem ponad 189 tys. osób (tab. 4). Najwięcej zajęć w ośrodkach i izbach edukacyjnych (przeciętnie na jeden obiekt) przeprowadzono w nadleśnictwach RDLP Warszawa – 44, Poznań i Kraków – 35 oraz Krosno i Radom – 33 (Raport z działalności... 2023, s. 8).

Ważną formą edukacji leśnej są lekcje prowadzone przez leśników w szkołach i spotkaniach z leśnikami w przedszkolach. W roku 2022 leśnicy przeprowadzili ponad 4 tys. takich lekcji i spotkań. Uczestniczyło w nich łącznie ponad 188 tys. uczniów i przedszkolaków (tab. 4). Najwięcej lekcji i spotkań (średnio na jedno nadleśnictwo) przeprowadzili leśnicy z RDLP Piła (18 lekcji) i Toruń (14 lekcji) (Raport z działalności... 2023, s. 8). Część spotkań edukacyjnych z leśnikami odbywała się także w miejscowych domach kultury, bibliotekach, świetlicach osiedlowych, wiejskich, na forum samorządowym, podczas zebrań różnych towarzystw i organizacji społecznych. W 2022 r. przeprowadzono 1283 takie zajęcia, w których udział wzięło ponad 48 tys. osób, głównie dzieci i młodzież szkół podstawowych – 39,6% (tab. 4).

Dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży w wieku szkolnym oraz ich nauczycieli cieszyły się leśne konkursy plastyczne, fotograficzne, literackie, o wiedzy przyrodniczo-leśnej. Połączone były one z nagrodami fundowanymi przez nadleśnictwa, fundusze ochrony środowiska i sponsorów. W 2022 r. nadleśnictwa przeprowadziły ogółem 567 konkursów, w których udział wzięło ponad 73 tys. (4,27%) uczestników. Największą frekwencję miały

Tabela 4. Formy edukacji leśnej zrealizowane przez Lasy Państwowe i frekwencja w 2022 r. (w nadleśnictwach 17 RDLP)

Forma edukacji	Ogółem			W tym:			
	Liczba zajęć ³	Liczba uczestników	Udział uczestników (%)	Dzieci przedszkolne 3–6 lat	Dzieci szkół podstawowych 7–15 lat	Młodzież szkół ponadpodstawowych 16–19 lat	Studenci i dorośli powyżej 19 lat
Zajęcia terenowe i wycieczki z przewodnikiem	10 858	396 812	23,15	104 497	183 311	43 833	65 171
Zajęcia w izbie edukacji leśnej	6 596	189 844	11,08	49 124	83 288	23 989	33 443
Spotkania z leśnikami (lekcje) w szkołach	4 258	188 542	11,00	85 478	79 784	13 254	10 026
Spotkania edukacyjne z leśnikami poza szkołą (w domu kultury, muzeum, urzędzie gminy itp.)	1 283	48 183	2,81	8 088	19 088	3 722	17 285
Konkursy leśne (wiedzy, plastyczne, literackie itp.) ²	567	73 212	4,27	11 372	34 762	8 974	18 104
Akcje, imprezy edukacyjne	2 776	743 418	43,38	95 484	164 603	79 653	403 678
Wystawy edukacyjne	166	73 853	4,31	14 460	20 182	8 883	30 328
Razem	26 504	1 713 864	100,00	368 503	585 018	182 308	578 035
Udział grup wiekowych (%)	Ż		100,00	21,50	34,13	10,64	33,73
Inne, np. festyny, targi itp. ¹	Ż		1 218 171	X	X	X	X

1. Dane szacunkowe.

2. Organizowane lub współorganizowane przez nadleśnictwa.

3. W przypadku wystaw – liczba wystaw.

Źródło: Raport z działalności... (2023, s. 61).

konkursy organizowane na terenie RDLP Wrocław (695 uczestników na jedno nadleśnictwo), Poznań (230 uczestników) i Warszawa (205 uczestników) (Raport z działalności... 2023, s. 9).

Popularnymi formami edukacji zyskującymi na znaczeniu w ostatnich latach są akcje i imprezy edukacyjne. W 2018 r. wzięło w nich udział 29,5% uczestników różnych form edukacji leśnej, w 2019 r. – 31,6%, w 2020 r. – 40,0%, w 2021 r. – 36,4%, a w 2022 r. – aż 43,4%. W tym ostatnim roku nadleśnictwa organizowały bądź współorganizowały ponad 2,7 tys. takich akcji i imprez, w których udział brało ogółem ponad 743 tys. osób (tab. 4). Przeciętnie na jedno nadleśnictwo przypadało sześć akcji edukacyjnych. Wśród RDLP w tym zakresie wyróżnić można RDLP Poznań, na której terenie przeprowadzono 12 akcji edukacyjnych średnio na jedno nadleśnictwo oraz RDLP Warszawa – 10 akcji średnio na jedno nadleśnictwo (Raport z działalności... 2023, s. 9).

Jednostki Lasów Państwowych organizują także wystawy przyrodnicze udostępniane zwiedzającym. Są to wystawy prezentujące efekty konkursów plastycznych i fotograficznych lub wypożyczane od innych nadleśnictw. W 2022 r. nadleśnictwa zorganizowały łącznie 166 wystaw, które odwiedziło ponad 73 tys. osób (tab. 4). Najwięcej wystaw urządzono na terenie RDLP Katowice (61). Najwyższą średnią frekwencję zwiedzania jednej wystawy odnotowano na terenie RDLP Kraków (2104 odwiedzających), Wrocław (1783 odwiedzających) i Radom (1655 odwiedzających) (Raport z działalności... 2023, s. 9).

Do kategorii „inne” formy edukacji można zaliczyć obsługę przez pracowników nadleśnictw własnych stoisk promocyjnych i edukacyjnych Lasów Państwowych na targach, festynach, festiwalach nauki itp. Z szacunkowych danych wynika, że w tych formach działań edukacyjnych i promocyjnych nadleśnictw uczestniczyło w 2022 r. ponad 1,2 mln osób (tab. 4). Pracownicy Lasów Państwowych często angażują się w działalność edukacyjną, którą trudno zaliczyć do wyżej wyliczonych form, taką jak np. konsultacje, udostępnianie materiałów do prac magisterskich, doktorskich, referatów, sprawozdań, raportów. W tym zakresie trudno o rzetelną liczebną informację.

Ważną formą edukacji leśnej, która została pominięta w tym opracowaniu, jest edukacja prowadzona online. Stanowi ona uzupełnienie podstawowych form działalności edukacyjnej, które opierają się głównie na bezpośrednim kontakcie uczestników z leśnikami i lasem. Np. w 2022 r. frekwencja w zakresie oferty edukacyjnej online zamknęła się liczbą 4 522 625 osób i wyświetleń, w tym 4 466 310 w ramach edukacji prowadzonej przez nadleśnictwa (Raport z działalności... 2023, s. 10).

Podsumowując temat poświęcony formom edukacji leśnej i frekwencji, należałoby podkreślić, że ogólna liczba uczestników różnych form tej edukacji (bez edukacji w trybie online) prowadzonej przez 429 nadleśnictw dydaktyki regionalnych w 2022 r. wyniosła 1 713 864 osób. Jednak na całkowitą liczbę rejestrowanych uczestników edukacji prowadzonej w Lasach Państwowych składają się także osoby uczestniczące w zajęciach, które prowadzone były przez pracowników biur RDLP (39 047 osób), osoby odwiedzające Ośrodek Kultury Leśnej

w Gołuchowie (28 849 osób) i Leśny Bank Genów Kostrzyca (4095 osób). W sumie jest to 1 785 855 osób (Raport z działalności... 2023, s. 7).

Frekwencja uczestników różnych form edukacji leśnej społeczeństwa w 2022 r. była znacznie większa w porównaniu do dwóch poprzednich lat (2020 r. – 376 090 uczestników, 2021 r. – 1 164 981 uczestników). W latach tych edukacja bezpośrednia, w tradycyjnych formach była ograniczona ze względu na pandemię COVID-19.

Wydatki Lasów Państwowych na edukację leśną

Działalność edukacyjna prowadzona przez Lasy Państwowe łączy się z odpowiednimi kosztami. Wydatki Lasów Państwowych przeznaczone na tę działalność w 2022 r. przedstawia tabela 5.

Z danych przedstawionych w tabeli 5 wynika, że ogólna suma wydatków na działalność edukacyjną Lasów Państwowych w 2022 r. wyniosła ponad 38,7 mln zł. Wiodącym źródłem finansowania edukacji leśnej społeczeństwa były wydatki własne nadleśnictw (90,4%). Środki funduszu leśnego stanowiły 3,05% ogólnych wydatków, a środki z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej wyniosły 2,86%. Wsparcie na cele edukacyjne Lasy Państwowe otrzymały także z innych źródeł (3,51%). Warto zaznaczyć, że działalność ta nie była wspierana środkami finansowymi pochodzącymi z budżetu państwa. Na uwagę zasługuje znaczący udział środków zewnętrznych (Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej) w finansowaniu działalności edukacyjnej nadleśnictw regionalnych dyrekcji w Poznaniu (363,9 tys. zł), Pile (352,5 tys. zł) i Wrocławiu (178,9 tys. zł)(tab. 5).

W 2022 r. wydatki jednego nadleśnictwa na edukację leśną wyniosły średnio 90,4 tys. zł (w tym własne – średnio 81,8 tys. zł). Wydatki te są jednak zróżnicowane na terenie RDLP i wynoszą od 31,2 tys. zł dla jednego nadleśnictwa w RDLP Radom do 206 tys. zł w RDLP Warszawa (tab. 5).

Środki finansowe przeznaczone na edukację leśną społeczeństwa prowadzoną przez Lasy Państwowe przede wszystkim skierowane były na: utrzymanie i wyposażenie ośrodków edukacji, izb leśnych, ścieżek dydaktycznych i innych obiektów edukacji; zakup nagród dla uczestników konkursów, materiałów i środków dydaktycznych do prowadzenia edukacji leśnej, w tym tablic, publikacji, sprzętu do obserwacji przyrody, sprzętu audiowizualnego; przygotowanie i druk materiałów, wydawnictw edukacyjnych – folderów, przewodników, map (Raport z działalności... 2023, s. 51).

W edukacji leśnej pojawiają się nowe trendy, metody i techniki kształcenia związane z ideą zrównoważonego rozwoju. Leśni edukatorzy nadążają za tymi wyzwaniami i gwarantują na tę edukację środki finansowe.

Tabela 5. Wydatki na edukację leśną w Lasach Państwowych w 2022 r. (w tys. zł) – według RDLP

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych	Liczba nadleśnictw	Źródła finansowania działalności edukacyjnej						Suma wydatków	Koszty wła- sne na 1 nadl. średnio	Wydatki ogó- łem na 1 nadl.
		Koszty własne nadleśnictwa	Fundusz leśny	Budżet państwa	Wojewódzki fundusz OŚiGW	Narodowy fundusz OŚiGW	Inne			
Białystok	31	2 298,9	15,3	0,0	0,0	0,0	248,7	2 562,9	74,2	82,7
Gdańsk	15	1 411,0	7,9	0,0	22,0	0,0	15,0	1 455,9	94,1	97,1
Katowice	38	3 268,6	0,0	0,0	113,0	0,0	16,0	3 397,6	86,0	89,4
Kraków	16	1 143,9	0,0	0,0	7,2	0,0	78,3	1 229,4	71,5	76,8
Krosno	26	2 264,5	95,0	0,0	0,0	0,0	8,8	2 368,3	87,1	91,1
Lublin	25	1 618,0	36,4	0,0	0,0	0,0	10,0	1 664,4	64,7	66,6
Łódź	19	1 294,9	0,0	0,0	0,0	0,0	38,1	1 333,0	68,2	70,2
Olštyn	32	2 144,3	0,0	0,0	3,8	0,0	10,0	2 158,1	67,0	67,4
Pila	20	1 650,9	0,0	0,0	352,5	0,0	0,0	2 003,4	82,5	100,2
Poznań	25	2 797,5	0,0	0,0	363,9	0,0	228,0	3 389,3	111,9	135,6
Radom	23	684,6	0,0	0,0	0,0	0,0	33,5	718,1	29,8	31,2
Szczecin	35	3 121,8	0,0	0,0	23,1	0,0	169,4	3 314,3	89,2	94,7
Szczecinek	30	2 341,3	0,0	0,0	37,0	40,0	141,0	2 559,3	78,0	85,3
Toruń	27	3 875,0	0,0	0,0	5,8	0,0	152,0	4 032,8	143,5	149,4
Warszawa	14	1 854,5	1 029,9	0,0	0,0	0,0	0,0	2 884,4	132,5	206,0
Wrocław	33	1 580,6	0,0	0,0	178,9	0,0	181,7	1 941,1	47,9	58,8
Zielona Góra	20	1 727,5	0,0	0,0	0,0	0,0	31,6	1 759,1	86,4	88,0
Razem	429	35 077,7	1 184,5	0,0	1 107,2	40,0	1 362,0	38 771,4	śr. 81,8	śr. 90,4
Udział (%)	X	90,47	3,05	0,0	2,86	0,10	3,51	100,00	X	X

Źródło: Raport z działalności... (2023, s. 98–99).

Podsumowanie

Edukacja leśna społeczeństwa prowadzona przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe jest jedną z ważniejszych funkcji realizowanych przez tę instytucję. W 2022 r. Lasy Państwowe w działalności edukacyjnej korzystały z ponad 6,9 tys. różnych obiektów. Wykorzystanie obiektów edukacyjnych Lasów Państwowych w 2022 r. było większe w porównaniu do dwóch lat poprzednich ze względu na sytuację pandemiczną kraju (rok 2020 – 6049 obiektów, rok 2021 – 5646 obiektów, rok 2022 – 6900 obiektów).

W 2022 r. w porównaniu do dwóch lat poprzednich (pandemia COVID-19) zwiększyła się liczba form edukacji prowadzonych tradycyjnie, przy zapewnieniu bezpośredniego kontaktu z lasem i leśnikiem. Wzrosła również liczba uczestników. Leśnicy nadleśnictw 17 regionalnych dyrekcji przeprowadzili 26 504 tradycyjne zajęcia edukacyjne (w 2021 r. – ponad 22 tys.), w których wzięło udział ponad 1,7 mln osób (w 2021 r. ponad 1,1 mln). Wśród grup odbiorców edukacji leśnej prowadzonej w tradycyjny sposób przeważali uczniowie szkół podstawowych (34,13%).

W działalności edukacyjnej podejmowanej przez Lasy Państwowe dużą rolę odgrywała współpraca ze szkołami. W 2022 r. nadleśnictwa współpracowały z około 6 tys. placówek oświatowych i zorganizowały 5,8 tys. wspólnych przedsięwzięć (lekcji, zajęć terenowych, akcji edukacyjnych, konkursów itp.). Duże znaczenie w promocji działalności edukacyjnej Lasów Państwowych miały prasa, radio, telewizja.

W edukację przyrodniczą i ekologiczną społeczeństwa zaangażowanych było w 2022 r. ponad 8 tys. leśników.

Łączne wydatki poniesione na działalność edukacyjną Lasów Państwowych w 2022 r. wyniosły ponad 38,7 mln zł (w 2021 r. ponad 27,6 mln zł). Głównym źródłem finansowania tej działalności były środki własne nadleśnictw (90,5%). Wydatki te przede wszystkim przeznaczone były na koszty utrzymania ośrodków edukacji przyrodniczej, izb leśnych, ścieżek edukacyjnych.

W edukacji leśnej zachodzą ciągle zmiany, pojawiają się nowe metody i techniki szkoleń, nowe problemy i tematy wynikające z procesów globalizacji, ocieplenia klimatu, bioróżnorodności, zrównoważonego rozwoju. Leśnicy edukatorzy w tym zakresie podnoszą swoją wiedzę i kompetencje.

Problem działalności edukacyjnej Lasów Państwowych powinien stanowić przedmiot szerszych analiz naukowych, w tym głównie należałoby rozpoznać efekty tej działalności oraz prowadzić jej ewaluację.

Literatura

1. Jalinik M., 2024, Ekonomiczne, społeczne i ekologiczne znaczenie Puszczy Białowieskiej na obszarze Polski, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
2. Kasprzyk S., 1977, Turystyczne zagospodarowanie lasu, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
3. Muszyński Z., Kozioł L., 2013, Atrakcyjność turystyczna dóbr przyrody w lasach Polski, Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie, 22, 19.
4. Raport o stanie lasów w Polsce 2022, 2023, Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa.
5. Raport z działalności edukacyjnej Lasów Państwowych. Lasy Państwowe 2022, 2023, Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa.
6. Sikora J., Styła Sarniak K., Grabijas R., Wanat L., 2019, Jak promować turystykę na środkowym wybrzeżu Bałtyku?, Przegląd Leśniczy, 6–7: 10–13.
7. Sikora J., Wartecka-Ważyńska A., 2017, Social Functions of Forests in Poland, *Ekonomia i Środowisko*, 2(61).
8. Ugliš J., Sikora J., Jęczyński A., Wartecka-Ważyńska A., 2019, Economic Aspects of Forest Education for General Public in Poland. A Case Study of Promotional Forest Complexes, *Baltic Forestry*, 25, 1: 152–160.
9. Wartecka-Ważyńska A., 2010, Obszary przyrodniczo chronione możliwością rozwoju turystyki edukacyjnej. Studium przypadku ścieżki przyrodniczo-leśnej „Kani Rudej”, [w:] M. Jalinik (red.), *Turystyka na obszarach przyrodniczo cennych*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.

Jan Sikora

EDUCATIONAL FUNCTION OF STATE FORESTS IN POLAND IN 2022

S u m m a r y

The article presents the characteristics of the educational function performed by Polish state forests in 2022. It takes into account the cooperation of state forests with other institutions during forest education, a description of educational facilities, their use, forms of forest education, attendance and expenditure on education by the State Forests. The article was written on the basis of the results obtained by using the literature analysis method and the method of analyzing secondary documents in the form of reports from research conducted by the State Forests.

GRZEGORZ WĄCHOL

OGRÓD LEŚNY I MIEJSKI PARK KRAJOBRAZOWY – PRÓBA ODCZYTANIA ŻYWYCH ZNAKÓW DUCHOWOŚCI W ŚWIECIE PONOWOCZESNYM

Wprowadzenie

Jakiej motywacji, poza medialnym fitnesssem, potrzebuje człowiek, by w zdominowanej przez urbanizację przestrzeni poszukiwać miejsc, w których można się zatrzymać, pomyśleć, nie tylko przewietrzyć, ale także odnowić ciało i ducha? Czy rzeczownik „park” występuje jedynie w zestawieniu z wyrażeniami: „przemysłowy”, „biznesowy”, „handlowy”, „rozrywki” czy „edukacyjny”? Czy to ostatnie już „przymioty” wymierającego reliktu natury? Czy park zachował jeszcze swoją naturalną podmiotowość? Czy wiodącym krajobrazem nowoczesności stanie się park betonowy? A może to raczej znak kolejnej epoki, kultury ponowoczesnej (Wargacki 2016)? Czy zatem próba zaproszenia do „nowego” świata z betonu „kreatora” miast-ogrodów (Dobrzyński 1911), a także innych, uspokojonych miejsc życia, tak zwanych *cittaslow* (Senetra, Szarek-Iwaniuk 2020), jest z góry skazana na porażkę? Czy warto, czy można, czy stać nas na to, by park przywrócić do życia? Albo raczej, czy rzeczywiście stać nas na to, by z owej rewitalizacji się zwolnić?

Wydaje się, że obecność natury w przestrzeni miejskiej może inspirować nowoczesnych liderów do czegoś więcej, niż tylko do „zrównoważenia” (Wanat 2016). Od balkonowego kwietnika czy przydomowego ogródka, poprzez akcenty przyrodnicze w architekturze i budownictwie mieszkaniowym, małą zieleń miejską, tereny parkowe, ogrodowe, a wreszcie leśne – można rozpocząć przywracanie naturze należnego jej miejsca w naszym świecie. Łatwo bowiem ulec złudzeniu, że jedynie technologia może być promotorem integralnego rozwoju człowieka (Szary 2020). Na tak postawione pytania, sprowadzające się do próby odczytania z krajobrazu ponowoczesności żywych znaków natury, przemawiających do całego człowieka, do jego ciała i ducha, poszukiwano odpowiedzi w niniejszej pracy. Odwołano się w tym celu do refleksji filozoficznej, nawiązując przy tym do źródeł biblijnych, a także do studium przypadku. Mowa o szczególnym, niewielkim terytorialnie parku, który, mimo pewnej ingerencji w świat natury, z bogactwa krajobrazu uczynił przestrzeń nadziei dla tych, których nowoczesne społeczeństwo najchętniej pozostawiłoby w gronie wykluczonych.

Przykładem aglomeracji miejskiej, w której stopniowo przywraca się mieszkańcom miejski park leśny, jest wydzielony obszar krakowskiego Kobierzyna (Galus i in. 2023). Była to najpierw podmiejska wieś, następnie dzielnica miasta. Tymczasem okazuje się, że jest to wciąż nieodkryta „perła” lasu miejskiego w Krakowie. Skąd takie kontrowersje? Czy to coś nadzwyczajnego, że w wielkim mieście przeznaczono miejsce dla chorych? Owszem, ale jakich? Do Kobierzyna kierowano i nadal posyła się pacjentów „specjalnych”, z dysfunkcją psychiczną, ludzi „ostatniej kategorii”, wykluczonych, tych z marginesu społecznego (Klimek 2020). Ciekawe, że w pewnym sensie „wykluczono” również naturę i zmarginalizowano miejski las. Zaś o Kobierzynie nadal opowiada się niewybredne dowcipy.

Dziś, gdy w jakimś stopniu wszyscy borykamy się z różnymi niepełnosprawnościami, w tym z problemami psychicznymi, choćby z depresją, powoli zdaje się zmieniać również punkt widzenia. Pilnie poszukujemy skutecznej terapii. Placebo nie wystarczy. Odkrywamy „na nowo” (innowacja), że człowiekowi potrzebny jest, tylko i aż, drugi człowiek oraz natura, w niej zaś cisza i las (Wąchoł, Wanat 2023). Czy jednak realny jest dostęp do lasu niemal w środku miasta? I to dla wszystkich? Dla tak zwanych „normalnych” i wykluczonych razem? Trzeba odkurzyć ważne, antropologiczne pytanie o przestrzeń parkową i leśną. Pytanie o las (Konijnendijk 2008). Nie tylko o jego funkcję przyrodniczą, gospodarczą czy społeczną (Kusiak i in. 2019, Wanat 2023). To także pytanie o leczniczą, terapeutyczną funkcję lasu, nawet tak niewielkiego, jak las miejski czy szpitalny park leśny (Kotte i in. 2019, Klimek, Wąchoł 2022, Nawrot, Wanat 2022). Można wątpić, czy takie pytania i podejmowane w ślad za nimi badania mają sens? Tymczasem odpowiedź, weryfikowana w praktyce życia, wcale nie jest dla „ponowoczesnych badaczy” (Tuchańska 2016) taka oczywista.

Krajobraz w świecie ponowoczesnym – czyli jakim?

Świat ponowoczesny zdaje się odzwierciedlać zmiany, będące konsekwencją gwałtownego rozwoju społeczno-gospodarczego, rzeczywistości po epoce industrialnej. Wcześniej, właśnie boom przemysłowy widziano, zwłaszcza z perspektywy anglosaskiej, jako nowy rozdział w historii ludzkości. Przeniesiono wówczas proces produkcji z warsztatów rzemieślniczych do wielkich fabryk, usprawniając wytwarzanie w modelu taśmowym. Taśma stała się symbolem zmian nie tylko technologicznych: fizycznych, ale ludzkich: psychicznych. Człowiek zrozumiał, że świat może być źródłem zasobów, możliwych do pozyskania w coraz większym tempie. Ten paradygmat zdominował myślenie człowieka o rozwoju, karierze, a zatem o sukcesie. Zmianie uległ nie tylko jego (nasz) „prywatny” światopogląd, ale i relacje interpersonalne (Kaliński 2008). Człowiek dostrzegł swoją szansę w pomnażaniu wartości materialnych. Idea Jamesa Carville’a, doradcy prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona: *The economy, stupid!*, stała się niejako wyznacznikiem rozwoju społecznego (Kelly 1992).

Rozwój technologiczny uzyskał nadto szczególnego „partnera”. Okazał się nim ruch, a właściwie błyskawiczny przepływ informacji, która jest pierwszym kreatorem rynku. Ilość

danych, jaka dociera do przeciętnego obywatela każdego dnia, przekroczyła poziom, jaki jeszcze w średniowieczu odzwierciedlał zasób informacji, zebrany w ciągu całego ludzkiego życia (Godawa 2021). Konsekwencją owego procesu staje się „nowy człowiek”, określany terminem *homo noeticus*, którego nadejście zapowiadał Pierre Teilhard de Chardin (Vatinno 2010). Czy jest to człowiek nowoczesny, czy raczej ponowoczesny? Charakteryzują go cechy nieznane, a nawet zupełnie obce pokoleniom wychowanym przed epoką cyfryzacji.

Choć starsze generacje tradycyjnie recenzowały poczynania młodzieży krytycznie i z dużym zdziwieniem, to jednak aktualnie zmiany zachodzą tak gwałtownie, że nowe, mentalne pokolenia, pojawiają się niemal co kilka lat, zmieniając także ów „stan zaskoczenia” w permanentną niepewność. Obrazem „nowości” staje się bezgraniczna wiara we własne kompetencje i „naturalny” egoizm. Już w latach 70. XX wieku Lasch (2019) definiował amerykańskie społeczeństwo w kategorii *kultury narcyzmu*. Nieograniczony przepływ informacji przełamał granice, trendy te dotyczą więc różnych społeczeństw, także polskiego. Wyzwolenie z komunistycznego zaścianka sprawiło, że zachłysnęliśmy się bezkrytycznie nowymi ideami. Psychologia społeczna wskazuje na tak zwany *efekt aureoli*. Zapraszając do współpracy nie tylko własną inteligencję, ale coraz częściej także tę „sztuczną”, łatwo można ulec pokusie posiadania rzekomo nieomyślnej wiedzy, nawet w specjalistycznych dziedzinach (Tyszką 2010). Ów narcyzm społeczny lokuje nowego człowieka w kategorii osób wrażliwych, nieustannie poszukujących uwagi. Spotykamy przedstawicieli pokolenia *płatków śniegu* (ang. *snowflakes*), a może nawet sami się nimi stajemy. To obraz pozornej niepowtarzalności każdej osoby, a zarazem kruchości i przemijalności wewnętrznej struktury człowieka (Xiang i in. 2022). Jak w owej „nieżywej” pokoleniowej dostrzec antropologiczny błąd?

Homo noeticus charakteryzuje się obniżonym poziomem odpowiedzialności za powierzone mu zadania. Ignoruje wagę ról społecznych. Rodzice nie przygotowują swoich dzieci nie tylko na doświadczenie ewentualnej porażki, ale nawet jakiegokolwiek formy dyskomfortu. Odpowiedzialność społeczną przenosi się z jednostki na instytucje. Od instytucji zaś oczekuje się realizacji nie tylko podstawowych, ale wręcz wszystkich potrzeb społecznych (Wąchoł 2021). Zmienia się rozumienie wartości wyższych, bazując na tak zwanym relatywizmie moralnym. Najwyższym „prawem” człowieka ponowoczesnego staje się jego własne „ja”, gdyż inne, tradycyjne wartości czy instytucje (państwowe, społeczne, religijne) uległy dewaluacji (Hołda 2016). Nie można wolności stawiać ograniczeń, gdyż prawem staje się „wyzwolenie”. Czy nie jest to zarazem pułapka wolności (Słotwińska 2008)?

Niektóre konsekwencje ponowoczesności człowieka stają się powoli dostrzegalne. Zauważa się „nieśmiałość” poczucie pustki i bezsensu, życiowego niespełnienia i ciągłego poszukiwania celu nadrzędnego, a także celów pośrednich własnej egzystencji. Sprzyja to ogólnemu zagubieniu i nasileniu się objawów acedii. Pojawia się uzależnienie od substancji psychoaktywnych i zachowania kompulsywne, a także tęsknota za duchowością, odkrywana w nowych, często skrajnych formach religijności, zastępujących tradycyjne religie (Doktor 2000, Wojtyński i in. 2008, Davies i in. 2009, Cichońska i in. 2013, Tracz-Drał 2019).

Droga powrotu – ale dokąd... ?

Ponowoczesności towarzyszy, paradoksalnie, promocja różnych idei o charakterze ekologicznym. Niektóre z nich służą nie tyle trosce o środowisko naturalne, ile raczej propagandzie konkretnych organizacji, a nawet partii politycznych. Sam termin *ekologia* nawiązuje do greckiego οἶκος [*oikos*], oznaczającego *dom*. Nie oznacza on jedynie budynku mieszkalnego, ale dotyczy środowiska, w którym żyją i rozwijają się poszczególni członkowie rodziny (Wypustek 2007). Rzeczywiście środowisko naturalne jest pierwszym domem człowieka, a więc przestrzenią rodzącą, wychowującą, wspierającą i nadającą tożsamość. Bez domu człowiek pozostaje sierotą. Powrót do domu zawsze przywraca nadzieję. Pozwala dokonać samoaktualizacji i odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: „Kim jestem?” (Palak i in. 2014, Lewartowska-Zychowicz i in. 2018).

Jak zauważył Fromm (1997), każdy rodzaj industrializacji oddala człowieka od przyrody i środowiska naturalnego, stanowiących podstawowe źródło jego tożsamości. Bliski kontakt z naturą jest stanem pierwotnym, decydującym o równowadze wewnętrznej, sprzyjającym rozwojowi. Równocześnie każdy przejaw kultury, jako ludzkiej działalności (także gospodarczej), powoduje ograniczenia w rozumieniu siebie (Fromm 1997). Kultura posługuje się symbolem, potrzebnym wprowadzić do wyrażenia niektórych treści, stanowiąc jednak w stosunku do nich wartość pośrednią. Zatem raczej oddala od tego, co miała wyrażać. Jak więc odnaleźć się w dysonansie poznawczym, w którym człowiek nie przejawia spójności między odbieranymi treściami a wewnętrznymi przeżyciami (Lakoff i in. 2010). Czy zatem warto wrócić do natury?

Ciekawe, że w owym „sporze” kultury i natury relatywnie łatwo odnajduje się las. Na polskim rynku wydawniczym pojawiła się publikacja autorstwa Katarzyny Simonienko, promująca „lasoterapię” (Simonienko 2021a). Czytelnik znajdzie w niej zasady doboru wyposażenia na leśne wędrówki, zależnie od pory roku i pogody, zasady zachowania w lesie, opis możliwych aktywności prozdrowotnych aktywności i inne wskazówki niezbędne w praktyce funkcjonowania na obszarach leśnych. Warto zauważyć, że kilkudniowe wędrówki po lesie pozwalają ograniczyć poziom depresji, mierzony klasyczną skalą Becka, a pobyty kilkutygodniowe znacznie obniżają wskaźniki różnych zaburzeń psychicznych z nastrojem. Ciekawe, że nawet jednodniowa obecność w lesie skutecznie neutralizuje tendencje depresyjne, a któż z nas ich nie ma? Lasoterapia umożliwia ograniczenie poziomu stresu, wspomaga fizjologię układu nerwowego, układ krążenia, narządy zmysłów czy też regulację cykliów dobowych (Simonienko 2021b).

Oprócz korzyści o charakterze zdrowotnym, w tym psychologicznym, obcowanie z naturą ma również wymiar duchowy. W wielu koncepcjach duchowość stanowi ważny składnik dobrostanu człowieka (Bredle i in. 2011, Wojciechowska 2020), a z perspektywy wiary stanowi przestrzeń relacji z Bogiem. Właściwie wszystkie nurty religijne są silnie związane z naturą. Także chrześcijaństwo docenia rolę przyrody w kształtowaniu religijności. Bóg przejawia się człowiekowi w naturze, czego przykłady zapisano w najstarszych fragmentach Pisma Świętego. Początek Księgi Rodzaju zawiera alegoryczny opis stworzenia świata i człowieka

(Rdz 1). Środowisko naturalne towarzyszy odnowieniu (po grzechu pierworodnym) przymierza Boga z człowiekiem. Obietnica spełnienia największego pragnienia Abrahama – posiadania potomstwa – została odzwierciedlona w obrazie ziaren piasku na brzegu morskim oraz gwiazd na nieboskłonie (Rdz 15). Również postawy bohaterów biblijnych ukazane zostały w kontekście przyrody. Przykładem może być spotkanie Jahwe i Mojżesza w krzewie gorejącym (Wj 3), wydłużenie dnia i „zatrzymanie Słońca” podczas bitwy pod Gibeonem, potwierdzające obecność Boga w historii Narodu Wybranego (Joz 10), dialog Boga z Jonaszem pod krzewem rycynusowym na pustyni (Jon 4) czy też motyw cedrów libańskich, ukazanych jako symbol siły i potęgi w Księdze Psalmów (Ps 29, Ps 37, Ps 92).

Także Jezus, nauczając w przypowieściach, odwoływał się do świata przyrody, porównując Królestwo Niebieskie do ziarna, winnicy, uprawnej roli czy krzewu winnego. Symbolika zaczerpnięta z natury pozwala lepiej zrozumieć Boga i człowieka. Poszukiwaniom towarzyszy bowiem: tajemnica, niepewność, zaufanie, otwartość na doświadczenia, fascynacja nowymi odkryciami, czujność (w języku biblijnym często określana mianem trzeźwości) i gotowość do zmiany (Jankowski 2008). Ową niepewność wiary niechętnie toleruje ponowoczesny świat, dążąc do absolutnej pewności w każdej dziedzinie życia. Redukuje w ten sposób możliwość poznania i fascynacji życiem, gdyż przewidywalna rzeczywistość nie daje żadnej satysfakcji, skoro jest znana, zanim się wydarzy. Wówczas prowadzi raczej do monotonii i egzystencjalnej stagnacji (Rosik 1993).

Warto w tym kontekście zauważyć, że mieszkańcy terenów wiejskich, mający niejako „bliżej” do natury, częściej deklarują się jako wierzący. Gwałtowny spadek praktyk religijnych odnotowuje się wśród mieszkańców terenów zurbanizowanych, silnie zindustrializowanych (CBOS 2022). Przyroda pozostaje ważnym źródłem poznania teologicznego. Szczególną rolę pełni las, będący siedliskiem wielu gatunków roślin, zwierząt i innych organizmów, a także miejscem rozrodu dla nich, początku życia. Obecność naturalnych dźwięków sprzyja myśleniu, kontemplacji. W niej rodzą się zasadnicze pytania, które stawia człowiek. Jak zauważył Sarah (2017), cisza jest podstawowym językiem, którym Bóg przemawia przez ludzkie sumienia, a wszelkie kryzysy wiary rodzą się z przesycenia różnorodnymi bodźcami. Czy powrót człowieka do wewnętrznej równowagi będzie drogą prowadzącą przez las?

Krajobraz papieża Franciszka – drogowskazy „Laudato Si”...

O encyklice papieża Franciszka „Laudato Si” wiele się mówi, sporo już na ten temat napisano, niekiedy wrywając z kontekstu użyteczne dla doraźnych tylko celów poszczególne jej fragmenty. Owszem, to pierwszy urzędowy dokument w historii Kościoła poświęcony ekologii. Odbiór encykliki był jednak różny. Warto zwrócić uwagę na rzadziej poruszany wątek, zawarty w ostatnim, szóstym rozdziale tego dokumentu, zatytułowanym „Edukacja i duchowość ekologiczna”.

Franciszek zwrócił uwagę na wspólne pochodzenie całej rodziny ludzkiej oraz wspólny dom, jakim jest darowany nam świat. Z owych źródeł powinien rodzić się wspólny cel, przyświecający naszemu działaniu. Tymczasem, za Romano Gaurdinim, papież konstatuje, że człowiek posiada predyspozycje do szybkiej adaptacji do nowych warunków egzystencjalnych, w tym takich, które mają charakter destrukcyjny. Konsumpcyjny styl życia i ciągły pęd za kolejnymi przyziemnymi wartościami sprawia, że faktycznie nie istnieje jedno, wspólne dobro. Każdy sięga po własne i chce być w tym niezależny od reszty świata. Tak rodzi się kultura, albo raczej antykultura tymczasowości. Ofiarą owej destrukcyjnej tymczasowości pada często środowisko naturalne. Franciszek zaprasza zatem do odnowienia „przymierza między ludzkością a środowiskiem” (Franciszek 2015, s. 203–215).

Co oznacza zaproszenie do „nawrócenia ekologicznego”? Czy konieczność przystąpienia do któregoś z ruchów ekologicznych? To ciekawe, a zarazem prowokacyjne zestawienie z wezwaniem do „nawrócenia duszpasterskiego”, kierunkowego wskazania adhortacji „Ewangelii gaudium” do porzucenia wyłącznie teoretycznych dywagacji na rzecz praktyki życia Ewangelią (Franciszek 2013). Uznając naszą, ludzką winę w niewystarczającej trosce o przyrodę i odpowiedzialność za jej nadmierną eksploatację, w „nawróceniu ekologicznym” papież widzi szansę uszanowania daru natury, który został nam powierzony. Skoro nawet „żaden z ptaków nie jest zapomniany w oczach Bożych” (Łk 12, 6), fakt ten prowadzi człowieka do zachwyty nad stworzeniem i uznania „braterstwa” w innych stworzeniach, na wzór świętego Franciszka z Asyżu (Franciszek 2015, s. 216–221). Warto jednak zwrócić uwagę, że Bóg właśnie człowieka uczynił koroną stworzenia. Wszystko, co zostało stworzone wcześniej, jawi się jako stworzone ze względu na człowieka (por. Ps 8,5–9).

Takie rozumienie obrazu świata powinno uchronić człowieka przed „obsesją na tle konsumpcji”. Natura uczy wstrzemięźliwości i pokory, które przeżywane świadomie dają satysfakcję i radość. Kontemplacja natury staje się także źródłem szacunku i wdzięczności za każdą chwilę naszej egzystencji. Ciekawe, że przy tej okazji papież zaprasza do odnowienia znanego przecież w Polsce zwyczaju modlitwy i błogosławieństwa przed każdym posiłkiem i po. Błogosławieństwo odnawia więź, braterstwo, odświeża świadomość i stanowi formę pamięci o tym, że wszystko, co posiadamy, w tym pokarmy pochodzące przecież ze świata przyrody, jest darem (Franciszek 2015, s. 222–227). Właśnie z braterstwa wynika współodpowiedzialność, za świat, za środowisko i za człowieka. Braterstwo rodzi „kulturę troski” (Franciszek 2015, s. 231). Wyraża je postawa miłości wobec bliźnich żyjących wokół nas. Skłania ona człowieka ku naturalnemu środowisku, które jest naszym wspólnym domem. Troska o przyrodę stanowi część stylu życia, który może być jedynie relacją bezinteresowną. Właśnie „bezinteresowność sprawia, że kochamy i akceptujemy wiatr, słońce lub chmury”, choć nie podlegają naszej kontroli. To droga do powszechnego braterstwa (Franciszek 2015, s. 228–232).

Papież sprecyzował, że „na ekologię integralną składają się również proste codzienne gesty, przełamujące logikę przemocy, wyzysku, egoizmu. Tymczasem świat szalejącej konsumpcji jest równocześnie światem znęcania się nad życiem we wszystkich jego formach”

(Franciszek 2015, s. 230). Przypomniat również o dziełach natury, które uobecnione w znakach (sakramenty) stanowią o wyjątkowej więzi ze Stwórcą. „Istnieje zatem misterium, które trzeba podziwiać w liściu, w ścięzce, w rosie, w twarzy ubogiego” (Franciszek 2015, s. 233). Natura pośredniczy nie tylko w życiu codziennym, ale i w życiu nadprzyrodzonym. „Woda, olej, ogień i kolory są przyjęte wraz z całą ich siłą symboliczną”, włączając się w pochwałę Stwórcy. Świat przyrody staje się nie tylko symbolem i obrazem Stwórcy, ale uobecnia Go w faktyczny i fizyczny sposób. Franciszek wyjaśnił, że „dla doświadczenia chrześcijańskiego wszystkie stworzenia materialnego wszechświata odnajdują swój prawdziwy sens w Słowie Wcielonym”. Tak wyrażona jest szczególna więź Stwórcy i stworzenia, a zarazem człowieka i środowiska naturalnego. Jezus Chrystus, „Syn Boży w swojej osobie przyjął materialny wszechświat, w który wprowadził załączek ostatecznej transformacji” (Franciszek 2015, s. 232–234). Więcej, papież przywołał także myśl świętego Bonawentury, który „posunął się do stwierdzenia, że człowiek, przed grzechem, mógł odkryć, iż każde stworzenie »świadczy, że Bóg jest w trzech osobach«. Odzwierciedlenie Trójcy można rozpoznać w naturze, »o ile księga ta nie jest dla człowieka nieznaną lub oko człowieka nie jest zaćmione«”(Franciszek 2015, s. 232–234), co zdaje się jednak nie każdemu być dane. Idzie zatem, jak to wyraził papież, „o inny sposób działania, stanowiący część naszego istnienia”. Zachęca do ochrony człowieka „nie tylko od pustego aktywizmu, ale także od niepohamowania oraz wyizolowania sumienia, co prowadzi do dążenia tylko do własnych korzyści”. Świat ma prawo do odpoczynku, więcej do „kultury odpoczynku, »aby odpoczęły twój wół i osioł i odetchnęli syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec«” (Wj 23, 12). Trzeba podkreślić, że Franciszek nazwał odpoczynek „poszerzeniem spojrzenia, umożliwiającym ponowne uznanie praw innych” (Franciszek 2015, s. 235–237).

Krajobraz polskiej ziemi i polskiej religijności byłby ubogi bez odniesienia do Maryi, Matki Bożej, przedstawianej często na tle różnych żywiołów, zwłaszcza w Apokalipsie Świętego Jana. Jej wizerunek z księżycem u stóp i koroną z gwiazd (Ap 12, 1), obrazuje także szczególną relację Matki Jezusa ze światem, z człowiekiem i z naturą. Maryję, nazwaną Królową Świata, Matką Wszelkiego Stworzenia, wskazuje Franciszek jako najbliższą człowiekowi drogę do poznania sensu „wszystkich rzeczy”, postrzegania świata „mądrzejszymi oczyma” (Franciszek 2015, s. 240–241). Mogłoby się wydawać, że refleksja nad „duchowością ekologiczną” zostanie sprowadzona do teoretycznych rozważań na temat symboliki, znaczenia pejzażu czy estetyki, ewentualnie różnych form przeżywania wyższych uczuć w kontakcie z naturą. Tymczasem Franciszek zaprasza do wysiłku w odczytywaniu „tajemnicy wszechświata”, do „radosnego podziwu i wspólnego zadziwienia”.

Natura szansą spotkania – krajobrazowy park wykluczonych?

Któż z nas jest w pełni sprawny? Taka prowokacja skłania do rzetelnej refleksji nad stanem ducha i ciała. Warto uczynić ją na tle studium przypadku, uwzględniającego szczególnie udział środowiska przyrodniczego w kształtowaniu ludzkiego dobrostanu. Każde zaburzenie psychiczne

powoduje zniekształcenie myślenia i zachowania. Zniekształcenie to może charakteryzować się „dziwaczością i przekroczeniem norm klinicznych, społecznych, prawnych czy kulturowych” (Segliman i in. 2017). Ogólnie rzecz ujmując, to stan odbiegający od naturalnego. Gdzie tu jest miejsce dla przyrody? Jeśli do owego stanu uda się włączyć działanie przyrody, pojawić się może szansa na powrót do stanu naturalnego dla człowieka, to jest do wewnętrznej równowagi (Galus i in. 2023). Próbę owego działania podjęto, tworząc dzisiejszy Szpital Kliniczny im. Doktora Józefa Babińskiego w Krakowie-Kobierzynie. Powstał on na początku XX wieku (otwarty w 1917 r.) jako Krajowy Zakład dla Nerwowo i Umysłowo Chorych w Kobierzynie. Został zaprojektowany w oparciu o architektoniczne założenia koncepcji miasta-ogrodu (ang. *city-garden*). Owo „miasto” pozostawało w izolacji od pobliskiego wówczas Krakowa. Przez całe dziesięciolecie Kobierzyn stanowił swoistą enklawę dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Pierwotny zamysł ulokowania tego typu obiektu na przestrzeni 58 ha, z których znaczną część stanowi teren leśno-parkowy, wynikał z uznania terapeutycznego oddziaływania przyrody. Dostrzeżono również funkcję rekreacyjną, dostępną nie tylko dla pacjentów, ale także dla ich rodzin i odwiedzających. Szpitalny proces leczenia psychiatrycznego trwa zazwyczaj kilka lub kilkanaście tygodni. Nie jest zatem bez znaczenia dla pacjentów i ich bliskich całokształt warunków i środowisko, w jakich leczenie się dokonuje (Klimek, Wąchol 2022).



Fot. 1. Miasto-ogród i kompleks szpitalny w Kobierzynie w roku 1917 (widok z balonu)

Źródło: Archiwum Szpitala Klinicznego im. Doktora Józefa Babińskiego w Krakowie.



Fot. 2. Miasto-ogród i kompleks szpitalny w Kobierzynie w roku 2023 (widok z drona)

Źródło: Archiwum Szpitala Klinicznego im. Doktora Józefa Babińskiego w Krakowie.

Powodzenie terapii zależy między innymi od organizacji przestrzeni jednostki medycznej, w jakiej terapia się dokonuje. Dotyczy to też wykorzystania roślin, ogródków oddziałowych, małej zieleni i szerokiej przestrzeni parkowej. Już sama obecność roślin i podstawowy kontakt z nimi, a nadto ich specyficzne właściwości, stanowią o dobroczynnym wsparciu leczenia (Kaplan 1973). W przypadku osób z zaburzeniem psychicznym dotyczy to przede wszystkim regulacji układu nerwowego. Poprzez spokojne, stałe i naturalne bodźce fizjologia procesów neurologicznych stabilizuje się. Kontakt ze światem roślin uruchamia reakcje mózgowe, charakterystyczne dla medytacji. Pozytywny wpływ medytacji wspiera strukturę układu limbicznego, zwłaszcza hipokampu, czyli obszaru silnie reaktywnego na stres. Głównymi elementami medytacji jest uważność, czyli proces skupienia na danym obiekcie, oraz wyłączność, polegająca na odłożeniu analiz dokonywanych przez umysł. Otoczenie roślinne tworzy szczególną przestrzeń: swoim bogactwem kształtów, kolorów, wyrażanych w stałości dostarczanych bodźców, wzmacnia uważność na owe bodźce, wyzwalać niejako pacjenta od innych wątków myślowych (Klimek, Wąchoł 2022).

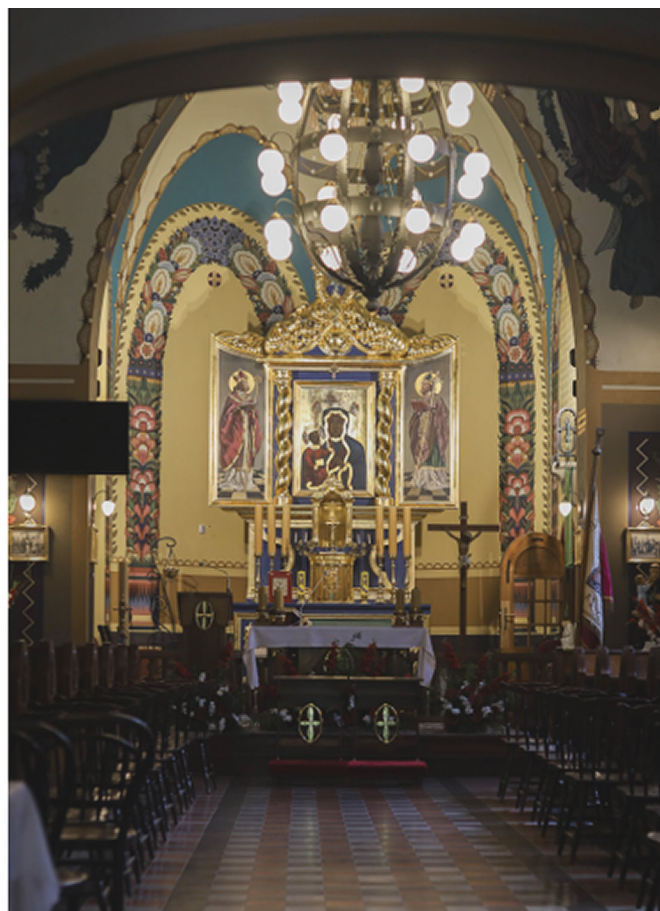
Ogród leśny, tworzony nawet w niewielkim wymiarze, wyzwala w chorych naturalne procesy poznawcze. W ten sposób można realizować zajęcia hortiterapii, czyli terapii związanej z czynnościami ogrodniczymi. Pacjent, odseparowany od codziennego środowiska, w którym rozwijało się zaburzenie, ma szansę przeformułować sposób postrzegania i rozumienia rzeczywistości. Równocześnie w przestrzeni małego leśnego ogrodu dokonuje się ponowna ocena wartości własnej osoby. Proste czynności wykonywane przez pacjenta (prace ogrodnicze, leśne, pielęgnacyjne, nasadzenia) umożliwiają odzyskanie poczucia sprawczości.

Możliwa jest też systematyczna kontrola poprzez obserwację osiągnięć i weryfikację efektów zaangażowania pacjenta w pielęgnację roślin. Z pewnym zaskoczeniem zauważono pozytywne efekty aktywności „ogrodniczej” chorych (w tym pacjentów psychiatrycznych). Odnawiane są w ten sposób nie tylko relacje interpersonalne, kontakty rodzinne i społeczne, ale poprawia się stan ogólny pacjentów korzystających z tej formy hortiterapii (Filek i in. 2018). Działania te okazały się także skutecznym wsparciem farmakoterapii i psychoterapii. Ponadto prace leśne i ogrodowe uaktywniają pacjentów, a wysiłek fizyczny okazuje się niezbędnym uzupełnieniem procesu terapeutycznego. Kontakt z przyrodą pomaga nie tylko we wzmocnieniu ciała, ale również w odnowieniu równowagi ducha. Ta przestrzeń, nawet w przypadku sytuacji kryzysowych, okazuje się podstawowym zasobem, bez którego powrót do zdrowia nie byłby możliwy (Jastrzębski 2023).

Tereny zielone wokół krakowskiego Szpitala Klinicznego im. Doktora Józefa Babińskiego w Krakowie-Kobierzynie spełniają też inną, ważną funkcję społeczną. Jest nią destygmatyzacja. Dotyczy ona: (a) osób z zaburzeniem psychicznym i (b) miejsca, w którym przebywają. Kobierzyn kojarzony jest jednoznacznie z zakładem dla chorych psychicznie. Samo schorzenie utożsamiane bywa z nienormalnością, poczuciem zagrożenia i wstydu. Pociąga to za sobą przeświadczenie o koniecznej izolacji osób z takimi problemami. Tymczasem rewitalizowany leśny park szpitalny, położony na zalesionym wzgórzu, dobrze wpisuje się w zielony krajobraz okolicy. Wokół parku rozwija się nowoczesna zabudowa mieszkalna. W pobliżu działa centrum naukowo-badawcze. Park i kompleks szpitalny stanowi właściwie jedyny w otoczeniu obszar zielony. Służy on również rekreacji mieszkańców. W przestrzeni szczególnego parku krajobrazowego spotykają się zwyczajni mieszkańcy i pacjenci z zaburzeniami psychicznymi. Pacjenci postrzegani są jako zwyczajni ludzie, przeżywający w specyficzny sposób swoją, często niedostrzegalną gołym okiem chorobę (Klimek 2019). Zwyczajni, ale nie-zwyczajni? Wybitny polski psychiatra i filozof Antoni Kępiński w swojej pracy pt. „Schizofrenia” zauważył, że chorzy psychicznie to tacy sami ludzie, jak my wszyscy. Różnią się od nas jedynie większą wrażliwością układu nerwowego (Kępiński 1992). Przestrzeń miasta-ogrodu nie jest już zamknięta. Oprócz terenów leśno-parkowych, w obrębie kompleksu zlokalizowane są biblioteka, teatr, sala konferencyjna, restauracja, a w pobliżu obiekty sportowe. W centrum „miasta-ogrodu” znajduje się zabytkowa kaplica szpitalna, ozdobiona polichromią Jana Bukowskiego, zbudowana w stylu neogotyckim. Jest otwarta dla wszystkich przychodzących, także dla mieszkańców okolicznych osiedli. Tu mogą spotkać się zdrowi i chorzy, personel szpitala, pacjenci, mieszkańcy i goście. Różnorodne inicjatywy: religijne, kulturalne, sportowe, zachęcają do zrozumienia i akceptacji tych, których zwykle wysyła się na margines i wyklucza (Klimek 2019).

Szpitalny kompleks leśno-parkowy, zaprojektowany jako quasi-park krajobrazowy, choć funkcjonuje już ponad sto lat, z powodzeniem może wykorzystywać funkcje przyrodnicze na rzecz ogólnego dobrostanu pacjentów i ich rodzin, personelu medycznego, mieszkańców i odwiedzających. Stanowi on zarazem żywy znak: dowód skutecznego oddziaływania

terapeutycznego i społecznego. Oprócz funkcji profesjonalnych teren ten, po rewitalizacji, nabiera charakteru miejskiego parku krajobrazowego, stając się znakiem pozytywnego oddziaływania natury, wspierającym zarówno dobrostan duchowy, jak i sprawność fizyczną.



Fot. 3–4. Kaplica Matki Bożej Częstochowskiej w parku szpitalnym w Kobierzynie.

Źródło: fotografia autorska E. Gil-Kobiłka, Kraków 2023.

Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonej analizy deskryptywnej, odnosząc się do przywołanego studium przypadku terenu parkowego w krakowskim Kobierzynie, zauważono, że:

1. Park szpitalny, dość często spotykany w niektórych aglomeracjach miejskich, spełniający najczęściej tylko funkcje przyszpitalne i izolujące, może z powodzeniem pełnić rolę miejskiego parku krajobrazowego. Niekiedy wymaga rewitalizacji albo przywrócenia pierwotnych funkcji, co zwykle wymaga pokonania barier finansowych. W każdym przypadku stanowi szansę uzupełnienia pustki funkcjonalnej: społecznej, rekreacyjnej, przyrodniczej, a nawet gospodarczej – dla obszarów zurbanizowanych lub przemysłowych.
2. Ważnym uzupełnieniem staje się również funkcja terapeutyczna miejskich obszarów leśnych, obejmująca dobrostan psychiczny człowieka i jego duchowość. Niezbędna jest zatem zmiana w ocenie użyteczności terenów zielonych w przestrzeni miejskiej, to jest orientacja na aktywną, terapeutyczną funkcję lasu w mieście-ogrodzie, nawet metropolitalnym.

3. Potrzebę zmiany uzasadniają dotychczasowe efekty pracy terapeutów, w tym duchownych (kapelanów szpitala), z pacjentami. Każda forma aktywizacji w oparciu o przestrzeń leśną, pozwala szybciej powrócić chorym do równowagi psychicznej, do odnalezienia sensu życia, do normalnej, codziennej aktywności. Mimo że liczba „uratowanych” pacjentów wzrasta, stale rośnie także liczba nowych chorych.
4. Ważnym argumentem na rzecz rozwoju miejskich parków krajobrazowych jest ich funkcja integracyjna. Koegzystencja różnych grup społecznych, w tym pacjentów z dysfunkcją psychiczną, sprawia, że park szpitalny może stać się narzędziem terapii integralnej. Przestrzeń kobierzyńskiego miasta-ogrodu odwiedzają coraz częściej „zdrowi” mieszkańcy, rodziny z dziećmi, seniorzy. Goście nie boją się wykluczenia, tworząc w lesie miejskim inkluzywną przestrzeń integralnego rozwoju człowieka.

Jeśli nawet ponowoczesny świat zdaje się eliminować człowieka, zwłaszcza tego mniej sprawnego, z życiowej, codziennej aktywności, można, współpracując z przyrodą, zaradzić temu zjawisku. Konieczna jest jednak integralna troska o człowieka, nie tylko o jego ciało czy sprawność fizyczną, ale także o ducha. Natura stanowi niewyczerpane źródło duchowości, której zwyczajne znaki można odnaleźć nawet w przestrzeni miejskiej, tworząc lub wspierając niewielkie parki krajobrazowe. Powołano się na działający przykład krakowskiego Kobierzyna, ale warto promować kolejne, także w Wielkopolsce.

Literatura

1. Bredle J.M., Salsman J.M., Debb S.M., Arnold B.J., Cella D., 2011, Spiritual Well-Being as a Component of Health-Related Quality of Life: The Functional Assessment of Chronic Illness Therapy – Spiritual Well-Being Scale (FACIT-Sp), *Religions*, 2(1): 77–94.
2. CBOS, 2022, Polski pejzaż religijny – z dalekiego planu, Komunikat z Badań, 89.
3. Cichońska M., Nartowska W., Kaczmarzyk D., Szemraj S., Mazur G., 2013, Tendencje w zakresie spożywania alkoholu, *Acta Scientifica Academiae Ostroviensis*, 1: 99–200.
4. Davies C., Carter J.C., 2009, Compulsive overeating as an addiction disorder. A review of theory and evidence, *Appetite* 53: 1–8.
5. Dobrzyński W., 1911, *Zdrowie publiczne a idea miast-ogrodów*, Warszawa.
6. Doktor T., 2000, Uczestnicy nowych ruchów religijnych: charakterystyka socjodemograficzna i psychologiczna, [w:] T. Doktor, K. Franczak (red.), *Postawy wobec religii, SIWCH*, Warszawa, s. 21–51.
7. Filek E., Klimek J., Olewicz D., 2018, W poszukiwaniu piękna – od natury ku trakcji. Powiązania horti i arteterapii, [w:] P. Tirpak, J. Klimek (red.), *Sacrum a priroda. Ochrona zdrowia a života*, Presov, s. 63–92.
8. Franciszek, 2013, *Evangelii gaudium*, Wydawnictwo M, Kraków.
9. Franciszek, 2015, *Laudato Si*, Wydawnictwo M, Kraków.
10. Fromm E., 1997, *O sztuce istnienia*, PWN, Warszawa.
11. Galus E., Klimek J., Wąchol G., 2023, *Kobierzyn wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Benedyktynów, Tyniec.
12. Godawa J., 2021, W krainie dziecięcych zabawek – nadmiar i umiar w narracjach rodziców, [w:] R. Sadowski, A. Kosieradzka-Federczyk, A. Klimska (red.), *Antropologiczne i przyrodnicze aspekty konsumpcji nadmiaru i umiaru*, KSAP, Warszawa, s. 188–200.

13. Hołda M., 2016, Relatywizm moralny znakiem ponowoczesnej rzeczywistości, [w:] K. Cikała-Kaszowska, W.B. Zieliński (red.), Społeczeństwo ponowoczesne – społeczeństwo ponowoczesności. Namysł nad kondycją współczesnego społeczeństwa, WN UPJP2, Kraków, s. 29–39.
14. Jankowski A., 2008, Królestwo Boże w przypowieściach, Wydawnictwo Benedyktynów, Tyniec.
15. Jastrzębski A., 2023, Integrating Spirituality into Counseling. Methods and Practices, Routledge, New York.
16. Kaliński J., 2008, Historia gospodarcza XIX i XX wieku, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
17. Kaplan S., 1973, Cognitive maps, human needs and the design environment, W.F.E. Preiser, Stroudsburg.
18. Kelly M., 1992, The 1992 campaign: the Democrats – Clinton and Bush Compete to Be Champion of Change. Democrat Fights Perceptions of Bush Gain, The New York Times, 31.10.1992.
19. Kępiński A., 1992, Schizofrenia, Saggiarius, Kraków.
20. Klimek J., 2019, Duszpasterstwo w kobierzynskiej kapelanii na przestrzeni wieku, WN UPJP2, Kraków.
21. Klimek J., 2020, Środowisko osób chorych i cierpiących psychicznie w perspektywie biblijnej. Refleksja pastoralna kapelana, Theologos – Theological Revue, 1: 76–90.
22. Klimek J., Wąchoł G., 2022, Kultura stresu i miejsca jego niwelowania – założenie ogrodowe przy Szpitalu Klinicznym im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie jako park terapeutyczny, [w:] J. Brusilo (red.), HOMO VIATOR. Człowiek – duszpasterstwo – Kościół. Od pielgrzymki do ekologii, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Kraków, s. 383–407. <https://doi.org/10.15633/9788363241414.14>
23. Konijnendijk C., 2008, The forest and the city, Cult. Landsc. Urban Wood, 222, 1061.
24. Kotte D., Li Q., Shin W.S., Michalsen A. (red.), 2019, International handbook of forest therapy, Cambridge Scholars Publishing.
25. Kusiak W., Wanat L., Klus S., Styra-Sarniak K., 2019, Circular Economy from the Perspective of Scientific Research Papers in the Forestry and Wood-Based Sector in Poland, [w:] R. Chobanova (red.), Digitalisation and Circular Economy: forestry and forestry based industry implications, USB and WoodEMA, i.a., s. 33–38.
26. Lakoff G., Johnson M., 2010, Metafory w naszym życiu, Aletheia, Warszawa.
27. Lasch Ch., 2019, Kultura narcyzmu, SEDNO, Warszawa.
28. Lewartowska-Zychowicz M., Strumska-Cylwik L., 2018, Zamieszkiwanie i tożsamość. Dyspozytyw domu w urządzaniu jego mieszkańców, Terazniejszość–Człowiek–Edukacja, 21, 4(84): 29–39.
29. Møller L., Matic S., 2010, Best practice in estimating the costs of alcohol. Recommendations for future studies, WHO Regional Office for Europe, Kopenhaga, s. 13–45.
30. Nawrot H., Wanat L., 2022, Las i coaching. Moda czy innowacja? Paideia/Παιδεία, 4: 293–313.
31. Palak Z., Papuda-Dolińska B., 2014, Samoaktualizacja jako istotny wymiar kompetencji zawodowych pedagoga specjalnego, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska–Paedagogia–Psychologia, 27(2): 9–27.
32. Rosik S., 1993, Nowy człowiek w Chrystusie. Roczniki Teologiczne, 40(3): 41–52.
33. Segliman M., Walker E., Rosenhan D., 2017, Psychopatologia, Wydawnictwo Zysk i Ska, Poznań.
34. Senetra A., Szarek-Iwaniuk P., 2020, Socio-economic development of small towns in the Polish Cittaslow Network – A case study, Cities, 103, 102758.
35. Simonienko K., 2021a, Lasoterapia, Dragon, Bielsko-Biała.
36. Simonienko K., 2021b, Terapia lasem w badaniach i praktyce, WN Silva rerum, Poznań.
37. Słotwińska H., 2019, Wychowanie chrześcijańskie szansą integralnego rozwoju człowieka, Impuls, Kraków.
38. Szary S., 2020, Las i jego nie-zastępowalność w integralnym rozwoju człowieka, Przegląd Leśniczy, 10: 18–20.
39. Tracz-Drwal J., 2019, Zdrowie psychiczne w Unii Europejskiej, Opracowania Tematyczne OT-674, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Warszawa.
40. Tuchańska B., 2016, Codziennosc w nauce ponowoczesnej, Nauka, 2: 99–121.
41. Tysza T., 2010, Pułapki oceniania, Decyzje, 13: 5–21.
42. Vatinno G., 2010, Pierre Teilhard de Chardin: ovvero l'avvento dell'Homo Noeticus, Pierre Teilhard de Chardin, s. 1000–1005.
43. Wanat L., 2016, Gospodarka leśna: zrównoważona czy integralna? Dylematy badawcze z perspektywy polskiego rynku drewna okrągłego, Przegląd Leśniczy, 09: 26–27.

44. Wanat L., 2023, The Idea of Sylvicultura Oeconomica as a Tool to the University Renew and Promotion Forest Sciences for the Bioeconomy Development, [w:] R. Dudik (red.), Current Trends and Challenges for Forest-Based Sector: Carbon Neutrality and Bioeconomy, WoodEMA, i.a. and Czech University of Life Sciences, Prague, s. 201–205.
45. Wargacki S.A., 2016, Duchowość w kulturze ponowoczesnej, Zeszyty Naukowe KUL, 59(4): 27–51.
46. Wąchol G., 2021, Wychowanie do kryzysu na podstawie wybranych czynników personalizmu chrześcijańskiego, [w:] B. Majerek, A. Domagała-Kręcioch (red.), Kategorie (nie)obecne w edukacji, Impuls, Kraków, s. 61–72.
47. Wąchol G., Wanat L., 2023, Perspektywa λόγος i ἀρετή w procesie integracji osób z dysfunkcjami psychicznymi, Paideia / Παιδεία, 5: 67–88.
48. Wojciechowska L., 2020, Duchowość a subiektywny dobrostan osobowościowy, społeczny i emocjonalny osób we wczesnej, średniej i późnej dorosłości, [w:] M. Borowska, J. Kraśniewska (red.), Konteksty religijności i rodziny, WN UPJP2, Kraków, s. 13–170.
49. Wojtyniak B., Goryński P., 2008, Sytuacja zdrowotna ludności Polski i jej uwarunkowania, Państwowy Zakład Higieny, Warszawa.
50. Wypustek A., 2007, *Życie rodzinne starożytnych Greków*, Ossolineum, Wrocław.
51. Xiang P., Xin W., Yu-Shen L., Yan-Pei C., Pengfei W., Wen Z., Zhizhong H., 2022, Snowflake Point Deconvolution for Point Cloud Completion and Generation With Skip-Transformer, Journal Of Latex Class Files, 45(5): 6320–6338.

Grzegorz Wąchol

FOREST GARDEN AND URBAN LANDSCAPE PARK -- AN ATTEMPT TO READ THE LIVING SPIRITUALITY SIGNS IN THE POSTMODERN WORLD

S u m m a r y

The paper discusses selected conditions for the existence and development of non-formal, urban landscape parks based on communal forest areas. First of all, reference was made to the special function of nature. It turns out that active cooperation with the natural environment makes it possible to revitalize not only physical health, but also to restore human spirituality. Based on the case study of a garden city in Kobierzyn, in the Kraków metropolitan area, the opportunities and threats of the hospital forest garden operation were verified. Also analysed were activities, undertaken for the benefit of urban residents, threatened by mental dysfunctions. Finally, the possibilities of the practical idea of integral human development were indicated, using the example of the forest-park complex at the Dr. Józef Babinski Clinical Hospital in Kraków.

WOJCIECH RADECKI

PRZEMIANY KONCEPCJI OCHRONY PRZYRODY W PRAWIE POLSKIM, CZECHOSŁOWACKIM, CZESKIM I SŁOWACKIM

Wprowadzenie

Współpracując od wielu lat z „Biuletynem Parków Krajobrazowych Wielkopolski”, starałem się przedstawiać zagadnienia prawne ochrony przyrody na przykładach konkretnych, dość szczegółowych, odnoszących się głównie do parków krajobrazowych. Myślę jednak, że od czasu do czasu warto wziąć głębszy oddech i spojrzeć na problematykę prawnej ochrony przyrody z nieco szerszej perspektywy, ukazując przemiany samej koncepcji ochrony przyrody, ich przyczyny i konsekwencje. Zdecydowałem się przeto na przedstawienie Czytelnikom „Biuletynu” tego rodzaju opracowania, które nie wchodząc w szczegóły, niejako „z lotu ptaka” zarysowałoby kontur przemian polskiej koncepcji ochrony przyrody. Rozważania wzbogaciłem o wątki porównawcze, sięgając do prawa zrazu czechosłowackiego, następnie czeskiego i słowackiego, państw bliskich nam geograficznie, historycznie, kulturowo i prawnie. Związki polskich działaczy ochrony przyrody z czechosłowackimi ujawniły się w dwudziestoleciu międzywojennym, a trwają do dziś, wystarczy wskazać na trzy pograniczne parki narodowe: Tatrzański, Pieniński i Karkonoski. Spojrzenie porównawcze prowadzi do uchwycenia różnic w legislacyjnym traktowaniu takich problemów, jak handel zagrożonymi gatunkami dzikiej fauny i flory oraz postępowanie z obcymi gatunkami inwazyjnymi. Sięgnięcie do aktów prawnych i literatury naszych południowych sąsiadów pozwala lepiej dojrzeć zalety i wady rozwiązań polskich, a także sformułować postulaty skierowane do ustawodawcy polskiego, uwzględniające szczególnie udatne osiągnięcia ustawodawców czeskiego i słowackiego. Rozpaczynam od międzywojnia, co wszakże nie oznacza, abym nie doceniał tego, że grunt pod ustawodawstwo ochronne został przygotowany pracami polskich i czechosłowackich działaczy podjętymi wcześniej. Dostrzegam także, że pierwsze rezerваты przyrody na dzisiejszych ziemiach czeskich i słowackich zaczęły powstawać już w XIX wieku, a Polska może pochwalić się słynną ustawą Sejmu Galicyjskiego z 1868 r. wprowadzającą ochronę gatunkową kozic i świstaków w Tatrach, która istnieje do dziś. Niemniej jednak wyraźnym punktem początkowym jest

powstanie w 1918 r. Pierwszej Czechosłowacji i odrodzenie państwowości polskiej w postaci Drugiej Rzeczypospolitej.

Dwudziestolecie międzywojenne

Prace nad stworzeniem prawnych podstaw ochrony przyrody w Polsce rozpoczęły się już w 1919 r. W maju Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przygotowało projekt ustawy o ochronie przyrody i rozesłało go do zaopiniowania. Ocena wypadła negatywnie i we wrześniu Ministerstwo Kultury i Sztuki uznało za konieczne przygotowanie odrębnej ustawy o ochronie krajobrazu. Ostatecznie przerobiono projekt majowy i dla jego omówienia zwołano zebranie działaczy ochrony przyrody na 17 grudnia 1919 r. Wtedy wszakże sprawy przyjęły inny obrót. Uznano, że ochrona przyrody była prawnikom zupełnie obca, a przyrodnicy nie mieli wystarczającego doświadczenia. Postanowiono debatę nad ustawą odłożyć i ograniczyć się do stworzenia organizacji w postaci Tymczasowej Państwowej Komisji Ochrony Przyrody (za: Pawlikowski 1934, s. 3), która w 1925 r. przekształciła się w Państwową Radę Ochrony Przyrody istniejącą do dziś.

Pracę analityczną nad prawem ochrony przyrody podjął Jan Gwalbert Pawlikowski, prawnik, ekonomista, filozof, literaturoznawca, w młodości czynny taternik, autor wspaniałego manifestu ideologicznego poświęconego sprawom ochrony przyrody (Pawlikowski 1913). On to zebrał i opublikował w kolejnych rocznikach „Ochrony Przyrody” dostępne akty prawne różnych państw europejskich dotyczące ochrony przyrody. Zwieńczeniem jego pracy była skromna objętościowo, ale genialna w treści książka o prawie ochrony przyrody (Pawlikowski 1927), w której po części teoretycznej zamieścił w aneksach wybrane akty prawne innych państw z odpowiednimi objaśnieniami i komentarzami. Przedstawiona przez Pawlikowskiego koncepcja prawnej ochrony przyrody była oparta na trzech podstawowych założeniach:

1. ochrona przyrody we właściwym znaczeniu jest wytworem nowożytnym, a rozumie się przez nią ochronę przyrody dla niej samej, bez względu na jej wartości gospodarcze i użytkowe; motywy tej ochrony są natury idealnej: przyrodniczo-naukowe, historyczno-pamiętkowe, estetyczno-krajobrazowe, motyw zachowania swoistych cech krajobrazu ojczystego;
2. dziedzina ustawodawstwa ochronnego zaczyna się tam, gdzie chodzi o umożliwienie ochrony przyrody niezależnie od woli właściciela (użytkownika) albo nawet wbrew jego woli;
3. idea ochrony przyrody jest niejako solą, która wszystkie działy ustawodawstwa, jak i całą administrację państwową zaprawiać powinna, jest zasadą moralną, motywem rozmaitych prawnych postanowień, i właśnie dlatego nie może być wyłącznie przedmiotem odrębnego działu ustawodawstwa ani odrębnej gałęzi administracji; nigdy nie będzie można wszystkich spraw ochrony przyrody zamknąć w jednym ochronnym kodeksie czy ustawie (Pawlikowski 1927, s. 4, 1932, s. 248–257).

Poszukiwanie idei ochrony przyrody w całym ustawodawstwie nie oznaczało, rzecz jasna, rezygnacji z dążenia do przyjęcia specjalnej ustawy ochronnej. Postanowiono powierzyć

przygotowanie takiej ustawy Państwowej Komisji Kodyfikacyjnej, która zlecenie przyjęła i w Podkomisji Prawa Rzeczowego stosowny projekt opracowała. Po jego przedyskutowaniu i przyjęciu poprawek zgłaszanych przez członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody projekt skierowano w 1928 r. do prac parlamentarnych. One się wszakże przeciągnęły i dopiero w 1934 r. pierwsza polska ustawa o ochronie przyrody została uchwalona (Ustawa z 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody, Dziennik Ustaw nr 31, pozycja 274).

Koncepcję prawnej ochrony przyrody najpełniej wyrażał jej artykuł 1, który stanowił, że ochronie podlegały twory przyrody, jako to: ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie, wody stojące i płynące, wodospady, brzegi tych wód, zwierzęta, rośliny, minerały, skamieniałości, tak gatunki, jak zbiorowiska i poszczególne okazy, których zachowanie leżało w interesie publicznym ze względów naukowych, estetycznych, historycznych, pamiątkowych albo też ze względu na swoiste cechy krajobrazu i które władza państwowa uznała za podlegające ochronie. Warto zwrócić uwagę na końcówkę tego przepisu: ochronie nie podlegała cała przyroda, ale tylko te jej twory, które „władza państwowa uznała za podlegające ochronie”. Trafnie określa się ustawę z 1934 r. mianem ustawy konserwatorskiej.

Krytyka koncepcji ochrony przyrody przyjętej w ustawie z 1934 r. zaczęła się niemal natychmiast po jej uchwaleniu. Ważkie argumenty przedstawił poznański przyrodnik Adam Wodziczko, wybitny teoretyk i działacz ochrony przyrody. Jego zdaniem ustawa z 1934 r. już stała się przestarzała, bo punkt ciężkości ochrony przyrody kraju nie polega na konserwowaniu poszczególnych pomników i zabytków przyrody ważnych ze względów idealnych, ale przede wszystkim na ochronie całości przyrody rodzimej, równowagi w niej panującej, którą narusza niewłaściwa gospodarka człowieka (Wodziczko 1935, s. 29). W kolejnym ważnym szkicu Wodziczko zwrócił uwagę na euteniczny aspekt ochrony przyrody („euteniką” nazywał on naukę o dobrych warunkach życiowych) polegający na tym, aby także poza terenami chronionymi zadbać o zdrowe środowiska życia, w którym w odpowiedniej mierze byłyby uwzględniane elementy przyrody (Wodziczko 1936, s. 5–6). Spoglądając z perspektywy blisko 90 lat na te i inne opracowania Wodziczki, łatwo zauważyć, że postulaty odejścia od konstrukcji czysto konserwatorskich utorowały drogę do przyjęcia innej koncepcji ochrony przyrody w ustawie z 1949 r., a to, co nazwał on „eutenicznym” aspektem ochrony przyrody, to nic innego jak ochrona środowiska w dzisiejszym rozumieniu.

Podczas gdy w Polsce udało się w międzywojniu przyjąć ustawę o ochronie przyrody, sytuacja w Czechosłowacji była inna. Pierwszy projekt ustawy o ochronie pomników przyrody pojawił się w Zgromadzeniu Narodowym 29 marca 1922 r., ale nie został uchwalony. Po nim zgłoszono sześć kolejnych projektów, ale żaden z nich nie został przyjęty. Zadecydował opór właścicieli ziemskich, którzy obawiali się ograniczenia ich praw, a także brak zainteresowania przedstawicieli partii politycznych, którzy nie potrafili zjednoczyć się w przeforsowaniu projektu (Stejskal 2010, s. 340).

Nie znaczy to, że w międzywojennej Czechosłowacji nie podejmowano żadnych kroków legislacyjnych w ochronie przyrody. Szczególnie duże znaczenie miały ustawy z lat 1919–1920 realizujące czechosłowacką reformę rolną, polegającą na przejęciu przez państwo ziemi wielkich właścicieli i przekazaniu jej rolnikom. W ustawach znajdowały się przepisy pozwalające na pozostawienie wielkim właścicielom obszarów przekraczających rozmiar, który zgodnie z przepisami należało im pozostawić, jeżeli ten dodatkowy obszar był cenny ze względów przyrodniczych i dotychczasowy właściciel zobowiązał się utrzymać jego walory przyrodnicze. Podobnie reguła ta działała i „w drugą stronę”, beneficjent reformy mógł otrzymać więcej, niż mu się należało, jeśli zobowiązał się dbać o zachowanie wartości przyrodniczych tej nadwyżki. Instrumenty wywodzące się z przepisów o reformie rolnej pozwoliły zapewnić ochronę wielu cennym obiektom przyrodniczym (Franková 2014, s. 108–110). Znaczenie dla ochrony przyrody miał także tzw. *Silvestrovský výnos*, akt wydany przez Ministerstwo Szkolnictwa i Oświaty Narodowej 31 grudnia 1933 r. o ochronie pamiątek przyrodniczych. Nie był to akt prawny w ścisłym tego słowa znaczeniu, był rodzajem inwentarza obejmującego 108 obszarów chronionych w ówczesnej Czechosłowacji. Akt niejako urzędowo potwierdził istnienie obszarów chronionych, co pozwoliło ustalić, jakie obszary były chronione w 1933 r. (Franková 2014, s. 110–111).

Polska Ludowa i socjalistyczna Czechosłowacja

Po drugiej wojnie światowej działania na rzecz ochrony przyrody w Polsce zostały dość szybko wznowione. Problem koncepcji ochrony przyrody został przedstawiony na XIX zjeździe Państwowej Rady Ochrony Przyrody we wrześniu 1945 r. Zwrócono wtedy uwagę, że wprawdzie ustawa z 1934 r. dotyczyła również ochrony krajobrazu, ale nie dawała temu należytego wyrazu ani w tytule, ani w artykule 1 wyznaczającym przedmiot ochrony. Argumentowano, że szeroki ogół – inaczej niż koła fachowców przyrodniczych – odczuwa przyrodę przede wszystkim plastycznie, pojęcie przyrody zlewa się w dużym stopniu z wrażeniem estetycznym, powstającym przy fizycznym oglądzie tworów i zjawisk przyrodniczych, zlewa się z pojęciem krajobrazu. Konsekwencją stało się przedstawienie, przedyskutowanie i przyjęcie na zjeździe projektu dekretu o ochronie przyrody i krajobrazu, z uwypukleniem zarówno w tytule, jak i w postanowieniach wstępnych znaczenia ochrony krajobrazu (Pamiętnik... 1945, s. 31–48).

Projekt nie stał się jednak aktem obowiązującym. Do zmiany koncepcji prawnej ochrony przyrody doszło po czterech latach w nowej ustawie o ochronie przyrody z 1949 r. (Ustawa z 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody, Dziennik Ustaw nr 25, pozycja 180), która zastąpiła swoją poprzedniczkę z 1934 r. Zmianie koncepcji dał wyraz artykuł 1 nowej ustawy, który mianem ochrony przyrody w jej rozumieniu określił zachowanie, restytuowanie i właściwe użytkowanie:

1. zasobów przyrody,

2. tworów przyrody żywej i nieożywionej, tak poszczególnych okazów i ich skupień, jak i zbiorowisk na określonych obszarach oraz gatunków roślin i zwierząt, których ochrona leży w interesie publicznym ze względów naukowych, estetycznych, historyczno-pamiątkowych, zdrowotnych i społecznych oraz ze względu na swoiste cechy krajobrazu.

W pierwszych komentarzach do ustawy podkreślano, że głównym motywem reformy była zmiana, rozszerzenie samego pojęcia ochrony przyrody, co wiązało się z wielkimi zmianami w ustroju politycznym, społecznym i gospodarczym państwa. Najistotniejsze było wysunięcie spraw ochrony zasobów przyrody przed sprawy konserwacji jej tworów, co – wraz ze zmianami organizacyjnymi – oznaczało przesunięcie punktu ciężkości zagadnień ochrony przyrody z zainteresowań naukowych na zainteresowania gospodarcze (Brzeziński 1949, s. 3–4). To przesunięcie punktu ciężkości pozostało jednak na papierze, nigdy nie funkcjonował artykuł 9 nadający istotne uprawnienia Państwowej Radzie Ochrony Przyrody, która miała czuwać nad tym, aby w rozwoju gospodarczym szanować przyrodę, ustawa działała tylko w sferze konserwatorskiej, posługując się czterema instytucjami ochronnymi, którymi były: pomniki przyrody, rezerваты przyrody, parki narodowe oraz ochrona gatunkowa roślin i zwierząt.

W Czechosłowacji przystąpiono do prac legislacyjnych w połowie lat 50. XX wieku. Ukazały się wtedy dwie ustawy pod tytułem ustaw o „państwowej” ochronie przyrody: słowacka z 18 października 1955 r.^{Przypis 1.}, po niej czeska z 1 sierpnia 1956 r.^{Przypis 2.} Dlaczego dwie, mimo że Czechosłowacja była wtedy państwem unitarnym? Otóż uchwalona 15 maja 1948 r. Konstytucja Czechosłowacji przyznawała pewne kompetencje ustawodawcze Słowackiej Radzie Narodowej, wśród nich w dziedzinie kultury, a w niej mieściła się także ochrona przyrody. Jak informuje wybitny czeski znawca tej problematyki, ustawa słowacka powstawała we współdziałaniu z działaczami czesкими, którzy korzystali też z uchwalonej wcześniej polskiej ustawy o ochronie przyrody. W 1955 r. przybył do Pragi słowacki generalny konserwator przyrody, który poprosił dyrektora czeskiego Instytutu Pieczy Pamiątkowej o udostępnienie mu projektu czeskiej ustawy o ochronie przyrody, ponieważ Słowacka Rada Narodowa zobowiązała się do końca roku uchwalić co najmniej jedną ustawę. Tak się stało i ustawodawca słowacki przyjął ustawę o ochronie przyrody przed ustawodawcą czeskim (Damohorský 2006, s. 161).

Obie ustawy jako wywodzące się z tego samego projektu były bardzo podobne, słowacka liczyła 22 paragrafy, czeska 21. Formy ochrony przyrody były niemal identyczne: parki narodowe, obszary chronionego krajobrazu, rezerваты przyrody, chronione ogrody, parki i powierzchnie badawcze, chronione twory i pomniki przyrody, chronione gatunki zwierząt,

Przypis 1. Zákon Slovenskej národnej rady č. 1/1955 Zb. SNR o štátnej ochrane prírody. Słowackie ustawy (*zákony*) powołuje się w ten sposób, że po literce „č” (číslo = numer) następuje pozycja, pod którą ustawa została ogłoszona w oficjalnym organie promulgacyjnym *Zbierka zákonov*, łamana przez rok pierwszej publikacji i zakończona literami najpierw „Zb. ”, potem „Z.z.”, tj. skrótowcem owego organu.

Przypis 2. Zákon č. 40/1956 o státní ochraně přírody. Czeskie ustawy (*zákony*) powołuje się w ten sposób, że po literce „č” następuje pozycja, pod którą ustawa została ogłoszona w oficjalnym organie promulgacyjnym *Sbírka zákonů*, łamana przez rok pierwszej publikacji i zakończona literami „Sb.”, tj. skrótowcem owego organu,

roślin, minerałów i skamieniałości. Była to rzeczywiście „państwowa” ochrona przyrody, chroniono to, co państwo uznało za wymagające ochrony.

Żywot tych trzech ustaw okazał się dość stabilny i bez większych zmian obowiązywały one przez cały okres socjalistyczny i zostały zastąpione nowymi dopiero po rozpoczęciu transformacji ustrojowej przełomu lat 80. i 90. XX wieku I tak ustawa polska obowiązywała do 1991 r., czeska do 1992 r., słowacka do końca 1994 r.

Z punktu widzenia koncepcji ochrony przyrody ważne zmiany nastąpiły w Polsce wraz z wejściem w życie ustawy z 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, Dziennik Ustaw nr 3, pozycja 6). Nie uchylila ona ustawy z 1949 r., a relacje między ochroną środowiska i ochroną przyrody wynikały z definicji ochrony środowiska oraz z tych przepisów ustawy o ochronie środowiska, które posługiwały się pojęciem ochrony przyrody. I tak w myśl artykułu 2 ustęp 1 ustawy z 1980 r. ochrona środowiska polegała na działaniu lub zaniechaniu umożliwiających zachowanie bądź przywrócenie równowagi przyrodniczej koniecznej do osiągnięcia celu, o którym była mowa w artykule 1 ustęp 1 (tj. zapewnienia współczesnemu i przyszłym pokoleniom korzystnych warunków życia oraz realizacji prawa do korzystania z zasobów środowiska i zachowania jego wartości). Ochrona ta wyrażała się w szczególności w:

1. racjonalnym kształtowaniu środowiska,
2. racjonalnym gospodarowaniu zasobami przyrodniczymi,
3. przeciwdziałaniu lub zapobieganiu szkodliwym wpływom na środowisko powodującym jego zniszczenie, uszkodzenie, zanieczyszczenie, zmiany cech fizycznych lub charakteru elementów przyrodniczych,
4. przywracaniu do stanu właściwego elementów przyrodniczych.

Jeżeli rozdzielono ochronę środowiska i ochronę przyrody, a racjonalne gospodarowanie zasobami przyrody zaliczono do ochrony środowiska (artykuł 2 ustęp 1 pkt 2 i rozwinięcie w ust. 2), to nie ulegało wątpliwości, że racjonalne gospodarowanie zasobami przyrody nie należało już do ochrony przyrody. Co zatem należało do ochrony przyrody? Odpowiedzi udzielały trzy przepisy ustawy o ochronie środowiska, które warto przypomnieć *in extenso*:

- artykuł 13 ustęp 2 – „Części powierzchni ziemi oraz rzeźba terenu, których ochrona leży w interesie społecznym ze względów naukowych, estetycznych, historyczno-pamiątkowych lub innych, podlegają ochronie przewidzianej w przepisach o ochronie przyrody”;
- artykuł 35 ustęp 1 – „Zasady ochrony, cennych ze względu na wartości naukowe lub społeczne albo unikalność lub rzadkość występowania, tworów przyrody oraz obszarów o wyjątkowych naturalnych wartościach przyrodniczych, a także zasobów dziko rosnących roślin i dziko żyjących zwierząt, określają przepisy o ochronie przyrody”;

- artykuł 39 – „Walory krajobrazowe środowiska, o szczególnej wartości ze względu na potrzeby społeczne, podlegają ochronie, której zasady i formy określają przepisy o ochronie przyrody”.

Dokładne wniknięcie w sens przywołanych przepisów pozwalało na wniosek, że wraz z wejściem w życie ustawy o ochronie środowiska koncepcja prawnej ochrony przyrody niemal powróciła do ram wytyczonych ustawą z 1934 r., czyli do ochrony przede wszystkim tworów przyrody z motywów naukowych, estetycznych, historycznych i społecznych, mówiąc krócej – z motywów idealnych. Innymi słowy, nastąpiło odejście od koncepcji prawnej ochrony przyrody wypracowanej w drugiej połowie lat 40., która znalazła wyraz w ustawie z 1949 r. jako ochrona zasobów przyrody ze względów gospodarczych. Po 1980 r. taka ochrona zasobów to już nie ochrona przyrody, lecz ochrona środowiska.

Należy przy tym zauważyć, że w ustawie o ochronie środowiska znalazły się przepisy ujęte w rozdziale 5 „Ochrona walorów krajobrazowych i wypoczynkowych środowiska” (artykuł 39–41) oraz w rozdziale 6 „Ochrona zieleni w miastach i wsiach” (artykuł 42–48) jej działu II „Podstawowe kierunki ochrony środowiska”, których miejscem powinna być ustawa o ochronie przyrody. I tak artykuł 41 upoważniający radę narodową stopnia wojewódzkiego do wprowadzania zakazów lub nakazów koniecznych do zapewnienia ochrony terenów mających walory wypoczynkowe i krajobrazowe stał się podstawą tworzenia parków krajobrazowych i wyznaczania obszarów chronionego krajobrazu. Okazało się, że parki narodowe to ochrona przyrody, ale parki krajobrazowe to ochrona środowiska, co z daleka wygląda na jakieś nieporozumienie. Trzeba też spojrzeć na artykuł 48 ustawy o ochronie środowiska, w powiązaniu z jej artykuł 86 ustęp 2 pkt 3 i artykuł 110 ustęp 1 pkt 5 wprowadzającymi instrumentarium powszechnej ochrony drzew i krzewów poza lasami, oparty na czterech filarach:

1. obciążającym właściciela nieruchomości obowiązkiem dbałości o drzewa i krzewy rosnące na jego nieruchomości,
 2. zezwoleniu organu administracji na usunięcie drzew lub krzewów,
 3. opłatach za usuwanie na podstawie zezwolenia,
 4. karach pieniężnych za usuwanie bez zezwolenia
- i przypomnieć sobie artykuł 10 ustęp 2 i 3 ustawy z 1949 r. o ochronie przyrody. Pierwszy z nich zobowiązał ówczesnego Ministra Leśnictwa do wydania rozporządzenia o ochronie zadrzewień i zakrzewień, drugi postanawiał, że rozporządzenie mogło uzależnić usuwanie drzew i krzewów od pozwolenia władzy lub od ponownego zadrzewienia lub zakrzewienia. Rozporządzenie takie nigdy nie zostało wydane, a przepisy ustawy o ochronie środowiska i przepisy wykonawcze do niej wprowadziły właśnie to, co miało być treścią rozporządzenia. Doszło do dziwnego materii pomieszania, czemu próbowano zaradzić dopiero w okresie następnym.

Zaznaczę od razu, że Czechosłowacja takich dylematów nie miała, nigdy bowiem nie została uchwalona ustawa o ochronie środowiska w kształcie przypominającym polską z 1980 r. To nie znaczy, że w Czechosłowacji nie została wypracowana koncepcja ochrony środowiska, pojawiła

się ona w późnych latach 60. XX wieku, a w miarę dojrzałą postać uzyskała w latach 70. Zgodnie z nią ochronę przyrody według ustaw słowackiej z 1955 r. i czeskiej z 1956 r. zawsze traktowano jako część składową ochrony środowiska (Madar 1977, s. 24 i następne).

Kształtowanie się obowiązującego stanu prawnego

Polski „Okragły stół” wiosną 1989 r. i wybory w czerwcu tegoż roku oraz czzechosłowacka „aksamitna rewolucja” (*sametová revolúcie*) z listopada 1989 r. wyznaczają początek transformacji ustrojowej w kierunku demokracji liberalnej i gospodarki rynkowej. Stosunkowo szybko przemiany te znalazły odzwierciedlenie w koncepcji prawnej ochrony przyrody. Zanim jednak przejdę do właściwych ustaw o ochronie przyrody, zwrócę uwagę na przyjętą 5 grudnia 1991 r. przez Zgromadzenie Federalne jeszcze wtedy istniejącej Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej ustawę o środowisku, która po rozpadzie Czechosłowacji z dniem 1 stycznia 1993 r. nadal obowiązuje zarówno w Republice Czeskiej (Zákon č. 17/1992 Sb., o životním prostředí), jak i w Republice Słowackiej (Zákon č. 17/1992 Zb, o životnom prostrediu). Jest to typowa ustawa ramowa składająca się z 35 zwięzłych paragrafów (kilka z nich zresztą uchylono) zajmujących w wydawnictwa książkowych 3 strony druku. Jej istota sprowadza się do zdefiniowania podstawowych pojęć i sprecyzowania zasad ochrony środowiska, które mają pewne znaczenie także dla ochrony przyrody, jeśli pamiętamy, że w koncepcjach czeskich i słowackich ochrona przyrody jest jednym z kierunków ochrony środowiska.

Próba zasadniczej zmiany legislacyjnej koncepcji ochrony przyrody została podjęta w Polsce. Już we wrześniu 1989 r. powołano komisję, przed którą postawiono zadanie przygotowania podstawowych aktów prawnych odnoszących się do ochrony środowiska. Jej pracami kierował Jerzy Sommer z Zakładu Prawa Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych PAN. Została ona podzielona na dwie podkomisje: pierwsza pod kierunkiem Karola Podgórskiego z Uniwersytetu Śląskiego miała przygotować projekt prawa wodnego, druga pod moim kierunkiem – projekt ustawy o ochronie środowiska. W mojej podkomisji zrodził się pomysł innego ujęcia ochrony przyrody: nie w postaci odrębnej ustawy o ochronie przyrody, lecz w postaci wyodrębnionego działu generalnej ustawy o ochronie środowiska przyrodniczego^{Przypis 3.}. Propozycja uzyskała wstępną aprobatę ówczesnego Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Kilkakrotnie poprawiany, liczący w ostatecznej wersji ponad 400 artykułów, projekt ustawy integrującej ochronę środowiska i ochronę przyrody, nazwanej „ustawą o ochronie środowiska przyrodniczego”, przedłożyłem ministrowi wiosną 1991 r. Tymczasem w lecie 1991 r. do Parlamentu wpłynął poselski projekt ustawy o ochronie przyrody, który ku zaskoczeniu zarówno komisji, jak i ministerstwa został jesienią 1991 r. uchwalony jako trzecia polska ustawa o ochronie przyrody (Ustawa z 16 października 1991 r. o ochronie przyrody, Dziennik Ustaw nr 114, pozycja 492). W konsekwencji

Przypis 3. Teoretyczne uzasadnienie takiej koncepcji przedstawiłem wraz z Jerzym Sommerem w monografii naukowej, zob. Radecki, Sommer (1990, s. 8–19).

projektowi ustawy o ochronie środowiska przyrodniczego nie nadano dalszego biegu, pomysł integracji ochrony środowiska i ochrony przyrody w ramach jednej ustawy legł w gruzach i już do niego nie wracano.

Ustawa z 16 października 1991 r. zdefiniowała ochronę przyrody jako zachowanie, właściwe wykorzystanie oraz odnawianie zasobów i składników przyrody, w szczególności dziko występujących roślin i zwierząt oraz kompleksów przyrodniczych i ekosystemów (artykuł 2 ustęp 1), wskazała w artykuł 2 ustęp 2 na następujące cele ochrony przyrody:

1. utrzymanie procesów ekologicznych i stabilności ekosystemów,
 2. zachowanie różnorodności gatunkowej,
 3. zachowanie dziedzictwa geologicznego,
 4. zapewnienie ciągłości istnienia gatunków i ekosystemów,
 5. kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody,
 6. przywracanie do stanu właściwego zasobów i składników przyrody,
- po czym stanowiąc w artykuł 2 ustęp 3, że ochrona przyrody jest częścią polityki ekologicznej państwa, dała wyraz temu, że uznaje ochronę przyrody za jeden z kierunków ochrony środowiska.

Ustawa z 1991 r. liczyła 65 artykułów, niemal dwukrotnie więcej od ustawy z 1934 r. (34 artykuły) i ustawy z 1949 r. (37 artykułów). Trzonem ustawy z 1991 r. był jej rozdział 3 „Szczególne formy ochrony przyrody”. Otwierający rozdział artykuł 13 stanowił w ust. 1, że poddanie pod ochronę następuje przez:

1. tworzenie parków narodowych,
2. uznawanie określonych obszarów za rezerваты przyrody,
3. tworzenie parków krajobrazowych,
4. wyznaczanie obszarów chronionego krajobrazu,
5. wprowadzanie ochrony gatunkowej roślin i zwierząt,
6. wprowadzanie ochrony indywidualnej w drodze uznania za:
 - a) pomniki przyrody,
 - b) stanowiska dokumentacyjne,
 - c) użytki ekologiczne,
 - d) zespół przyrodniczo-krajobrazowy.

Zarysował się podział na ochronę:

- obszarową – pkt 1–4; stosownie do artykuł 13 ustęp 2 obszary w tych punktach wymienione tworzyły krajowy system obszarów chronionych stanowiący układ przestrzenny wzajemnie uzupełniających się form ochrony przyrody,
- gatunkową – pkt 5,
- indywidualną – pkt 6.

Warto zauważyć, że pkt 1, 2, 5 i 6a zostały przejęte z ustawy z 1949 r. o ochronie przyrody, pkt 3 i 4 – z ustawy z 1980 r. o ochronie środowiska, natomiast pkt 6b, 6c i 6d to nowe formy ochrony przyrody wprowadzone dopiero ustawą z 1991 r.

W następnym roku Czeska Rada Narodowa wydała 19 lutego 1992 r. ustawę o ochronie przyrody i krajobrazu (Zákon ČNR č. 114/1992 Sb., o ochraně přírody a krajiny). Cel ustawy został wskazany w § 1 jako przyczynienie się do utrzymania i odnowy równowagi przyrodniczej kraju, do ochrony różnorodności form życia, przyrodniczych wartości i piękna oraz do oszczędnego gospodarowania zasobami przyrody. Ochrona przyrody i krajobrazu została zdefiniowana w § 2 ustęp 1 jako wyznaczona dalej troska państwa oraz osób fizycznych i prawnych o dziko żyjące zwierzęta i dziko rosnące rośliny i ich populacje, o minerały, kopaliny, znaleziska paleontologiczne i geologiczne twory, troska o systemy ekologiczne i elementy krajobrazowe, a także troska o wygląd i dostępność krajobrazu. Doprecyzowanie nastąpiło w § 2 ustęp 2 w kolejnych jedenastu literach, według których ochronę przyrody i krajobrazu zapewnia się zwłaszcza:

1. ochroną i wytworzeniem przestrzennego systemu stabilności ekologicznej;
2. powszechną ochroną dziko rosnących roślin i dziko żyjących zwierząt oraz szczególną ochroną tych gatunków, które są cenne bądź zagrożone, pozytywnym wpływem na ich rozwój w przyrodzie i zabezpieczeniem przesłanek ich zachowania, ewentualnie także z wykorzystaniem szczególnych metod uprawowych i hodowlanych;
3. ochroną wybranych znalezisk minerałów, znalezisk paleontologicznych oraz zjawisk geomorfologicznych i geologicznych i szczególną ochroną wybranych minerałów;
4. ochroną roślin drzewiastych rosnących poza lasami;
5. wytworzeniem sieci szczególnie chronionych obszarów i troską o nie;
6. uczestnictwem w tworzeniu i przyjmowaniu leśnych planów gospodarczych w celu zapewnienia ekologicznie odpowiedniej gospodarki leśnej;
7. współuczestnictwem w procesie planowania przestrzennego i postępowania budowlanego w celu forsowania wytworzenia ekologicznie zrównoważonego i estetycznie wartościowego krajobrazu;
8. uczestnictwem w ochronie zasobów glebowych, zwłaszcza przy pracach ziemnych;
9. wpływaniem na gospodarkę wodną w celu utrzymania naturalnych warunków życia wodnych i bagiennych ekosystemów przy zachowaniu naturalnego charakteru i bliskiego przyrodzie wyglądu cieków wodnych, przestrzeni i mokradeł;
10. odnową i wytwarzaniem nowych przyrodniczo wartościowych ekosystemów, na przykład przy rekultywacjach i innych wielkich zmianach w strukturze i wykorzystaniu krajobrazu;
11. ochroną krajobrazu dla ekologicznie odpowiedniej formy wykorzystania gospodarczego, turystyki i rekreacji.

Ustawa z 1992 r. o ochronie przyrody w wersji pierwotnej liczyła 93 niekiedy mocno rozbudowane paragrafy, co w porównaniu ze zwięzłymi 21 paragrafami ustawy z 1956 r. oznacza niezwykle rozrost regulacji. Ustawa ta, wielokrotnie nowelizowana, nadal obowiązuje.

W pierwszych komentarzach do ustawy podkreślano, że ustawa o państwowej ochronie przyrody z 1956 r. w dobie swego powstania i pierwszym dziesięcioleciu obowiązywania przedstawiała niewątpliwy postęp. Ale u progu lat 70. XX wieku było już całkiem jasne, że ochrona przyrody oparta na założeniu przyjętym w tej ustawie, że wystarczy chronić przyrodę na wybranych obszarach, jest niewystarczająca. Należy zmienić to założenie i chronić przyrodę na całym terytorium państwa, włączając w ochronę nie tylko państwo, ale i inne podmioty będące właścicielami lub użytkownikami przyrody, krajobrazu i zasobów przyrodniczych (Pekárek i in. 2000, s. 14). Jak zauważył autor jednego z nowszych komentarzy, wraz z wejściem w życie ustawy z 1992 r. skończył się podział na przyrodę chronioną i niechronioną. Według nowej koncepcji należy zapewnić ochronę wszystkich stabilizujących ekosystemów oraz szczególną ochronę najbardziej znaczących części przyrody i krajobrazu (Stejskal 2016, s. 2). Stąd wywodzi się podział ochrony przyrody na powszechną i szczególną, a zaakcentowanie (także w tytule ustawy) ochrony krajobrazu oraz wskazane w § 2 ustęp 2 powiązanie ochrony przyrody z leśnictwem, gospodarką wodną, planowaniem przestrzennym, postępowaniem w sprawach budowlanych, ochroną zasobów glebowych.

Szczególna ochrona przyrody obejmuje dwa podstawowe kierunki: ochronę obszarową realizowaną w parkach narodowych, na obszarach chronionego krajobrazu, w rezerwatach i w postaci pomników przyrody (w zależności od ich znaczenia w dwóch ostatnich wyróżnia się jeszcze rezerваты i pomniki narodowe) oraz ochronę gatunkową roślin, zwierząt i minerałów. Do ochrony przyrody ustawodawca czeski zaliczył ochronę *dřevin* (tj. drzew i krzewów rosnących poza lasami) w § 2 ustęp 2 lit. d, wprowadzając przy tym specjalną formę ochrony drzew pamiętnych. Zauważmy, że w Polsce powszechna ochrona drzew i krzewów pozostała w ramach ochrony środowiska, dopiero drzewa pomnikowe były objęte ochroną przyrody. Czeskie drzewa pamiętne to odpowiedniki polskich pomników przyrody, bo czeskie pomniki przyrody mają zawsze charakter przestrzenny.

Po dwóch latach także Rada Narodowa Republiki Słowackiej przyjęła 23 sierpnia 1994 r. ustawę o ochronie przyrody i krajobrazu (Zákon NR SR č. 287/1994 Z.z. o ochrane prírody a krajiny). Ta ustawa licząca 70 rozbudowanych paragrafów zastąpiła liczącą 22 zwięzłe paragrafy ustawę z 1955 r. o państwowej ochronie przyrody; rozrost regulacji był znaczący. Cel nowej ustawy wyrażał jej § 1 jako przyczynienie się do zachowania różnorodności warunków i form życia na Ziemi, tworzenie warunków trwałego utrzymywania, odnawiania i racjonalnego wykorzystania zasobów przyrodniczych, ochronę dziedzictwa przyrodniczego, charakterystycznego krajobrazu oraz osiągnięcie i utrzymanie stabilności ekologicznej. Definicję ochrony przyrody i krajobrazu zamieścił ustawodawca słowacki w § 2 ustęp 2 ustawy, nakazując rozumieć przez nią zapobieganie i ograniczanie ingerencji, które zagrażają, uszkadzają lub niszczą warunki i formy życia, dziedzictwo przyrodnicze, krajobraz, obniżają stabilność ekologiczną, a także usuwanie następstw tych ingerencji. Przez ochronę przyrody rozumie się ponadto troskę o ekosystemy. W § 2 ustęp 3 ustawodawca wskazał, że ochrona przysługuje również komponentom środowiska, jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

Podobnie jak ustawodawca czeski, tak też słowacki wyróżnił powszechną i szczególną ochronę przyrody. W ramach ochrony szczególnej ujął ochronę obszarową (obszary chronionego krajobrazu, parki narodowe, chronione areały, rezerваты i pomniki przyrody), ochronę gatunkową (roślin, zwierząt, minerałów, skamieniałości) oraz ochronę *drevín* (tj. drzew i krzewów).

Polska koncepcja ochrony przyrody zmieniła się ponownie w 2001 r. w związku z przyjęciem podstawowej ustawy ochronnej, jaką jest Prawo ochrony środowiska z 2001 r. (Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, Dziennik Ustaw nr 62, pozycja 627, nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jednolitego – Dziennik Ustaw z 2024 r. pozycja 54). Ta niezwykle obszerna ustawa, licząca w wersji pierwotnej 442 artykuły, była od początku koncipowana jako ustawa „emisyjna”, ukierunkowana na ochronę przed szeroko rozumianymi zanieczyszczeniami, ale obejmująca także zasady ochrony środowiska, instrumenty ocen oddziaływania na środowisko, instytucje, środki ekonomiczne i rozwiązania dotyczące odpowiedzialności prawnej. W tak rozumianej koncepcji ochrony środowiska nie mieściły się już żadne przepisy z zakresu ochrony przyrody, które znajdowały się w jednocześnie uchylanej ustawie z 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska. Dla uporządkowania regulowanej materii ustawodawca zdecydował się na wydanie ustawy wprowadzającej (Ustawa z 27 lipca 2001 r. o wprowadzeniu ustawy – Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych ustaw, Dziennik Ustaw nr 100, pozycja 1085), mocą której znowelizował nadal wtedy obowiązującą ustawę z 1991 r. o ochronie przyrody, wprowadzając do niej w postaci nowego rozdziału 5a „Ochrona walorów krajobrazowych, terenów zieleni, drzew i krzewów” regulacje przyrodnicze przejmowane z uchylonej ustawy z 1980 r. o ochronie środowiska. W efekcie przepisy o walorach krajobrazowych, terenach zieleni, drzewach i krzewach znalazły się tam, gdzie powinno być ich miejsce – w ustawie o ochronie przyrody.

We wczesnych latach pierwszej dekady XXI wieku do finiszu zmierzały wysiłki Polski, Czech i Słowacji o uzyskanie pełnego członkostwa Unii Europejskiej, które miało zastąpić dotychczasowe układy stowarzyszeniowe. Z tym była związana istotna dla ochrony przyrody kwestia wdrożenia (i to od razu, bez żadnego okresu przejściowego) wspólnotowego systemu (sieci) obszarów chronionych Natura 2000. Żadna z obowiązujących wtedy ustaw o ochronie przyrody nie była na to gotowa. Jako pierwsza z problemem tym uporała się Słowacja. Został przygotowany projekt nowelizacji ustawy z 1994 r. o ochronie przyrody i krajobrazu, który miał stworzyć podstawy objęcia ochroną europejskich obszarów Natura 2000 wyznaczonych w Słowacji. Kiedy okazało się, że nowela miała zmienić niemal wszystkie przepisy ustawy z 1994 r., wkroczyła słowacka Rada Legislacyjna i poleciła Ministerstwu Środowiska przygotowanie projektu całkiem nowej ustawy (Košičiarová 2002, s. 18). Tak się też stało i 25 czerwca 2002 r. została uchwalona nowa słowacka ustawa o ochronie przyrody i krajobrazu (Zákon č. 543/2002 Z.z. o ochrane prírody a krajiny), która zastąpiła swą poprzedniczkę z 1994 r. i z licznymi zmianami obowiązuje do dziś.

Nowa ustawa słowacka jest nieco dłuższa od swej poprzedniczki, liczy 106 paragrafów, ale w warstwie koncepcyjnej niewiele odbiega od ustawy z 1994 r., utrzymuje podział na ochronę powszechną i szczególną. W ramach obszarowej ochrony szczególnej doszły znaczące elementy krajobrazu oraz, co było najważniejsze z punktu widzenia europejskiego, chronione obszary ptasie wchodzące w skład sieci Natura 2000, które uzyskały rangę odrębnej kategorii obszarów chronionych w rozumieniu ustawy słowackiej (§ 17 ustęp 1 lit. g i § 26). Inaczej wszakże zostały potraktowane obszary siedliskowe wchodzące w skład sieci Natura 2000, które nie zostały uznane za odrębną formę ochrony przyrody, lecz ich ochrona ma być zapewniona przez obejmowanie ich narodowymi słowackimi formami ochrony przyrody (§ 27 i 28).

Po dwóch latach na zmianę ustawy o ochronie przyrody zdecydował się polski ustawodawca, który stanął przed problemem: czy w związku z koniecznością realizacji w Polsce europejskiej sieci obszarów chronionych Natura 2000 należy znówelizować ustawę o ochronie przyrody z 1991 r., czy też przyjąć zupełnie nową ustawę. Wybrano drugie rozwiązanie, i słusznie, gdyż ustawa z 1991 r. została kolejnymi nowelizacjami (zwłaszcza tą z 2000 r.) tak gruntownie popsuta, że już się jej nie dało naprawić. Nowa, czwarta z kolei polska ustawa o ochronie przyrody została przyjęta w kwietniu 2004 r. (Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, Dziennik Ustaw nr 92, pozycja 880, nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jednolitego – Dziennik Ustaw z 2023 r. pozycja 1336 ze zm.) i weszła w życie 1 maja 2004 r., dokładnie z dniem uzyskania przez Polskę pełnego członkostwa Unii Europejskiej. Ustawa ta, wielokrotnie nowelizowana, obowiązuje do dziś. Nowa ustawa, znacznie obszerniejsza od swej poprzedniczki, licząca 162 artykuły (ponad dwukrotnie więcej w porównaniu z 65 artykułami ustawy z 1991 r.) w warstwie koncepcyjnej niewiele się różni od poprzedniej. Odnotować należy wyodrębnienie ochrony gatunkowej grzybów obok ochrony gatunkowej zwierząt i roślin. Najważniejszą wszakże zmianą było dopisanie do form ochrony przyrody obszarów Natura 2000 (artykuł 6 ustęp 1 pkt 5) i objęcie ich szczegółową regulacją w artykule 25–39. W odróżnieniu od ustawodawcy słowackiego, który tylko obszary ptasie uznał za odrębną formę ochrony przyrody, ustawodawca polski za odrębne formy ochrony przyrody uznał zarówno obszary specjalnej ochrony ptaków, jak i specjalne obszary ochrony siedlisk (podczas jednej z nowelizacji doszła jeszcze przejściowa kategoria obszarów mających znaczenie dla Wspólnoty) jako elementy sieci obszarów Natura 2000 (artykuł 25 ustęp 1), ale w artykule 25 ustęp 2 wskazał, że obszar Natura 2000 może obejmować część lub całość obszarów i obiektów objętych narodowymi formami ochrony przyrody: parkami narodowymi, rezerwatami przyrody, parkami krajobrazowymi, obszarami chronionego krajobrazu, pomnikami przyrody, stanowiskami dokumentacyjnymi, użytkami ekologicznymi, zespołami przyrodniczo-krajobrazowymi.

Na tle tej ustawy odżył problem relacji między ochroną przyrody a ochroną środowiska. Po licznych dyskusjach ugruntował się pogląd, że wprawdzie ochrona przyrody pozostaje w ramach ochrony środowiska, ale jako część względnie wyodrębniona. W każdym razie ustawa o ochronie przyrody nie jest ustawą „działową” prawa ochrony środowiska (takimi ustawami

działowymi są między innymi Prawo wodne, ustawa o lasach, Prawo łowieckie, ustawa rybacka czy też ustawa o odpadach), ale ustawa o ochronie przyrody ma miejsce szczególne, względnie samodzielne w prawie ochrony środowiska (Danecka, Radecki 2023, s. 49–50). Dobrze z tą tezą koresponduje pogląd wybitnej słowackiej znawczyni prawa środowiska, która zarysowując podział prawa środowiska na część ogólną i regulacje szczegółowe, umieszcza ustawę o ochronie przyrody i krajobrazu na pograniczu części ogólnej i szczególnej (Košičiarová 2002, s. 11).

Jeszcze inaczej do przygotowania systemu prawnego do wdrażania europejskiej sieci obszarów chronionych Natura 2000 podszedł ustawodawca czeski, który w odróżnieniu od ustawodawców słowackiego i polskiego nie zdecydował się na wydanie nowej ustawy o ochronie przyrody, lecz w końcu kwietnia 2004 r. przyjął ustawę nowelizującą kilka ustaw, wśród nich ustawę z 1992 r. o ochronie przyrody i krajobrazu, wprowadzając do niej odrębną część czwartą zatytułowaną „Natura 2000” złożoną z § 45a–45j. Ustawodawca czeski nie uznał ani obszarów ptasich, ani obszarów siedliskowych za odrębne formy ochrony przyrody, lecz ich ochronę zapewnił: jeśli chodzi o obszary ptasie – w ramach powszechnej ochrony ptaków, jeśli zaś chodzi o obszary siedliskowe – co do zasady w ramach narodowych czeskich form ochrony przyrody.

O niektórych rozwiązaniach szczegółowych

Spoglądając na koncepcję podstawowych ustaw o ochronie przyrody: czeskiej z 1992 r., słowackiej z 2002 r. oraz polskiej z 2004 r., warto odnotować istotne różnice w odniesieniu do pewnych rozwiązań szczegółowych, do których zaliczam: regulacje penalne, odpowiedzialność za szkody wyrządzane przez zwierzęta chronione, międzynarodową ochronę gatunków, specjalne instrumenty ochrony krajobrazu oraz ochronę przed gatunkami inwazyjnymi.

Regulacje penalne

W ochronie przyrody wykorzystuje się różne instrumenty prawne, które z grubsza można podzielić na koncepcyjne (różnego rodzaju plany i programy), reglamentacyjne (uzależnienie określonych działań od zezwolenia właściwego organu), ekonomiczne (opłaty, ale także rekompensaty za szkody powstałe w wyniku stosowania się do rygorów ochronnych), organizacyjne (ustanowienie specjalnych organów ochrony przyrody i wyposażenie ich w odpowiednie kompetencje) oraz penalne.

Przez regulacje penalne rozumiem instrumenty odpowiedzialności za naruszenie zakazów i ograniczeń wprowadzanych w odniesieniu do chronionych obszarów, obiektów i gatunków. Są to środki odpowiedzialności za czyny zabronione pod groźbą kary jako przestępstwa, wykroczenia lub delikty administracyjne. Środki te są szeroko wykorzystywane w prawie ochrony przyrody trzech badanych państw.

Nie zawsze jednak tak było. Podczas gdy dwie pierwsze polskie ustawy o ochronie przyrody z lat 1934 i 1949 przewidywały odpowiedzialność za wykroczenia (ale jeszcze nie przestępstwa) polegające na naruszeniu zakazów i ograniczeń, ani słowacka ustawa o państwowej ochronie przyrody z 1955 r., ani czeska z 1956 r. w brzmieniu pierwotnym nie zawierały żadnych przepisów karnych, dopiero nowelizacje tych ustaw przeprowadzone w 1977 r. dodały do ich tekstów przepisy o odpowiedzialności za wykroczenia i delikty administracyjne. Przełomem w odniesieniu do regulacji penalnych stała się trzecia polska ustawa o ochronie przyrody z 1991 r., w której po raz pierwszy pojawiły się przepisy o przestępstwach (nie tylko o wykroczeniach) przeciwko chronionym obszarom, obiektom i gatunkom. Po kilku latach zostały one przejęte przez Kodeks karny z 1997 r. (Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny; aktualny tekst jednolity Dziennik Ustaw z 2024 r. pozycja 17) i znalazły się w jego rozdziale XXII „Przestępstwa przeciwko środowisku”. Śladem ustawodawcy polskiego podążyli też czeski i słowacki, nowelizując we wczesnych latach pierwszej dekady XXI wieku wtedy jeszcze obowiązujący czechosłowacki Kodeks karny z 1961 r., aby zamknąć ewolucję w nowych Kodeksach karnych: najpierw słowackim z 2005 r. (Zákon č. 300/2005 Z.z., Trestný zákon), potem czeskim z 2009 r. (Zákon č. 40/2009 Sb., Trestní zákoník), w których przestępstwa przeciwko przyrodzie znalazły się w wyodrębnionych: oddziale drugim „Przestępstwa przeciwko środowisku” (*Trestné činy proti životnímu prostrediu*) rozdziału szóstego o przestępstwach powszechnie niebezpiecznych i przeciwko środowisku kodeksu słowackiego i rozdziale VIII „Przestępstwa przeciwko środowisku” (*Trestné činy proti životnímu prostředí*) kodeksu czeskiego. Nie ma natomiast przepisów o przestępstwach w czeskiej i słowackiej ustawach o ochronie przyrody i krajobrazu, ponieważ systemy prawne czeski i słowacki przyjmują zasadę wyłączności kodeksów karnych jako aktów typizujących przestępstwa. Inaczej jest w prawie polskim, bo wprawdzie trzon przepisów o przestępstwach przeciwko przyrodzie znajduje się we wskazanym już rozdziale XXII Kodeksu karnego, ale szczególne przestępstwa związane z międzynarodową ochroną gatunków zostały stypizowane w artykuł 127a, 128 i 128a czwartej polskiej ustawy o ochronie przyrody z 2004 r. Odpowiedniki tych regulacji znajdują się w Kodeksach karnych czeskim i słowackim.

Jeśli chodzi o wykroczenia, to regulacje prawne są zbliżone i znajdują się w ustawach o ochronie przyrody: polskiej w artykuł 127, 130a i 131, czeskiej w § 87–89, słowackiej w § 90–93. Wykazy wykroczeń czeskich i słowackich są ujęte niezwykle kazuistycznie i są znacznie dłuższe niż polskich ujętych bardziej syntetycznie. Podstawowa różnica jest taka, że polskie wykroczenia z ustawy o ochronie przyrody są zagrożone alternatywnie aresztem i grzywną, a jedynym organem władnym ukarać za wykroczenie jest sąd powszechny (wyjątkiem jest postępowanie mandatowe), bo w myśl koncepcji polskiej odpowiedzialność za wykroczenia jest także odpowiedzialnością karną. W Czechach i Słowacji wykroczenia przeciwko przyrodzie są zagrożone tylko karą finansową (*pokuta* w obu językach), o karze polegającej na pozbawieniu wolności za wykroczenie już od dawna nie ma mowy, bo w myśl koncepcji czeskiej i słowackiej odpowiedzialność za wykroczenia jest odpowiedzialnością administracyjną, a nie

karną, orzecznictwo należy do organów administracji, a kontrolę legalności sprawują sądy administracyjne.

Odpowiedzialność za szkody wyrządzane przez zwierzęta chronione

Taka odpowiedzialność jest znana wszystkim trzem badanym systemom prawnym, ale ukształtowana jest odmiennie: w Polsce i Słowacji jest to materia ustaw o ochronie przyrody, w Czechach – osobnej ustawy z 2000 r. o rekompensowaniu szkód wyrządzanych przez niektóre gatunki szczególnie chronionych zwierząt (Zákon č. 115/2000 Sb., o poskytování náhrad škod způsobených vybranými zvláště chráněnými živočichy).

Słowacka ustawa o ochronie przyrody i krajobrazu zawiera część ósmą zatytułowaną „Rekompensowanie szkody wyrządzonej przez zwierzęta” (*Náhrada škody spôsobená živočichmi*) regulująca w § 97–102 warunki przyznawania rekompensat przez państwo oraz kwestie proceduralne. Sama ustawa nie określa, za jakie zwierzęta wyrządzające szkody państwo odpowiada, wynika to dopiero z przepisów wykonawczych do tej ustawy. Zawierają one wykaz zwierząt chronionych, za które, w razie wyrządzenia przez nie szkody, odpowiada państwo. Wykaz obejmuje jedenaście gatunków takich jak: łos, czapla biała, czapla siwa, żubr, wilk, bóbr, kruk, wydra, ryś, kormoran, niedźwiedź.

Czeska ustawa z 2000 r. przewiduje odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzane przez sześć gatunków zwierząt chronionych: bobra, wydrę, łosia, niedźwiedzia, rysia i wilka, ale także za szkody wyrządzone w gospodarstwach rybackich przez kormorana. Wprawdzie kormoran został w Czechach wykreślony z listy zwierząt chronionych, ale odpowiedzialność za szkody w rybach przez niego wyrządzone pozostała jako wyjątek od zasady, że państwo odpowiada za szkody wyrządzone tylko przez zwierzęta chronione. Przesłanki odpowiedzialności i sposób jej realizacji regulują przepisy tej ustawy.

Polska ustawa o ochronie przyrody zawiera rozdział 10 „Skutki prawne objęcia ochroną”, którego zawartość wyczerpuje się w jednym artykule 126 przewidującym odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez pięć gatunków zwierząt objętych ochroną: żubry, wilki, rysie, niedźwiedzie i bobry. Ustawodawca polski upoważnił Radę Ministrów do rozciągnięcia odpowiedzialności państwa na inne gatunki zwierząt chronionych, ale jak dotychczas upoważnienie to nie zostało wykorzystane.

Jak wynika z tego porównania, najbardziej hojny jest ustawodawca słowacki, według którego państwo odpowiada za szkody wyrządzone przez jedenaście gatunków zwierząt, po nim czeski (wraz z kormoranem – siedem), najmniej polski (pięć). Szczególne znaczenie praktyczne ma odpowiedzialność za szkody w gospodarstwach rybackich wyrządzone przez kormorany, znana w Słowacji Czechach, ale nieznana w Polsce.

Międzynarodowa ochrona gatunków

Międzynarodowa ochrona gatunków roślin i zwierząt znajduje swą podstawę w sporządzonej w Waszyngtonie 3 marca 1973 r. Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami zagrożonymi wyginięciem (ratyfikowanej przez trzy badane państwa) oraz w realizującym jej postanowienia w ramach Unii Europejskiej rozporządzeniu Rady (WE) nr 339/97 z 9 grudnia 1996 r. w sprawie ochrony zagrożonych gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu tymi gatunkami. Zagadnienia te wymagają uregulowania także na poziomie narodowym, co trzy badane państwa załatwiły odmiennie. I tak w Czechach po ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej ukazała się ustawa z 1997 r. o warunkach przywozu i wywozu gatunków zagrożonych (Zákon č. 16/1997 Sb., o podmínkách dovozu a vyvozu druhů volně žijících živočichů a planě rostoucích rostlin a dalších opatřeních k ochraně těchto druhů), która w związku z przystąpieniem Czech do Unii Europejskiej została zastąpiona ustawą z 2004 r. o handlu gatunkami zagrożonymi (Zákon č. 100/2004 Sb., o ochraně druhů volně žijících živočichů a planě rostoucích rostlin regulováním obchodu s nimi a dalších opatřeních k ochraně těchto druhů – zákon o obchodování s ohroženými druhy). Podobne rozwiązanie przyjął ustawodawca słowacki najpierw w ustawie z 2002 r. o handlu zagrożonymi gatunkami (Zákon č. 237/2002 Z.z. o obchode s ohrozenými druhmi vol'ne žijúcich živočichov a vol'ne rastúcich rastlin), zastąpionej po trzech latach ustawą o ochronie dziko bytujących gatunków zwierząt i roślin przez regulację handlu nimi (Zákon č. 15/2005 Z.z. o ochrane druhov vol'ne žijúcich živočichov a vol'ne rastúcich rastlin reguláciou obchodu z nimi). Ustawodawca polski po ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej szukał sposobu jej wdrożenia do prawa polskiego początkowo w akcie wykonawczym do ustawy o ochronie środowiska, potem w ustawie o ochronie zwierząt, co było rozwiązaniem chybionym, skoro konwencja nakazuje uregulowanie handlu nie tylko zagrożonymi zwierzętami, lecz także roślinami, aby ostatecznie ująć tę materię nie w odrębnej ustawie, jak w Czechach i Słowacji, lecz w ramach ustawy z 2004 r. o ochronie przyrody, wyodrębniając w przepisach o ochronie gatunkowej kilka regulacji dotyczących międzynarodowej ochrony gatunków (artykuł 61–64), uzupełniając je przepisem karnym o przestępstwach związanych z handlem zagrożonymi gatunkami (artykuł 128).

Specjalne instrumenty ochrony krajobrazu

Na polskiej ustawie o ochronie przyrody cieniem kładła się jawnie niedostateczna ochrona krajobrazu. Wprowadził artykuł 2 ustęp 1 pkt 7 wymienia ochronę krajobrazu jako kierunek ochrony przyrody, ale jego rozwinięcie w kolejnych przepisach było dość wątpliwe. Remedium miała stać się tzw. ustawa krajobrazowa uchwalona w 2015 r. (Ustawa z 24 kwietnia 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, Dziennik Ustaw pozycja 774). Ustawa ta znowelizowała nie tylko ustawę o ochronie przyrody, lecz także inne, w szczególności ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, ustawę o drogach publicznych. Przyniosła ona niewątpliwie wzmocnienie ochrony krajobrazu, jej postanowienia uwzględniają Europejską

Konwencję Krajobrazową sporządzoną we Florencji 20 października 2000 r., ale trudno się oprzeć wrażeniu, że w regulacjach polskich chodzi przede wszystkim o ochronę krajobrazu na obszarach specjalnych, w tym na obszarach chronionego krajobrazu, których ochrona została wzmocniona, a ich reżim prawny zbliżył się do reżimu prawnego parku krajobrazowego, ale nadal nierozwiązana należycie pozostała ochrona krajobrazu poza obszarami specjalnymi.

W tym miejscu należy odnotować szczególnie udatne rozwiązania czeskie w postaci wyodrębnienia znaczących elementów krajobrazu: *významný krajinný prvek*. Wprawdzie ustawa słowacka także posługuje się pojęciem *chránený krajinný prvok*, ale różnica polega na tym, że ochrona znaczących krajobrazów w prawie słowackim należy do ochrony szczególnej, elementy krajobrazu są obejmowane ochroną jako szczególne formy ochrony przyrody, podczas gdy w Czechach jest to ochrona powszechna i na nią warto zwrócić uwagę.

Czeska ustawa o ochronie przyrody i krajobrazu definiuje *významný krajinný prvek* w § 3 ustęp 1 lit. b jako ekologicznie, geomorfologicznie lub estetycznie wartościową część krajobrazu tworzącą jego typowy wygląd albo przyczyniającą się do utrzymania jego stabilności. Przepis wprowadza rozróżnienie znaczących elementów krajobrazu jako chronionych *ex lege* (na podstawie samej ustawy) oraz *ex actu* (na podstawie decyzji o rejestracji). Do pierwszej kategorii zalicza lasy, torfowiska, cieki wodne, stawy, jeziora i doliny rzeczne. W drugiej mogą się znaleźć np. mokradła, trawy o charakterze stepowym, zakrzaczenia, znaleziska minerałów i skamielin, twory skalne, wychodnie i odkrywki, ale także cenne przestrzenie porośnięte w osiedlach, włącznie z historycznymi ogrodami i parkami. Kategoria pierwsza od razu, druga dopiero po zarejestrowaniu przez właściwy organ uzyskuje ochronę wynikająca z § 4 ustęp 2 ustawy czeskiej, tj. ochronę przed uszkodzeniem i niszczeniem. Każdy, kto zamierza przeprowadzić przedsięwzięcie stanowiące ingerencję w znaczący element krajobrazu (chodzi między innymi o lokalizację budowli, roboty ziemne, zmiany wykorzystania terenu, budowę leśnych dróg, systemów melioracyjnych, odwodnienia, regulację rzek, wydobywanie minerałów), musi uzyskać wiążące stanowisko organu ochrony przyrody. Rozwiązanie to jest traktowane jako jeden z filarów powszechnej ochrony przyrody, obok tworzonych na podstawie przepisów o planowaniu przestrzennych systemów stabilności ekologicznej. Nie znaczy to, aby każdy np. las był znaczącym elementem krajobrazu, bo musi on spełniać co najmniej jedno z trzech kryteriów: typowy wygląd, wartość estetyczna, utrzymanie stabilności ekologicznej (Vomáčka 2018, s. 23). Jeśli zważyć, że znaczące elementy krajobrazu, zarówno te *ex lege*, jak i te *ex actu*, są rejestrowane w powszechnie dostępnym wykazie, ta instytucja prawna okazuje się rzeczywistym środkiem prawnym ochrony krajobrazu.

Inwazyjne gatunki obce

Kolejnym wyzwaniem z zakresu ochrony przyrody, jakie stanęło przed ustawodawcami polskim, czeskim i słowackim, była konieczność wdrożenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1143/2014 z 22 października 2014 r. w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do wprowadzania i rozprzestrzeniania

inwazyjnych gatunków obcych. Pierwsza z zadaniem tym uporała się Słowacja w formie ustawy z 10 maja 2019 r. o prewencji i zarządzeniu introdukcją i rozprzestrzenianiem gatunków nierodzimych (Zákon č. 150/2019 Z.z. o prevencii a manažmente introdukcie o širenia inváznych nepôvodných druhov), po niej podobnie postąpił ustawodawca polski, przyjmując w 2021 r. ustawę o gatunkach obcych (Ustawa z 11 sierpnia 2021 r. o gatunkach obcych, Dziennik Ustaw pozycja 1718). Inaczej podszedł do tego ustawodawca czeski, który nie zdecydował się na odrębną ustawę, lecz w tymże 2021 r. znowelizował czeską ustawę z 1992 r. o ochronie przyrody i krajobrazu, dodając do części drugiej o powszechnej ochronie przyrody i krajobrazu nowy rozdział drugi zatytułowany „Wykorzystywania obcych i miejscowo niewystępujących gatunków w akwakulturze oraz ochrona przyrody i krajobrazu przed inwazyjnymi nierodzimi gatunkami”.

Podsumowanie

Przedstawione w tym szkicu uproszczone i mocno skrótowe rozważania nad koncepcją prawnej ochrony przyrody pozwalają na wyprowadzenie pewnych wniosków i postulatów pod adresem ustawodawcy polskiego. Początek ochronie przyrody daje ochrona konserwatorska wybranych obszarów, obiektów i gatunków, które władza państwowa uznaje za godne ochrony. Tak było w polskiej ustawie z 1934 r. oraz w ustawach słowackiej i czeskiej z lat 1955–1956. Potem koncepcja ochrony przyrody ewoluuje w kierunku ochrony całej przyrody nie tylko ze względów idealnych, lecz także gospodarczych. Kiedy pojawia się koncepcja ochrony środowiska powstaje problem relacji między nią a ochroną przyrody, rozwiązywany w zasadzie w ten sposób, że wprawdzie ochrona przyrody jest jednym z kierunków ochrony środowiska, ale względnie samodzielny. Podjęta przez polskich specjalistów próba zintegrowania ochrony środowiska i ochrony przyrody w ramach jednej ustawy o ochronie środowiska przyrodniczego zakończyła się fiaskiem i chyba należy liczyć się z tym, że w dającej się przewidzieć przyszłości ochrona przyrody będzie przedmiotem odrębnej ustawy.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że dla czeskiej i słowackiej ochrony przyrody szczególnie znaczący jest jej podział na ochronę powszechną i ochronę szczególną, podział zarysowujący się także w polskiej ustawie o ochronie przyrody, ale zdecydowanie mniej eksponowany. W tym kierunku ustawa polska powinna być rozbudowana.

Udatne rozwiązania czeskie i słowackie, przede wszystkim w postaci form ochrony krajobrazu również poza obszarami specjalnymi mogłyby być wykorzystane w przyszłym polskim prawie ochrony przyrody, bo w obecnym jego kształcie ochrona krajobrazu jest jednym z najsłabszych punktów. Wysiłki ustawodawcy polskiego, który wydał specjalną ustawę krajobrazową, niewiele zmieniły i rzeczywistą ochroną krajobrazu należy się mocno zająć, wykorzystując wzory czeskie i słowackie.

Kończąc, jeżeli państwo czeskie i państwo słowackie stać na to, aby rybakom rekompensować pod pewnymi warunkami szkody wyrządzone przez kormorany, to nasuwa się uwaga, że także państwo polskie na to stać, co wymagałoby wydania przez Radę Ministrów odpowiedniego rozporządzenia przewidującego rekompensatę szkód wyrządzanych przez kormorany w gospodarstwach rybackich.

Literatura

1. Brzeziński wieku, 1949, Nowa polska ustawa o ochronie przyrody, Chrońmy Przyrodę Ojczyzną, 7–8.
2. Damohorský M., 2006, Padesat let od přijetí prvního českého zákona o ochraně přírody, Ochrana přírody, č. 6.
3. Damohorský M. a kolektiv, 2010, Právo životního prostředí, Praha.
4. Danecka D., Radecki wieku, 2023, Ustawa o ochronie przyrody z komentarzem do wybranych przepisów, Warszawa.
5. Franková M., 2014, Právní úprava chráněných území na ochranu přírody do roku 1956, České právo životního prostředí, č. 2.
6. Košičiarová S., 2002, Nový zákon o ochrane prírody a krajiny v Slovenskej republike, České právo životního prostředí, č. 4.
7. Košičiarová S. a kolektiv, Právo životního prostředí, Osobitná část', Šamorin 2002.
8. Madar Z., 1977, Československé právo, státní správa a životní prostředí, Praha.
9. Pawlikowski J.G., 1913, Kultura a natura, Lamus IV, Lwów.
10. Pawlikowski J.G., 1927, Prawo ochrony przyrody, Kraków.
11. Pawlikowski J.G., 1932, Prawodawstwo ochronne, [w:] wieku Szafer (red.), Skarby przyrody i ich ochrona, Warszawa.
12. Pawlikowski J.G., 1934, Rozbudowa prawnych podstaw ochrony przyrody, Ochrana Przyrody, rocznik 14.
13. Pekárek M., Damohorský M., Průchová I., Pálenská D., 2000, Zákon o ochraně přírody a krajiny a předpisy související, Brno.
14. Radecki wieku, Sommer J., 1990, Koncepcje regulacji prawnej ochrony przyrody, [w:] J. Sommer (red.), Prawne formy ochrony przyrody, Warszawa.
15. Stejskal V., 2016, Zákon o ochraně přírody a krajiny. Komentář, Praha.
16. Vomáčka V., Knotek J., Konečná M., Hanák J., Dienstbier F., Průchová I., 2018, Zákon o ochraně přírody a krajiny. Komentář, Praha.
17. Wodziczko A., 1935, Naukowo-organizacyjne zagadnienia ochrony przyrody w Polsce, Kosmos, seria B, rocznik LX, z. I, Lwów.
18. Wodziczko A., 1936, Ochrana przyrody wczoraj, dziś i jutro, Ochrana Przyrody, rocznik 16.

Wojciech Radecki

CHANGES OF THE NATURE PROTECTION'S CONCEPTION ACCORDING TO THE POLISH, CZECHOSLOVAK, CZECH AND SLOVAK LAW

Summary

The subject of this paper is historical development of the nature protection's conception from the Polish Nature Protection Acts 1934 and 1949, through the Slovak State Nature Protection Act 1955, the Czech State Nature

Protection Act 1956, the Polish Nature Protection Act 1991, the Czech Nature and Landscape Protection Act 1992, the Slovak Nature and Landscape Protection Acts 1994 and 2002 up to the Polish Nature Protection Act 2004, with special attention to reasons of these changes, their essence and consequences.

BEATA RASZKA, KRZYSZTOF KASPRZAK

ROK MELCHIORA WAŃKOWICZA

Od lat istnieje w Polsce tradycja, że Sejm RP i Senat RP wybierają wybitne postacie, o których jako patronach danego roku powinniśmy szczególnie pamiętać za względu na rocznicę ich urodzenia lub śmierci^{Przypis 1.}. Rok 2024 został ustanowiony między innymi Rokiem Melchiora Wańkowicza (Uchwała Sejmu... 2023), którego 50 rocznica śmierci przypada 10 września^{Przypis 2.}.

Postać Melchiora Wańkowicza związana jest także z terenami Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, a dokładniej ze wsią Jerka, gdzie w latach międzywojennych splotły się losy różnych ludzi. Ich życie w rozmaity sposób związane było z Jerką i Turwią, wsiami, które na stałe zajęły miejsce w ich życiorysach. Tworzy to określone dziedzictwo kulturowe, zarówno materialne, jak i niematerialne, będące wartością, którą należy popularyzować i chronić na różnych poziomach: szkoły, miejscowości, regionu, parku krajobrazowego i kraju.

Patron Roku 2024

Melchior Wańkowicz h. Lis, ps. Jerzy Łużyc (1892–1974), pisarz i publicysta uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich dziennikarzy w historii. Jak określono w uchwale Sejmu RP, „był wzorem i symbolem polskiego dziennikarstwa”, który „opisując rzetelnie rzeczywistość służył wspólnocie”. Urodził się w Kałużycach (obecnie na Białorusi w obwodzie mińskim), położonych nad rzeką Uszą, prawym dopływem Berezyny, majątku, który od XVIII wieku do 1918 r. należał do rodu Wańkowiczów. Gimnazjum ukończył w Warszawie.

Przypis 1. Przed 2015 r. maksymalna liczba ustanawianych patronów roku wynosiła trzy. W wyniku nowelizacji regulaminu Sejmu RP liczba patronów w kolejnych latach została wyraźnie zwiększona.

Przypis 2. Patronami roku 2024 zostali ustanowieni przez Sejm RP także: Marek Hłasko (1934–1969; pisarz i scenarzysta filmowy), Antoni Baraniak (1904–1977; arcybiskup metropolita poznański), Romuald Traugutt (1826–1864; ps. Michał Czarnecki, dyktator powstania styczniowego), Wincenty Witos (1874–1945; działacz ruchu ludowego), Kazimierz Wierzyński (1894–1969; poeta, prozaik i eseista), Zygmunt Miłkowski (1824–1915; ps. Teodor Tomasz Jeż, pisarz, pułkownik w powstaniu styczniowym, współtwórca Ligi Polskiej i Skarbu Narodowego), rodzina Ulmów [zm. 1944; bł. Józef i Wiktoria – Sprawiedliwi wśród Narodów Świata wraz z siedmiorgiem dzieci (wiek 8–0 lat): Stanisława, Barbara, Władysław, Franciszek, Antoni, Maria i NN (nienarodzone)], polscy olimpijczycy (sportowcy reprezentujący Polskę na igrzyskach olimpijskich letnich i zimowych od 1924 r.).

W 1905 r. uczestniczył w strajku szkolnym, w 1907 wstąpił do organizacji młodzieży szkół średnich „Przyszłość” („Pet”), redagował także nielegalne pismo młodzieży „Wici”. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (Szkoła Nauk Politycznych). Aktywnie działając w konspiracji studenckiej, wstąpił do Polskiego Związku Strzeleckiego, w którym był podoficerem; należał także do Organizacji Młodzieży Narodowej „Wolny Strzelec”. Podczas I wojny światowej został pełnomocnikiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego do ewakuacji Polaków z terenów Rosji. W 1918 r. jako żołnierz I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego walczył z bolszewikami, a za udział w walkach został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie zamieszkał w Warszawie i ukończył studia prawnicze. Z jego inicjatywy powstało w 1924 r. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, które w okresie międzywojennym było jedną z największych oficyn wydawniczych w Polsce. W swojej polityce wydawniczej był otwarty na różne prądy i ideologie; wydawał zarówno literaturę popularną, jak i poważną, polską i obcą^{Przypis 3.}. Publikował między innymi w „Kurierze Warszawskim”, „Wiadomościach Literackich” i „Kurierze Porannym”. Był także doradcą reklamowym Związku Cukrowników Polskich (wymyślił słynne hasło: „Cukier krzepi”). Z powodu powieści reportażowej „Na tropach Smętka”, w której w lekkiej formie podróżniczej relacji podjął temat polskości i tożsamości wspólnoty narodowej konfrontowanej z przemocą Niemiec, musiał po wybuchu II wojny światowej ewakuować się z Polski. Opisał to w cyklu „Od Stołpców po Kair”, będącym zapisem jego własnych losów i zbiorem reportaży o spotkanych Polakach, losach emigrantów i tworzeniu wojsk polskich. Podczas II wojny światowej pracował jako korespondent wojenny przy II Korpusie Polskim gen. Władysława Andersa. Bezpośrednio po wojnie wydał swoją najbardziej znaną książkę „Bitwa o Monte Cassino”, dzieło o największej bitwie tego korpusu w 1944 r. Jako naoczny świadek – reportażysta wojenny – oddał heroizm tej walki w prostym, a zarazem pełnym napięcia i energii opisie. Po wojnie pozostał do 1957 r. na emigracji. Po politycznej odwilży w bloku komunistycznym zaczął publikować w prasie krajowej i wkrótce podjął decyzję o powrocie do Warszawy. W 1964 r. jako jeden z sygnatariuszy „Listu 34”, który był protestem przeciwko polityce kulturalnej państwa, stał się ofiarą nagonki. Oskarżony został o przekazywanie za granicę materiałów godzących w Polskę i współpracę z Radiem Wolna Europa. M. Wańkowiczowi wytoczono proces i skazano go na trzy lata więzienia; spędził w areszcie pięć tygodni. Wobec skandalu, jaki wywołało, i powszechnego oburzenia opinii publicznej, władze musiały wstrzymać wykonanie wyroku. Jednak dopiero w 1990 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok i M. Wańkowicza pośmiertnie uniewinnił. Na jego twórczość składa się literatura pamiętnikarsko-wspomnieniowa (np. „Szczeniące lata”, „Ziele na kraterze”, „Tędy i owędy”), reportaż historyczno-geograficzny (np. „W kościołach Meksyku”, „Opierzona rewolucja”, „Na tropach Smętka”), trylogia amerykańska „Śladami Kolumba” („Atlantyk – Pacyfik”, „Królik i oceany”, „W pępku Ameryki”), reportaż wojenny (np. „Wrzesień żagwiący”, „Bitwa o Monte Cassino”) oraz felietonistyka i eseistyka (np. „Zupa na gwoździu”, „Przez cztery

Przypis 3. Po II wojnie światowej działalność tego wydawnictwa była kontynuowana na emigracji w Stanach Zjednoczonych pod nazwą Roy Publishers.

klimaty”, „Karafka La Fontaine’a”). Stworzył on własny, niepowtarzalny styl, na który składał się głównie plastyczny, bogaty w neologizmy język przypominający szlachecką gwarę.

Jerka i Wańkowicze

Jerka (w latach 1943–1945 *Jägern*) przez 6 wieków była własnością kościelną i należała do opactwa benedyktynów w Lubiniu. W 1796 r. w wyniku kasaty dóbr opactwa Jerkę przejął rząd pruski, który utworzył tutaj domenę rządową Amst Jerka (w skład majątku Jerka wchodziło 15 wsi). Następnie wieś stała się własnością Taczanowskich h. Jastrzębic z Choryni, między innymi gen. Edmunda Taczanowskiego (1822–1879), naczelnika wojennego województwa kaliskiego w powstaniu styczniowym, a potem jego syna Władysława. Próbuąc wybrnąć z kłopotów finansowych, Władysław Taczanowski zaangażował się w eksploatację węgla brunatnego pod Jerką, gdzie w latach 1905–1913 działalność prowadziła kopalnia węgla brunatnego. Był to niewielki zakład produkcyjny o niskiej zdolności wydobywczej pozyskujący węgiel metodą górniczą z głębokości około 90 m, zaspokajający jedynie potrzeby lokalnego rynku. Nie pomogło to jednak w uzyskaniu wystarczających dochodów i Władysław Taczanowski zbankrutował, a wierzyciele doprowadzili do przymusowej sprzedaży Choryni. W 1912 r. w wyniku manipulacji podczas prowadzonej licytacji, którą faktycznie wygrał Mieczysław Chłapowski^{Przypis 4.}, Władysław Taczanowski sprzedał Choryń i należącą do tego majątku Jerkę Niemcom. Przy powszechnym oburzeniu postępowanie to zostało publicznie napiętnowane przez polskie gazety (między innymi „Dziennik Poznański”), a Władysław Taczanowski został przez członków rodziny „na zawsze” z niej wykluczony. Bojkotowany był także towarzysko i nie przyjmowano go w wielkopolskich domach.

W dwudziestoleciu międzywojennym majątek należał do Skarbu Państwa, od którego dzierżawił go brat Melchiora Wańkowicza Witold (zwany „Tolo”) Wańkowicz h. Lis (1882–1944). Do Wielkopolski przybył on z Litwy wraz z żoną Marią (zwaną „Martietką”) z Wańkowiczów (1895–1987) i dziećmi (Juro, Anna, Roman); ostatnia córka Irena urodziła się już w Jerce. Dobra majątku w 1926 r. obejmowały 243 ha, w tym 189 ha ziemi uprawnej. Witold Wańkowicz wraz z rodziną mieszkał w niewielkim dworze, który był także często miejscem pobytu Melchiora Wańkowicza goszczącego w odwiedzinach u swojego brata. Fakt ten dokumentuje pamiątkowa tablica (6.01.1994 r.) znajdująca się na ścianie frontowej budynku. Wańkowicze brali aktywny udział w rozwoju wsi. Maria była patronką Koła Młodych Polek. Witold działał w Towarzystwie Czytelni Ludowych i straży pożarnej. Latem urządzali przedstawienia dla dzieci w Jerce; aktorami byli młodzi Wańkowiczowie.

Przypis 4. Mieczysław Chłapowski (1874–1939) z Kopaszewa był synem Kazimierza Chłapowskiego (1832–1916), najmłodszego syna gen. Dezyderego Chłapowskiego i Anny Chłapowskiej z Czerwonej Wsi.

Do rodziny Wańkowiczów w Jerce często przyjeżdżał w odwiedziny Krzysztof Morawski^{Przypis 5.}, ostatni właściciel Turwi^{Przypis 6.}, który w 1938 r. poślubił Annę (1918–1996), najstarszą córkę Witolda i Marii. Wesele odbyło się w Jerce, która gościła z tej okazji rodziny kresowe i wielkopolskie; Melchior Wańkowicz był jednym z wnoszących toast. Po latach opisała je wraz z dziejami rodu Wańkowiczów Dorota Mycielska [1939–2007; właściwie Dorota Dzierżykraj-Morawska-Chłapowska-Mycielska h. Drogosław (Nałęcz)], najstarsza córka Krzysztofa i Anny (Mycielska 2002).

W 1939 r. Wańkowiczowie zostali przesiedleni z Jerki do Generalnej Guberni, gdzie zamieszkali w Warszawie. W pierwszym dniu powstania warszawskiego na Mokotowie (ul. Kazimierzowska) poległ Roman Wańkowicz ps. „Knot” (1920–1944), żołnierz Armii Krajowej, strzelec (oddział: Komenda Główna AK – pułk „Basztą” – batalion „Bałtyk” – kompania B-2 – IV pluton). Jego młodsza siostra Irena Wańkowicz ps. „Zula” i „Renia” (1925–1944), strzelec, łączniczka-sanitariuszka (oddział: Komenda Główna AK – pułk „Basztą” – kompania saperów), odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym, została 27 września po kapitulacji Mokotowa zamordowana przez Niemców w drodze do niewoli. Witold Wańkowicz został zastrzelony 13 września 1944 r. na progu domu, w którym mieszkał. W szóstym dniu

Przypis 5. Krzysztof Morawski [1903–1981; właściwie Krzysztof Maria Dzierżykraj-Morawski-Chłapowski z Chomęcic h. Drogosław (Nałęcz), zwykle używał nazwiska Morawski] był synem urodzonego w Jurkowie Kazimierza Morawskiego [1852–1925; właściwie Kazimierza Franciszka Dzierżykraj-Morawskiego z Chomęcic h. Drogosław (Nałęcz)], filologa klasycznego, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności i jego drugiej żony Marii Chłapowskiej (1871–1961). Była ona córką Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), drugiego w kolejności syna Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879), generała dywizji, barona Cesarstwa Francuskiego, żonatego z Antoniną z Grudzińskich h. Grzymała (1794–1857), siostrą Joanny Grudzińskiej (1791–1831), księżną łowicką (łowicko-romanowską), morgantyczną żoną wielkiego księcia rosyjskiego Konstantego Pawłowicza Romanowa (właściwie Konstantina Pawłowicza Holstein-Gottrop-Romanowa) (1779–1831), syna cesarza Pawła I i brata cesarza Aleksandra I i Mikołaja I. Przez to małżeństwo gen. Dezydery Chłapowski spowinowacony został z rosyjskim rodem Romanowów. Krzysztof Morawski został adoptowany przez swojego wuja Zygmunta Chłapowskiego (1869–1919), syna Tadeusza Chłapowskiego i wnuka generała. Po śmierci Zygmunta Chłapowskiego wdowa po nim Tekla (Uja) z Mańkowskich Chłapowska (1885–1962) (a więc ciotka Krzysztofa), nie mając własnych dzieci i korzystając z prawa do wyboru spadkobiercy dóbr po mężu, jego właśnie uczyniła spadkobiercą Turwi (Morawski 1981, 2016).

Przypis 6. Krzysztof Morawski administrowanie majątkiem w Turwi jako jego właściciel rozpoczął w 1928 r. Majątek był jednak ogromnie zadłużony (kredyty z odsetkami, podatki spadkowe), głównie w wyniku zaniedbań i błędów w zarządzaniu popełnionych przez poprzednich administratorów. Wartość obciążeń Turwi wynosiła w 1928 r. 1900 tys. zł, co przy średnim kursie z tego roku było prawie równe 220 tys. dolarów. Szacowano, że biorąc pod uwagę inflację, Turew była zadłużona na niewiele ponad 3 mln dolarów przy wartości całości majątku szacowanej na ponad 8,5 mln dolarów (z uwzględnieniem wartości dolara z przełomu lat 70.–80. XX wieku) (Morawski 2016, s. 203). Przy kursie 8,61 zł za 1 dolara obciążenie majątku w 1928 r. wynosiło 213,5 tys. dolarów, a przyjmując współczesną wartość dolara, można szacować, że zadłużenie sięgało 9 mln dolarów, przy całkowitej wartości majątku 25,5 mln dolarów – BR & KK). Dzięki umiejętności gospodarowania i prowadzonej przez Krzysztofa Morawskiego właściwej polityce finansowej majątek nie zbankrutował. W latach 30. XX wieku były nawet okresy, kiedy Morawski zarządzał 11 innymi majątkami ziemskimi, ratując je przed bankructwem.

powstania w rejonie cmentarza ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego) na Woli (ul. Żytnia 42) zginęła także Krystyna Wańkowicz ps. „Anna” i „Hanna” (1919–1944)^{Przypis 7.}, starsza córka Melchiora Wańkowicza, sanitariusza i łączniczka Stanisława Leopolda^{Przypis 8.} w batalionie Armii Krajowej „Parasol”^{Przypis 9.}, studentka historii tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Poległa po opuszczeniu pałacyku (kamienicy) Michlera (pałacyk Michła, ul. Wolska 40), miejsca ciężkich walk powstańczych batalionu „Parasol”, razem z grupą 6 żołnierzy grupy szturmowej dowodzonej przez Janusza Brochwicza-Lewińskiego^{Przypis 10.} osłaniającej wycofujące się z Woli oddziały powstańcze. Jeszcze 4 sierpnia była na kolacji (wieczorku) w pałacyku Michła, której uczestnicy po raz pierwszy zaśpiewali piosenkę „Pałacyk Michła, Żytnia, Wola. Bronią jej chłopcy od »Parasola«”, skomponowaną w tym miejscu przez Józefa „Ziutka” Szczepańskiego (1922–1944), obok Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (1921–1944), Tadeusza Stefana Gajcego (1922–1944) i Leona Zdzisława Strońskiego (1921–1944), jednego z najwybitniejszych poetów pokolenia Kolumbów powstańców-żołnierzy.

Po 1945 r. dawne dobra majątku Jerka zostały rozparcelowane przez Skarb Państwa.

„Dworek Wańkowiczów”

Obecnie jedynym zachowanym obiektem dawnego majątku ziemskiego w Jerce jest parterowy budynek (plac Powstańców Wielkopolskich 5), współcześnie nazywany „Dworkiem Wańkowiczów”. Zajmuje on szczególne miejsce w historii literatury polskiej, bowiem to jedyny obecnie budynek w Polsce, w którym przebywał Melchior Wańkowicz i gdzie pisał niektóre ze swoich utworów literackich. Jednak budynek ten nie zawsze był dworem. Pierwotnie służył jako dom mieszkalny dla pracowników folwarku w Jerce. Wzniesiony został na planie prostokąta i nakryty dwuspadowym dachem naczółkowym. Wejście osłania dwuspadowy daszek, nad

Przypis 7. Melchior Wańkowicz poświęcił Krystynie, która różne etapy swojego dzieciństwa spędziła także w Jerce, książkę „Ziele na kraterze” z myślą o wnuczce Annie Krystynie (1945–2004), córce Marty Wańkowicz Eldman (1921–1982), zwanej „Tili” (młodsza córka pisarza). Powieść, obejmując okres od 9.10.1919 r. do 6.08.1944 r., tj. od dnia narodzin do dnia śmierci Krystyny, uznawana jest za jedną z książek najwierniej oddających realia okupowanej Warszawy. Wańkowicz pisał ją, opierając się wyłącznie na relacjach innych osób, bowiem w 1939 r. wyjechał z Polski. Listy ojca i córki wydane zostały w książce pt. „Melchior i Krystyna Wańkowiczowie. Korespondencja” (opracowała A. Ziółkowska. Twój Styl, Warszawa 1993, 116 s.).

Przypis 8. Stanisław Wojciech Leopold ps. „Rafał”, „Leon” (1918–1944), harcmistrz, instruktor w Szarych Szeregach, w powstaniu warszawskim dowódca 1. kompanii w batalionie „Parasol”, pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika. Poległ 25 dnia powstania w obronie Starego Miasta w rejonie Reduty Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej.

Przypis 9. Batalion był oddziałem do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK (Kedywu). Składał się głównie z harcerzy Szarych Szeregów, młodzieży akademickiej licealnej i gimnazjalnej.

Przypis 10. Janusz Brochwicz-Lewiński ps. „Gryf” (1920–2017), sierżant podchorąży awansowany do stopnia podporucznika, żołnierz wojsk lądowych Brytyjskich Sił Zbrojnych oraz Secret Intelligence Service (jako agent wywiadu brytyjskiego działał między innymi w Palestynie i Sudanie), generał brygady, pośmiertnie mianowany na stopień generała dywizji Wojska Polskiego.

którym znajduje się niewielka facjatka doświetlająca poddasze, obecnie zniekształcona i zeszpecona przez współczesne okno. Budynek powstał prawdopodobnie około 1840 r., a na pewno w drugiej połowie XIX wieku. Został istotnie zmieniony po 1921 r., kiedy Witold Wańkowicz dokonał przebudowy wnętrza, adaptując obiekt dla potrzeb mieszkalnych swojej rodziny; w 1931 r. budynek powiększono o kancelarię. Przebudowy dokonano na podstawie szkiców wiejskich budynków mieszkalnych zawartych w publikacji Mikołaja Rougeta^{Przypis 11.}

Na początku lat 90. XX wieku „Dwór Wańkowiczów” został wyremontowany i przeznaczony na przedszkole gminne. Działo ono do 2017 r., kiedy w Jerce otwarto nowe przedszkole. Budynek będący własnością gminy Krzywiń przestał być wtedy użytkowany. Nie mając żadnego pomysłu na wykorzystanie tego obiektu, który wpisany był do gminnej ewidencji zabytków^{Przypis 12.}, burmistrz miasta i gminy Krzywiń^{Przypis 13.} postanowił sprzedać w drodze przetargu zabudowaną nieruchomość^{Przypis 14.}, na co zgodę wyrazili radni Rady Miejskiej

Przypis 11. Mikołaj Rouget (1782–1847), polski pułkownik wojsk Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, topograf, architekt, malarz i litograf, odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, nagrodzony tytułem szlacheckim z herbem Krzyżowiec. Autor opracowań z dziedziny budownictwa, między innymi książki „Budownictwo wiejskie czyli Doręcznik dla gospodarzy obeymujący wszelkie zasady i prawidła które w stawianiu różnych budynków ekonomicznych i mieszkalnych na wsi, dla nadania im większey dogodności i trwałości, zachować potrzeba / zebrane i ułożone z 12 objaśnieniami rycinami przez M. Rouget” wydanej nakładem i drukiem Zawadzkiego i Węckiego, Uprzywilejowanych Drukarzy i Księgarzy Dworu Królestwa Polskiego, Warszawa 1828 (s. [VIII] 188, 12 k. tabl. skł.: litografie, w lit. T.Vivier, format: 13,5×22 cm). W każdym rozdziale dotyczącym określonego rodzaju budownictwa (stodoły, brogi, owczarnie obory, stajnie, chlewy, kurniki, browary i gorzelnie, suszarnie, magazyny zboża, wozownie, drwalnie, szopy, podwórza folwarczne, folwarki z „mieszkaniem pańskimi”, plebanie i probostwa) podał „prawidła budownicze, według których w stawianiu postąpić należy”, a także zużycie na potrzeby budowy drewna i innych materiałów.

Przypis 12. Zgodnie z „Gminnym Programem Opieki nad Zabytkami na lata 2015–2018 dla Gminy Krzywiń” dwór wymieniony jest na liście „Obiekty zabytkowe wpisane do gminnej ewidencji zabytków (po przeprowadzonej w latach 2013–2014 weryfikacji pod kątem utraty walorów zabytkowych)”. Obiektem wpisanym do rejestru zabytków nieruchomych w Jerce jest także wiatrak koźlak (ul. Leszczyńska 3) z pierwszej połowy XVIII wieku (nr rej. 1051/A z 5.03.1988; własność prywatna, zły stan zachowania) (Uchwała nr IX/76/2015... 2015). Wpis do ewidencji zabytków oznacza, że dany obiekt jest zabytkiem w rozumieniu przepisów prawa i tym samym podlega ochronie prawnej. Ewidencja zabytków nie jest formą ochrony tak jak np. rejestr zabytków, lecz sposobem ich ochrony. Zarówno wojewódzka, jak i gminna ewidencja zabytków jest pojęciem szerszym niż rejestr zabytków, który jako forma ochrony zabytków nieruchomych wymaga wydania stosownej decyzji administracyjnej. Do rejestru wpisuje się zabytek nieruchomy na podstawie decyzji wydanej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków z urzędu lub na wniosek właściciela zabytku nieruchomego lub użytkownika wieczystego gruntu, na którym znajduje się zabytek nieruchomy. Ewidencja zabytków jest podstawą do sporządzania programów opieki nad zabytkami przez województwa, powiaty i gminy. W gminnej ewidencji zabytków powinny być ujęte zabytki nieruchome wpisane do rejestru, inne zabytki nieruchome znajdujące się w wojewódzkiej ewidencji zabytków oraz inne zabytki nieruchome wyznaczone przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) w porozumieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków (Ustawa... 2003: artykuł 9 ustęp 1, artykuł 21, artykuł 22 ustęp 5 pkt 1–3).

Przypis 13. W latach 2010–2024 burmistrzem miasta i gminy Krzywiń był Jacek Nowak.

Przypis 14. Nieruchomość (pow. 0,3192 ha) składa się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerem geodezyjnym 861/94 (pow. 0,2333 ha) i 861/95 (pow. 0,0859 ha) zapisanych w księdze wieczystej nr

Krzywina oraz zebranie wiejskie, pozbywając się w ten sposób problematycznej z punktu widzenia burmistrza nieruchomości. Sprzedaż „Dworku Wańkowiczów” budziła duże kontrowersje wśród mieszkańców i niektórych radnych, zachęcających burmistrza do współpracy i dialogu oraz podjęcia rozmów z Radą Gminy na temat zmiany decyzji dotyczącej sprzedaży nieruchomości. Podkreślano konieczność ochrony dziedzictwa kulturowego, którym w tym przypadku była pamięć o bytności Melchiora Wańkowicza w tym właśnie miejscu. Podejmowane kilkakrotnie próby sprzedaży jednak się nie powiodły. W 2020 r. z urzędu wszczęte zostało przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków postępowanie w sprawie wpisania „Dworku Wańkowiczów” do rejestru zabytków województwa wielkopolskiego^{Przypis 15.} Postępowanie to nie zostało zakończone w terminie administracyjnym, bowiem konieczne okazało się przedstawienie uzupełniającego materiału dowodowego. Początkowe uchylenie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu było rezultatem odwołania się gminy, która nie była przychylnie (!) nastawiona do wpisania tego obiektu do rejestru zabytków, nie widząc w ogóle potrzeby dokonania takiego wpisu (J.K. 2021, Pewiński 2022). Ostatecznie „Dwór Wańkowiczów” został do tego rejestru wpisany. W proces wpisania do rejestru zabytków zaangażowane były Towarzystwo im. Melchiora Wańkowicza, Krzywińskie Towarzystwo Kulturalne oraz Stowarzyszenie Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury, przy pełnym poparciu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu. Wpis do rejestru gwarantuje ochronę przed zniszczeniem lub przekształceniem. Ważne są jednak podejmowane działania konserwatorskie oraz plany zagospodarowania tego obiektu.

Patron szkoły

W 1994 r. szkoła podstawowa w Jerce (obecnie Zespół Szkół w Jerce)^{Przypis 16.} otrzymała imię Melchiora Wańkowicza. Oficjalnym Dniem Patrona szkoły jest 6 stycznia (dzień imienin Melchiora). Obchody Święta Patrona mają uroczysty charakter. Społeczność szkolna przygotowuje okolicznościowe programy artystyczne, organizuje konkursy wiedzy o Patronie i jego dziełach. Dyrekcja na oficjalnej stronie internetowej szkoły podkreśla między innymi, że książki Melchiora Wańkowicza są dobrą szkołą patriotyzmu, uczą dostrzegać urodę otaczającego świata i bawią, bo pisarz to doskonały humorysta. Postać Patrona upamiętnia sztandar szkoły ufundowany dzięki przychylności uczniów i ich rodziców, pracowników szkoły oraz lokalnej społeczności. Uroczystość poświęcenia i przekazania sztandaru oraz

PO1K/00028941/9 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kościanie. Położona jest w strefie „W” ochrony archeologicznej.

Przypis 15. Rejestr zabytków nieruchomych województwa wielkopolskiego stan na dzień 30 września 2022 r. (opracowanie Narodowy Instytut Dziedzictwa): nr rejestru 1134/Wlkp/A z 30.11.2021 (Rejestr zabytków... 2022).
Przypis 16. Kronika parafii klasztoru Benedyktynów w Lubiniu podaje, że pierwsza szkoła w Jerce otwarta została w 1834 r.

nadania Gimnazjum im. Melchiora Wańkowicza odbyła się 28 maja 2010 r. Sztandar (kształt kwadratu 100 cm × 100 cm) powstał z haftowanej ręcznie tkaniny (hafty wykonała firma „Madar” Pracownia Hafciarska Marietta Ratajczak z Czempinia, mistrzyni haftów ręcznych i maszynowych), obszytej złotą taśmą oraz złotymi frędzlami. Prawa strona sztandaru (awers) nawiązuje do barw narodowych: na czerwonym tle znajduje się haftowane srebrnymi nićmi godło Rzeczypospolitej Polskiej, wokół którego widnieje nazwa szkoły: Zespół Szkół Szkoła Podstawowa Gimnazjum im. Melchiora Wańkowicza w Jerce. Z lewej strony (rewers) w centralnej części płatu sztandaru o niebieskiej barwie, nawiązującej do tradycyjnego koloru szkolnego, umieszczony został portret Melchiora Wańkowicza, skierowany profilem w lewą stronę. W otoku złotą nicią wyhaftowano cytaty pochodzący z jego książki – zbioru reportaży „Przez cztery klimaty”: „Każdy dzień ma swój aromat” oraz rok ufundowania sztandaru – 2010. Drzewce sztandaru zakończone jest metalową głowicą w formie orła.

Melchior Wańkowicz upamiętniony został także w tekście Hymnu Szkoły:

„W oparciu o przeszłość stawiamy dar nauki, nasz wspólny dom, na dobre i na złe.
Myślami jesteśmy przy swoim **patronie**, który przed laty zamieszkiwał ziemie te.
Na szkoły imię, na jej cześć te słowa dziś wypowiadamy,
By dar nauki w sobie nieść i sprawić, by był przekazywany.
Melchior Wańkowicz zostawił tu swój tron, cała Polska z niego dziś korzysta.
Każdy uczeń z Jerki wie, że **wielki pisarz** ciągle mieszka w naszych myślach”.

W Jerce prowadzi działalność zarejestrowane w 2007 r. Towarzystwo im. Melchiora Wańkowicza (ul. Szkolna 5). Jego celem jest gromadzenie i eksponowanie pamiątek oraz upowszechnianie wiedzy o Melchiorze Wańkowiczu i jego rodzinie, promowanie wsi Jerka i jej okolic, jako jedyne miejsca w Polsce, gdzie zachował się budynek, w którym przebywał pisarz i którego ślad pozostał w literaturze, kultywowanie pamięci o kresach, z których pisarz pochodził, oraz organizowanie konkursów w dziedzinach literatury uprawianych przez Melchiora Wańkowicza.

Brat Józef

Jerka i Turew znalazły się także na początku drogi życiowej bł. Brata **Józefa Zapłaty** (1904–1945), zakonnika ze Zgromadzenia Braci Najświętszego Serce Jezusowego (CFCI, *Congregatio, Fratrum Cordis Iesu*). Urodził się w Jerce, natomiast szkołę podstawową ukończył w Turwi, gdzie jego ojciec pracował w pałacu u Zygmunta Chłapowskiego. W 1927 r. wstąpił do zakonu kontemplacyjnego czynnego, przyjęty przez brata Stanisława Andrzeja Kubiaka (1877–1928), założyciela zgromadzenia. Śluby zakonne złożył w 1928 r., a śluby wieczyste w 1938 r. Pracował w kurii arcybiskupiej i w kancelarii prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda

(1881–1948)^{Przypis 17.} w Poznaniu. W latach 30. został skierowany do pracy we Lwowie, gdzie pełnił służbę zakrystianina **w kościele pw. św. Elżbiety i przełożonego domu zakonnego. Przez krótki okres był** mistrzem nowicjatu zgromadzenia. Był więziony w KL Posen (Fort VII w Poznaniu), w Kazimierzu Biskupim oraz w KL Mathausen, KL Gusen i KL Dachau (nr obozowy 22099), gdzie zmarł zaraziwszy się tyfusem od pielęgnowanych przez siebie więźniów. Zachowały się liczne pisemne świadectwa opisujące okoliczności śmierci oraz oddania brata Józefa na rzecz drugiego człowieka. W dniu 13 czerwca 1999 r. Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy 108 **męczenników za wiarę, ofiar prześladowania Kościoła** katolickiego w Polsce w latach 1939–1945 ze strony nazizmu hitlerowskiego^{Przypis 18.}, a wśród nich także brata Józefa Zapłatę^{Przypis 19.}.

Potrzeba ochrony

Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego chroni i popularyzuje nie tylko wartości przyrodnicze, ale także unikatowe wartości historyczne i kulturowe (Kasprzak 1993a, b, Kasprzak, Raszka 2007). To niezwykle ważne miejsce występowania w przestrzeni krajobrazu kulturowego obiektów architektury związanych z ludźmi poprzednich pokoleń. Stanowi jeden z podstawowych elementów dziedzictwa narodowego składającego się z czynników materialnych i niematerialnych, które zaistniały w historii społeczeństwa, świadcząc o jego tożsamości.

Przestrzeń publiczna zachowuje miejsca związane z ludźmi, którzy żyli i pracowali wiele lat przed nami. Tworzy swoiste świadectwo życia dawnych pokoleń. Szczególną rolę w tworzeniu postawy dbałości społeczeństwa o dobro wspólne ma przypomnienie i przybliżenie osób związanych w różnym stopniu z danym regionem. Kompleksowa wiedza o najbliższej okolicy pozwala budować i umacniać społeczną więź emocjonalną z „małą ojczyzną”. W tak rozumiane dziedzictwo narodowe i kulturowe na terenie Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego wpisuje się także postać Melchiora Wańkowicza, Patrona Roku 2024.

W krajobrazie istotne są elementy mające status zabytków powiązanych z faktami historycznymi, biograficznymi lub z innymi istotnymi wymiarami dziedzictwa zarządzanego przez samorządy. Często jednak zarówno ochrona ważnych historycznie miejsc, jak i pamięć

Przypis 17. Czcigodny Sługa Boży zgodnie z dekretem o heroiczności cnót podpisanym przez papieża Franciszka 19.05.2018 r.

Przypis 18. Słudzy Boży objęci kanonicznym postępowaniem beatyfikacyjnym zostali przedstawieni przez 18 diecezji, ordynariat polowy i 22 rodziny zakonne.

Przypis 19. W Domu Generalnym Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego w Puszczykowie (ul. Brata Józefa Zapłaty 2) została utworzona Izba Pamięci poświęcona błogosławionemu bratu Józefowi Zapłacie. Znajdują się w niej cenne pamiątki, jakie po nim pozostały, między innymi akt urodzenia, świadectwo szkolne, zdjęcia z dedykacjami, modlitewnik, oryginalne listy z KL Dachau, świadectwa i wspomnienia osób, które znały brata. Przy Domu Generalnym mieści się także Ośrodek Powołaniowy im. Błogosławionego Brata Józefa Zapłaty.

o nich są zaniedbywane i zaniechane. Ich powodem jest nie tylko brak środków finansowych, ale także niedocenywanie rangi zabytkowej czy wręcz bagatelizowanie danego obiektu lub miejsc oraz osób z nimi związanych (Mikos v. Rohrscheidt 2020, s. 541). Docieranie do określonych miejsc związanych w różnorodny sposób z literaturą jest główną motywacją turystyki literackiej, której celem są między innymi miejsca i obiekty związane z życiem i działalnością twórców (Zmyślony 2001, Stasiak 2009). Także Jerka, jej historia i historia żyjących w tej miejscowości minionych pokoleń są bez wątpienia znaczną atrakcją turystyczną, stwarzającą szansę na zetknięcie się z przeszłością. Wymaga tylko odpowiedniej popularyzacji i oprawy.

Literatura

1. Kasprzak K., 1993a, Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, Kronika Wielkopolski, 2(65): 5–21.
2. Kasprzak K., 1993b, Utworzenie i problemy ochrony Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, Przegląd Przyrodniczy, 4, 2: 3–13.
3. Kasprzak K., Raszka B., 2007, Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań, Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza, 35.
4. Mikos A. von Rohrscheidt, 2020, Zarządzanie w turystyce kulturowej, t. II, Obszary, relacje, oferta, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
5. Morawski K., 1981, Wspomnienia z Turwi, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
6. Morawski K., 2016, Z Krakowa i Wielkopolski, Wydawnictwo Mayfly, Warszawa.
7. Mycielska D., 2002, Z Kresów do Wielkopolski. Wańkowicze w Jerce, Krzywińskie Towarzystwo Kulturalne i Towarzystwo im. Melchiora Wańkowicza, **Krzywiń–Jerka**.
8. Stasiak A., 2009, Turystyka literacka i filmowa, [w:] K. Buczkowska, A. Mikos von Rohrscheidt (red.), Współczesne formy turystyki kulturowej, t. I, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Monografie, 391: 223–265.
9. Zmyślony P., 2001, Literatura jako podstawa tworzenia produktu turystycznego, Problemy Turystyki, 24(1–2): 21–32.

Akty prawne

10. Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j.: Dziennik Ustaw z 2023 r. pozycja 951 z późn. zm.).
11. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 lipca 2023 r. w sprawie ustanowienia roku 2024 Rokiem Melchiora Wańkowicza (M.P. pozycja 855).
12. Uchwała nr IX/76/2015 Rady Miejskiej Krzywinia z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami Gminy Krzywiń na lata 2015–2018 (Dz. Urzęd. Woj. Wlkp., pozycja 4192).

Netografia

13. J.K., 2021, Nie takiego finału spodziewali się urzędnicy. Dworek miał być sprzedany, www.port@lsremski.pl, 30.07.2021 (https://portalsremski.pl/pl/19_wiadomosci-z-regionu/44022_nie-takiego-finalu-spodziewali-sie-urzednicy-dworek-mial-byc-sprzedany.html; dostęp: 10.03.2024).
14. Pewiński P., 2022, Dworek Wańkowiczów nie będzie zabytkiem? 14.10.2022, e-Kościan.eu, Portal Informacyjny
15. (<https://ekoscian.eu/dworek-wankowiczow-nie-bedzie-zabytkiem/>; dostęp: 10.03.2024).

- 16.codziennypoznan 2023. Wielkopolska ma nowy zabytek. To jedyny zachowany dwór, w którym przebywał Melchior Wańkowicz, codziennypoznan.pl, 12.06.2023
- 17.(<https://codziennypoznan.pl/arttykul/2023-06-12/wielkopolska-ma-nowy-zabytek-to-jedyny-zachowany-dwor-w-ktorym-przebywal-melchior-wankowicz/>; dostęp: 10.03.2024).
- 18.Rejestr zabytków nieruchomych województwa wielkopolskiego stan na dzień 30 września 2022 r. (opracowanie Narodowy Instytut Dziedzictwa): nr rejestru 1134/Wlkp/A z 30.11.2021.
- 19.(https://poznan.wuoz.gov.pl/sites/default/files/obrazki/wlk-rej_30.09.2022-1.pdf; dostęp: 10.03.2024).

Beata Raszka, Krzysztof Kasprzak

THE YEAR OF MELCHIOR WAŃKOWICZ

S u m m a r y

For years, there has been a tradition in Poland that the Parliament of the Republic of Poland selects outstanding figures whom we should especially remember as patrons of a given year due to the anniversary of their birth or death. The year 2024 was established, among others, The Year of Melchior Wańkowicz, whose 50th anniversary of death falls on September 10, 2024. The person of this journalist and writer is also associated with the areas of the General Dezydery Chłapowski Landscape Park, and more precisely with the village of Jerka. In the years 1920-1930, the fates of various people intertwined in this town. Their lives were in many ways connected with Jerka and Turew, villages that permanently occupied a place in their lives. This constitutes a specific cultural heritage, which is a value that should be popularized and protected at various levels: school, town, region, landscape park and country. In the landscape, there are important elements that have the status of monuments related to historical, biographical facts or other important dimensions of heritage managed by local governments. Often, however, both the protection of historically important places and their memory are neglected and abandoned. Their reason is not only the lack of financial resources, but also the underestimation of the historic importance or even downplaying a given object or places and people associated with them. Reaching specific places related in various ways to literature is the main motivation for literary tourism, the aim of which is, among others, places and objects related to the lives and activities of artists. Jerka, its history and the history of past generations living in this town are undoubtedly also a significant tourist attraction, providing an opportunity to come into contact with the past. It only requires appropriate popularization and setting.

WOJCIECH J. FLORKOWSKI

DEDYKOWANE PAMIĘCI PANA PROF. DR. HAB. KAZIMIERZA ZIMNIEWICZA

GOSPODARSTWA RODZINNE W OBLICZU RYZYKA PRODUKCJI, CENY I USTAWODAWSTWA: ZMAGANIA „DOBRYCH INTENCJI” Z RZECZYWISTOŚCIĄ ROLNICTWA

Wprowadzenie

Krajobraz Wielkopolski został ukształtowany przez kolejne zlodowacenia. To lądolód wpłynął na typy i jakość gleb w regionie, utworzył sieć wodną, przebieg dolin rzek, oraz ukształtowanie terenu (regionawielkopolska.pl 2024). Minione zlodowacenia ilustrują okresowe zmiany w klimacie regionu, a kontynuacja badań odzwierciedla dociekliwość w zakresie dokumentowania przyczyn okresowych zlodowaceń kształtujących warunki klimatyczne. Jednak owe odkrycia podważają powszechnie podzielane poglądy i potrafią być ignorowane. Nieskończony proces odkryć naukowych, weryfikowanych w praktyce gospodarczej, jest źródłem wiedzy służącej do podejmowania decyzji. Bezkrytyczne przyjęcie poglądów zasadniczo różni się od nauki. Słownik języka polskiego definiuje „zespół ściśle określonych założeń i poglądów politycznych, etycznych i filozoficznych, często bezdyskusyjnie przyjmowanych i wcielanych w życie przez określoną grupę ludzi” jako ideologię (Słownik współczesnego języka polskiego 2001). Rzeczywistość jest ostatecznym sprawdzianem słuszności każdego odkrycia i każdej ideologii. Potrzebę ewolucji nauki należy podkreślić, ponieważ badania naukowe sankcjonują wielokierunkowe cele polityki klimatycznej Unii Europejskiej (UE) przypisującej obserwowane zjawiska pogodowe pochodzeniu antropogenicznemu (np. Gupta, Tiwari 2021). Przykładem regulacji prawnych jest polityka Zielonego Ładu zasadniczo zmieniająca konkurencyjność rolnictwa w UE, w tym w Polsce, w duchu koncepcji *degrowth*, czyli postwzrostu. Słuszność postwzrostu uzasadniana jest nadmiernym eksploatowaniem zasobów oraz degradacją środowiska i ostatecznie wymaga ograniczenia konsumpcji. Ograniczenie konsumpcji jest nazywane „innowacyjnym podejściem do konsumpcji”, „redefiniowaniem dobrobytu społecznego”, „umiarkowaną społecznie

odpowiedzialną konsumpcją” oraz „radykałnym rozwiązaniem uwzględniającym skutki dla środowiska” (Baranowski, Kopnina 2022), choć lista ta nie wyczerpuje zbioru określeń związanych z ideą postwzrostu.

Warunki naturalne, które kolejne zlodowacenia ukształtowały w Wielkopolsce, dały początek osadnictwu i stworzyły podstawy głównego źródła zamożności regionu – rolnictwa. Rolnicy wielkopolscy wykazali zdumiewające umiejętności zaadaptowania się do istniejących warunków glebowo-klimatycznych. W pierwszej ćwierci XXI wieku wielkopolscy rolnicy, w tym ci gospodarujący na obszarze Równiny Kościańskiej będącej częścią formacji polodowcowej zwanej Pojezierzem Leszczyńskim (Macias i in. 2021), nadal stanowią grupę zdolną skutecznie konkurować na rynku krajowym, europejskim i światowym z rolnikami z innych krajów i kontynentów w produkcji roślinnej i zwierzęcej, typowej dla chłodnej, umiarkowanej strefy klimatycznej. Obecnie uwaga rolników skupia się na traktacie handlowym pomiędzy UE a krajami reprezentującymi MERCOSUR. Traktat w zakresie wymiany towarów rolno-spożywczych wydaje się stawiać rolników w UE w niekorzystnej pozycji, wywołując protesty, między innymi w Polsce.

W ostatnich kilku dekadach gospodarstwa rodzinne, w tym w Wielkopolsce, zmagają się z warunkami naturalnymi, ryzykiem produkcji, ryzykiem cenowym i ryzykiem ustawodawczym. Dla rolników, których gospodarstwa znajdują się na terenach Przemęckiego Parku Krajobrazowego oraz Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, dodatkowym organiczeniem usztywniającym działalność są przepisy dotyczące specjalnego statusu terenów objętych granicami każdego parku krajobrazowego. Polityka Zielonego Ładu oraz dodatkowo traktat UE–MERCOSUR obciążają gospodarstwa rodzinne nowymi kosztami lub zmianą warunków rynkowych, z trudnymi do przewidzenia skutkami na poziomie indywidualnego gospodarstwa. Czy i na ile gospodarstwa rodzinne poradzą sobie w nowych warunkach, jest, co najwyżej, marginalnym przedmiotem badań w Polsce.

Rolnik i racjonalność

Źródłem konkurencyjności rodzinnych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce jest racjonalność podejmowanych decyzji, które są celowe, zaplanowane i mają na uwadze osiągnięcie pożądaných wyników. Racjonalność rolników wielkopolskich przejawia się w wyborach kierunków produkcji, technologii, technik produkcji i sprzedaży w oparciu o wiedzę o warunkach naturalnych danego gospodarstwa rodzinnego. Te ostatnie są rezultatem wypracowanych przez lata praktyk w uprawie i hodowli, uznających niepewność wywołaną zmiennością warunków pogodowych, niekontrolowanych przez rolnika. Racjonalność działań, w sensie ekonomicznym, jest przejawem preferencji rolnika i jego nieobserwowalnej funkcji użyteczności. Funkcja ta jest zauważalna wyłącznie pośrednio przez dokonywane wybory i demonstrowana przez podejmowane decyzje. Na przykład rolnik stosuje tylko tyle nawozów, ile w oparciu o zakumulowane doświadczenie pozwoli mu podnieść plon o wielkość, która jest opłacalna (tj.

koszty marginalne nie przekraczają marginalnego zysku). Subsydiowanie środków produkcji, np. nawozów lub pestycydów, przez państwo może wiązać się z nieprzewidywanymi skutkami dla środowiska (np. Yang i in. 2023), choć rolnicy racjonalnie reagujący na obniżone przez subsydia koszty stosują większe dawki niż kiedy ich brak. Jednak otwarcie nowych rynków zbytu może zmienić kalkulacje i prowadzić do zwiększonego zużycia pestycydów lub wylesiania, tak jak niektórzy oczekują tego w krajach MERCOSUR po wejściu traktatu w życie (Palmieri i in. 2024). Decyzje rolnika są racjonalne w odpowiedzi na warunki otoczenia, a obniżenie ceny (przez subsydia lub otwarcie nowych rynków zbytu) zwiększa popyt, zgodnie z teorią ekonomii. Podczas gdy subsydia obciążają podatnika, traktaty handlowe skupiają się na całościowych korzyściach, pomijając podział tych korzyści pomiędzy indywidualne przedsiębiorstwa czy gospodarstwa rolne, a to one tworzą PKB. Programy subsydiowania często dyktuje ideologia, nie rynek w klasycznym rozumieniu, a rolnik racjonalnie adaptuje się do powstałych warunków.

Ryzyko ustawodawcze jako źródło niepewności

Wprowadzenie gospodarki planowej po II wojnie światowej w Polsce oparte było na ideologii ignorującej zasady ekonomii. Zmieniające się przepisy w gospodarce zarządzanej centralnie nakładały zobowiązania produkcyjne na rolników, limitowały dostęp do środków produkcji oraz administracyjnie dyktowały ceny, będąc nieustannym źródłem niepewności. Niepewność wymuszała alokację zasobów, która powodowała, że ogromna liczba gospodarstw rodzinnych prowadziła wielokierunkową produkcję roślinną i zwierzęcą, zapewniając swoim rodzinom bezpieczeństwo żywnościowe. Rolnik musiał być niemal samowystarczalny z uwagi na utrudnienia w dostępie do środków produkcji, obchodząc ograniczenia przez stosowanie zamkniętego cyklu produkcji, i nieświadomy, wykorzystywał promowane obecnie podejście biodynamiczne. Na przykład własne zboża spasał inwentarzem, który produkował nawóz pod następny cykl upraw polowych. Wielokierunkowy charakter produkcji powiązany był z wariantami płodozmianu uzależnionymi od jakości, głównie polodowcowych, gleb i był ekonomicznie kosztowny.

W gospodarce planowanej ceny nie odzwierciedlały wartości rynkowej dóbr i usług, lecz preferencje scentralizowanej władzy. Gospodarstwa rodzinne były pod nieustanną presją ryzyka związanego przede wszystkim z regulacjami prawnymi, od których nie można było się uwolnić. „Niewidzialną rękę” Adama Smitha zastąpiła Komisja Centralnego Planowania. System był niewydolny w produkcji podstawowych produktów żywnościowych zgodnie z preferencjami konsumentów, tworząc stan chronicznej nierównowagi i niedoborów. Zapewnienie dostępu do żywności wymogło przyzwoleń na istnienie targowisk, które oferowały gospodarstwom rodzinnym potencjalne źródło dodatkowych dochodów poza sprzedażą do centralnie kontrolowanych agencji skupu, a konsumentom, szczególnie miejskim, możliwość zakupu przynajmniej niektórych rodzajów żywności. Targowiska były także potencjalnym źródłem informacji dla centralnych planistów, bowiem zmiany cen na nich mogły sygnalizować zmiany

kosztów produkcji w gospodarstwach rodzinnych i dopasowywanie się podaży (Olorunnipa, Florkowski 1993, 1995, Florkowski i in. 1996). Ceny targowiskowe, choć również próbowano je kontrolować, były ważnym źródłem informacji ekonomicznej.

Ryzyko cen, produkcji i regulacji

Oparta na ideologii gospodarka centralnie planowana załamała się w latach 80. Zaadaptowanie mechanizmu rynkowego w gospodarce przewyciężyło chroniczne braki, choć uwolnione ceny dotkliwie odczuli i rolnicy, i konsumenci. Uwolnienie cen, zapoczątkowane w 1989 r., pozwoliło na racjonalne decyzje o alokacji zasobów i specjalizację produkcji uwzględniającą naturalne warunki środowiska, w tym typ i jakość gleby, stosunki wodne, podział gruntów pomiędzy orne, pastwiska i łąki itd. Zmiany systemowe były dramatyczne dla konsumentów (zwłaszcza miejskich), lecz gospodarstwa rodzinne były żywnościowo bezpieczne. Ceny i ich zmienność stały się źródłem ryzyka na skalę nieznaną w latach powojennych. Koszty produkcji w gospodarstwach państwowych i wielu gospodarstwach spółdzielczych okazały się niekonkurencyjne względem tych w gospodarstwach rodzinnych, nawet w Wielkopolsce. Względnie wyższa produktywność w gospodarstwach rodzinnych niż uspołecznionych zauważalna była jeszcze przed zmianami systemowymi w 1989 r. (Florkowski i in. 1986, 1988).

Elastyczność gospodarstw rodzinnych w przystosowaniu się do warunków rynkowych, które zastąpiły gospodarkę opartą na ideologii, umożliwiały szybkie zmiany w rolnictwie poprzez wdrażanie nowych technologii, wzrost plonów i produktywności inwentarza. Nowe warunki zmniejszyły rolę ryzyka ustawodawczego i rolnicy skupili się na zarządzaniu dwoma tradycyjnymi ryzykami: produkcji i cen. Zarządzanie ryzykiem produkcji uracjonalniło wybory rolnika w kontekście warunków naturalnych, w jakich przyszło gospodarować. Na przykład jeśli warunki naturalne sprzyjały produkcji mlecznej, w parę dekad doprowadziły do regionalnej koncentracji produkcji mleka i jej marginalizacji w innych regionach Polski. Warunki naturalne, w tym klimatyczno-glebowe, oraz ceny rynkowe zrationalizowały kierunki produkcji. Zarządzanie ryzykiem produkcji ułatwiły wcześniej niedostępne technologie, a decyzje o ich zastosowaniu opierały się na cenach rynkowych.

Zjawisko nieprzewidzianych konsekwencji

Chociaż mechanizm rynkowy nadal kieruje decyzjami alokacji zasobów w rolnictwie, działalność ustawodawcy szybko stała się źródłem niepewności dla rolników. Jeszcze przed przystąpieniem Polski do UE rozpoczęto realizację kierunków polityki rolnej, której nie poprzedziły staranne badania charakteru ich skutków. Podobnie jak w systemie gospodarki planowej, „dobre intencje” regulacji prowadziły do nieprzewidzianych konsekwencji, i tak jak w systemie gospodarki centralnie planowanej, rolnicy indywidualni bezpośrednio odczuli efekty.

O ekonomicznej sprawności wielkopolskich rolników i rolników w całym kraju świadczy twórcza adaptacja do zmiany kalkulacji ekonomicznej w obliczu ryzyka wiążącego się z działalnością ustawodawcy.

Produkcja cukru w Polsce w roku 2000 wyniosła 2,009 mln ton, w 2019 – 2,200 mln ton itd. Zatem po wyeliminowaniu kilkudziesięciu polskich cukrowni (36 w latach 2001–2005) produkcja cukru w Polsce pozostaje na podobnym poziomie. Jeśli celem było obniżenie produkcji cukru, to nie został on osiągnięty. Konsumpcja cukru na głowę wzrosła, a udział osób z nadwagą i otyłych też niepokojąco rośnie (nfz.gov.pl, 2022). Burak cukrowy, wyrugowany z płodozmianu, został zastąpiony zbożami. Udział zbóż w zasiewach, według specjalistów, jest zbyt wysoki, jeśli wziąć pod uwagę utrzymanie zdrowej gleby. Nie tylko wymuszono zmianę płodozmianu, ale także źródło dochodów rolników w wielu regionach oraz źródło paszy. Rezultat netto polityki dotyczącej produkcji cukru uwzględniający zmiany w glebach i środowisku czeka na wyliczenia, a zwiększony import cukru do UE ma być wynikiem traktatu z MERCOSUR (Carrico i in. 2020). Co więcej, nikt nie postarał się o wyliczenie ekonomicznego efektu dystrybucji korzyści i strat dla rolników w poszczególnych gminach, a z punktu widzenia gospodarstwa rodzinnego to właśnie ta miara pokazuje, kto skorzystał i kto stracił. Wykreślenie buraków cukrowych z płodozmianu zwiększyło udział zbóż w uprawach pogarszający urodzajność gleby (Klepacka i in. 2019). W skali lokalnej bezpośrednim skutkiem polityki odnoszącej się do produkcji cukru była eliminacja miejsc pracy w sytuacji poważnego bezrobocia.

W latach 2009–2011 UE promowała produkcję roślin oleistych jako surowiec do produkcji biopaliwa w ramach szeroko pojętej polityki klimatycznej. Rolnicy odpowiedzieli zwiększeniem zasiewów rzepaku w Polsce, zastępując mniej opłacalną produkcję zbóż. Udoskonalone odmiany rzepaku zaczęto siać w regionach, gdzie tradycyjnie rzepak był uprawą nieznaną (Klepacka i in. 2019). Polska stała się jednym z wiodących producentów biodizla w oparciu o krajową produkcję rzepaku. Produktem ubocznym po tłoczeniu rzepaku są makuchy, które zwiększyły krajową produkcję paszy, zawierającej stosunkowo sporo białka. Dostęp do paszy naturalnie stymuluje produkcję inwentarza, ponieważ obecne odmiany rzepaku są bezerukowe i bezpieczne dla ludzi i zwierząt. Tańsza pasza może poprawić pozycję konkurencyjną polskich rolników. Pasza nie była zamierzeniem polityki promowania upraw roślin oleistych na cele produkcji ekopaliwa. Technologie do produkcji paliwa drugiej generacji są przedmiotem badań.

Oprócz nieprzewidzianych konsekwencji, rolnictwo i gospodarkę zaskakują sytuacje, które można określić jako szok. Takim szokiem dla rynków zbożowych był najazd Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r., który zakłócił rynek pszenicy i oleju słonecznikowego. Zagrożone zostało bezpieczeństwo żywnościowe krajów importujących zboże z obu walczących krajów, głównie w Afryce. Na ile polityka postwzrostu i jej narzędzia, takie jak traktaty handlowe czy koncept Zielonego Ładu, uodparniają UE, w tym Polskę, na zawirowania wynikające ze zjawisk takich, jak zakłócenia łańcucha dostaw, pandemia czy konflikty zbrojne – powinno być przedmiotem publicznej dyskusji. Dyskusja bowiem zmniejsza zaistnienie nieprzewidzianych konsekwencji, które mogą stanowić zagrożenie dla gospodarki, społeczeństwa i środowiska.

Literatura

1. Baranowski M., Kopnina H., 2022, Socially responsible consumption: Between social welfare and degrowth. *Economics and Sociology*, 15(3): 319–335, <https://doi.org/10.14254/2071-789X.2022/15-3/18>
2. Carrico C., van Berkum S., Tabeau A., Jager J., Plaisier N., 2020, Impacts of the EU-Mercosur trade agreement on the Dutch economy (No. 2020-065), Wageningen Economic Research.
3. [encyklopedia.interia.pl](https://encyklopedia.interia.pl/geografia-nauki-pokrewne/pojezierza/news-leszczynskie-pojezierze,nld,1972040), 2024, Leszczyńskie Pojezierze (<https://encyklopedia.interia.pl/geografia-nauki-pokrewne/pojezierza/news-leszczynskie-pojezierze,nld,1972040>; dostęp: 26.11.2024).
4. Florkowski W.J., Hill L.D., Brophy J., 1986, The input allocation among private, state, and cooperative sectors of Polish agriculture, *North Central Journal of Agricultural Economics*, 8(1): 47–58.
5. Florkowski W.J., Hill L.D., Zareba M., 1988, Impact of agricultural policy changes on food production in Poland, *Comparative Economic Studies*, 20(3): 16–32.
6. Florkowski W.J., Szulce H., Elnagheeb A.H., 1996, Privatization of agricultural services in an economy in transition, *Review of Agricultural Economics*, 19(1): 45–57.
7. Gupta G.S., Tiwari S., 2021, Past and present events of climate change: natural versus anthropogenic causes, *Global Climate Change*, 267–295.
8. Klepacka A.M., Florkowski W.J., Reviredo-Giha C., 2019, The expansion and changing cropping pattern of rapeseed production and biodiesel manufacturing in Poland, *Renewable Energy*, 133: 156–165, <https://doi.org/10.1016/j.renene.2018.10.015>
9. Macias A., Bródka S., Kubacka M., 2021, Pojezierze Leszczyńskie, [w:] A. Richling, J. Solon, A. Macias, J. Balon, J. Borzyszkowski, M. Kistowski (red.), *Regionalna geografia fizyczna Polski*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 206–214.
10. [nfz.gov.pl](https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali/otylosc-choroba-wagi-ciezkiej,7355.html?uc_consent=necessary%2Cmarketing%2Cstatistics%2Cpreferences). 2022. Otyłość – choroba wagi ciężkiej (https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali/otylosc-choroba-wagi-ciezkiej,7355.html?uc_consent=necessary%2Cmarketing%2Cstatistics%2Cpreferences; dostęp: 30.10.2023).
11. Olorunnipa Z., Florkowski W.J., 1993, Forecasting farmers market prices in a centrally planned economy, *Journal of International Food and Agribusiness Marketing*, 5(1): 19–34.
12. Olorunnipa Z.I., Florkowski W.J., 1995, Forecasting vegetable crop prices in a market economy versus a centrally planned economy, *Zeszyty Naukowe (Scientific Papers)*, Cracow Agricultural University (in English), 265: 141–149.
13. Palmieri R., Amice C., Amato M., Verneau F., 2024, Beyond the finish line: sustainability hurdles in the EU–Mercosur Free Trade Agreement, *Social Sciences*, 13: 362.
14. [regionwielkopolska.pl](https://regionwielkopolska.pl/przyroda-i-jej-ochrona/krajobraz/), 2024, Krajobraz, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu (<https://regionwielkopolska.pl/przyroda-i-jej-ochrona/krajobraz/>; dostęp: 26.11.2024).
15. *Słownik współczesnego języka polskiego*, 2001, Reader's Digest Przegląd, Warszawa.
16. Urak F., Bilgic A., Florkowski W.J., 2023, The COVID-19 pandemic, Russia-Ukraine war, and price uncertainty of staples: An application of the VECM-Asymmetric GARCH-M BEKK method, Selected paper presented at the Agricultural and Applied Economics Association annual meeting, July 23–25, 2023, Washington, D.C.
17. Yang H., Meng T., Florkowski W.J., 2023, Impacts of technical environment on the adoption of organic fertilizers and biopesticides among farmers: evidence from Heilongjiang Province, China, *Frontiers of Agricultural Science and Engineering*, 10(1): 31–47.

FAMILY FARMS IN FACE OF PRODUCTION, PRICE, AND LEGISLATIVE RISK: THE STRUGGLE OF “GOOD INTENTIONS” WITH REALITIES OF AGRICULTURE

S u m m a r y

Farmers in Wielkopolska cultivate mostly post-glacial soils reflecting past climate changes, yet effectively compete on the agri-food market. They make rational choices of production enterprise, technology, and market strategies, while facing production, market and legislative uncertainties. The legislative uncertainties have been deepened by the climate change policies and the concept of degrowth. The most recent uncertainties and challenges result from the EU's New Green Deal and the trade treaty with Mercosur. However, as illustrated in past studies, the EU policies result in unforeseen consequences that negate, at least partially, the intended policy goals. It has yet to be seen how the New Green Deal or trade treaties immunize the EU, including Poland, in situations such as the recent supply chain disruptions, pandemic, and military conflicts that threaten its economy and societal welfare.

KRONIKA

Z działalności Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego (1 stycznia–31 grudnia 2023)

Zarys działalności

Od dnia 1 sierpnia 2009 r. Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego stanowi wojewódzką samorządową jednostkę organizacyjną, która finansowana jest z budżetu państwa oraz budżetu samorządu województwa wielkopolskiego. Znaczna część działań w zakresie ochrony przyrody i edukacji finansowana jest również przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Zespół Parków wykonuje zadania samorządu województwa w zakresie praw i obowiązków określonych przepisami ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dziennik Ustaw z 2024 r., pozycja 1478). Prawne podstawy funkcjonowania Zespołu Parków tworzą: ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dziennik Ustaw z 2023 r., pozycja 1270 ze zm.), ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, zarządzenie nr 11/99 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 5 stycznia 1999 r. w sprawie powołania Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu zmienione zarządzeniem nr 95/2006 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 30 czerwca 2006 r. oraz statut, wprowadzony na mocy uchwały nr XIX/348/20 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 18 maja 2020 r. w sprawie nadania statutu Zespołowi Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego.

Działalność Zespołu Parków zgodnie z kompetencjami przyznanymi na mocy ustawy o ochronie przyrody oraz statutu polega na realizacji szeregu działań na rzecz ochrony przyrody, wartości kulturowych, historycznych i krajobrazowych parków krajobrazowych Wielkopolski oraz ich popularyzacji. Ponadto obejmuje prowadzenie spraw administracyjnych, badań naukowych oraz realizację przedsięwzięć z dziedziny czynnej ochrony przyrody, edukacji i turystyki. Zadania i projekty Zespół Parków realizuje przy szerokiej współpracy społecznej oraz dzięki wsparciu ze strony samorządu regionalnego, samorządów lokalnych, instytucji naukowych, jednostek organizacyjnych, placówek oświatowych, organizacji pozarządowych i osób fizycznych.

Działalność administracyjna

Bieżąca działalność Zespołu Parków obejmowała prowadzenie spraw administracyjnych. Najważniejszym działaniem w tym zakresie była współpraca z samorządami lokalnymi, która obejmowała w szczególności: składanie wniosków do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dotyczących obszarów wchodzących w skład parków krajobrazowych, a także

opiniowanie projektów studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Wśród tego rodzaju spraw ważną część stanowiły również te związane z opiniowaniem wpływu planowanych przedsięwzięć na krajobraz parków krajobrazowych, wymagające przeprowadzenia szerokiej analizy krajobrazowej przy użyciu danych przestrzennych oraz specjalistycznego oprogramowania.

Z pozostałych istotnych zagadnień wymienić należy między innymi: opiniowanie projektów decyzji o warunkach zabudowy, projektów pozwoleń wodnoprawnych, wniosków o usunięcie drzew lub krzewów, udzielanie odpowiedzi na wnioski o udostępnianie informacji publicznej i o środowisku oraz współpracę z organami administracji rządowej, jednostkami samorządu, a także innymi jednostkami i podmiotami mającymi związek z ochroną parków krajobrazowych. Łącznie w trakcie okresu sprawozdawczego w Zespole Parków prowadzono 780 spraw związanych ze statutową działalnością jednostki.

Czynna ochrona przyrody, krajobrazu i wartości kulturowych

W ramach zadań z zakresu czynnej ochrony przyrody jednym z działań realizowanych przez Zespół Parków jest prowadzenie nasadzeń drzew i krzewów w ramach ich odtwarzania, uzupełniania i tworzenia nowych założeń tego typu. W 2023 r. w ramach realizacji zadania uzupełniono luki w pięciu ciągach zadrzewień śródpolnych w krajobrazie rolniczym Wielkopolski na terenie Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego. Utworzone zostały tzw. wyspy środowiskowe, stanowiące często jedyne ostoje dla wielu gatunków roślin i zwierząt, pełniące również funkcję korytarzy ekologicznych zwiększających możliwość migracji zwierząt. Działanie to wpływa także na kształtowanie lokalnego mikroklimatu oraz pozwala na wzmocnienie bariery chroniącej gleby przed erozją wietrzną i wodną. Do nasadzeń zostały wykorzystane rodzime gatunki drzew oraz krzewów – lipa drobnolistna, klon polny, klon jawor, jarząb szwedzki, leszczyna, dereń jadalny, a także jabłoń domowa wysokopienna.

W ramach czynnej ochrony przyrody nad brzegiem Jeziora Powidzkiego podjęto działanie mające na celu odtworzenie strefy buforowej rozciągającej się na pograniczu ekosystemu wodnego (jezioro) i lądowego, w której systemy korzeniowe roślin stanowią filtr biologiczny, redukujący między innymi ilość biogenów docierających do jeziora. Strefę tę od strony jeziora porastają makrofity, następnie roślinność bagienna, od strony lądu – krzewy i drzewa. Ogrodzona strefa buforowa została wykonana przy użyciu sadzonek wierzby szarej, olszy czarnej oraz wiązu szypułkowego. Ograniczenie miejsc spływu przyczyni się do ochrony jezior mezotroficznych przed eutrofizacją oraz chronionych gatunków ramienic, występujących w Jeziorze Powidzkim.

W 2023 r. wspólnie z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Poznaniu kontynuowano działania, dzięki którym możliwe byłoby utrzymanie rycyka *Limosa limosa*, jako lęgowego gatunku w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym. Na przestrzeni lat liczebność rycyka w Wielkopolsce zmniejszyła się o ponad 90%. Zmiana naturalnego reżimu hydrologicznego

rzek, prace melioracyjne, zmiana użytkowania łąk i pastwisk oraz wzrost presji drapieżników niszczących lęgi to główne przyczyny jego wymierania. Wiosną rozpoczęto wyszukiwanie nielicznych, praktycznie ostatnich terytoriów rycyka na wielkopolskim odcinku doliny Warty. Z odnalezionych gniazd odebrano jaja, które następnie umieszczono w inkubatorach, aby zapewnić sukces lęgowy i ochronić lęgi przed zniszczeniem przez drapieżniki. Nad prawidłowym przebiegiem inkubacji, klucia i podrastania czuwali specjaliści z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”. Podrośnięte rycyki trafiły do wolier, aby usamodzielniać się i wzmacniać mięśnie, a potem 19 młodych ptaków zostało wypuszczonych w dolinie Warty.

W Parku Krajobrazowym im. gen. Dezyderego Chłapowskiego kontynuowano działania polegające na ochronie lęgów błotniaka łąkowego, będącego bardzo nielicznym ptakiem lęgowym niżej Polski. Głównym zagrożeniem dla błotniaka łąkowego są szybko zachodzące zmiany w siedliskach i na żerowiskach. Ponieważ ptaki te gnieźdzą się na ziemi, w uprawach rolnych lęgi zlokalizowane na polach oraz na kośnych łąkach są często nieumyślnie niszczone w czasie wykonywania prac agrotechnicznych. Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego we współpracy z miejscowymi pasjonatami wyszukiwał gniazda błotniaków, a następnie grodził niewielki fragment upraw z gniazdem, aby ocalić lęgi przed zniszczeniem w czasie żniw, co nie udało się bez współpracy z rolnikami – właścicielami pól.

W ramach czynnej ochrony gatunkowej kontynuowano działanie polegające na ochronie stanowiska lipiennika Loesela (*Liparis loeselii*) w Powidzkim Parku Krajobrazowym na terenie zarastającego torfowiska znajdującego się w granicach użytku ekologicznego Jezioro Czarne. Lipiennik Loesela jest gatunkiem chronionym, umieszczonym w Polskiej Czerwonej Księdze Roślin z kategorią VU – narażony. Utrzymanie oraz poprawę warunków siedliskowych dla tego gatunku realizowano poprzez usuwanie nalotu i podrostu drzew zarastających stanowisko tego gatunku oraz usuwanie wyciętej biomasy.

Podobne działanie, polegające na czynnej ochronie siedliska pełnika europejskiego *Trollius europaeus*, zrealizowano na terenie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka. W ramach zadania, które było prowadzone również w latach ubiegłych, wykonano koszenie na jego stanowisku zlokalizowanym w okolicach leśniczówki Annowo w gminie Czerwonak. Po koszeniu ścięta biomasa została usunięta z miejsca wykonywania zabiegu, aby nie dopuścić do „zafilcowania” darni, tj. pozostawienia warstwy rozdrobnionego materiału roślinnego ściółkującego podłoże. Koszenie stanowiska pełnika – rośliny objętej ścisłą ochroną gatunkową, rzadką i zagrożoną w skali całego kraju, jako jedynego miejsca występowania tego gatunku w Parku Krajobrazowym Puszcza Zielonka, bardzo podatnego na wypieranie z siedliska – zapobiega wkraczaniu gatunków ekspansywnych, uniemożliwiających jego rozwój i prowadzących do jego wyginięcia na stanowisku.

W Parku Krajobrazowym Puszcza Zielonka przeprowadzono również działanie polegające na trzykrotnym koszeniu trojeści amerykańskiej *Asclepias syriaca*, będącej gatunkiem inwazyjnym,

występującym w rejonach miejscowości: Potasze, Bolechowo oraz Zielonka. Usuwanie trojeści amerykańskiej, która jest obcym geograficznie gatunkiem inwazyjnym stwarzającym zagrożenie dla rodzimej flory i fauny wynikało z konieczności osiągnięcia szczegółowych celów ochrony Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka oraz realizacji rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1143/2014 z dnia 22 października 2014 r. w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do wprowadzania i rozprzestrzeniania inwazyjnych gatunków obcych. Na terenie Polski gatunek występuje na stanowiskach rozproszonych jednak w rejonie Parku odnotowuje się intensywny wzrost liczby i wielkości jego stanowisk. W efekcie podjętych działań jego rozprzestrzenianie zostało ograniczone.

W Parku Krajobrazowym Dolina Kamionki prowadzono działanie polegające na eliminacji inwazyjnego czebaczka amurskiego *Pseudorasbora parva* poprzez jego odłów z wykorzystaniem metody elektropołowu. Ponieważ nie istnieją żadne selektywne metody odłowu ryb gatunków inwazyjnych, zdecydowano się na wykorzystanie metody nieselektywnej, ale pozwalającej na przeżycie pozostałych gatunków ryb. Elektropołów jest najbezpieczniejszą dla ryb metodą, gdyż są one pozyskiwane przyżyciowo, a po wyselekcjonowaniu gatunków inwazyjnych pozostałe gatunki zostają uwolnione bez uszczerbku dla zdrowia i życia. Odłowy przeprowadzono w listopadzie, łącznie odłowiono blisko 500 sztuk czebaczka amurskiego. Zauważono zależność między pojawieniem się jego masowych ilości a spuszczeniem wody ze stawów hodowlanych. Największe ilości inwazyjnego gatunku stwierdzono właśnie na odcinku zlokalizowanym za stawami hodowlanymi. Podjęcie działań związanych z usuwaniem gatunku wynika bezpośrednio z konieczności osiągnięcia szczegółowych celów ochrony Parku Krajobrazowego Dolina Kamionki, jednym z nich jest zachowanie populacji rzadkich i chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów oraz ich siedlisk (§3, pkt 3 uchwały nr XIII/257/19 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 listopada 2019 r. w sprawie Parku Krajobrazowego Dolina Kamionki, Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego z 2019 r., pozycja 10165).

Na terenie Parku Krajobrazowego Dolina Baryczy kontynuowano także „Akcję Żaba” skierowaną na ochronę płazów podczas wiosennych wędrówek w miejsca rozrodu, połączoną z edukacją przyrodniczą. Pierwszym etapem projektu było wykonanie specjalnych ogrodzeń zabezpieczających przed wchodzeniem migrujących płazów na ruchliwe drogi oraz działania terenowe z udziałem wolontariuszy, którzy przenosili migrujące płazy do miejsc rozrodu. Płazy ratowane są nad zalewem w Sośniach oraz w pobliżu stawów Trzcielina Mały i Trzcielina Wielki w gminie Przygodzice. W trakcie realizacji projektu przeniesiono łącznie 1532 osobniki płazów należące do 9 gatunków, z czego aż 1192 stanowiły kumaki nizinne. Projekt prowadzony był we współpracy z Dolnośląskim Zespołem Parków Krajobrazowych oraz Nadleśnictwem Antonin.

W 2023 r. podjęliśmy również działania na rzecz poprawy warunków dla zimujących nietoperzy w schronie zlokalizowanym na terenie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka. Adaptacja polegała na zainstalowaniu drzwi oraz zamurowaniu tylnego wejścia z zachowaniem szczeliny, umożliwiającej nietoperzom wlot. W schronie umieszczone zostały ponadto zbiorniki

z wodą, aby zwiększyć wilgotność powietrza, a na całej powierzchni bunkra rozlokowano pustaki, dostarczające nietoperzom kolejnych schronień. Dzięki tym działaniom wilgotność powietrza wzrosła do około 60%, a liczba mieszkańców zwiększyła się niemal 10-krotnie.

W celu poprawy warunków siedliskowych dla rzadkiego w Wielkopolsce rybołowa wykonaliśmy 2 platformy lęgowe, które zostały zamontowane w Parku Krajobrazowym Promno i Parku Krajobrazowym Puszcza Zielonka. Polska populacja liczy zaledwie kilkadziesiąt par i niestety taki stan praktycznie nie zmienia się od wielu lat. Brak odpowiednich miejsc nadających się na założenie gniazda to jedna z głównych przyczyn niskiej liczebności tego gatunku. Do tego celu nadają się bowiem wyłącznie bardzo stare i wysokie drzewa. Działanie realizowano we współpracy z leśnikami z Nadleśnictwa Czarniejewo (Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu) oraz pracownikami Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Murowanej Goślinie (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu).

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego zajmował się również ochroną i utrzymaniem otwartego charakteru wydm śródlądowych w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym. Otwarte ekosystemy wydm są nietrwałym elementem krajobrazu, który ulega zarastaniu na skutek sukcesji roślinnej. Procesy eoliczne kształtują krajobraz wydm oraz powstrzymują ekspansję roślin w wyniku trwałego przemieszczania osadów i zasypywania nowych obszarów. Niestety w celu ustabilizowania lotnych piasków oraz uproduktowania nieużytków większość wydm została zalesiona i utraciła swoje największe walory przyrodnicze oraz krajobrazowe. Ażeby przywrócić atrakcyjny charakter niektórym obiektom na terenie Parku, prowadzone były zabiegi związane z usuwaniem drzew i krzewów z muraw napiaskowych. Powstała w ten sposób biomasa jest usuwana z wydmy, co zapobiega odkładaniu się materii organicznej i przyspiesza proces regeneracji muraw. Dopływ światła w miejsca wcześniej zacienione poprawia warunki termiczne oraz obniża wilgotność powietrza. Dodatkowo działanie słońca nagrzewa otwartą powierzchnię, co stwarza ekstremalne warunki dla nowej roślinności. Dzięki takim zabiegom na odsłoniętym terenie pojawiają się gatunki typowe dla muraw napiaskowych: szczytlika siwa, macierzanka piaskowa, czerwiec trwały, strzęplica sina, lepnica tatarska czy chrobotki (porosty z rodzaju *Cladonia* i *Cladina*). Otwarty, często inicjalny charakter wydm stanowi ważną ostoję bioróżnorodności dla szeregu gatunków owadów, takich jak np. wardzanka żądlica, sawczynka piaskowa, piaskun wydmowy, krzyżnik czarnowłosa. W związku ze stwierdzoną silną presją rekreacyjną, w szczególności niekontrolowanym rozjeżdżaniem przez pojazdy crossowe, najcenniejsze płaty są zabezpieczane drewnianymi palami uniemożliwiającymi wjazd na teren wydm.

Ważnym elementem działalności Zespołu Parków jest prowadzenie wizji terenowych, obejmujących zarówno inwentaryzację stanowisk wybranych gatunków roślin, grzybów i zwierząt, jak i monitorowanie terenu parków krajobrazowych pod kątem występowania wszelkich zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych (nielegalne składowiska śmieci, usuwanie drzew, krzewów i szuwaru, nielegalne przekształcenia brzegów zbiorników i cieków wodnych).

Nie mniej ważna od wyżej opisanych zadań jest ochrona wartości kulturowych parków krajobrazowych Wielkopolski, w tym obejmowanie ochroną i dokumentowanie istniejących zabytków kultury materialnej.

W wyniku prowadzonych przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego analiz krajobrazowych udokumentowano szereg ciekawych obiektów o własnej formie terenowej, zlokalizowanych na obszarze Parku Krajobrazowego im. gen. D. Chłapowskiego. Na szczególną uwagę zasługuje dookólny wał ziemny położony w Rogaczewie Wielkim. Eksperci potwierdzili prawdopodobieństwo odkrycia istotnego obiektu pradziejowego. Po uzyskaniu stosownej zgody Nadleśnictwa Kościan oraz pozwolenia na badania archeologiczne od Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków WUOZ w Poznaniu Delegatura w Lesznie przeprowadzono prace badawcze pod kierownictwem archeologa Marcina Krzepkowskiego z Fundacji Relicta przy udziale Grzegorza Szczurka z Uniwersytetu Kaliskiego, który swoje zainteresowania naukowe koncentruje na badaniach związanych z epoką brązu i początkami epoki żelaza. Badania polegały na wykonaniu wykopu sondażowego celem eksploracji struktury wału oraz na rozpoznaniu całego stanowiska z zastosowaniem tzw. wykrywacza metali. W pracach wykopaliskowych brali również udział poznańscy studenci archeologii. Analizy radiowęglowe fragmentów przepalonych belek wydobytych z wnętrza wału wykazały, że mamy do czynienia z obiektem, który powstał w VIII wieku przed naszą erą, to jest około 2700 lat temu.

Edukacja przyrodniczo-krajobrazowa i turystyka

Zadania statutowe związane z edukacją, turystyką i rekreacją prowadzi zespół edukacji, turystyki i rekreacji, w którego skład wchodzi również Ośrodki Edukacji Przyrodniczej w Chalinie i w Łądzie. Zespół należy do pionu merytorycznego podległego dyrektorowi. Ośrodkami Edukacji Przyrodniczej kierują ich kierownicy: Dorota Kinast (OEP w Łądzie) oraz Jarosław Śmierzchalski (OEP w Chalinie). Jedną z praktykowanych form działalności dydaktycznej i popularyzatorskiej Zespołu Parków jest organizacja konkursów.

W 2023 r. rozpoczęła się XXIII edycja ogólnopolskiego konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski” pod hasłem przewodnim „Ssaki Polski”, do której przystąpiło 659 uczniów z 33 szkół. Rywalizacja drużyn w etapach: szkolnym, gminnym, wojewódzkim i ogólnopolskim odbyła się w 2024 r.

W tym samym roku odbyła się także IX edycja konkursu z cyklu „Przyrodnicze rymowanie – otaczającego świata poznawanie”, której tematem były chrząszcze wielkopolskich parków krajobrazowych. Celem konkursu było nabycie przez dzieci umiejętności rozpoznawania wybranych gatunków chrząszczy wielkopolskich parków krajobrazowych, poszerzanie wiadomości z zakresu ekologii, ochrony przyrody i ochrony środowiska w ramach zasady zrównoważonego rozwoju, rozbudzanie i pogłębianie zamiłowania oraz szacunku dla przyrody. Konkurs skierowany był do uczniów szkół podstawowych z województwa wielkopolskiego.

W ramach konkursu uczestnik musiał wykonać jedną pracę literacką lub plastyczną zgodnie z tematyką konkursu. Do rywalizacji przystąpili uczniowie z 56 szkół, z których nadesłano łącznie 657 prac, w tym 179 wierszyków i 478 rysunków. Wszyscy zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe i publikację pt. „Przyrodnicze rymowanie – otaczającego świata poznawanie – chruszcz wielkopolskich parków krajobrazowych”, w której opublikowane zostały wierszyki i rysunki laureatów I miejsc konkursu.

Działalność Ośrodków Edukacji Przyrodniczej w Łądzie i w Chalinie

Większość działań edukacyjnych Zespołu Parków odbywa się we współpracy z placówkami edukacyjnymi, samorządami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi oraz wszelkimi innymi zainteresowanymi podmiotami. Dogodne warunki do realizacji wspólnych projektów znaleźć można w Ośrodkach Edukacji Przyrodniczej w Chalinie i w Łądzie, zarządzanych przez Zespół Parków. Obiekty edukacyjne mieszczą się w malowniczo położonych zabytkowych obiektach. Obiekty dysponują bazą noclegową i dydaktyczną oraz wykwalifikowaną kadrą, dzięki czemu stanowią doskonałe miejsce do realizacji jedno- i wielodniowych warsztatów dotyczących szeroko pojętej tematyki przyrodniczej. Przekrój wiekowy gości ośrodków obejmuje osoby od przedszkolaków po seniorów. Na program pobytu składają się prelekcje, warsztaty w pracowni komputerowej, wycieczki objazdowe, warsztaty terenowe, zwiedzanie ekspozycji przyrodniczych, pokazy filmów, zajęcia laboratoryjne i warsztaty praktyczne. Istotną rolę pełnią zajęcia prowadzone w plenerze. Tematyka zajęć obejmuje między innymi: ornitologię, herpetologię, terenoznawstwo, wybrane elementy ochrony środowiska (np. jakość wód), a także walory przyrodnicze i kulturowe parków krajobrazowych regionu.

Działalność Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Łądzie w 2023 r.

Z oferty edukacyjnej oraz bazy noclegowej Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Łądzie w 2023 r. korzystali przede wszystkim uczestnicy tzw. „zielonych szkół”, obozów edukacyjnych, szkoleń, warsztatów oraz zajęć jednodniowych tzw. „zielonych lekcji”. W programie „zielonych szkół” dominują zajęcia przyrodnicze zarówno terenowe (np. wyjście terenowe nad starorzecze, obserwacje ornitologiczne, obserwacje entomologiczne, piesze wyprawy), jak i stacjonarne w Ośrodku (np. zajęcia mikroskopowe, prelekcje, zwiedzanie dioramy łąki trzęślicowej i starorzecza, bajki edukacyjne – teatrzyki *Kamishibai*) i wiele innych. Nie brakuje też zajęć warsztatowych: garncarskich, wikliniarskich czy lawendowych, podczas których uczestnicy poznają specyfikę dawnych zawodów oraz tajemnice uprawy i właściwości lawendy. Podczas „zielonych szkół” odbywają się wycieczki autokarowe do wybranych parków krajobrazowych: Nadwarciańskiego Park Krajobrazowy, Powidzkiego Park Krajobrazowy oraz Żerkowsko-Czeszewskiego Park Krajobrazowy, w celu poznania ich największych walorów przyrodniczych, krajobrazowych oraz kulturowo-historycznych.

Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Łądzie w 2023 r. odwiedziło w ramach „zielonych szkół” 658 osób, w ramach „zielonych lekcji” – 2851 osób, w wydarzeniach (Odlotowe Ferie,

oSowiąły Tydzień, Tydzień Liczenia Motyli w wielkopolskich parkach krajobrazowych) wzięło udział łącznie 1100 osób. Indywidualnie z oferty noclegowej skorzystało również 351 osób. Dodatkowo należy wspomnieć, że każdego roku podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Kultury Słowińskiej i Cysterskiej w Łądzie teren Ośrodka i przydworskiego parku odwiedza kilka tysięcy festiwalowych sympatyków.

Działalność Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie w 2023 r.

Ośrodek odwiedziło 5898 osób, w tym podczas pobytów jednodniowych w zajęciach uczestniczyło 4112 osób, zaś w „zielonych szkołach” – 1140 uczniów. Szacunkowo na wystawach czasowych i ścieżkach edukacyjnych w parku przydworskim w Chalinie było 646 osób.

W Ośrodku Edukacji Przyrodniczej zorganizowano po raz pierwszy Warsztaty Jabłoniowe, podczas których czterdzieści osób uczyło się szczepić jabłonie tradycyjnych odmian. Również po raz pierwszy, we współpracy ze Stowarzyszeniem POLARIS-OPP, odbył się Tydzień Ciemnego Nieba, w ramach którego w dwudniowym wydarzeniu w Sierakowie i Chalinie wzięło udział 395 osób. Na terenie Ośrodka zorganizowano pierwszą edycję Festiwalu Krajobrazu, podczas którego w plenerowym wydarzeniu uczestniczyło 500 osób. Po raz kolejny w trakcie Nocy Perseidów pod „Ciemnym Niebem Chalina” zebrało się około 250 osób. Dwa seminaria „Na T(r)opie”, jedno poświęcone grzybom pod tytułem „Grzyby – życie pod powierzchnią”, drugie gadom – „Podrabiane żmije, beznogie jaszczurki i enigmatyczne żółwie – tajemnice gadów Wielkopolski” zgromadziły łącznie 55 osób. Zorganizowano również zajęcia i wydarzenia w ramach oSowiąłego Tygodnia (218 osób) i Tygodnia Liczenia Motyli (476 osób).

W Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Chalinie w 2023 r. kompleksowo wyremontowano łazienki dla osób ze specjalnymi potrzebami. Powstała też sieć Zielonego Punktu Kontrolnego umożliwiająca wzięcie udziału w grze terenowej i poznawanie ciekawostek przyrodniczych oraz nowe tablice edukacyjne: „Popielica – szara wiewiórka w mysiej skórze” i dwie tablice dotyczące Jabłoniowego Szlaku: „Jabłoń – historia prawdziwa” oraz „Aleje i tradycyjne sady”.

Spacer z cyklu „Na Manowce”

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego zorganizował w 2023 r. 14 spacerów w ramach cyklu „Na Manowce”. W wyprawach uczestniczyło 227 osób, co stanowi wzrost o 157 uczestników w porównaniu z rokiem poprzednim. Tak znaczące zainteresowanie wynikało z uruchomienia w styczniu 2023 r. grupy oraz fanpage’a „Na Manowce” na Facebooku. Obecnie grupa liczy 626 członków, a fanpage obserwuje 760 osób, dzięki czemu „Manowce” trafiają do nowych odbiorców. Ze względu na rosnącą popularność spacerów oraz przekraczającą możliwości organizacyjne liczbę zgłoszeń, wprowadzono zmiany w regulaminie: ustalono limit uczestników 50 osób na spacer oraz zakaz udziału psów – z wyjątkiem psów asystujących.

W mijającym roku po raz pierwszy odbył się także tematyczny spacer „Na Manowce”, który skupiał się na poszukiwaniu jelonków rogaczy – pomysł ten spotkał się z dużym entuzjazmem uczestników, dlatego postanowiliśmy kontynuować tę ideę poprzez organizację kolejnych spacerów tematycznych w 2024 r. Dodatkowo w 2023 r. wprowadzono upominki dla uczestników – workoplecaki z logo „Na Manowce” oraz przewodniki z serii „Kierunek Krajobraz”. Dzięki temu każdy uczestnik mógł zabrać ze sobą nie tylko wspomnienia, ale również praktyczny gadżet oraz publikację promującą walory krajobrazowe parków krajobrazowych województwa wielkopolskiego.

Łukasz Ławrysz

25-lecie Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego w 2024 r. zorganizował dwudniową konferencję z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia jednostki oraz 30-lecia powołania Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. Z tej okazji zaproszonych zostało kilkudziesięciu gości, szczególnie związanych z parkami krajobrazowymi Wielkopolski od lat, w tym przedstawiciele instytucji samorządowych, powiatów, miast i gmin, instytucji kultury, gremium naukowego, lokalnych przedsiębiorstw, a także nauczyciele, sympatycy parków krajobrazowych Wielkopolski oraz przedstawiciele Lasów Państwowych. Konferencję otworzył Jacek Bogusławski, członek zarządu Województwa Wielkopolskiego, następnie przekazał głos gospodarzowi spotkania, Rafałowi Śniegockiemu, dyrektorowi Zespołowi Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego.

Spotkanie zorganizowane było w Folwarku Konnym w Hermanowie, w Żerkowsko-Czeszewskim Parku Krajobrazowym. Podczas konferencji pracownicy Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego wraz z dyrekcją przedstawili rys historyczny działalności oraz zmiany, jakie zaszły w jednostce na przestrzeni ostatnich lat. Swoje referaty wygłosili również goście: Tomasz Szlufik z firmy Mood Agency, prof. dr hab. Jan Sikora z Uniwersytetu Zielonogórskiego, burmistrz Pызdr Przemysław Dębski.

W trakcie konferencji oprócz odczytów listów gratulacyjnych miała miejsce również ceremonia nadania tytułu Ambasadorów Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego. Uhonorowani zostali: Jacek Bogusławski, członek zarządu Województwa Wielkopolskiego; Marek Krężałek, p.o. dyrektora Muzeum Pierwszych Piastów Na Lednicy; Jakub Gwił, wójt gminy Powidz; Aleksander Warczygłowa, sołtys Orzechowa; prof. UAM dr hab. Maciej Gąbka; Magdalena Zimniewicz, córka Śp. prof. dr. hab. Kazimierza Zimniewicza, zastępcy redaktora naczelnego „Biuletynu Parków Krajobrazowych”; Rafał Regulski, redaktor Radia Poznań; Jerzy Orchowski, przyrodnik i fotograf związany z Nadwarciańskim Parkiem Krajobrazowym; Paweł Śliwa, wieloletni zastępca dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego; Jarosław Śmierzchalski, kierownik Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie; Eliza Mikołajewska-Maruszyńska, główny specjalista ds. edukacji, turystyki i rekreacji Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego; Małgorzata Piotrowska, główny specjalista ds. kadrowo-płacowych Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego; Artur Golis, główny specjalista ds. ochrony przyrody i krajobrazu Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego. Pierwszy dzień konferencji został zarejestrowany i jest publicznie dostępny do obejrzenia na kanale Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego w serwisie YouTube. Wydarzenie uświetnił koncert wokально-instrumentalny tria muzycznego pod przewodnictwem saksofonisty, aranżera i kompozytora Jana Adamczewskiego z Poznania.

W drugim dniu konferencji odbyła się część terenowa, podczas której goście mieli okazję odwiedzić rezerwat „Czeszewski Las” w Nadleśnictwie Jarocin oraz Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie.

Łukasz Ławrysz

OMÓWIENIA

Czy potrzebny jest audyt krajobrazowy województwa wielkopolskiego?

W „Kronice Wielkopolski” nr 2 (188, rok 2024) ukazał się artykuł pt. „Audyt krajobrazowy województwa wielkopolskiego”. Autorzy opracowania: Krzysztof Kasprzak i Beata Raszka uzasadnili potrzebę poznawczą i praktyczną opracowania takiego dokumentu. W pierwszej części artykułu przedstawione zostały rozważania dotyczące konieczności dbania o krajobraz, charakterystyki krajobrazu Wielkopolski, w których wskazano, że w Wielkopolsce występują podstawowe typy krajobrazu, tj. wiejskiego, leśnego, łąkowego, zurbanizowanego, przekształconego. Autorzy zwrócili także uwagę na prawną ochronę zasobów przyrody i dziedzictwa kulturowego w krajobrazie wielkopolskim. Podkreślali „bogactwo” różnych form ochrony przyrody i zasobów kulturowych regionu (parki narodowe, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, zasoby dziedzictwa kulturowego: zabytki, pomniki historii, parki kulturowe). W dalszej części artykuł omawia kwestie poświęcone celowości i korzyściom opracowania audytu krajobrazowego. „Audyt pozwala na identyfikację, charakterystykę i ocenę wszystkich krajobrazów występujących w Polsce i jest narzędziem diagnostycznym pozwalającym uzyskać wiedzę o walorach krajobrazowych poszczególnych województw w ich granicach administracyjnych. Celem opracowania tego dokumentu jest identyfikacja krajobrazów w skali regionu, ocena ich wartości, a także wyznaczenie krajobrazów priorytetowych. Stanowiąc ma podstawę do podejmowania działań w zakresie ochrony i kształtowania krajobrazu w procesie planowania i zagospodarowania przestrzennego, poprzez uwzględnienie wniosków i rekomendacji w dokumentach planistycznych szczebla regionalnego i lokalnego. Uważa się, że ustalenia audytu krajobrazowego wzmocnią także ochronę krajobrazu na obszarach objętych ochroną prawną, w tym w parkach krajobrazowych i obszarach chronionego krajobrazu, a także mogą stanowić podstawę do prowadzenia polityki krajobrazowej w województwie” (s. 23). Audyt pełni zatem funkcje: opisową, ochronną i oceniającą oraz kształtującą politykę przestrzenną województwa.

Audyt krajobrazowy województwa wielkopolskiego opracowany został przez pracowników Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu i przyjęty uchwałą Sejmiku Samorządu Województwa Wielkopolskiego w 2023 r. Zidentyfikowane w audycie krajobrazy podzielone zostały na trzy rodzaje: krajobrazy o cechach przyrodniczych, kulturowych, syntetycznych. „Analizie poddano także – jako funkcje uzupełniające krajobrazu – cechy związane z tradycją (między innymi dawną sztukę budowlaną, formy architektoniczne, sposoby tradycyjnego użytkowania terenu i stylu życia) oraz z funkcjami podstawowymi krajobrazu i tożsamością (między innymi zachowania przez mieszkańców tradycji językowych, religijnych i etnicznych oraz obyczajów, poczucie przynależności i przywiązania ludności do zamieszkiwanego przez nich miejsca – swojskości)” (s. 28).

Opracowane rekomendacje i wnioski przedstawione w audycie odnoszą się do: form ochrony przyrody (park krajobrazowy, obszar chronionego krajobrazu, zespół przyrodniczo-krajobrazowy); form ochrony zabytków; kierunków i zasad kształtowania zabudowy, zagospodarowania i użytkowania terenów w odniesieniu do poziomu regionalnego oraz lokalnego; zadań mających na celu zachowanie dotychczasowego stanu krajobrazu; wskazania potencjalnych adresatów realizacji wniosków.

W krótkiej charakterystyce artykułu warto zwrócić uwagę na rekomendacje odniesione do parków krajobrazowych. Między innymi wskazano na powiększenie granic: Rogalińskiego Park Krajobrazowy, Nadwarciańskiego Park Krajobrazowy, Przemyckiego Park Krajobrazowy. Nadal rekomendowano działania związane z utworzeniem nowego parku krajobrazowego, jako formy ochrony Parku Krajobrazowego „Dolina Noteci”. Prace w tym zakresie były już podejmowane w 2022 r., ale ze względu na protesty miejscowych samorządów i sprzeciw mieszkańców zostały one przerwane i zawieszone. Rekomendacje zawarte w audycie na ten temat wskazują jednak na możliwość i szansę powodzenia starań o utworzenie na tym obszarze parku krajobrazowego. „Przeprowadzona w ramach audytu identyfikacja i analiza wartości krajobrazu w województwie wykazała występowanie wielu tzw. krajobrazów priorytetowych, ważnych do zachowania różnorodności kulturowej i przyrodniczej oraz tożsamości dla przyszłych pokoleń, zarówno w wymiarze europejskim, krajowym, jak i lokalnym” (s. 33–34). Zestawienie krajobrazów priorytetowych województwa wielkopolskiego z podziałem na typy, podtypy oraz ich lokalizację przedstawiono w układzie tabelarycznym (tab. 1, s. 37–39). Łączna powierzchnia krajobrazów priorytetowych obejmuje 4,7% powierzchni województwa. Najliczniejszą grupą są krajobrazy przyrodniczo-kulturowe (56 obszarów), krajobrazy przyrodnicze (31 obszarów), grupa krajobrazów kulturowych liczy 33 krajobrazy. W audycie krajobrazowym województwa wielkopolskiego scharakteryzowano także krajobrazy priorytetowe w parkach krajobrazowych. Autorzy artykułu ujęli zagadnienie w sposób syntetyczny w tabeli 2 (Zestawienie krajobrazów priorytetowych w parkach krajobrazowych, s. 40–41).

W końcowej części artykułu podkreślono, że wnioski i rekomendacje dotyczące ochrony i kształtowania krajobrazu zawarte w audycie krajobrazowym wykorzystane będą w formułowaniu polityki krajobrazowej województwa, polityki, która powinna odgrywać ważną rolę w podejmowaniu działań decydujących o przyszłym obrazie przestrzeni województwa wielkopolskiego (Źródło: K. Kasprzak, B. Raszka, 2024, Audyt krajobrazowy województwa wielkopolskiego, Kronika Wielkopolski, 2(188): 8–43).

Jan Sikora

Zdrowotne znaczenie zieleni miejskiej

W miastach dużych i mniejszych mieszkańcy aktywnie wyrażają swój sprzeciw wobec tzw. „betonozy”, w zamian oczekują od władz lokalnych przestrzeni zielonych. To właśnie parki, skwery zielone, ogrody w obrębie miast są oazami relaksu, rekreacji, spokoju. Kontakt z zielenią miejską poprawia jakość życia psychicznego mieszkańców. Wpływ lokalnej przyrody na zdrowie psychiczne można było zaobserwować podczas lockdownów i ograniczeń w przemieszczaniu w czasie pandemii COVID-19. Autor, prof. dr hab. Piotr Tryjanowski, w swoim artykule pt. „Zieleń miejska a dobrostan psychiczny” podkreśla, że zielone przestrzenie miejskie sprzyjają aktywności fizycznej i poprawiają zdrowie fizyczne mieszkańców; regularne wizyty w parkach i na innych terenach zieleni miejskiej związane są z lepszą kondycją fizyczną, mniejszym ryzykiem chorób, czym zapewniają dobrostan fizyczny. Kontakt z przyrodą miejską wpływa także na: dobrostan psychiczny (zielenie działa kojąco, umożliwia regenerację psychiczną); dobrostan społeczny (tereny zielone stanowią dobre miejsce do spotkań, spacerów, nawiązywania kontaktów z innymi osobami, przeciwdziałają izolacji społecznej). W kontekście przedstawionego korzystnego oddziaływania przyrody miejskiej na ludzi ważny staje się problem praktyczny odnoszący się do odpowiedniego projektowania miejskiej przestrzeni zielonej. W pracach tych powinni współpracować badacze, samorząd lokalny i społeczności miejscowe. Postulat słuszny. W metropoliach i dużych miastach potrzeba współpracy nad urządzeniem architektury zielonego krajobrazu jest dużo łatwiejsza i skuteczniejsza. Natomiast zieleń w mniejszych miastach i miasteczkach pod względem projektowania i użytkowania wymaga znacznej poprawy (Źródło: P. Tryjanowski, 2024, Zieleń miejska a dobrostan psychiczny, Przegląd Komunalny, 8: 54–58).

Jan Sikora

Mokradła chronią nas przed powodzią

Katastrofa powodzi z jesieni 2024 r. wyrządziła znaczące straty w gospodarce, przyrodzie i społeczeństwie wielu miejscowości kraju. W przestrzeni społecznej rozwinęła się dyskusja nad przyczynami i możliwościami ograniczania tego groźnego zjawiska. Elementem tej dyskusji jest opinia przyrodniczki Olgi Betańskiej. Podkreśla ona, że właśnie bagna, mokradła mają dużą zdolność przyjmowania i magazynowania wody. Ich znaczenia można było doświadczyć podczas ostatniej powodzi. Tereny te są nie tylko ostoją dzikiej przyrody, ale skutecznie chronią mieszkańców rzecznych dolin przed zalaniem wodą. Mają dużą zdolność przyjmowania i magazynowania wody. Przykładem może być Park Narodowy „Ujście Warty”, którego obszary mokradeł w południowej części, o powierzchni około 5 tys. ha, mogą zgromadzić 150–250 mln m³ wody. Dla porównania pojemność zbiornika Racibórz Dolny wynosi 185 mln m³. „Według naukowców zmiany klimatu powodują, że gwałtownych zjawisk pogodowych, takich jak powodzie będzie więcej”. Będzie zatem więcej długich okresów suszy i gwałtownych, masywnych opadów. „To właśnie tereny podmokłe mogą nam pomóc sobie z tym radzić, gromadząc wodę, gdy jest jej dużo, i powoli ją oddając w okresach suszy. Należy podkreślić, że dodatkowo bagna pochłaniają ogromne ilości dwutlenku węgla, spowalniając efekt cieplarniany i zmiany klimatu. Są miejscem życia wielu organizmów, w tym rzadkich i zagrożonych wyginięciem gatunków. Dla człowieka są miejscem rekreacji, wypoczynku i źródłem pokarmu. Dlatego warto dbać o te obszary i je chronić (Źródło: „Przyrodniczka: mokradła chronią nas w czasie po-wodzi i są niezbędne w przyrodzie, Serwis Nauka w Polsce; naukawpolsce.pl; dostęp: 15.10.2024).

Leszek Wanat

Wątpliwy status i znaczenie rezerwatów biosfery w Polsce

O statusie i znaczeniu rezerwatów biosfery w Polsce piszą prof. dr hab. Beata Raszka i prof. dr hab. Krzysztof Kasprzak. Autorzy podkreślają, że rezerваты biosfery miały być modelowym zagospodarowaniem obszarów o wyróżniających się walorach przyrodniczych i krajobrazowych, „gdzie prawne formy ochrony przyrody i zrównoważone użytkowanie gospodarcze mają tworzyć wzajemnie zharmonizowany układ” (s. 48). Tymczasem w Polsce rezerваты biosfery nie mają określonego statusu oraz nie są wykorzystane ich mocne strony. „Praktyka ostatnich 48 lat – od chwili, kiedy powołano w Polsce pierwsze rezerваты biosfery (Białowiecki, Babia Góra, Słowiński) – pokazuje jednak, że realne funkcjonowanie rezerwatów biosfery w naszym kraju jest bardzo wątpliwe” (s. 48). Zgodnie z założeniami UNESCO oraz międzynarodowym programem „Człowiek i Biosfera” miały one tworzyć wzorcowe przykłady obszarów chronionych o wysokim prestiżu. Tymczasem: „W Polsce rezerваты biosfery nie mają ... żadnego umocowania nie tylko w obowiązującej ustawie o ochronie przyrody, ale także w żadnym innym akcie prawnym” (s. 50). Na przykład nie ma dokładnej informacji o rezerwatach biosfery w strategicznych dokumentach krajowych, w „Krajowej Strategii Rozwoju Lokalnego 2030”, „Polityce Ekologicznej Państwa 2030” oraz w wielu planach miejscowych (studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin). Fragmentaryczne informacje na ten temat zawarte są w niektórych planach zagospodarowania przestrzennego województw oraz niektórych strategiach rozwoju województw. Ogólne informacje o rezerwatach biosfery występują w niektórych planach ochrony parków narodowych. W przeważającej większości brakuje także informacji o rezerwatach biosfery w planach ochrony parków krajobrazowych znajdujących się na ich obszarze. W artykule autorzy zwrócili uwagę na problemy dotyczące braku koordynacji działań, współpracy instytucji odpowiedzialnych za ochronę przyrody z samorządami lokalnymi, na kłopoty legislacyjne, na wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, podjętej tylko w jednym rezerwacie biosfery. Ogólny wniosek z artykułu jest następujący: „Idea zrównoważonego funkcjonowania przyrody i człowieka na ogół jest albo mało znana, albo zupełnie obca; najczęściej jest tylko deklaratywna. Rezerваты biosfery nie mają znaczenia dla rozwoju lokalnych społeczności zamieszkujących ich teren. Obszary przyrodniczo cenne, w tym formy ochrony przyrody i obszary chronione na podstawie ratyfikowanych konwencji międzynarodowych (np. UNESCO), mimo roli i funkcji, jaką pełnią w zakresie ochrony przyrody i krajobrazu, przegrywają z presją inwestycyjną i osadniczą lokalnych społeczności” (s. 61) (Źródło: B. Raszka, K. Kasprzak, 2024, Rezerваты biosfery w gospodarce samorządowej, cz. 1 i 2, Przegląd Komunalny, 6: 48–50 oraz 7: 58–61).

Jan Sikora

Propozycja naukowców: 25% powierzchni Europy mogłoby zdziczeć

Naukowcy z Hiszpanii i Portugalii proponują renaturyzację opuszczonych terenów rolniczych, których najwięcej jest w Europie Północnej. Według nich dla uzyskania bioróżnorodności Unii Europejskiej do 2030 r. 30% powierzchni lądowej i morskiej UE powinno zostać objęte ochroną przyrodniczą, a z tego 30% ochroną ścisłą. W znacznym stopniu wystarczy pozostawić te tereny rolnicze, których obecnie nie wykorzystujemy. Podliczyli, że w Europie (z wyłączeniem Białorusi, Ukrainy i Rosji) zajmują one w sumie powierzchnię 117 mln ha, tj. 25%. Przy czym aż 70% tych obszarów, które formalnie należą do rolniczych, a którym można by pozwolić zdziczeć, znajduje się w Europie Północnej: w Szkocji, na Półwyspie Skandynawskim i w państwach bałtyckich. Duża ich część leży także na Półwyspie Iberyjskim. Warto ponadto zwrócić uwagę, że Europa Północna to rejon najgorzej nadający się do wykorzystania rolniczego i jednocześnie rzadko zaludniony. W ramach terenów, które można byłoby przeznaczyć na zdziczenie, naukowcy wskazywali duże i słabo zantropomorfizowane regiony o powierzchni ponad 10 tys. ha. Zaproponowali w tym celu dwie strategie ich zdziczenia: pasywną i aktywną. Pierwsza polega na zostawieniu ziemi odłogi i pozwoleniu, by przyroda sama ją „zagospodarowała”. Podejście aktywne zakłada reintrodukcję konkretnych gatunków zwierząt roślinożernych oraz drapieżnych. Roślinożercy to inżynierowie ekosystemu. Odpowiadają oni za kształtowanie szaty roślinnej. Z kolei drapieżniki to architekci, bo tworzą „krajobrazy strachu”, których roślinożercy unikają. „To właśnie interakcja pomiędzy jednymi a drugimi typami zwierząt odpowiada za powstanie mozaikowego charakteru krajobrazu, krytycznie ważnego dla bioróżnorodności” (Źródło: T. Ulanowski, 2024, Naukowcy: Blisko 25 proc. powierzchni Europy mogłoby zdziczeć, Gazeta Wyborcza, e-wydanie, 16.08).

Leszek Wanat

Skutki ocieplenia klimatu: Wenecja pod wodą, wyschnięte największe jezioro uzdrowiskowe w Serbii, zanik Wielkiej Rafy Koralowej, pingwiny cesarskie w niebezpieczeństwie

Wymienione w tytule przykłady stanowią przedmiot dyskusji w badaniach naukowych oraz są częstym tematem informacji w prasie. Naukowcy obliczyli, że ukochanemu i odwiedzanemu przez setki tysięcy turystów miastu – Wenecji – grozi zalanie. Oszacowano, że położona na północy Włoch atrakcja może znaleźć się pod wodą w 2150 r. Przyszłość tego miasta wyznaczyli eksperci Narodowego Instytutu Geofizyki i Wulkanologii we Włoszech. Pomimo że Wenecja jest odgradzona od Adriatyku Laguną Wenecką i systemem specjalnych barier przeciwpowodziowych, to jednak, zdaniem naukowców, w obliczu globalnego ocieplenia rozwiązania te nie są wystarczające. Analiza danych rejestrujących poziom wody w pobliżu miasta z ostatnich 20 lat oraz obrazy satelitarne wykonywane od 2008 r. pozwoliły naukowcom sformułować wniosek, że do 2150 r. wiele dzielnic Wenecji będzie już na stałe pod wodą. Na przykład słynny plac św. Marka pokryje woda sięgająca 70 centymetrów. (Źródło: J. Wojajczyk, Kochane przez turystów miasto zniknie pod wodą. Padła konkretna data. Interia > Zielona > Klimat i zmiany klimatyczne; dostęp: 20.06.2024).

Prasa doniosła, że ekstremalne upały charakteryzujące się wyjątkową długością i intensywnością spowodowały wyschnięcie położonego na północy Serbii jeziora Rusanda – największego w kraju słonego akwenu, którego zasolenie przekracza 60% zasolenia występującego w morzach. Błoto Rusandy jest wykorzystywane do celów medycznych od XIX wieku (Źródło: K. Wrońska, 2024, Z powodu upałów wyschło największe jezioro uzdrowiskowe w Serbii, w: Głos Wielkopolski, 19.07).

Wielka Rafa Koralowa leży około 2400 km od wybrzeża australijskiego i stanowi największy na świecie żywy ekosystem. Badania naukowców australijskich uniwersytetów, połączone z wynikami badań prowadzonych przez statki i satelity, pokazały, że temperatura wody w oceanie przez setki lat była stabilna. Zaczęła wzrastać dopiero od 1900 r. pod wpływem działalności człowieka. Od 2016 r. Wielka Rafa Koralowa przeszła aż pięć letnich blaknięć koralu, a niektóre jej fragmenty z powodu wysokich temperatur zupełnie wymarły. Rify koralowe chronią wybrzeże przed erozją. Żyją w nich tysiące różnych gatunków ryb. Są one także ważnym źródłem dochodów z turystyki. (Źródło: A. Nagel, 2024, Wielka Rafa Koralowa zagrożona wymarciem?, Głos Wielkopolski, 9.08).

25 kwietnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pingwina. Pingwiny tworzą zróżnicowane i interesujące rodziny. Największe i najcięższe z nich to pingwiny cesarskie, które osiągają nawet 122 cm wzrostu i 45 kg. Stanowią one żywy symbol Antarktydy. Swoje lęgi odbywają w okresie antarktycznej zimy, a do życia potrzebują większych obszarów lodu, z którym w wyniku ocieplenia klimatu jest coraz gorzej. Właśnie globalne ocieplenie klimatu szczególnie zagraża morskiej pokrywie lodowej, od której zależy życie pingwinów cesarskich. Badanie przeprowadzone przez naukowców z Brytyjskiej Służby Antarktycznej (BAS) pod

koniec 2023 r. wykazało, że rekordowo niski poziom lodu morskiego na Antarktydzie, mała jego stabilność (pęknięcia) doprowadziły do niepowodzenia w rozrodzie jednej piątej kolonii pingwinów cesarskich na tym kontynencie. Na pingwiny te czyhają też inne zagrożenia, między innymi ptasia grypa, której wirus do tej pory spowodował śmierć milionów dzikich ptaków na całym świecie. Innym zagrożeniem dla pingwinów cesarskich są przełowienia oceanów, wskutek czego tym polującym na ryby pod wodą ptakom kurczą się źródła pokarmu. Pingwiny cesarskie zostały wpisane do amerykańskiego wykazu gatunków zagrożonych, co uruchomiło międzynarodowe działania ochronne (Źródło: Gazeta Wyborcza, wydanie internetowe: Wyborcza.pl, Wyborcza Zwierzęta, 28.04.2024).

Jan Sikora

Wpływ człowieka na klimat, ale czy na pogodę?

Naukowcy w raportach piszą, że za sprawą działań człowieka rośnie średnia globalna temperatura Ziemi. Meteorolog tropikalny, dr Dariusz Baranowski z Instytutu Geofizyki PAN, w rozmowie z PAP powiedział: „My, ludzie mamy wpływ na zachodzące obecnie zmiany klimatu. Dobrze, że nie mamy wpływu na pogodę w skali globalnej. To by było pole do ogromnych nadużyć, a taka wiedza mogłaby być wykorzystana nieodpowiednio”. Dodał jednak, że lokalne działania zmierzające do kontroli pogody są prowadzone. Np. w Izraelu czy na innych obszarach półpustynnych dość regularnie próbuje się wywołać opady, ale na konkretnym, stosunkowo niewielkim terenie. Nie ma to jednak istotnego wpływu na pogodę w większej skali. Jego zdaniem taka władza mogłaby prowadzić do zwiększania nierówności między różnymi grupami ludzi czy decydentami politycznymi. Cytowany badacz na podstawie ocieplenia klimatu wyjaśnia zjawisko powstawania niszczycielskich huraganów, których w różnych częściach świata jest coraz więcej. Huragan, czy też inaczej cyklon tropikalny albo tajfun – powstaje w tropikach, nad powierzchnią morza, oceanu. Jego czas życia to kilka–kilkanaście dni, a rozmiar to setki czy tysiące kilometrów. Dr Baranowski zaznacza, że sprzyjająca huraganowi temperatura ocieplonej wody będzie obejmowała coraz większe obszary oceanów i huragany będą przenosić się na ląd. A wraz z temperaturą na lądzie rośnie też ilość pary wodnej w atmosferze, bo ciepłe powietrze może takiej pary więcej przyjąć. Z tym też wiąże się między innymi większa ilość energii uwalnianej w huraganie i większa ilość opadów w czasie jego trwania. Badania meteorologiczne pozwalają między innymi oszacować prawdopodobieństwo występowania huraganów i ich rozwój. A także pozwalają coraz lepiej rozumieć długofalowe procesy zmiany klimatu. Jednak do panowania człowieka nad pogodą, wpływania na nią zgodnie ze swoimi potrzebami droga jeszcze daleka (Źródło: Meteorolog: my ludzie, mamy wpływ na klimat, ale dobrze, że nie możemy wpływać na pogodę, Serwis Nauka w Polsce – naukawpolsce.pl; dostęp: 28.10.2024).

Jan Sikora

Dyskusja w nauce na temat ochrony przyrody: Swoje chwalimy, obce krytykujemy

Publiczna dyskusja dotycząca ochrony przyrody koncentrująca się na uczestnikach debaty i ich działaniach naukowych sprowadza się do dwubiegunowego podziału: swoich komplementujemy, innych krytykujemy – wykazały badania prowadzone w Instytucie Ochrony Przyrody PAN. Celem tych badań była motywacja uzyskania odpowiedzi na pytanie: Jakie są dominujące narracje na temat ochrony przyrody wśród uczestników publicznych debat w Polsce? W badaniach uwzględniono i przeanalizowano ponad 1200 artykułów prasowych opublikowanych w latach 2004–2020 w najpopularniejszych ogólnopolskich dziennikach i tygodnikach. Do analizy wykorzystano *Narrative Policy Framework* – podejście badawcze pozwalające na systematyczną analizę narracji generowanych w publicznej dyskusji. Wyniki pokazały, że dyskusje dotyczące ochrony przyrody koncentrują się na uczestnikach debaty, ich działaniach i przekonaniach, a nie na faktach i wynikach badań naukowych. W dyskusjach tych można było zaobserwować dwie główne koalicje, które reprezentowały różne przekonania na temat przyrody i roli człowieka w utrzymaniu systemów naturalnych. Byli to mutualiści i tradycjonaści. Pierwsza grupa uważa, że przyroda jest wartością samą w sobie, tzn. że ludzie jako gatunek współzamieszkujący Ziemię z innymi organizmami muszą tak organizować swoje życie, aby współistnieć z przyrodą. Z kolei z narracji drugiej grupy wynika, że wartością przyrody jest jej użyteczność, a człowiek może i powinien z niej korzystać i nią zarządzać. „Co ciekawe, każda z tych koalicji przedstawia swoich przedstawicieli jako bohaterów (znających właściwe rozwiązania dla wyzwań związanych z ochroną przyrody), swoich oponentów jako powodujących szkody lub problemy (»winowajców«), a przyrodę i społeczeństwo – jako ponoszących koszty (»ofiary«)”. W dyskusji tej, wskazują badacze, mało jest odniesień do argumentów merytorycznych, wyników badań naukowych. „Nawet jeśli jakaś rozmowa ekspercka zaczyna się od faktów, to szybko schodzi na tematy wizji, poglądów, odwołań do emocji i oczywiście krytyki działań swoich przeciwników”. Badania wykazały też to, że wzrost zainteresowania problemami odnoszącymi się do ochrony przyrody, zarządzania zasobami naturalnymi pojawia się przy okazji głośnego medialnie zdarzenia, takiego jak np. wycinka w Puszczy Białowieskiej. W dyskusji zatem wiodącą rolę miały kwestie bieżące, a nie odniesienia do celów i metod ochrony przyrody. Interesujące jest też to, jak wynika z przeprowadzonych badań, że brakuje rzeczywistej dyskusji o tym, jak polskie społeczeństwo rozumie pojęcie dzikiej przyrody (bardzo często używane) i jak chciałoby ją chronić (Źródło: A. Kliks-Pudlik, Narracje w polskiej debacie o ochronie przyrody, my bohaterowie, oni – winowajcy, Serwis Nauka w Polsce – naukawpolsce.pl; dostęp: 24.10.2024).

Jan Sikora

RECENZJE

Bohdan Dyakowski, 1947, Nasz las i jego mieszkańcy, wyd. VII, rys. wykonał K. Mackiewicz, Druk W.L. Anczyc i Sp. w Krakowie, Wydawnictwo S. Arcta w Warszawie, Warszawa, s. 280.

Przechadzając się od czasu do czasu na giełdzie staroci w Poznaniu, zaglądam na stoiska ze starymi książkami, na których można nieraz coś interesującego znaleźć, nie zrażając się pożółkłymi kartkami. Bo to, co jest stare, może być współcześnie interesujące. Moją uwagę zwróciła książka z 1947 r. pt. „Nasz las i jego mieszkańcy” (opis bibliograficzny powyżej). Autor w sposób popularnonaukowy przedstawia ciekawe opisy życia lasu, które zawarł w 32 tematach – rozdziałach. Zaczyna od plastycznej charakterystyki krajobrazu lasu w porze zimowej. Zauważa, że nie wszystkie drzewa „zasypiają” na zimę. Rosną rośliny, które okryte są zielenią przez całą zimę, np. barwinek, sosny, świerki, jałowiec. Następnie ukazwane jest życie lasu szpilkowego, w tym złożonego ze świerków i jodeł, w którym zwykle występuje większa ciemność niż w lesie liściastym. Natomiast las sosnowy ze względu na wysokość sosen jest zawsze jasny. W trzeciej części książki autor opisał zachowanie lasu sosnowego i borów świerkowo-jodłowych, ich rozwój i właściwości, warunki życia dawniej i obecnie. Część czwarta, „Śpiewacy zimy”, przedstawia życie ptaków zimą w lesie, przede wszystkim mysikrólików i strzyżyków. Charakteryzuje ich wygląd, zachowania i odniesione do nich legendy. Część piąta, „Zimowy rabuś”, to opowieść o wilkach, ich zwyczajach i postawach człowieka wobec tych zwierząt.

Kolejna część książki dotyczy jasiołki, rośliny, która nie rośnie nigdy na ziemi. Osiedla się na różnych drzewach i karmi się ich sokami. Autor przedstawił jej życie, korzyści i legendy z nią związane. W rozdziale siódmym omówione zostały zachowania głąszca, cietrzewi, warunki ich obserwacji, budowa gniazd, karmienie młodych. Podobną charakterystykę, tylko w odniesieniu do dzięciołów, zawiera rozdział ósmy. Autor pisze o wesołości tych ptaków, ich zamięłowaniu do zabaw, o pożytecznej roli w lesie, sadzie. Dzięcioł „w ogóle jest bardzo zazdrosny i kłótlivy. Skoro tylko usłyszysz w sąsiedztwie pukanie, przelatuje wnet na to drzewo, aby odpędzić domniemanego współzawodnika” (s. 58).

„Las kwitnie” to rozdział dziewiąty, który obrazuje życie roślin w lesie z nadejściem wiosny. Kwitną przebiśniegi, śnieżyczki, pierwiosnki, przylaszczki, zawilce, fiołki. Kwitną drzewa liściaste, olchy, leszczyna, osika, topola, jesion, kalina, klony, dęby, buki, graby. W tym mniej więcej czasie zaczynają kwitnąć drzewa iglaste: sosny, jodły, świerki, modrzewie. Las uroczyście obchodzi wielkie święto. Jeżeli jest święto w lesie, to musi grać kapela (rozdział dziesiąty). Tą kapelą jest śpiew leśnych ptaków: słowika, pokrzywki, piegży, drozda, kosa, kwiczoła, rudzika, zięby, szczygła, wilgi, kukułki. Zieleniejący las wtóruje skrzydlatym śpiewakom.

Śpiewacy leśni narażeni są jednak na różne niespodziewane przykrości. Autor w rozdziale dziesiątym pt. „Wrogowie śpiewaków leśnych” wskazał na zagrożenia ptaków ze strony jastrzębia, krogulca, kuny, tchórza, łasicy. Gdzie i jak w lesie budują gniazda jego mieszkańcy

oraz jak je strzegą, to treść rozdziału następnego „Upierzeni budownicowie”. Każdy ptak ma pod tym względem odmienne zwyczaje, bo każdy winien unikać czego innego, zabezpieczać się w inny sposób (s. 90). Jedne ptaki budują gniazda bardzo dbale, a inne mało starannie i skromnie. „W ogóle ptaki nie żałują pracy, byleby tylko zapewnić bezpieczeństwo dzieciom. Wszystkie pracują ciężko po parę tygodni albo i dłużej nad budową kolebki dla piskląt, zaprzestając koncertów i fruwania z gałązki na gałązkę. A czynią to wszystko pod wpływem wielkiej miłości rodzicielskiej” (s. 96).

Las jest przyjazny także człowiekowi. Bywa również dla niego zagrożeniem. Korzyścią z lasu są owoce runa leśnego, a zagrożeniem dla człowieka – węże, kleszcze. Temat ten opisany jest w rozdziale trzynastym omawianej książki. Troska rodzicielska ptaków, zwyczaje karmienia piskląt, podział ról, sposób karmienia, sposób ukrywania gniazd – to interesująca treść rozdziału czternastego.

Poza ptakami w lesie żyją inne zwierzątka, które również coś jedzą, rozmnażają się i chronią. Są one pożyteczne i są szkodnikami. Rozdział piętnasty pt. „Amatorzy liści” opisuje ciekawe zjawiska. Igły i liście drzew są pożywieniem mszyc, gąsienic, chrząszczy, owadów. W rozdziale następnym (szesnastym) autor charakteryzuje szkodniki drewna, ich schronienie, rozmnażanie (drzewojady, korniki, trzpienniki, koziorogi, jelonki). Nawiązuje do przysłowia „każde drzewo ma swego robaka”. Rozdział siedemnasty to część książki przedstawiająca, poza ptakami widzianymi jako policja leśna, stróże i obrońcy lasu, różne inne owady, takie jak m.in. biedronki, szczympawki, mrówki, baryłkarze. „Panuje w lesie pewna równowaga, pewna harmonia w tej ciągłej walce i wzajemnym pożeraniu się: las karmi swoim drewnem i swoimi liśćmi owady roślinożerne, one zaś żywią sobą drapieżne i pasożytnicze, które w ten sposób nie pozwalają im rozmnożyć się nadmiernie i zniszczyć drzew doszczętnie. Więc choć las jest widownią ciągłych walk między zamieszkującymi go stworzeniami, choć ginie ich wciąż mnóstwo, nie braknie jednak nigdy w lesie ani drzew, ani owadów, ani ptaków” (s. 139).

Las żyje w dzień i w nocy. Nocne życie lasu ukazuje autor w rozdziale osiemnastym – „Dzieci nocy”. „Las kryje tyle stworzeń w swym łonie, że życie wre tam nie mniej silnie w nocy, jak we dnie” (s. 142). Wśród tych nocnych stworzeń lasu autor opisuje życie ćmy, nietoperzy, puchacza, uszatki, jeży, borsuków i różnych robaków. Prawdziwą ozdobą lasu, czy to gdy się pasą na leśnej polance, czy gdy przemykają się zgrabnie między drzewami, są sarny, jelenie (rozdział dziewiętnasty „Szlachetna zwierzyna”). B. Dyakowski przedstawia zwyczaje z życia tych zwierząt, życie łosi oraz ich kontakty z człowiekiem. Tajemnicze życie mrówek, ich pracę oraz zagrożenie m.in. przez dzięcioła to treść rozdziału dwudziestego pt. „Rzeczpospolita leśna”. „Mrówki słyną od dawna z niezwyklej pracowitości i rzadności, wzbudzają powszechny podziw swoją sztuką budowniczą i swoim zmysłem społecznym, nadzwyczajnym uzdolnieniem do życia w gromadzie” (s. 164). „Zgodnością i poświęceniem się dla dobra gromady mrówki przewyższają nieraz ludzi i stanowią przykład godny naśladowania” (s. 166).

Tajemniczy tryb życia kukułki to rozdział dwudziesty pierwszy „Ptak bez gniazda”. Autor barwnie opisał zwyczaje tego ptaka. Stwierdził, że jest to ptak płochliwy, dziki, lubi kryć się po kątach, ptak zwinny i sprytny, dobrze latający. Podrzuca swoje jaja, szczególnie ptakom, które wykazują się troskliwością wobec potomstwa i są z gatunku owadożernych (rudziki, pliszki, słowiki, pokrzewki, sikory). Kukułka zatem stara się umieścić swoje jaja w takim gnieździe, w którym jej dzieciom będzie później dobrze i będą otrzymywały pożywienie. Pomimo swoich wad dotyczących wychowania młodych piskląt, kukułka to ptak pożyteczny w lesie. Zjada gąsienice pokryte ostrymi włosami, których nie mogą zjadać inne ptaki. Gąsienice te to częste szkodniki liści i igieł różnych drzew. No i jej kukanie jest dowodem, że zasługuje na opiekę.

„Mistrz fortelów” to rozdział dwudziesty drugi, poświęcony opisowi życia i zwyczajów znanego z opowiadań ssaka leśnego, jakim jest lis. „W opowiadaniach tych, niewątpliwie jest dużo przesady, niejeden lis zupełnie nie zasługuje na nazwę przebiegłego, trzeba jednak przyznać, że w ogóle zwierzęta te w ten lub ów sposób umieją sobie nieźgorzej dawać radę w życiu, unikać niebezpieczeństw i zaspokajać swe potrzeby”. Jak to wszystko robią? – odpowiedź znajdziemy w recenzowanej książce. Jednak, jak zauważa autor, to człowiek i pies są największymi wrogami lisa. Poza tym ma on wrogów niewielu: jedne zwierzęta boją się go zaczepiać, a napadnięty przez inne, potrafi się wykręcić (s. 190). Wiewiórka – to stała mieszkanka naszych lasów (rozdział dwudziesty trzeci – „Leśna tancerka”). W książce znajdziemy ciekawą charakterystykę życia, zwyczajów tego zwierzątka środowiska leśnego. Zachęcając do lektury, warto podkreślić fragment tego rozdziału: „Wiewiórka jest tak skrzętnym i przezornym zwierzątkiem, że zawczasu i mieszkanie dobrze opatrzy, i zapasów nagromadzi dosyć, a potem czeka spokojnie: niech sobie zima nadciąga, kto był tak przewidujący, jak ona, nie ma się czego obawiać” (s. 196).

W naszych lasach znaleźć można dużo rozmaitych grzybów. O grzybobraniu autor pisze w rozdziale dwudziestym czwartym – „Grzybobranie”. Przedstawia związane z grzybobraniem historie, zwyczaje, nazwy grzybów, ich zalety i wady oraz środowiska leśne, w których one rosną. Las to środowisko życia owadów, z których człowiek kiedyś czerpał korzyści – i dzisiaj także, tylko w mniejszym zakresie. Rozdział dwudziesty piąty – „W pogodny dzień jesienny”. Scharakteryzowane zostało bartne gospodarstwo z leśnymi pszczołami. Jego zakładanie, pielęgnowanie, użytkowanie. Z miodem kojarzone są nie tylko pszczoły, lecz także trzmiele. Życie tych ostatnich jest również interesujące, tak samo jak zachowania os oraz ich zbójcka natura. Życie niedźwiedzia – króla puszczy (rozdział następny) – obfituje w różne ciekawe sytuacje. Zdobywanie pożywienia, egzystencja latem i zimą, wychowywanie potomstwa, kontakt z człowiekiem, jego gospodarstwem – to niektóre tylko tematy podjęte w tym rozdziale.

Las i zachowania jego mieszkańców w porze jesieni to treść rozdziału dwudziestego siódmego – „Odłot za morze”. „Las zmienił barwę: zamiast zielonych, wiszą na jego drzewach liście czerwone, żółte i brunatne. Pełno dojrzałych owoców, ale mniej za to motyli, muszek, ptasząt świergotliwych. Część tych letnich gości opuściła las zupełnie, reszta zbiera się do odlotu” (s. 224). W polskich lasach są ptaki osiadłe, takie, które opuszczają lasy na zimę,

oraz takie, które przylatują do nas z północy. Wędrowniki ptaków, przyczyny, kierunki, zwyczaje związane z wędrówkami to bardzo interesująca treść tej części książki. Do podróży ptaki obierają rozmaite pory dnia lub nocy, przy czym każdy gatunek ma właściwą sobie porę.

Jak przygotowują się czworonożne zwierzęta lasu do zimy, to tematy zawarte w rozdziale następnym – „Przygotowania do zimy”. „Sen zimowy, podobnie jak wędrówki ptaków, stanowi środek ratunkowy przed złymi warunkami, którymi grozi zima w krajach zimnych i umiarkowanych, a przede wszystkim przed brakiem pokarmu” (s. 234). „Czarna zwierzyna” to tytuł dwudziestej dziewiątej części książki B. Dyakowskiego. Mieszkańcami lasu określanymi tą nazwą są dziki. Życie stada dzików, samic, odyńców oraz polowania na te zwierzęta, tradycje św. Huberta to podstawowa treść rozdziału.

Trzy końcowe rozdziały omawianej książki dotyczą odradzania się lasu, rozsiewania się nasion, zmiany roślinności leśnej oraz roli człowieka w tym wszystkim. „Siew lasu” – rozdział trzydziesty – przedstawia charakterystykę naturalnego, samoczynnego odradzania jego substancji, rozsiewania nasion. W procesie tym pomaga wiatr, woda i zwierzęta (wiewiórki, ptaki, borsuki): „Istnieje więc w lesie rodzaj spółki między roślinami i zwierzętami: las daje zwierzętom schronienie i żywność, ale i one wyświadczają mu niemniejsze przysługi. Dzięki takiej spółce wszystkim powodzi się dobrze: las się rozsiewa, wzrasta i zieleni, strzela w górę konarami, błyszczy kwieciami u dołu, a zwierzęta krzątają się w nim żwawo, syte i wesole: bo gdzie jest wspólna praca, wspólna pomoc i obrona – tam nigdzie źle nie będzie” (s. 257).

W przedostatnim rozdziale „Zmiany roślinności leśnej” autor pisze: „Nie zawsze i nie wszędzie naturalne zmiany zachodzące w lesie pierwotnym odbywają się ściśle jednakowo. Charakter tych zmian zależy od oddziaływania bardzo wielu czynników, na ogół jednak można powiedzieć, iż postępują one od lasów złożonych z drzew słonecznych do lasów z drzew cienistych” (s. 263). „Życie tam wre i rozwija się lub ginie bez względu na to, czy nad lasem huczą wichry i wstrząsają nim burze, czy też panuje niczym niezmacona cisza. Wszystkie zamieszkujące go istoty, rośliny i zwierzęta, stanowią jeden łańcuch, zależą one od drugich, wspomagają się wzajemnie lub toczą nieśmiertelnie, chociaż nie zawsze krwawe walki. Stary, potężny dąb pielęgnuje u stóp swych mchy zielone, daje w gąszczu liści schronienie ptakom, a pod korą jego żyje szkodliwa liszka i toczy drzewo olbrzymia” (s. 265).

W kontekście dokonanej powyżej wielowątkowej charakterystyki naturalnego życia flory i fauny w lesie zachodzi pytanie, jaka jest rola człowieka w tym wszystkim? Na to pytanie autor odpowiada w rozdziale ostatnim swojej interesującej książki – „Człowiek w lesie”: „Człowiek należy również do stworzeń, którym las jeszcze przed wiekami dał przytułek w swym gąszczu. I trzeba przyznać, niestety, że za przytułek ten ludzie odwdzięczyli się lasom nienajświetniej: zawładnęli nimi, stali się ich panami, ale władzy swej i potęgi użyli przeważnie nie na to, żeby zapewnić sobie i lasom spółkę długotrwałą a zyskowną dla obu stron, lecz żeby wyciągnąć dla siebie jak najwięcej korzyści z lasów bez względu na to, że mogą w ten sposób zagrozić ich istnieniu, że mogą nawet zniszczyć je zupełnie, nie gorzej od najszkodliwszych owadów”

(s. 269). „Dziś człowiek nie może już być szkodnikiem w stosunku do lasu; dziś musi on wchodzić z nim w ścisłą spółkę, z której korzystałyby obie strony; las pozwalałby ludziom czerpać ze swoich bogactw, a oni w zamian ochraniałoby go i ułatwiałoby mu pomyślny rozwój. Opieka nad lasem nie wymaga bynajmniej od ludzi, aby zaprzestali go zupełnie wycinać, aby nie zrabali ani jednego drzewa; przeciwnie, można robić to wszystko, ale umiejętnie, w taki sposób, aby to nie groziło istnieniu lasu” (s. 273). „Opieka nad lasem wymaga trudów i pracy, wymaga niejednokrotnie zrzeczenia się zysków, jakie można osiągnąć zaraz, dla korzyści mających nastąpić dopiero w przyszłości. Ale to wszystko opłaca się sownie i, co ważniejsze, takie odnawiane lasy stają się prawdziwym dobrodziejstwem nie tylko dla tych, co czerpią bezpośrednio z ich bogactw, ale i dla całego kraju. Las odgrywa w ogóle ważną rolę w gospodarce przyrody, a stąd płynie wielkie jego znaczenie dla ludzi” (s. 274).

Zawarty w starej książce z pośliskimi kartkami opis lasu i życia jego mieszkańców w różnych porach roku jest nadal aktualny. Jej treść, przykłady są ponadczasowe. Wartościowe stare książki szkoda oddawać na makulaturę. Wśród nich są cenne okazy znanych autorów, do których warto wracać. Dzieła klasyków to nie tylko historia, lecz także dorobek i wartość kulturowa. Trwają one w społeczeństwie o wiele dłużej niż niektóre współczesne osiągnięcia „naukowe”, publikacje niezajmujące zainteresowania Czytelników.

Recenzowana książka, uważam, jest bardzo interesującą pozycją popularno-naukową o walorach dydaktyczno-wychowawczych przedstawiającą w prosty, zrozumiały sposób życie naszych rodzimych lasów. Wartością dodaną omawianego dzieła są czarno-białe rysunki leśnego krajobrazu zmieniającego się ze względu na pory roku. Zamieszczono w nim także rysunki ptaków, owadów oraz innych leśnych zwierząt. Treść urozmaicają dodane do odpowiednich fragmentów urywki poezji. Autor książki przypomniał twórczość poetycką takich polskich reprezentantów literatury, jak: Władysław Syrokomla, Wincenty Pol, Adam Mickiewicz, Stanisław Wyspiański, Jan Kochanowski, Maria Konopnicka, Teofil Lenartowicz, Stanisław Klonowicz, Ignacy Krasicki. Dzieło to może być interesującą pomocą dydaktyczną w edukacji przyrodniczej prowadzonej przez instytucje związane z polskimi lasami.

Jan Sikora

Pozaprodukcyjne funkcje zasobów leśnych, 2023, redakcja naukowa: Stanisław Łuniewski, Sławomir Bakier, Mikołaj Jalinik, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok, s. 246

Lasy pełnią nie tylko funkcje gospodarcze, lecz w coraz szerszym zakresie funkcje pozaprodukcyjne, które stanowią ważne zasoby dla rozwoju różnych branż gospodarczych, w tym usługowych. Recenzowana książka zawiera piętnaście opracowań dotyczących w większości zasobów leśnych i powiązanych z nimi funkcji: turystycznej, rekreacyjnej, zdrowotnej. Zamieszczono w niej także opracowania pośrednio odnoszące się do lasów, lecz przedstawiona w nich tematyka może mieć związki z walorami przyrody, terenów zielonych. Redaktorzy wyodrębnili wstęp i zakończenie oraz spis tabel i rysunków. Należałoby wyraźnie podkreślić wartość dodatkową monografii, jaką są streszczenia każdego rozdziału w języku polskim i angielskim, sformułowanie ich tytułów w tych dwóch językach, podanie bibliografii oraz słów kluczowych i kodu JEL.

Dokładniejszą zawartość ujętych w książce rozdziałów przedstawię według ich kolejności opracowanej zgodnie z decyzją redaktorów.

Rozdział pierwszy charakteryzuje przestrzenne rozmieszczenie turystyki rowerowej w południowej strefie krajobrazu Parku Narodowego Bieławieskaja Puszcza na Białorusi (autorzy: Nikita Yakubowski, Marek Giergiczny, Sviataslau Valasiuk, Aleh Marozau). Artykuł opublikowany jest w języku angielskim. Z lektury wynika, że autorzy większą część tekstu poświęcili zdiagnozowaniu turystyki rowerowej w Parku Narodowym Puszcza Białowieska oraz propozycjom stworzenia odpowiedniej infrastruktury tras rowerowych, w tym ulepszenia nawierzchni tras.

Zagadnienia turystyki pieszej i rowerowej uprawianej w lasach sąsiadujących z wioską tematyczną Łążek Garncarski ukierunkowaną na garncarstwo, jak sama nazwa wskazuje, to rozdział następny monografii. Autorka – Anna Katarzyna Mazurek-Kusiak – na podstawie badań empirycznych dochodzi do przekonania, że bliskie wiosce Lasy Janowskie będą stanowić dodatkowy motyw rozwijania turystyki pieszej i rowerowej przy okazji Ogólnopolskich Spotkań Garncarskich.

Rozpoznanie motywów, preferencji i zachowań młodych mieszkańców miast w zakresie uczestnictwa w turystyce wiejskiej, zbadanie ich opinii na temat szans i zagrożeń dla tej turystyki to treść kolejnego rozdziału omawianej książki. Autorzy Jan Zawadka i Witold Janiszewski na podstawie wyników własnych badań empirycznych dowiedli, że młodzi turyści z miast podczas pobytu na wsi najchętniej podejmowali aktywne i poznawcze formy rekreacji. Uzyskane wyniki gwarantują pewien optymizm odnośnie do perspektyw rozwoju turystyki wiejskiej wśród młodych turystów z miast. Bowiem około 97% badanych deklaroowało chęć kolejnych wyjazdów turystycznych na polską wieś.

Dla odmiany o turystyce miejskiej w kontekście terenów zielonych mówi rozdział pt. „Miejskie tereny zielone, ich stan i wykorzystanie do rekreacji i turystyki ekologicznej”. Autorzy (Aleh Bakhur, Alek Marozan, Sławomir Bakier) stwierdzają, że wraz z rozwojem miast duże znaczenie dla ich mieszkańców mają tereny zielone, w tym parki miejskie. Są one coraz częściej wykorzystywane przez osoby mieszkające w miastach do rekreacji, spacerów na świeżym powietrzu. Mogą pełnić funkcje edukacyjne, być swoistymi centrami ochrony bioróżnorodności w miastach. Rozdział napisany został na przykładzie wyników badań empirycznych przeprowadzonych na publicznych terenach zielonych w Mińsku – stolicy Białorusi.

Autorzy Mikołaj Jalinik i Sławomir Bakier w opracowaniu pt. „Kąpiele leśne receptą na dobre zdrowie” charakteryzują wartość zdrowotną kąpeli leśnych. Odwołując się do literatury przedmiotu, przedstawiają leczniczą i rekreacyjną funkcję obszarów leśnych, w tym szczególnie zdrowotną moc niektórych gatunków drzew. Podkreślają, że w programach kształcenia leśników szerzej należy uwzględniać społeczne, zdrowotne funkcje obszarów leśnych.

Na problematykę korytarzy związanych z dolinami cieków z punktu widzenia ich roli przyrodniczej i kulturowej w przestrzeni oraz na potrzeby ich prawnej ochrony zwracają uwagę Beata Raszka i Krzysztof Kasprzak. W tekście pt. „Dolina cieków – wielofunkcyjność w ochronie dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego” podkreślają, że oprócz ochrony korytarzy ekologicznych, dziedzictwa kulturowego dróg wodnych, dolin rzek ważne jest wskazywanie ich zagrożeń. Rozdział ma charakter teoretyczno-przeglądowy o znaczących walorach poznawczych i praktycznych.

W artykule „Rozwój turystyki uzdrowiskowej w Polsce po pandemii COVID-19 – uwarunkowania administracyjno-prawne” (Dominik Borek, Katarzyna Podhorodecka) poruszono zagadnienie turystyki uzdrowiskowej, która jest istotnym potencjałem ruchu turystycznego w Polsce, powiązanym z obszarami leśnymi, szczególnie z parkami zdrojowymi. W artykule przedstawiono m.in. możliwości rozwoju polskich uzdrowisk po pandemii COVID-19, wskazano na potrzeby turystów odnośnie do rehabilitacji pocovidowej, na inwestowanie w uzdrowiska i zarządzanie nimi.

Bartosz Czarnecki w rozdziale pt.: „Walory przestrzenne jako potencjał turystyczny polskich miast zrzeszonych w sieci Cittaslow” charakteryzuje Stowarzyszenie Cittaslow, walory kulturowe, przyrodnicze, wypoczynkowo-rekreacyjne miast należących do stowarzyszenia, zwraca uwagę na ich rangę turystyczną jako szansę rozwoju. Podkreśla, że miasta te mają szansę rozwoju turystyki kameralnej, a nie masowej, przychylnej społeczno-gospodarczym potrzebom lokalnej społeczności.

Najważniejszą formą ochrony przyrody są parki narodowe. Ich kondycja finansowa, jak stwierdza Maciej Cieślukowski w rozdziale pt. „Znaczenie fiskalne parków narodowych w Polsce”, jest niezadowolająca. Wszystkie parki narodowe odnotowały w badanym okresie wyraźny ujemny bilans fiskalny netto. Powstaje pytanie, jak poprawić kondycję finansową tych form ochrony przyrody, szczególnie kiedy stają się one coraz popularniejsze wśród turystów?

„O potrzebie deglomeracji funkcji turystycznej w Polsce i znaczeniu tego dla rozwoju regionalnego i lokalnego (ze szczególnym uwzględnieniem województwa podlaskiego)” traktuje rozdział dziesiąty omawianej książki. Autor Przemysław Śleszyński proponuje argumenty przemawiające za deglomeracją funkcji turystycznej w Polsce oraz wskazuje na sposoby analiz w tym zakresie. W wyniku działań skierowanych na deglomerację funkcji turystycznej można doprowadzić do turystycznego ożywienia miast średnich i małych, co sprzyjałoby ich społeczno-gospodarczemu rozwojowi.

Włodzimierz Kaczocho w kolejnym tekście pt. „Ojkofilia – etyczna postawa proekologiczna” przedstawia potrzebę promocji etycznej postawy proekologicznej zwanej ojkofilią. Autor pisze: „jeśli uważamy, że przyroda jest cenną wartością, czyli dobrem, to musimy podejmować czynności wspierające jej utrzymanie” (s. 158). Omówił koncepcję ojkofilii sformułowaną przez Rogera Scrutona w książce pt. „Zielona filozofia” – projekt jego „etyki biocentrycznej”, wskazał na celowość włączenia do rozważań ekologicznych wartości piękna (piękna przyrody) oraz urzeczywistniania ojkofilii w społecznościach lokalnych.

Rozdział dwunasty pt. „Pożary lasów zagrożeniem dla turystyki” autorstwa Jan Sikory, Agnieszki Warteckiej-Ważyńskiej zawiera charakterystykę ilościowo-jakościową pożarów lasów w Polsce, analizuje ich przyczyny i skutki. Pożary lasów zagrażają ich wartościom przyrodniczym, klimatycznym, spełnianiu przez te obszary funkcji wypoczynkowych, turystycznych, rekreacyjnych.

Rafał Kurczewski jest autorem opracowania pt. „Turystyka i edukacja w polskich parkach narodowych”. Podkreśla, że parki narodowe chronią prawnie cenne zasoby przyrodnicze i kulturowe, są otwarte dla turystów i zwiedzających, które to grupy czynią jednak znaczące szkody na ich terenie. Dlatego też przed parkami narodowymi stoją działania skierowane na edukację ekologiczną, kształtowanie wrażliwości i poszanowania dziedzictwa przyrodniczego.

Rozdział przedostatni pt. „Postrzeganie turystyki rowerowej w Kopenhadze przez polskich turystów” napisany został przez Janusza Leszka Sokoła i Agnieszkę Kozak. W opracowaniu przedstawiono wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród polskich turystów przebywających w stolicy Danii. W swoich opiniach respondenci pozytywnie wypowiadali się na temat dobrze rozwiniętej infrastruktury rowerowej, bezpieczeństwa korzystania z rowerów, motywacji uprawiania turystyki rowerowej.

Autorami rozdziału ostatniego monografii „Różnice i podobieństwa pokoleń X i Y w uprawianiu turystyki rekreacyjnej w Polsce”, opublikowanego w języku angielskim, są: Michał Roman, Magdalena Gut, Mikołaj Jalinik, Arkadiusz Niedziółka, Marcin Kopyra. Przedstawiono w nim rezultaty badań uzyskane za pomocą ankiety internetowej, na podstawie których można wysnuć m.in. wniosek, że cechy pokoleniowe mają znaczenie w wyborach dokonywanych przy organizacji wyjazdów rekreacyjnych. Podkreślić należy, że wyniki te wsparte zostały analizą jakościową przeprowadzoną na podstawie szerokiej literatury przedmiotu.

Recenzowana monografia zawiera wieloaspektową problematykę obrazującą pozaprodukcyjne funkcje zasobów leśnych. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że niektóre opracowania swoją treścią merytorycznie nie odpowiadają tytułowi książki. Podstawowym mankamentem dzieła jest chaotyczna jego struktura, a w zasadzie jej brak. Redaktorzy powinni pogrupować poszczególne artykuły we właściwe pod względem tytułów rozdziały, które tworzyłyby logiczną całość. Prezentowana, uważam w sposób dowolny, kolejność opracowań nie została czytelnikowi wyjaśniona ani we wstępie, ani w zakończeniu. Wartością dodaną monografii jest to, że nie tylko przedstawia obszary leśne w ujęciu przyrodniczym, społecznym, kulturowym, ekonomicznym, filozoficznym, wypoczynkowo-rekreacyjnym, ale także to, że może ona być wykorzystana jako interesująca pozycja w kształceniu przyszłych leśników na poziomie średnim i wyższym.

Jan Sikora

NOTY O AUTORACH

Wojciech J. Florkowski	prof. dr hab., University of Georgia (USA)
Włodzimierz Kaczocha	prof. zw. dr hab., Wyższa Szkoła Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu
Krzysztof Kasprzak	prof. dr hab., Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu
Władysław Kusiak	prof. dr hab. inż., Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu
Wojciech Radecki	prof. zw. dr hab., Instytut Nauk Prawnych PAN we Wrocławiu
Beata Raszka	prof. dr hab., Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Jan Sikora	prof. zw. dr hab., Uniwersytet Zielonogórski
Leszek Wanat	dr inż., Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie
Grzegorz Wąchol	dr, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie